BIAŁOSTOCKA

GAZETA współczesna

Nakład 42 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 7-9 LISTOPADA 2003 NR 218 (15381) CENA 1,60 zł



BIAŁYSTOK. Po 100 tys. złotych zadośćuczynienia, z odsetkami, ma wypłacić Białostocki Ośrodek Onkologiczny dwóm pacjentkom poparzonym w czasie zabiegu radioterapii.

Czytaj na str. 4.

BIAŁYSTOK. W piątek Zarząd Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność" przekształci się w Regionalny Sztab Protestacyjny, który zajmie się nadzorem listopadowych akcji protestacyjnych w naszym regionie.

Czytaj na str. 3.

ŁOMŻA. Prokuratura Okręgowa chce aresztowania dwóch członków byłego kierownictwa spółki Szeptel i jednego z byłych akcjonariuszy firmy. Zarzuca im działania na szkodę spółki, w wyniku których Szeptel poniósł 11 mln zł strat.

Czytaj na str. 3.

MAŁA MISS 2003

DZIŚ ostatni kupon do castingu NIE PRZEGAP SWOJEJ SZANSY!

Szczegóły na str. XIV



MAŁY MISTER 2003

W sokólskiej szkole ktoś krzywdzi 10-letnie upośledzone dziecko. To trzeba wyjaśnić.

OFIARA DOROSŁYCH

SOKÓŁKA. We wtorek rano nieznany mężczyzna zadzwonił do naszej redakcji. „Nauczycielka pobiła upośledzonego chłopca z domu dziecka" – powiedział nam. – „Wszyscy próbują wyciszyć tę sprawę. Pomóżcie temu dziecku!". Informację uznaliśmy za niepokojącą i natychmiast zaczęliśmy ją sprawdzać.

Po rozmowach z wieloma osobami i odwiedzinach w szkole nabraliśmy jednak wątpliwości, czy przypadkiem dorośli nie wykorzystują upośledzonego chłopca do załatwiania własnych interesów.

O zajściu (którego być może nie było) wiedziało podlaskie Kuratorium Oświaty – dotarł do niego bowiem anonimowy list.

– Wysłaliśmy do szkoły w Sokółce panią wizytator, by na miejscu sprawdziła, co tam się dzieje. Zarzut pobicia dziecka absolutnie się nie potwierdził – mówi Grażyna Citko, rzecznik prasowy podlaskiego Kuratorium Oświaty w Białymstoku. – Pani wizytator przeprowadziła tam małe śledztwo. Rozmawiała z uczniami, zebrała oświadczenia nauczycieli. Naszym zdaniem, do takiego zdarzenia w ogóle nie doszło.

Opinię kuratorium potwierdza też Marta Tolko-Kuziuta, dyrektor szkoły.

– Tu naprawdę nic złego się nie dzieje. Gdyby się działo, wiedziałabym o tym pierwsza. W ostatnich miesiącach byliśmy wielokrotnie kontrolowani i nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości – podkreśla. – Powiedziałabym raczej, że szkoła świetnie się rozwija, mamy mnóstwo nowych pomysłów.

Nauczycielka, która rozmawiała z chłopcem w dniu, kiedy miało dojść do pobicia, twierdzi jednak, że jego opowieść była wiarygodna.

– Był cały czerwony na buzi, zapłakany. Opowiedział, że nauczycielka go uderzyła w twarz dwa razy. Potwierdzali to też koledzy z jego klasy – opowiada. Prosi jednak, by nie podawać jej nazwiska. Tę wersję potwierdza jedna z matek:

– Widziałam tego chłopca po całym zajściu. Płakał, był zdenerwowany i całą twarz miał zaczerwienioną – mówi.

Poprosiliśmy Piotra Torbicza, dyrektora Domu Dziecka w Supraślu, którego wychowankiem jest chłopiec, o przeprowadzenie z nim rozmowy. Czy naprawdę ktoś go skrzywdził?

– Na temat tego zdarzenia chłopiec nie chciał rozmawiać. Ale pytaliśmy go, jak się czuje w szkole. Mówił, że bardzo mu się tu podoba, czuje się bezpiecznie, ma dobrych kolegów – relacjonował dyr. Torbicz. – Dla mnie to dowód na to, że nic się złego nie dzieje.

W sokólskiej placówce oświatowej od kilku miesięcy trwa jednak konflikt personalny. Wszystko zaczęło się od konkursu na stanowisko dyrektora. Nauczycielka, która przegrała konkurs, i osoby, które ją popierały, do dziś nie mogą się pogodzić z porażką. Jak podejrzewają pracownicy szkoły, stąd właśnie biorą się anonimy na temat działalności placówki i bardzo częste ostatnio kontrole.

– To nie ma nic wspólnego z konkursem na dyrektora – zapewnia jednak nauczycielka, która widziała pobitego (jak twierdzi) chłopca.

W tej sprawie jest wiele wątpliwości. Przede wszystkim takie, czy chłopcu nie dzieje się krzywda?

Nie tylko fizyczna, ale też psychiczna – bo jeśli dorośli wykorzystują go do własnych celów, to ich zachowanie jest godne potępienia. Kto jednak dotrze do prawdy?

– Jeśli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, prowadzimy własne postępowanie, niezależnie od wyjaśniania sprawy przez organ nadzorujący placówkę – mówi podkomisarz Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Komendy Policji w Białymstoku. – Najpierw jednak ktoś musi złożyć zawiadomienie o przestępstwie. Może to zrobić opiekun prawny dziecka lub świadek zajścia.

(ka)

Fot. A. Zgiet



W szkole nie dzieje się nic złego. Nauczyciele wkładają w pracę całe swoje serce, by dzieciom było u nas jak najlepiej – zapewnia Marta Tolko-Kuziuta, dyrektor szkoły.

Śmierć majora



FOT. PAP/P. KULA

Czasem śmierć jest tak blisko: starszy kapral Krzysztof Felkisiak pokazuje dziury po kulach, które przeleciały kilkanaście centymetrów od jego głowy w czasie ataku na konwój 4 bm. Ciężko ranny w czwartkowym ostrzale polskiego konwoju jadącego z amerykańskiej bazy Dogwood niedaleko Bagdadu do Karbali w polskiej strefie, polski oficer major Hieronim Kupczyk zmarł w szpitalu w Karbali.

Czytaj na str. 3.

Piwo w „Jadze"

Piłkarze Jagiellonii Białystok pozyskali wczoraj potężnego sponsora. Została nim Kompania Piwowarska, kojarzona najczęściej z marką Lech Premium Sport. Firma chce wspierać futbol w regionie północno-wschodnim. Wybór padł na drużynę Jagiellonii Białystok. Zasadą Kompanii Piwowarskiej było dotychczas sponsorowanie klubów i drużyn wyłącznie z najwyższej półki – ekstraklasy.

Czytaj w Gazecie Sportowej str. A.

DZIŚ WYGRAJ!

NAGRODĘ DNIA:

komplet obiadowy 30-częściowy



20.000 zł lub samochód wygrasz w losowaniu

KONKURS NA STRONIE 10.

SPORT NA WEEKEND – CZYTAJ NA STR. A-D

bea

KARTKA Z KALENDARZA

7

LISTOPADA 2003
PIĄTEK
311. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 6.36 — ZACHÓD 15.46

ZŁÓŻ ŻYCZENIA:
W PIĄTEK – Żytomirowi, Antoniemu
W SOBOTĘ – Wiktorynie, Sewerowi
W NIEDZIELĘ – Ursynowi, Teodorowi

POGODA

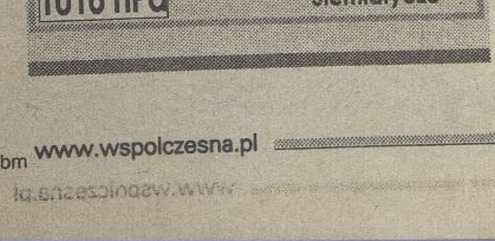
PIĄTEK. *Zachmurzenie duże z rozpogodzeniami. Temp. maks. od 6 do 8 stopni, minimalna od 0 do 2 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany, wschodni.*



SOBOTA. *Zachmurzenie duże z rozpogodzeniami. Temp. maks. od 6 do 8 stopni, minimalna od 1 do 3 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-wschodni*



NIEDZIELA. *Zachmurzenie duże z rozpogodzeniami. Temp. maks. od 2 do 8 stopni, minimalna od 2 do 4 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-wschodni*



TE CO SKACZĄ I FRUWAJĄ



Bardzo tania siła robocza! Młody i sprawny szuka zatrudnienia na budowie w charakterze pomocnika. Za miskę jedzenia potrafi szybko wchodzić po drabinie i przynosić narzędzia. Zdjęcie nadesłała Agata z Supraśla. W naszym konkursie wybieramy teraz zwierzaka listopada. Na fotki z opisami czekamy pod adresami: „Gazeta Współczesna", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, z dopiskiem „Zwierzak" lub: piotrus@wspolczesna.pl. Czekają nagrody, m.in. urządzenia do zbierania psich nieczystości CERT.

HUMOR NIEDOROSŁYCH

W tym tygodniu nagroda trafi do **Katarzyny Walczak** z Białegostoku (prosimy o kontakt z Biurem Gry). Oto opowieści nadesłane przez laureatkę:

Dzieci w przedszkolu bawią się w kąciku. Jedno z nich udaje, że gdzieś dzwoni:
– Zamawiamy pizzę za 5 zł, lody za 4 zł i wino za 7 zł. Ekspresem!
–Proszę pani, moja babcia wyjechała tam, gdzie się leczy. Do solarium!

Na listy z opisami zabawnych historyjek z udziałem dzieci czekamy pod adresami: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem „Humor niedorosłych"nagrodę.

Szczotkują na zmianę

6-letnia Natalka Czyżewska z Jeżewa Starego nigdy nie miała ścinanych włosów. Najwyżej końcówki.

– Pamiętam Natalkę z krótkimi włosami, kiedy się urodziła. Później już tylko rosły i rosły – mówi babcia Janina Czyżewska.

Efekty tego są widoczne. Włosy dziewczynki mają 63 cm długości.

– Tylko ja mam takie długie włosy w zerówce – chwali się Natalka.

Jednak takie włosy wymagają poświęceń ze strony całej rodziny.



współczesna KSIĘGA REKORDÓW

– Najgorsze są poranki. Natalka musi wstać wcześniej, bo rozczesanie włosów zajmuje trochę czasu. Umycie ich też nie jest proste. Myjemy je szamponem z odżywką. Później jest suszenie, no i oczywiście szczotkowanie. Szczotkujemy na zmianę – babcia, mąż albo ja – opowiada mama Natalki, Dorota. **(ap)**

FOT. A. ZGIET

Czekamy na zgłoszenia do Współczesnej Księgi Rekordów. Wpisujemy do niej wszystko naj-. Wystarczy napisać lub zadzwonić do „Współczesnej". Nasz adres: ul. Suraska 1, 15-950 Białystok (dopisek: Współczesna Księga Rekordów), e-mail: piotr@wspolczesna.pl, tel. 748-74-60 lub 748-74-74.

Nieprawdziwe pogłoski

W niektórych rejonach kraju zaobserwowane zostały zwiększone zakupy środków czystości, a zwłaszcza proszku do prania i mydła, a także – choć w dużo mniejszym zakresie – i papierosów, na tle pogłosek, iż artykuły te jakoby mają być objęte ponownie reglamentacją. Z uzyskanych informacji jednoznacznie wynika, iż nie ma absolutnie żadnych podstaw dla wprowadzania reglamentacji tych artykułów, bowiem wielkość produkcji ich, jak i stan zgromadzonych zapasów, znajdujących się w dyspozycji handlu, zapewnia pełne zaopatrzenie rynku krajowego.

„Gazeta Współczesna" z 7 listopada 1983 roku

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu 10 złotych trafi do **Michała Kuklińskiego** z miejscowości Rutki Nowe. Oto żart nadesłany przez naszego laureata:

Policjant przyprowadza żebraka do komisariatu.
– Panie komendancie, ten obywatel żebrał w miejscu publicznym.
– No, to teraz zapłaci mandacik 100 tysięcy złotych – mówi komendant.
– To niesprawiedliwe. Ja uzbierałem tylko 75 tysięcy – stwierdza żebrak.
– Dobra, wypuścimy cię. Dozbieraj szybciutko te 25 tysięcy i wracaj pan na posterunek!

Na Wasze żarty czekamy pod adresem: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem „Dowcip za dychę". Można przesyłać także e-maile: piotrus@wspolczesna.pl.

NASZA SONDA

Zapytaliśmy mieszkańców miejscowości Ciasne w gminie Supraśl, czy ciasno im się żyje.



Adam Sadowski:
– Po mojemu to jest luźno, dużo miejsca jak widać. Domy są od siebie położone w dobrej odległości. Nie siedzimy tu jeden na drugim. Więc nie jest nam ciasno.



Wiesław Jarmocewicz:
– A gdzie tam ciasno?! Miejscowość się rozrasta w jedną i w drugą stronę. Była kiedyś jedna ulica, a teraz są cztery. Więc to chyba o czymś świadczy.



Ryszard Staleńczyk:
– Ja tam nie wiem, czy ciasno, czy nie ciasno. Mamy takie powiedzenie – ciasne, ale własne. Kiedyś tutaj naokoło był las i miejsca nie było – tylko taki ciasny kąt. Ale nasi przodkowie to wszystko wykarczowali i jak widać miejsca tutaj pod dostatkiem



Aleksander Kraśnicki:
– Kto ma rentę albo emeryturę, to żyje. Może nie najlepiej, ale jakoś tam ciągnie. Ja tam emeryturę mam, to nie żyje mi się ciasno, bo pasa nie trzeba zaciskać.

(ap)

Fot. P. Niemczynowicz

Kopernik nie był wystarczająco znamienity

Jeden patron dla dwóch szkół

MOŃKI. Jeszcze w tym roku dyrekcja monieckiej Szkoły Podstawowej nr 3 chce nadać placówce imię Jana Pawła II. Tymczasem szef miejscowego gimnazjum przekonuje władze Moniek, by Jan Paweł II był patronem jego szkoły. Czy będzie konflikt o patrona?

Bezimienna dotychczas, najmłodsza moniecka podstawówka, poszukiwała patrona od kilku lat.

– Były już konsultacje z radą pedagogiczną, radą rodziców i uczniami. W szkolnej ankiecie padały różne propozycje, ale ostatecznie wszyscy doszliśmy do wniosku, że najlepszym patronem będzie Jan Paweł II. Papież Polak jest największym autorytetem, a 25-lecie pontyfikatu Karola Wojtyły to doskonała okazja do chrztu szkoły – powiedziała dyrektor „trójki" Alicja Halicka-Pochodowicz.





FOT. K. RADZAJEWSKI

Dowiedzieliśmy się, że wśród zgłaszanych propozycji pojawiały się m.in. nazwiska Jerzego Giedroycia (głos części rady rodziców) i Adama Małysza. Nazwisko skoczka narciarskiego wymieniały najczęściej dzieci.

– Wytłumaczyliśmy im różnicę w pojęciach autorytetu i idola – wyjaśniła dyrektor Pochodowicz.

Ostatecznie zdecydowano, że patronem szkoły będzie Jan Paweł II. Dyrekcja, pedagodzy i rodzice przedstawili swoją propozycję burmistrzowi. Tymczasem doszło do zmiany na stanowisku dyrektora gimnazjum w Mońkach. Od 1 września szefem tej placówki został Zbigniew Karwowski. Jego poprzedniczka Dorota Góralczyk zastanawiała się nad wyborem patrona szkoły, ale nie zdążyła podjąć konsultacji i uruchomić procedury. Z naszych informacji wynika, że wśród propozycji było m.in. imię Armii Krajowej.

Monieckie gimnazjum mieści się w murach byłej SP nr 1. Placówka nosiła imię Mikołaja Kopernika, miała też sztandar z nazwiskiem astronoma. Czy patrona podstawówki nie mogło przejąć gimnazjum?

– Nie twierdzę, że to zły patron, ale Kopernik kojarzył się w Mońkach właśnie z podstawówką. Moim zdaniem dla gimnazjum, w którym uczy się młodzież z całej gminy należy się znamienitszy patron. W szkolnym procesie wychowawczym ważny jest autorytet, a takim jest bez wątpienia Jan Paweł II. Zaznaczam, że póki co jest to tylko mój autorski pomysł i nie było jeszcze konsultacji z nauczycielami, rodzicami i uczniami – powiedział dyrektor Karwowski.

– Znam propozycję „trójki" i pomysł dyrektora Karwowskiego. Samorząd miasta nie ma jednak prawa ingerować w decyzje władz szkolnych. Nie można wszelako dopuścić do tego, by w jednym mieście były dwie szkoły z tym samym patronem. Autorytet Jana Pawła II zasługuje na wielki szacunek i nie może być obiektem publicznej dyskusji. Wierzę, że obie szkoły porozumieją się – powiedział burmistrz Moniek Zbigniew Męczkowski.

(zm

SP nr 3 mieści się przy ul. Planetarnej na Osiedlu Kopernika. W sąsiedztwie są ulice: Kosmiczna, Zdobywców Kosmosu, Astronomiczna i Kopernika. Monieczczanie ochrzcili osiedle mianem „międzygwiezdne". Zdaniem części mieszkańców, Mikołaj Kopernik byłby najlepszym patronem dla „trójki". Takich dylematów nie mają pozostałe szkoły. Miejscowe LO nosi od 1992 r. imię Cypriana Norwida, choć na szkole jest jeszcze tablica z imieniem „XX-lecia Polski Ludowej". SP nr 2 przybrała imię Jana Kochanowskiego. Na patrona czeka jeszcze kompleks budynków byłej szkoły rolniczej na tzw. Zatorzu.

MIESIĄC PROTESTÓW



7 listopada NSZZ „Solidarność”	Rozpoczyna się ogólnopolski protest „Solidarności”. W tym dniu zostaną oflagowane wszystkie budynki, w których funkcjonują struktury związku.
12 listopada Służba więzienna	Pracownicy więziennictwa będą debatować, czy akcja protestacyjna w zakładach karnych, polegająca na oflagowaniu budynków, przyniosła rezultaty. Jeżeli nie, to nie wykluczają manifestacji w Warszawie. Więzienni domagają się m.in. zapłaty za nadgodziny, które nie są regulowane od 8 lat, zwiększenia etatów oraz podwyżek.
12/13 listopada Kolejarze	O godz. 24.00 zostaną zatrzymane pociągi pasażerskie i towarowe. Kolejarze domagają się m.in. zapewnienia w budżecie państwa środków finansowych na kolejowe przewozy regionalne i międzyregionalne.
16 listopada Służby mundurowe	Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej Województwa Podlaskiego prześle do szefa MSWiA wnioski o zapomogi, ze względu na trudną sytuację materialną funkcjonariuszy.
18 listopada Służba zdrowia	Godz. 11.00, ogólnopolska manifestacja pracowników służby zdrowia w Warszawie. Protestują oni przeciwko pogarszającej się sytuacji w służbie zdrowia, planom wydłużenia czasu pracy pracowników medycznych bez rekompensaty finansowej, co spowoduje likwidację kilkunastu tysięcy miejsc pracy.
25 listopada Niepełnosprawni, emeryci i renciści	Godz. 11.00. Protest dotyczy likwidacji PFRON-u oraz zakładów pracy chronionej.
26 listopada	Kulminacyjny punkt protestu, w czasie którego przeprowadzone zostaną różnego rodzaje akcje protestacyjne wszystkich branż.

Graf. RM

Rozpoczyna się akcja protestacyjna „Solidarności”

Lawina strajków

BIAŁYSTOK. W piątek Zarząd Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” przekształci się w Regionalny Sztab Protestacyjny, który zajmie się nadzorem listopadowych akcji protestacyjnych w naszym regionie. Członkowie „S” nie wykluczają współpracy z innymi organizacjami związkowymi.

– W przyszłym tygodniu prezydium związku zadecyduje, czy będziemy przyłączać się do listopadowych protestów „Solidarności”. To nie jest wykluczone, ponieważ szefowie obu związków już ze sobą rozmawiali na ten temat – powiedział Antoni Poźniak, szef podlaskiego OPZZ. – W słusznych sprawach należy się wspierać.

„Solidarność” domaga się od rządu bezwzględnej ochrony wypłaty wynagrodzeń, skutecznych działań, zmierzających do ograniczenia bezrobocia, systemów osłonowych dla osób tracących pracę, w tym zasiłków i świadczeń przedemerytalnych; działań zmierzających do wyeliminowania przypadków szykanowania z powodu przynależności związkowej oraz realizacji postulatów zagrożonych branż i środowiska emerytów i rencistów.

– Chciałbym, aby ta akcja zakończyła się rozwiązaniem problemów, jednak rządząca koalicja wyczerpała już swoje możliwości i powinna odejść – powiedział Józef Mozolewski, przewodniczący ZRP NSZZ „Solidarność”. – Planowane akcje protestacyjne i strajki mogą przynieść nieobliczalne skutki. **(KP)**

Pierwszy polski żołnierz zginął w Iraku

Śmierć majora

IRAK. Major Hieronim Kupczyk z XII Brygady Zmechanizowanej ze Szczecina został ciężko ranny w czwartek w ostrzale polskiego konwoju, który jechał z amerykańskiej bazy Dogwood niedaleko Bagdadu do Karbali w polskiej strefie. Jedna z kul trafiła go w szyję, zmarł w szpitalu polowym w Karbali.

Do zdarzenia doszło w czwartek około godz. 10.10. Konwój czterech samochodów z szesnastoma żołnierzami został ostrzelany w okolicy miejscowości al-Musaib (prowincja Babil) przez nieznanych sprawców. Doszło do wymiany ognia. Atakujący szybko się wycofali.

44-letni major Hieronim Kupczyk został w czasie strzelaniny trafiony w szyję. Dowódca konwoju podjął decyzję, by nie ściągać śmigłowca do przewiezienia rannego, tylko dowieźć go samochodem do polskiego szpitala polowego w Karbali. Po półtoragodzinnej reanimacji major zmarł w szpitalu. Zostawił żonę i córkę. Według rzecznika Sztabu Generalnego płk Zdzisława Gnatowskiego, trwają intensywne czynności, by ustalić sprawców zajścia.

Na pytanie, czy po tym zdarzeniu coś zmieni się w polskim kontyngencie w Iraku, Gnatowski powiedział: „W nasz zawód wpisane jest takie ryzyko. Dalej konsekwentnie będziemy wykonywali swoje zadania”.

Tymczasem, jak poinformował korespondent w Iraku, w polskiej bazie w Camp Babilon panuje spokój, nie widać oznak niepokoju, życie biegnie normalnym torem.

– Żołnierze w bazie na pewno wiedzą o śmierci polskiego oficera. Takie informacje rozchodzą się bardzo szybko, oni mogli to wiedzieć wcześniej niż dziennikarze – powiedział korespondent.

Był to pierwszy przypadek postrzelenia polskiego żołnierza od czasu przejęcia przez Polaków na początku września dowództwa nad wielonarodową dywizją w strefie środkowo-południowej w Iraku. W atakach, do których dochodziło dotychczas, żaden z polskich żołnierzy nie został ranny. **(PAP)**



Prokuratura wnioskuje o tymczasowe aresztowanie byłych członków kierownictwa spółki Szeptel

Rozliczanie krachu

ŁOMŻA. W piątek Sąd Rejonowy rozpatrzy wniosek Prokuratury Okręgowej w Łomży o tymczasowe aresztowanie dwóch członków byłego kierownictwa spółki Szeptel i jednego z byłych akcjonariuszy firmy – poinformowała Małgorzata Niebrzydowska, rzecznik białostockiej delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Prokuratura zarzuca im działania na szkodę spółki, w wyniku których Szeptel stracił 11 mln zł.

Podejrzanych zatrzymali funkcjonariusze białostockiej delegatury ABW. W czwartek byli oni przesłuchiwani w łomżyńskiej prokuraturze. Są to: były wiceprezes zarządu, a wcześniej prezes i założyciel spółki, Andrzej W., były dyrektor biura zarządu Dariusz Z. i jeden z akcjonariuszy Stanisław G. Wszyscy otrzymali zarzut działania na szkodę spółki w latach 2001-2002.

Do śledztwa w sprawie doszło po finansowym krachu spółki, kiedy to nowy zarząd złożył w prokuraturze zawiadomienie o błędnych decyzjach poprzedników, w wyniku których firma poniosła straty – według szacunków nowego zarządu – w wysokości 67 mln zł.

Obecny zarząd Szeptela nie chce wypowiadać się na temat dostrzeżonych błędów poprzedników. W jego ocenie straty powstały na skutek inwestowania środków finansowych w ogólnopolską sieć światłowodową oraz aktywa innych podmiotów. Inwestycje te okazały się nietrafione.

Spółka Szeptel, którą dziesięć lat temu utworzyły samorządy gminne z okolic Szepietowa, była ewenementem na polskim rynku telekomunikacyjnym. Dzięki jej działalności złamany został monopol TPSA w ówczesnym woj. łomżyńskim. Po wejściu spółki na warszawską Giełdę Papierów Wartościowych jej akcje uzyskały olbrzymie, bo nawet 20-krotne przebicie. Gminy zarobiły na ich sprzedaży duże pieniądze, które zainwestowano w budowę dróg i szkół.

W 1999 r. Szeptel rozpoczął realizację nowej strategii budowy ogólnopolskich i międzynarodowych sieci światłowodowych do przesyłania danych. Ta inwestycja zakończyła się fiaskiem. Działający od kilku miesięcy zarząd, kierowany przez Mariusza Pilewskiego, skupił się na restrukturyzacji zadłużenia.

Wszystko wskazuje na to, że Szeptel utrzyma się jako lokalny operator telefonii kablowej w części woj. podlaskiego, gdyż nadal posiada tu dochodową sieć abonencką. **(MK)**

Śmiertelna jazda

BIELSK PODLASKI. Za zabójstwo 18-letniej Anety odpowie przed sądem 20-letni mieszkaniec Bielska Podlaskiego. Bielska prokuratura uznała, że Wojciech B. jadąc autem ze swoją dziewczyną celowo doprowadził do czołowego zderzenia z samochodem dostawczym. Aneta Z. zginęła na miejscu.

Jak ustaliła prokuratura, 29 czerwca ub.r. Wojciech B. wszedł przez lufcik do domu Anety Z. w Bielsku Podlaskim. Miał pretensje, że dzień wcześniej pojechała na dyskotekę. Wsadził ją do swojego samochodu i ruszył w stronę Pilik. Na prostym odcinku drogi nagle zjechał na lewy pas. Z przeciwnego kierunku jechał dostawczy iveco. Kierowca ciężarówki zjechał na prawy pas jezdni. To samo zrobił Wojciech B. Doszło do czołowego zderzenia aut.

Prokuratura Rejonowa w Bielsku Podlaskim początkowo przedstawiła Wojciechowi B. zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Jednak później zmieniła kwalifikację na zabójstwo i o to oskarżyła 20-letniego mężczyznę. Wojciech B. nie przyznał się do zarzutu. **(mr)**

Rodzina Gawęckich demonstrowała w Zambrowie

Trzecie podejście geodety

ZAMBRÓW. Pod nadzorem policji odbył się w czwartek geodezyjny podział prywatnej posesji w centrum miasta. Jej właściciel nie chce sprzedać samorządowi nieruchomości, uważając proponowaną cenę za zaniżoną. Teren jest potrzebny pod budowę ulicy.

– Dwadzieścia pięć lat pracuję, a nigdy nie zdarzyło mi się prosić policję o pomoc – mówi Stanisław Tyborowski, geodeta z Zambrowa. – Najchętniej zrzekłbym się zlecenia, ale mam roczny kontrakt z miastem.

Geodeta, na zlecenie Urzędu Miejskiego, dwukrotnie próbował przeprowadzić podział nieruchomości. Za każdym razem go wypraszano.

Samorząd chciał kupić działkę od Gawęckiego pod budowę ulicy.

– Za taką cenę nie mam zamiaru sprzedawać! – nie ukrywa wzburzenia. – Za 100-metrowy dom zaproponowano 40 tys. zł, podczas gdy sam remont kosztował mnie prawie tyle samo. Zgadzam się na sprzedaż i nie zamierzam blokować miejskich inwestycji, ale domagam się rzetelnej wyceny wolno rynkowej.

Rzeczoznawca wycenił nieruchomość na 129 tys. zł. W jej skład wchodzą: wyremontowany gruntownie dom, stodoła, garaż, dorodne drzewa, pięknie utrzymane trawniki z zamontowanym nowoczesnym oświetleniem. – Przy wykupie gruntów za publiczne pieniądze jesteśmy zobligowani do skorzystania z opinii biegłego – tłumaczy Bogdan Kamiński, zastępca burmistrza Zambrowa. – Za nierzetelność grozi mu przecież odpowiedzialność zawodowa i karna, nie ma więc interesu w zaniżaniu wartości.

Wobec sprzeciwu właściciela samorząd wystąpił do starostwa o wywłaszczenie części działki, niezbędnej na inwestycję. I tego rozwiązania Gawęcki obawia się najbardziej. Pozostały skrawek nie będzie przedstawiał żadnej wartości. **(ESz)**

Pierwsze wyroki w sprawach o zadośćuczynienie za poparzenie w czasie radioterapii

100 tysięcy za cierpienie

BIAŁYSTOK. Po 100 tys. złotych zadośćuczynienia, z odsetkami, ma wypłacić Białostocki Ośrodek Onkologiczny dwóm pacjentkom poparzonym w czasie zabiegu radioterapii. Taki wyrok wydał w czwartek białostocki Sąd Okręgowy. BOO ma ponosić nadal odpowiedzialność za skutki poparzenia, które jeszcze w przyszłości mogą wystąpić u pacjentek.

Do zdarzenia doszło w lutym 2001 r., wówczas w BOO nastąpiła awaria wyeksploatowanego aparatu Neptun. Okazało się, że pięć pacjentek otrzymało dawkę promieniowania kilkakrotnie wyższą od wskazanej. Na ich ciele powstały ropiejące rany, które leczą do tej pory. Przez ten czas przeszły szereg zabiegów i operacji. Wszystkie poszkodowane pacjentki złożyły w połowie 2001 r. pozwy w białostockim Sądzie Okręgowym o zadośćuczynienie. Domagały się od 100 do 200 tys. zł.

W czwartek, po dwóch latach procesu, sąd wydał dwa pierwsze wyroki. Trzecie orzeczenie sąd ma ogłosić w piątek. Sprawa kolejnej pacjentki odbędzie się w 14 listopada. Jedno postępowanie zostało zawieszone, bowiem poszkodowana zmarła.

– Skoro zdecydowano się leczyć blisko 20-letnim wysłużonym sprzętem, to pracownicy BOO powinni przewidzieć skutki. Biorąc pod uwagę wiek, rodzaj i wyeksploatowanie sprzętu powinni zwracać szczególną uwagę i reagować na wszelkie sygnały świadczące o nieprawidłowej pracy aparatu – mówiła sędzia Ewa Rogalińska.

Sąd zasądzając kwotę zadośćuczynienia wziął pod uwagę m.in stan zdrowia, następstwa i cierpienia pacjentek.

– Obydwie panie doznały trwałych uszkodzeń. Nie mają z lewej strony żeber i osłony serca. Biegły stwierdził, że ich cierpienia były ogromne. Miały otwarte rany klatki piersiowej – uzasadniała wyrok sędzia Ewa Rogalińska.

BOO ma równie ponosić odpowiedzialność za skutki, które mogą dopiero wystąpić u pacjentek.

– Drobny uraz może spowodować lawinowy nawrót choroby poparzeniowej – podkreśliła sędzia Ewa Rogalińska.

Wyrok nie jest prawomocny. **(mr)**



BIAŁYSTOK. *W czwartek dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 55 przy ul. Kozłowej 25, mogły z bliska obejrzeć samochody policyjne, wóz strażacki, poznać zasady ruchu drogowego i dowiedzieć się, jak należy się zachowywać w przypadku spotkania z agresywnym psem. – Ta integracja z policjantami z VI komisariatu, strażą pożarną i miejską jest bardzo potrzebna. Dzięki takim spotkaniom dzieci nie boją się funkcjonariuszy i wiedzą czym się zajmują – powiedziała Iwona Zakrzewska, dyrektor przedszkola.* **(KP)**

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Dyrektorzy łatają dziury

Z prof. Janem GÓRSKIM, rektorem Akademii Medycznej w Białymstoku rozmawia Urszula Ludwiczak

Jak Pan ocenia pomysł wprowadzenia opłat za porady specjalistów, wprowadzony przez dyrektorów Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego? Decyzja została podjęta bez konsultacji z władzami AMB, czy wobec zamieszania jakie powstało wokół tej sprawy, nie ma podstaw do podjęcia decyzji personalnych?

– Moim zdaniem nie ma żadnych podstaw, aby dyrektorów odwołać. Nie można karać ich za to, że próbowali łatać dziury w szpitalnym budżecie. Szpital jest samodzielny, a więc dyrektor samodzielnie podejmuje decyzje w zakresie bieżącego zarządzania. Organ założycielski (w tym przypadku rektor) nie powinien ingerować. To dyrektor odpowiada za swoje decyzje.

Natomiast wprowadzenie opłat za porady z zamierzenia miało służyć dobru pacjenta. Miała to być alternatywa dla chorego, który nie chce czekać w kolejce na wizytę i zamiast iść do prywatnego specjalisty i zapłacić kilkadziesiąt



złotych za poradę, mógłby, może przez tego samego lekarza, być przyjęty w poradni za 15 zł. Niestety, nastąpiła próba nadinterpretacji tego zarządzenia, w efekcie pobieranie opłat zostało zawieszone. Ale musimy wrócić do sprawy sposobu rozładowania kolejek w poradniach specjalistycznych. Takich długich kolejek nie powinno być.

Mówi się, że ostatnie działania dyrektorów SPSK to próba doprowadzenia przyklinicznych poradni do upadku i łatwego ich sprywatyzowania.

– Zdecydowanie dementuję te plotki. Nie można sprywatyzować poradni, bo są one integralną częścią naszych klinik, nie można ich oderwać i przekształcić. Trzeba by sprywatyzować cały szpital, a nie słyszałem jeszcze, żeby ktoś chciał kupić kliniki. Poza tym, organem założycielskim i właścicielem budynków jest AMB, a u nas jak dotąd nikt tego tematu nie podejmował.

Co sądzi Pan o pomyśle wprowadzenia zakazu konkurencji dla pracowników szpitala klinicznego, którzy jednocześnie prowadzą prywatne praktyki, mające podpisaną umowę z NFZ?

– To złożony problem. Większość naszych lekarzy z wieloletnim stażem ma prywatne praktyki. Gdybyśmy wprowadzili zakaz takiej konkurencji, wielu specjalistów mogłoby od nas odejść. Jednak gdy taki lekarz ma jednocześnie umowę z funduszem, może zachodzić konflikt interesów macierzystego zakładu z prywatnym. Musimy w jakiś sposób tę sprawę rozwiązać.

– Dziękuję za rozmowę.



BIAŁYSTOK. *Józef Oleksy, poseł SLD, przewodniczący sejmowej Komisji Europejskiej, spotkał się w czwartek ze studentami ekonomii Uniwersytetu w Białymstoku. Przekonywał ich, że powinni uczyć się języków, by móc swobodnie dyskutować z Anglikami, Francuzami czy Niemcami na temat polskich racji. Zaznaczał również, że Polacy nie powinni obawiać się utraty narodowej tożsamości po wejściu Polski do Unii Europejskiej.*

– A dlaczego mielibyśmy ją utracić? Unia nic nie ma do naszej tożsamości, do jej kształtowania – mówił Oleksy.

Józef Oleksy przyjechał do Białegostoku na zaproszenie Podlaskiego Klubu Biznesu. Podczas krótkiej wizyty spotkał się także z członkami podlaskiego SLD oraz z lokalnymi przedsiębiorcami. **(ka)**

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Jeden z białostockich NZOZ-ów naciągnął PRKCh na ponad 100 tys. zł

Fikcyjne badania

BIAŁYSTOK. Świadczenia na sumę ponad 116 tys. zł zakwestionowała Podlaska Kasa Chorych w NZOZ-ie Intermed w Białymstoku. Placówkę ukarano najwyższą możliwą karą finansową. Postępowanie w sprawie wyłudzenia z PKCh 30 tys. zł prowadzi też Prokuratura Okręgowa w Białymstoku.

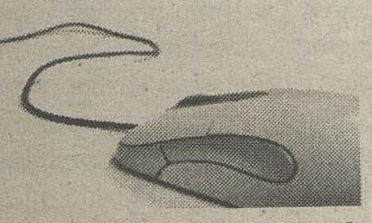
Nieprawidłowości w Intermedzie wykryła jedna z kontroli kasy. Okazało się, że NZOZ przedstawiał do rozliczeń dokumenty z badań, które nie były wykonywane, jedynie dopisywano je do kart leczących się tam pacjentów. Kontrolerzy stwierdzili m.in. wpisanie pacjentowi do dokumentów wykonanie kolonoskopii, podczas gdy tego dnia osoba ta w ogóle w zakładzie nie była, innemu pacjentowi „wykonano" endoskopię jelita grubego w dniu zlecenia, co jest niemożliwe, bo do badania takiego trzeba odpowiednio pacjenta przygotować. Kolejnemu choremu „wykonywano" w NZOZ-ie zabiegi podczas, gdy był on fizycznie w tym czasie w szpitalu...

– Generalnie zakwestionowaliśmy świadczenia, wykonywane w 2002 roku, na kwotę 116.326 tys. zł – mówi Adam Kurluta, dyrektor Podlaskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, następcy kasy. – Na zakład nałożyliśmy najwyższą możliwą karę finansową, w wysokości 5,5 tys. zł.

Postępowanie w tej sprawie ciągle prowadzi białostocka prokuratura. Na razie nikomu nie przedstawiono zarzutów. **(luk)**

REKLAMA

市火木市都*



www.bstok.pl
miejski portal informacyjny
* po japońsku: zapraszamy, odwiedź nas ;-)
D1983903gwbo

UWAGA PALACZE !!!
Rzuć palenie w 15 minut.
rewelacyjne efekty
Od 6 lat skutecznie i wiarygodnie leczymy NERWICE, KRĘGOSŁUPY, REUMATYZM, ALERGIE - bezbolesne testy i odczulanie.
Gabinet BRT, ul. Sienkiewicza 7A
tel. (085) 743 59 36 A2184303gwbo

Hajnowski wydział Politechniki Białostockiej został oceniony negatywnie

Ochrona bez akredytacji?

Źle wyposażona biblioteka i laboratoria – to główne zarzuty, jakie postawiła Państwowa Komisja Akredytacyjna zamiejscowemu wydziałowi Politechniki Białostockiej w Hajnówce. Hajnowski wydział Zarządzania Ochroną Środowiska funkcjonuje dopiero drugi rok. Władze uczelni zapowiadają, że będą się odwoływać do Ministerstwa Edukacji.

– Nie otrzymaliśmy jeszcze oficjalnego protokołu z negatywną oceną dla wydziału zamiejscowego w Hajnówce – mówi prof. Franciszek Siemieniako, prorektor ds. nauki Politechniki Białostockiej. – Kiedy go otrzymamy, od razu będziemy się odwoływać do Ministerstwa Edukacji.

Państwowa Komisja Akredytacyjna zarzuciła hajnowskiemu wydziałowi Politechniki Białostockiej brak odpowiedniego wyposażenia laboratoriów i niedoposażenie uczelnianej biblioteki.

– Jesteśmy w stanie odeprzeć te zarzuty – mówi prof. Siemieniako. – Wydział w Hajnówce działa dopiero trzeci semestr, więc wyposażenie laboratoriów jest dostosowane do programu kształcenia studentów pierwszego i drugiego roku. A że nie ma jeszcze laboratoriów dla przedmiotów, które będą na trzecim roku? Będą za rok! Nikt nie inwestuje na zapas!

Władze uczelni dodają, że studenci kształcący się w hajnowskim wydziale i tak są w dobrej sytuacji, ponieważ mogą korzystać ze znakomicie wyposażonych pracowni i biblioteki Instytutu Polskiej Akademii Nauk w Białowieży. Zdaniem prorektora Siemieniako, najważniejsze jest to, że zarzuty PKA nie dotyczą kadry naukowej.

– To daje nam bowiem podstawę do odwołania się od decyzji PKA – wyjaśnia prof. Siemieniako.

Wydział zamiejscowy PB w Hajnówce kształci na 3,5-letnich studiach inżynierskich. Aktualnie studiuje tam ponad 200 osób. **(dona)**

Komisja Europejska zmienia warunki integracji

Mniej mleka i dopłat

PODLASIE-BRUKSELA. Komisja Europejska chce zmienić warunki członkostwa w Unii Europejskiej. Zamierza zamrozić na 12 lat limity produkcji mleka i odłożyć na 10 lat przyznanie polskim rolnikom całości nowych dotacji. Dla podlaskich rolników oznacza to, że trudno będzie prowadzić gospodarstwa, biorąc pod uwagę europejską konkurencję.

Nowe propozycje Brukseli są niepokojące dla polskich rolników, w tym producentów mleka. Unia bowiem chce zamrozić limit produkcji mleka do 2015 roku. Nikt w Polsce takiego posunięcia się nie spodziewał – miało nastąpić zwiększenie kwoty mlecznej, w miarę wzrostu produkcji.

– Jest to kolejny element jednostronnego zerwania pewnych uzgodnień ze strony Unii – mówi Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek województwa podlaskiego odpowiedzialny za sprawy rolnictwa. – Dla naszych rolników oznacza to zatrzymanie się w rozwoju.

Jak mówi, podlascy rolnicy zaciągali kredyty, inwestowali w rozwój swoich gospodarstw, zwiększali produkcję mleka nawet o 50 proc., liczyli na dodatkowe kwoty z rezerwy restrukturyzacyjnej. Teraz może się okazać, że co najwyżej będą mogli odkupić drobne kwoty od swoich sąsiadów, którzy zrezygnują z produkcji mleka. Według szacunków branży mleczarskiej, Polacy będą spożywać coraz więcej mleka, tak możemy nawet nie być samowystarczalni.

Kolejna niepokojąca sprawa dotyczy wprowadzanych nowych dopłat. Polscy rolnicy mieliby otrzymać je dopiero po 10 latach. Wspierana ma być produkcja masła, orzechów i roślin służących do wytwarzania paliw, mówi się też o cukrze.

– W takiej sytuacji nie będziemy konkurencyjni, bo koszty produkcji będą takie same, a rynek otwarty – mówi Krzysztof Tołwiński. **(koci)**

POLICJA Z RADAREM



W piątek na ul. Dziesięciny, w sobotę i niedzielę na ulicach wylotowych z Białegostoku – Jana Pawła II, Wasilkowskiej, Branickiego, Kawaleryjskiej.

Przypominamy, że fotoradar jest urządzeniem przenośnym. Codziennie w zależności od stopnia zagrożenia może zostać ustawiony w kilku, a nawet kilkunastu miejscach w mieście. Informujemy kierowców o jednym z tych punktów gdzie na pewno w danym dniu fotoradar będzie rejestrował piratów drogowych. (jg)

KRÓTKO

„Miasto" w Mońkach

W piątek o godz. 12 w monieckim gimnazjum odbędzie się koncert znanego zespołu „Miasto" z Bydgoszczy. Kapela wystąpi z repertuarem utworów religijnych. Wieczorem, o godz. 19.30 zespół zagra także w Monieckim Ośrodku Kultury. **(zmo)**

Dzień aerobiku

BIAŁYSTOK. W sobotę w białostockim Centrum Sportu „Solaris" przy ul. Stromej 33 odbędzie się Dzień Otwarty Aerobiku. W godz. 11-13 każdy chętny będzie mógł wziąć za darmo udział w zajęciach różnych form aerobiku. Przy okazji można również zmierzyć sobie ilość tkanki tłuszczowej i wagę ciała oraz określić osobiste BMI (masę ciała). **(luk)**

INFORMATOR NA DŁUGI WEEKEND

BIAŁYSTOK. Przed nami kolejny długi, polski weekend. Wszelkie sprawy urzędowe lepiej załatwiać w piątek. W przeciwnym wypadku trzeba będzie poczekać do środy. W związku ze świętem 11 Listopada większość instytucji zrobiła sobie wolne i będzie zamknięta zarówno w poniedziałek jak i we wtorek.

Urzędy i szkoły

▮ 10 listopada dzień wolny od pracy mają m.in.: Urząd Marszałkowski, oraz Urząd Pracy i Urząd Skarbowy, które odpracują ten dzień w sobotę 15 listopada, a także wszystkie szkoły. Długi weekend będzie mieć również Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie.

▮ W poniedziałek pracuje służba doręczeń poczty. Całodobową obsługę klientów zapewnia w dniach 8-11 listopada Urząd Pocztowy przy ul. Kolejowej 15 w Białymstoku. Nieczynne będą specjalistyczne poradnie zdrowotne, a poradnie pediatryczne skończą pracę tego dnia o godz. 12.

Uroczystości Święta Niepodległości

▮ Obchody 85. rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczną się w Białymstoku już 8 listopada o godz. 10.00 III Biegiem Niepodległości. Impreza organizowana jest przez UKS Bacieczki i odbędzie się w Gimnazjum nr 6, ul. Komisji Edukacji Narodowej, na Osiedlu TBS Bacieczki.

▮ 11 listopada o godz. 9. będzie rozpocznie się uroczysta msza św. w intencji ojczyzny w Katedrze Prawosławnej pw. Św. Mikołaja. Odprawi ją Jego Ekscelencja Biskup Jakub. O godz. 10.30 nastąpi uroczyste złożenie kwiatów na Cmentarzu Wojennym przy ul. 11 Listopada, a o godz. 11.00 uroczysta msza św. w intencji ojczyzny w Bazylice Katedralnej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, celebrowana będzie przez Metropolitę Białostockiego. O godz. 12.30 rozpoczną się uroczystości przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego: uroczysta odprawa wart, okolicznościowe wystąpienia oraz złożenie kwiatów.

Komunikacja

▮ W poniedziałek autobusy PKS jeździć będą jak w wolną sobotę, a autobusy komunikacji miejskiej jak w dzień roboczy. We wtorek zarówno komunikacja miejska, jak i PKS funkcjonować będzie jak w dzień świąteczny.

Zamknięte centrum

W związku z obchodami rocznicy odzyskania niepodległości, 11 listopada w godz. 12-13.30 zostanie zamknięty dla ruchu kołowego Rynek Kościuszki, plac Jana Pawła II oraz ul. Lipowa (do ul. Malmeda). Zmiany dotyczyć będą również rozkładu jazdy autobusów miejskich. Szczegóły w poniedziałkowej „Współczesnej". **(ew)**

REKLAMA

Kaufland



Kaufland Stiftung & Co. KG jest jedną z wiodących sieci handlowych Europy, a w Niemczech i Czechach dominuje w branży hipermarketów. To również cel Kauflandu w Polsce. Obecnie posiadamy 30 marketów, a w najbliższych latach zamierzamy otworzyć kolejne. Markety Kauflandu osiągają sukces dzięki zaangażowaniu i wytrwałości naszych pracowników.
Czy chcesz dołączyć do zespołu i zostać pracownikiem Kaufland Polska? Poszukujemy kandydatów do nowo otwieranego marketu **w Hajnówce i woj. podlaskim** na stanowiska:

Sprzedawca *(w niepełnym wymiarze czasu pracy)*
Do działów: mięso/wędliny, nabiał, warzywa/owoce, napoje, artykuły suche, drogeria, słodycze, tekstylia, artykuły gospodarstwa domowego
Wymagania: doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku, uprzejmość, książeczka do celów sanitarno-epidemiologicznych.

Kasjer *(w niepełnym wymiarze czasu pracy)*
Wymagania: umiejętność obsługi kas fiskalnych, dokładność i uprzejmość, książeczka do celów sanitarno-epidemiologicznych.

Pracownik działu przyjęcia towaru
Wymagania: doświadczenie w pracach magazynowych, sumienność i zorganizowanie, książeczka do celów sanitarno-epidemiologicznych.

Konserwator
Wymagania: wykształcenie techniczne, znajomość obsługi urządzeń elektrycznych i chłodniczych w marketach, doświadczenie na podobnym stanowisku, książeczka do celów sanitarno-epidemiologicznych, uprawnienia SEP do 1kV

Oferujemy ciekawą pracę w rozwijającej się firmie i stabilne zatrudnienie

Jeżeli są Państwo zainteresowani naszą ofertą, prosimy o przesłanie listu motywacyjnego, życiorysu ze zdjęciem oraz referencji z dwóch ostatnich miejsc pracy z dopiskiem na kopercie **Hajnówka** pod adresem:

Kaufland Polska Sp. z o.o., Dział Personalny
ul. Traugutta 80, 50-418 Wrocław

Aktualne oferty pracy na naszych stronach **www.kaufland.pl**

Aplikacja powinna zawierać klauzulę następującej treści: *„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r."*.

D870203gwbh

paw



Barbara S. (z prawej) oskarżona w sprawie o utopienie w Wiśle 4-letniego Michałka i jej obrońca mecenas Grzegorz Lewański

FOT. PAP/PRZEMEK WIERZCHOWSKI

Proces w sprawie utopienia 4-letniego Michałka od nowa

Cztery godziny przepychanek

WARSZAWA. Po czterech godzinach proceduralnych przepychanek między obrońcą a warszawskim Sądem Okręgowym ruszył w czwartek ponowny proces w głośnej sprawie Barbary S. i jej konkubenta Roberta K., oskarżonych o zabicie w 2001 r. 4-letniego Michałka.

W czwartek okazało się, że głównej roli nie odegra Barbara S., lecz jej adwokat Grzegorz Lewański – po tym jak zgłosił kilka wniosków, które o cztery godziny przesunęły formalne rozpoczęcie procesu. Mecenas Lewański poprosił, by sąd zainstalował na sali aparaturę do nagrywania całego procesu. Adwokat zarzucił też prokuratorowi, że „od początku nagłaśniał całą sprawę, co jest w konflikcie z interesem wymiaru sprawiedliwości".

Później mec. Lewański wystąpił z kolejnym wnioskiem. Skrytykował publiczne wypowiedzi na temat całej sprawy prokuratora krajowego Karola Napierskiego, a także byłych ministrów sprawiedliwości: Lecha Kaczyńskiego i Barbary Piwnik. Szczególnie wypowiedź tej ostatniej (broniła uchylonego wyroku I instancji, mówiąc, że na pewno jest prawidłowy, bo wydali go sędziowie, których osobiście zna) zbulwersowała adwokata. Na koniec zasugerował, by sąd zwrócił się do SN o przekazanie tej sprawy równorzędnemu wydziałowi tego samego sądu. Uzasadnił to tym, że w pierwszym procesie w składzie orzekającym zasiadał sędzia Rajmund Chajneta, który jest wiceszefem VIII Wydziału Karnego Sądu Okręgowego, a więc ma wpływ na losy sprawy i na wszystkich sędziów tego wydziału. Sąd oddalił wniosek Lewańskiego.

Wówczas prokuratorzy wnieśli, by podczas całego procesu zachowanie oskarżonych obserwowali biegli psychiatrzy i psychologowie. Okazało się, że na sali rozpraw jest tylko jeden biegły psycholog, pozostałych pięcioro nie mogło się stawić. Proces rozpoczął się formalnym odczytaniem aktu oskarżenia, po czym sąd ogłosił przerwę do 26 listopada. **(PAP)**

19 stycznia 2001 r. w Warszawie Robert K. i jego kompan Daniel S. (jego wyrok 15 lat więzienia już się uprawomocnił) utopili w Wiśle 4-letniego Michałka S. Mieli tego dokonać na zlecenie matki dziecka – Barbary S. Media pisały o „wyrodnej matce". Po pierwszym procesie, w lutym 2002 r., sąd skazał na 25 lat więzienia matkę Michałka oraz Roberta K., uznając, że to kobieta kierowała całą zbrodnią, a dziecko miało jej przeszkadzać w realizacji życiowych planów. Po odwołaniu obrońców Sąd Apelacyjny uchylił wyrok dla Barbary S. i zwrócił jej sprawę do sądu I instancji; postanowił też wypuścić ją na wolność. Wobec Roberta K. wyrok utrzymano, ale jego obrońca odwołał się do SN, który uchylił także ten wyrok i nakazał połączyć rozpatrywanie jego sprawy z procesem Barbary S.

O znikających z autopoprawki do ustawy medialnej słowach „lub czasopisma" i „grupie czworga" przed sejmową komisją śledczą

Taka była wola rządu

WARSZAWA. Sejmowa komisja śledcza badająca sprawę Rywina przesłuchała w czwartek troje świadków: prezes Agory Wandę Rapaczyńską, prawniczkę tej spółki Ewę Lewszuk oraz reżysera Andrzeja Titkowa. Komisja przyjęła uchwałę o zwróceniu się do prokuratora generalnego o odtajnienie zeznań prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

Rapaczyńska mówiła w czwartek o odręcznej notatce Jakubowskiej dla premiera, mającej zakreślać granice kompromisu z mediami prywatnymi. Zwróciła m.in. uwagę na dwa dopiski zamieszczone w jednej linii: „programy regionalne" i „wykreślenie czasopism ogólnopolskich".

To nie błąd techniczny

Według Rapaczyńskiej, „jeżeli jest to propozycja do autopoprawki, żeby wykreślić czasopisma, to nasuwa się obserwacja, że usunięcie słów „lub czasopisma" nie było błędem technicznym". – Wygląda na to, że taka była wola rządu, żeby „czasopism" nie było – podkreśliła.

Wykreślenie słów „lub czasopisma" z projektu nowelizacji ustawy o rtv ograniczało zakaz posiadania telewizji ogólnopolskiej tylko do właścicieli dzienników, w tym Agory.

Prezes Agory powiedziała też, że w czasie prac nad nowelizacją w środowisku mediów komercyjnych krążyły plotki o zaangażowanej w nie „grupie czworga". Padały m.in. nazwiska: Jakubowskiej, ówczesnego szefa gabinetu politycznego premiera Lecha Nikolskiego, prezesa TVP Roberta Kwiatkowskiego oraz sekretarza KRRiT Włodzimierza Czarzastego.

Rapaczyńska zaznaczyła, że wtedy nie przyszło jej do głowy, że ta grupa może być tożsama z tą, o której mówił Rywin. Dodała, że dziś zdarzenia z przeszłości analizuje inaczej. Jako przykład podała spotkanie z Nikolskim w Agorze, podczas którego, jak relacjonowała, trudno jej było nawiązać merytoryczną dyskusję z ministrem. – Pamiętam, że powiedział wtedy: „my wolimy, by przez jakiś czas Polsat pozostał w tych samych rękach". I dopiero dziś zadaję sobie pytanie, co znaczy „my", kto to był? – dodała.

Prezes Agory, zapytana, czy nadal jest przekonana, że Jakubowska nie ma związku z korupcyjną propozycją Rywina, powiedziała, że bardzo jej przykro, ale dzisiaj nie może wykluczyć, że było jednak inaczej.

Lewszuk i Titkow potwierdzają

W czwartek przed komisją śledczą zeznawała też prawniczka Agory Ewa Lewszuk. O jej wezwanie wnioskował Zbigniew Ziobro (PiS) uzasadniając, że jej zeznanie może być dowodem wzmacniającym przy ustaleniu, jaką wersję projektu autopoprawki do noweli ustawy o rtv otrzymała wiceprezes Agory Helena Łuczywo od b. wiceminister kultury Aleksandry Jakubowskiej wieczorem 22 lipca 2002 roku w Kancelarii Premiera.

Titkow, który 15 lipca 2002 r. był świadkiem telefonicznej rozmowy Adama Michnika z premierem, zeznał, że redaktor naczelny „Gazety Wyborczej" prosił w tej rozmowie o odsunięcie decyzji w sprawie autopoprawki. Według niego, tego samego wieczoru Michnik otrzymał pozytywną odpowiedź. W ten sposób Titkow potwierdził zeznania Michnika na ten temat.

(PAP)



Prezes Agory Wanda Rapaczyńska

FOT.: PAP/TOMASZ GZELL



Prawnik Agory Ewa Lewszuk (z prawej) i Zbigniew Ziobro

FOT.: PAP/TOMASZ GZELL



Reżyser Andrzej Titkow

FOT.: PAP/TOMASZ GZELL

KRÓTKO

USA. Na krótko przed amerykańską inwazją na Irak rząd Saddama Husajna starał się zaproponować ugodę, oferując rozmaite ustępstwa, aby zapobiec wojnie – podały w czwartek „New York Times" i inne amerykańskie media. Irakijczycy, w tym szef służb wywiadowczych, oferowali także wydanie USA osobnika oskarżonego o udział w organizacji zamachu bombowego na gmach World Trade Center w Nowym Jorku w 1993 r., a nawet obiecali przeprowadzić wolne wybory. Oferty zostały odrzucone.

BRUKSELA. Po przystąpieniu do Unii Europejskiej Polacy będą mogli jeździć do innych państw UE z nowymi dowodami osobistymi. Od 1 maja 2004 r. będziemy przekraczali wewnętrzne granice europejskie nie tylko na podstawie paszportu, ale również na podstawie dowodów osobistych. **(PAP)**

Ostrołęka rozbiła Wyszków

MAZOWSZE. Wyprodukowali narkotyki o wartości 6 mln zł, handlowali bronią, podkładali bomby, napadali i zabijali, wymuszali haracze – niedługo odpowiedzą za to przed sądem. Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce zatrzymała 24 sprawców tych przestępstw, m.in. z Wyszkowa i Ostrołęki. W jednej z największych tego typu akcji przeprowadzonych w Polsce wzięło udział w środę m.in. 200 funkcjonariuszy CBŚ.

5 listopada o godz. 6 rano, na polecenie prowadzącej śledztwo Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce, 200 funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego weszło do ponad 30 mieszkań m.in. w Wyszkowie, Warszawie, Ciechanowie i Ostrołęce. Mężczyźni w czarnych kominiarkach całkowicie zaskoczyli członków tzw. grupy wyszkowskiej i nie napotykając żadnego oporu zatrzymali 24 osoby, podejrzane o udział w zorganizowanej grupie przestępczej. W wyniku przeszukań ujawniono m.in. materiały wybuchowe, płyn BMK oraz pomieszczenia przystosowane do uprawy konopi na skalę przemysłową i specjalistyczne urządzenia służące do jej przerobu, produkcji i dystrybucji narkotyków. Wartość wyprodukowanego i wprowadzonego do obrotu narkotyku szacuje się na kwotę 6 mln zł.

Akcja była przygotowywana od kilku miesięcy. Cały czas trwają przesłuchania podejrzanych. Już pierwsze wnioski o aresztowanie dziewięciu osób trafiły do sądu. Członkom grupy wyszkowskiej grożą wieloletnie wyroki pozbawienia wolności. Za sam udział w zorganizowanej grupie przestępczej do 5 lat, a za produkcję i handel narkotykami do 15 lat. **(MS)**



24 członków tzw. grupy wyszkowskiej zatrzymali policjanci z warszawskiego wydziału Centralnego Biura Śledczego.

FOT.: PAP/MATERIAŁY OPERACYJNE POLICJI

PRACA

ZATRUDNIĘ

ANGLIA - budowa, szklarnia. ☎0692-987-986.

ATRAKCYJNA telegazeta TVP1 str. 475.

AUDYTOR wewnętrzny, kurs, nowy zawód, praca. ☎(085)745-50-22.

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego. Koperta, znaczek. Victoria GA, Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.

CHAŁUPNICTWO! Cały kraj. ☎(012)631-58-70.

CIASTKARZY lub piekarzy, mężczyzn, ze stażem, do wypieku bułek drożdżowych i pączków. ☎(085)653-13-08 do 10, 0504-217-006 po 16.

ELEKTRONIK - elektryk samochodowy, samodzielny; japońskie, zachodnie. ☎0501-298-883.

FIRMA Handlowo-Usługowa zatrudni młodych kreatywnych ludzi do promocji i reklamy oraz na stanowisko ekspedientki. Łomża, godz. 8-16, ☎216-94-71.

FIRMA niemiecka poszukuje przedstawicieli handlowych, menagerów. ☎(087)621-57-12, ☎0602-183-853.

FRYZJERKI. ☎0502-96-45-94.

KIEROWNIKA robót elektrycznych- kosztorysanta, elektromontera. ☎0-605-365-725.

MALARZY, szpachlarzy. ☎(085)868-10-28, 0601-36-73-36.

MECHANIK, absolwent szkoły mechanicznej, kierowca C+E ☎(086)216-48-51, ☎0502-597-137.

MURARZY, licówkarzy. ☎0608-450-087.

PIEKARNIA zatrudni piekarza. ☎0502-263-260.

PILARZY do pracy w lesie. ☎0608-864-415.

PILNIE składanie długopisów. Dostawa, odbiór. ☎0501-664-419 (7,58/min).

PRACOWAŁEŚ legalnie? Niemcy, Holandia. Odbierz podatek. ☎(029)764-71-20; (089)535-54-88.

PRACOWAŁEŚ: Niemcy, Europa Zachodnia- odzyskujemy podatek. ☎(071)385-20-18.

PRZEDSTAWICELA ds. zakupów drewna z okolic Suwałk ☎0501-273-648, ☎(086)271-46-83.

RZETELNYM, domową pracę, 900 miesięcznie. Umowa. ☎0602-394-931 (7,58 zł/min.)

SAMODZIELNĄ krawcową. 2000 zł + utrzymanie. ☎(091)435-86-60, ☎0505-028-496.

SKŁADANIE długopisów. ☎0609-957-928 (7,58 /min).

UCZNI do lat 18 - cukiernia. ☎(0-85)675-28-90.

USA -Loteria Wizowa. ☎(042)659-77-07 www.konsul.pl

USA
LOTERIA WIZOWA DV-2005
Kompleksowa obsługa
w zakresie wypełniania i wysyłania wniosków. Wykonujemy, skanujemy zdjęcia i wysyłamy wniosek do ręki.
Nie zwlekaj, zadzwoń!
tel. 085 869 19 50
A865003gwbhb

WŁOCHY, Grecja - kobiety, mężczyźni - opieka, szklarnia. ☎0608-891-070.

ZATRUDNIĘ elektryka i elektromechanika samochodowego. Kontakt osobisty. Serwis Peugeot, Białystok ul. 27 Lipca 1/1.

ZATRUDNIĘ młodą kobietę 30-40 lat do obsługi obory krów mlecznych. Wymagany staż pracy przy krowach mlecznych. Zapewniam komfortowe warunki. ☎0602-243-184 po 18.

ZATRUDNIĘ młodego mężczyznę w wieku 30-40 lat do obsługi obory krów mlecznych. Wymagane dokumenty insyminacji krów. ☎0602-243-184 po 18.

ZATRUDNIĘ w Łomży magistra farmacji -może być stażysta. ☎(086)219-89-28.

ZATRUDNIMY LAKIERNIKÓW Z DOŚWIADCZENIEM DO PRODUKCJI OKIEN DREWNIANYCH. SUWAŁKI, PLATYNOWA 5. ☎(087)565-49-01.

SZUKAM PRACY

W Białymstoku. Technik mechanik specjaln. napr. i ekspl. poj. sam. Student 2 roku: Informatyka i Ekonometria. ☎0606-137-357.

AUTOMOTO

KUPIĘ

*****AUTA powypadkowe do remontu - gotówka. ☎0-604-997-422.

*****AUTA powypadkowe. ☎0-602-222-709.

*****POWYPADKOWE - gotówka. ☎0-602-506-359.

AUTA rozbite - najdrożej. ☎(085)716-48-16.

AUTA SALONOWE. ☎0-696-69-24-75.

KAŻDY DOSTAWCZY. ☎0-602-888-230.

NAJDROŻEJ całe, powypadkowe. ☎0-600-87-90-67.

NAJDROŻEJ -powypadkowe. ☎(085)74-92-104, 0602-74-74-15.

POWYPADKOWE i skorodowane - gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99.

POWYPADKOWE, najdrożej skupuję. ☎0609-832-438.

POWYPADKOWE. ☎0-604-889-555

SILNIK fiat ducato 1.9. ☎0-602-747-869.

USZKODZONE, rozbite, zniszczone, bez prawa rejestracji. ☎0-504-277-800.

WARTBURGA 1,3. ☎(085)654-36-55.

SPRZEDAM

ŁADA Samara Sedan (1993) po wypadku, 2.000 zł. ☎0601-628-466.

ASTRA classic (XII 1999), serwisowany. ☎(086)272-17-02 po 15.00.

ATU polonez (2000/01), gaz. ☎(0-87)644-71-26.

AUDI 100 C-4 (1991), pełne wyposażenie, lekko uszkodzone. ☎0602-494-348.

BAGAŻNIKI: opel, renault, BMW, saab. Uchwyty: rower, narty. ☎0505-721-023.

FIAT 126p „EL." (1996). 3.300 zł. ☎0505-700-049.

FIAT 126p (1986) po remoncie. ☎(0-85)716-53-23.

FORD transit 2,5 D 9 osób (1992). ☎(087)643-69-56.

HONDA Accord 2,2 (1991), pełne wyposażenie ☎0503-807-674.

JELCZ 3W17 oryginalna wywrotka (1988), przyczepa Campingowa -sprzedam. ☎0604-551-459.

KÄRCHER
PROFESJONALNY SPRZĘT CZYSZCZĄCY
Sprzedaż, serwis
- **urządzenia czyszczące, myjnie**
- **chemia samochodowa**
- **czyściwa przemysłowe**

PUH EFEKT Sp. z o.o.
BIAŁYSTOK, ul. I Armii Wojska Polskiego 6
tel. (085) 654-98-14, 654-98-10
N866803gwbh

MERCEDES 190 (1988) 2.3 gaz, zamiana. ☎0-600-87-90-67.

MERCEDES 190 Diesel (1985), Łomża, stan bdb, ☎0602-796-239.

MERCEDES, opel, vw, dostawcze. ☎0-602-600-440.

NACZEPA, przyczepa Trailor 3-osiowa (1989) Chłodnia Schmitz (1999) poduszka, ciągnik siodłowy Volvo FH !1995/1998) ciągnik siodłowy Daf 95 ATi (1990) ☎(086)472-08-07 ☎0600-074-966.

NISSAN patrol 3.3D (1989) długi. ☎(087)429-33-34.

OGRZEWANIA postojowe. ☎0600-075-335.

OPEL corsa 1,2 (1995). Suwałki, ☎(087)567-65-55.

OPEL vectra „B" 1,8;16V (1999), bogate wyposażenie, bezwypadkowy. ☎0606-103-055.

PASSAT 2.8l (1992), gaz, bezwypadkowy, 18.700 zł. ☎0-501-740-540.

POLONEZ Atu Plus (1999) ☎0603-235-556.

POLONEZ caro (1991), I właściciel, 60.000 km. ☎0-608-237-831.

POLONEZ caro 1,5+ gaz (1992). ☎(087)567-48-63.

PUNTO 55SX 1,1 (1996). ☎(087)516-21-14.

SAMOCHÓD po wypadku Opel Kadett 1.7D. ☎0606-344-897.

SEAT cordoba (XII 1998). ☎(085)676-30-31 wieczorem.

SPRZEDAM przyczepkę do busa dwuosiową ☎(086)216-01-57 ☎0602-786-806.

SPRZEDAM wóz drabiniasty ☎(086)261-96-00.

SPRZEDAM -zamienię AUDI 80, poj. 2.0 (1990). ☎0502-610-374.

STAR 1142, przyczepa D-655, tanio. ☎(085)652-00-74.

TOYOTA camry 2.2+ gaz, klimatyzacja, szyberdach, elektryka, 2 komplety opon, 22.500 zł. ☎0-503-111-563.

TOYOTA corolla 1.4 16V (1999) klimatyzacja, wspomaganie, ABS. 28.500 zł. ☎0505-580-202.

VOLKSWAGEN bus 9-osobowy (1994) 2,4 disel. ☎(086)2160-157 lub 0602-786-806.

VOLKSWAGEN LT-35 2,5TDI (1998), 32.000 zł + VAT. ☎0608-000-000.

VW golf II (rocznik 1992), z gazem; POLONEZ (rocznik 1986). ☎(086)2187-569.

CZĘŚCI

DAEWOO, Niedźwiedzia 38, ☎(085)869-10-54.

DAEWOO, Niedźwiedzia 38, ☎(085)869-10-54.

OPONY używane zimowe, montaż. ☎(086)476-00-32.

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎ (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

„AVANT" -skup, sprzedaż, zamiana, raty, ul.Kopernika 10, Białystok, ☎(085)744-19-21.

„DOBRZYNIEWO" k.Fast TVBiałystok 636. ☎(0-85)749-19-96.

AUTOKOMIS „HETMAN",kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax(085)651-41-51.

ZAKUPY

SKLEPY



HURTOWNIE

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, Handlowa 7, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

Termitech
WENTYLACJA Z ODZYSKIEM CIEPŁA
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
D866503gwbhb

PRODUCENCI

BLACHY NA DACHY. DOWOLNA DŁUGOŚĆ. 11.50 ZŁ/MB (12.65 ZŁ/MKW.) CENA Z VAT-EM. ☎(0-85)712-17-04.

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE -WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80.

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38, ☎(085)683-45-05.

TARTAK Borowski: tarcica sucha, podłogi, listwy, suszenie ☎(086)476-15-46.

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

SUWAŁKI - TRANSAKCJA. ☎(087)566-56-14.

KUPIĘ

DOM, siedlisko, ziemię, las, nieużytki. ☎(0-85)741-58-22, ☎0-606-927-692.

GRUNTY Łyski, Porosły. ☎0602-600-440.

KUPIĘ mieszkanie hipoteczne w bloku, na wsi, do remontu, do 10 tys. zł. ☎0691-098-799.

KUPIĘ siedlisko: trasa Suwałki - Sejny, okolice Suwałk lub małe gospodarstwo. ☎(087)516-24-28, ☎0692-870-031.

WEZMĘ w dzierżawę, kupię ziemię w gminie Zabłudów. ☎(0-85)652-16-63.

ZIEMIĘ lub gospodarstwo rolne w gminie Juchnowiec Kościelny. ☎0606-881-066.

SPRZEDAM

AUGUSTÓW centrum lokal 83 mkw. na działalność. ☎0-603-506-056.

BAZA magazynowa 1500 mkw. w centrum Grabowa k.Kolna, przy trzasie E-61 Łomża-Suwałki; teren utwardzony, uzbrojony, telefon, waga samochod. cena do uzgodnienia. 0604461540.

BIURO - ul. św. Rocha 11/1, 2 pokoje, 40 mkw., 100.000 zł. ☎0606-881-066.

DOM 110/554, Wiklinowa 22. ☎0-605-365-625.

DOM drewniany+ zabudowania, działka 2.200 mkw.- Suwałki. ☎(087)565-01-24, ☎0601-39-16-42.

DOM stan surowy blisko miasta+ staw. ☎0-691-958-048, ☎(0-85)653-99-65.

DWIE atrakcyjne działki /po 0,6ha/ gmina Rajgród. J. Dręstwo. ☎0602-510-238.

DZIAŁKA leśna 1,8 ha, przy drodze do bobrownik, 6 km od Białegostoku, 3 zł /mkw., w rozliczeniu przyjmę mieszkanie. ☎0606-881-066.

DZIAŁKĘ 300 mkw.+ stan „zero"+ przyłącza, Suwałki, Modrzewiowa. ☎0602-676-341.

DZIAŁKĘ budowlaną 610 mkw. Klepacze. ☎(0-85)715-60-97.

DZIAŁKĘ rzemieślniczo-przemysłową. ☎(085)662-08-23.

SPRZEDAM

DZIAŁKI rekreacyjne. ☎0506-053-599.

GARAŻE- blaszaki najtaniej! Transport, montaż w cenie! ☎(089)513-97-78, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE, blaszaki. Najniższe ceny! Transport, montaż gratis. ☎(087)620-00-65, ☎(089)741-38-75, ☎0505-036-609.

GRAJEWO. Centrum M-5. ☎(086)272-41-89

MIESZKANIE 38 mkw., al. Legionów 143, ☎(086)216-01-57 ☎0602-786-806.

MIESZKANIE 53 mkw Ełk, centrum. ☎(087)610-73-27.

NIERUCHOMOŚĆ zabudowaną 2,3 ha (2 wiaty), k.Raczek. ☎(0-87)568-54-52.

NOWE mieszkanie 4-pokojowe, Nowe Miasto, z garażem. ☎0606-881-066.

NOWY dom 185x521 mkw. Hajnówka, 205.000 zł. ☎0606-881-066.

SIEDLISKO, zabudowania 1700 mkw. ziemi, Szosa Warszawska. ☎0507-697-121.

SPRZEDAM M-4 Kolno ☎(086)474-06-85.

SPRZEDAM M5 w Suwałkach (ul. Putry), 78 mkw. II piętro, super lokalizacja! Cena 97 tys. zł. ☎0602-418-440.

WYNAJMĘ

KOMFORTOWE umeblowane, telewizja, pralka, lodówka- studentkom. Mickiewicza, pełne wyposażenie. ☎(0-85)748-20-70.

LEŚNICZÓWKI, domku w ustronnym miejscu. ☎0-505-82-63-84.

LOKAL handlowy 70 mkw. Sokółka. ☎(0-85)711-86-75.

WYNAJMĘ garaż murowany, Świetojańska, 350 zł. ☎0-502-44-55-55.

STANCJE

MAŁŻEŃSTWU. ☎0-502-069-078.

POKÓJ dwóm uczennicom - Suwałki. ☎0507-506-912.

NAUKA

AUTOMOBILKLUB- kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

EGZAMINY - prawo, historia. ☎(085)742-72-52.

GITARA - profesjonalnie. ☎(0-85)653-35-64.

KOREPETYCJE- matematyka. Suwałki, ☎0507-506-912.

KURS prawa jazdy 13.11.03. godz. 17.00- CENTRUM, Lipowa 31/33, lok. 18. ☎(0-85)742-09-62.

KURSY obsługi kas fiskalnych (085)662-73-37.

MATEMATYKA - studentka. ☎0506-441-572.

TURYSTYKA

****WTOREK,** sobota- Belgia, sprinter. ☎(0-85)663-56-24.

***SOBOTA** wieczorem, niedziela, poniedziałek- Belgia, Niemcy. ☎(0-85)74-74-375.

BELGIA- czwartek, środa, piątek. ☎(0-85)676-36-27.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA- czwartek, środa. Niemcy, Holandia. ☎(085)718-74-89.

BELGIA Sprinterem -niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-91-84, ☎0604-737-891.

BELGIA, Holandia -środa, czwartek. Sprinter. ☎(085)718-75-23.

BELGIA, Holandia, Niemcy -piątek. ☎(086)275-35-75, ☎0502-432-732.

BELGIA, Holandia, Niemcy -wtorek, sobota. Grajewo. ☎(086)272-83-90, ☎0692-514-184.

BUS ford osobowo-towarowy. ☎0508-160-858; Sokółka.

ŚRODA - Belgia. ☎(0-85)716-10-19, ☎0602-854-383. TV, video.

POBYT świąteczno-noworoczny, Sylwester, zabawa andrzejkowa, noclegi - w Kompleksie Turystycznym „U Jawora" nad Wigrami. ☎(087)563-93-36, ☎566-55-01, ☎0691-727-865.

POMOGĘ wyjechać do Kanady lub USA -możliwość legalizacji. ☎(085)743-64-30.

PRZEWÓZ osób Polska -Włochy. ☎(029)644-09-77, ☎0694-998-628.

TANIE noclegi, Białystok. ☎(0-85)661-92-28, ☎0-504-96-77-87.

TRANSPORT busem 7-osobowym. ☎(0-86)275-57-01, 0601-067-272.

USA wyjazdy. ☎0-603-400-277.

USA; loteria- zgłoszenia elektroniczne; doradztwo wizowe- emigracyjne; ☎(085)741-70-74, www.us-ainfo.pl.

WTOREK, niedziela -Belgia. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.

WYJAZDY -USA. ☎0507-34-34-00.

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne- Suwałki. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

EUROKONTAKT. ☎(091)486-17-39, ☎(091)433-91-88, ☎0691-631-038.

ZDROWIE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE. PROMOCJA. ☎(085)744-97-97.

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

ALKOHOLIZM -psychoterapia indywidualna (psycholog), odtrucia, Esperal (chirurg). Centrum Psychiatryczne, Podleśna 16. ☎(085)732-77-35.

ALKOHOLIZM, NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA SEKSUALNE. ODTRUCIA ALKOHOLOWE. WSZCZEPIANIE ESPERALU. PSYCHIATRZY - DR E., A. CHOROSZUCHA. CODZIENNIE (9.00-18.00). UL. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

ARCISZEWSKI Krzysztof dr n. med. NOWA KLINIKA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA, OŚRODEK INTERNISTYCZNO-DIABETOLOGICZNY, USG, KTG, EKG. Białystok, ul. Zamenhofa 19, tel. (085)732-32-02.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

BADANIE włosów. ☎(085)654-34-77.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)654-34-77.

BEZSENNOŚĆ. ☎(085)654-34-77.

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.

CENTRUM Psychiatryczne - leczenie depresji naświetlaniem lampami p.depresyjnymi Philips- codziennie. ☎(0-85)732-77-35.

CHIRURGIA PLASTYCZNA - prof.dr hab. Józef Jethon. DENT PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14.

CHOROBY płuc Zofia Łukjan- gabinet, wizyty. ☎(0-85)676-25-88, ☎743-11-25.

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, biżuteria zębowa, dr n. med. Grażyna Szpak.

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

GINEKOLOG kompleksowo. ☎0-508-813-258.

GINEKOLOG - kompleksowo. ☎0605-551-930.

HYDROTERAPIA - głębokie płukanie jelita grubego. Oczyszczanie organizmu, ☎(085)743-23-29.

KOMPUTEROWA diagnoza stanu zdrowia całego organizmu. Test alergiczny za darmo!!! Starobojarska 8, lok. 2, ☎743-23-29.

NOWOTWORZONE
Warsztaty Terapii Zajęciowej w Białymstoku, ul. Transportowa 4
oczekują na zgłaszenie kandydatów z terenu Białegostoku chętnych do podjęcia terapii zajęciowych.
Osoby zainteresowane prosimy o pilne składanie podań wraz z aktualnym orzeczeniem o niepełnosprawności i wskazaniem do terapii zajęciowej.
KONTAKT: ADAM KOWERKO TEL. 742 28 08/09 LUB 0502 502 558

RZUĆ PALENIE w 20 min. Starobojarska 8, ☎(085)743-23-29.

SPECJALISTA psychiatra Zofia Dobrołowicz wizyty domowe bądź w gabinecie ☎0602-596-652.

STOMATOLOGIA -codziennie. ☎(085)748-21-41, Słonimska 21.

ZWIERZĘTA

AMSTAFFY. ☎(0-85)661-41-95.

BEAGLE. ☎0694-630-576.

JAŁÓWKĘ wysoko cielną. ☎(087)562-25-02.

JAŁÓWKI hodowlane HF+ dokumenty, ok. 150kg; 20 sztuk. 600 zł/szt. ☎0508-097-661.

KLACZ srokata SPKW. Klaczka kasztanka-rodowód. Kuc szetlandzki, ogierek, srokaty. ☎(087)567-97-65.

KNURY, lochy skupuję. Młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(0-87)567-52-05, ☎0604-860-609.

KONIE- kuce felińskie. ☎0506-053-599.

KONIE rekreacyjne. ☎(087)641-89-57.

NIEDUŻĄ fermę szynszyli - sprzedam. ☎(085)66-33-410.

ODDAM szczeniaki. ☎(085)675-56-60, ☎0507-764-557.

OWCZARKI niemieckie -szczenięta, starsze. ☎0607-326-073.

PARĘ minikucyków szetlandzkich oraz kucyki, Fiord. ☎(087)567-54-18, ☎0600-989-388.

SZCZENIĘTA bernardyny: ☎0696-311-591.

BIZNES

BIURO Rachunkowe, pełny zakres, biznesplany -tanio. ☎(085)741-50-23, 0604-939-338.

KREDYTY gotówkowe od 12%, lokaty do 8,5%, BANK SKOK, Białystok, Curie-Skłodowskiej 3, (085)742-70-46, Łomża, Dworna 8, (086)215-12-10.

KREDYTY hipoteczne, gospodarcze. Prowadzącym działalność- ZUS 80% taniej! ☎(087)563-14-54.

KUPIĘ antyczne orientalne dywany. ☎ (061)868-00-48, 0503-76-03-79.

LOMBARD- Lipowa 4. ☎(0-85)732-97-79.

ORYGINALNE pieczywo do kebaba. Tel. (022)862-11-80, 0502-254-928.

POŻYCZKI, (zastaw), samochody- skup. ☎0-606-176-088.

POSZUKUJĘ sponsora do wykończenia domu letniskowego -w zamian wieloletnie wczasy na Mazurach! ☎(087)425-32-15, po 17.00.

PROGRAMY POMOCOWE- PHARE; SAPARD; ☎(085)741-70-74; www.mtz.pl

UDZIELĘ pożyczek hipotecznych pod zastaw nieruchomości. ☎0607-868-474.

UWAGA okazja! -odstąpię dyskotekę, restaurację, bar. ☎0600-615-922.

ROLNICTWO

KUPIĘ

CIĄGNIK, prasa, Bizon. ☎0501-128-587.

CIĄGNIKI: C0330, T-25. ☎0602-118-639.

KUPIĘ zboże. ☎0606-266-568.

PAPIERÓWKA, sosna, brzoza, las. ☎0504-277-793.

ZIEMNIAKI. ☎0609-844-630.

SPRZEDAM

AGROTECHNIKA- zbiorniki do mleka 100-5000 l, prasy, przyczepy, noże do sianokiszonki, sieczkarnie. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41, ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA Westfalia dojarki, zbiorniki, hale udojowe, niedrogo sprowadzam. ☎(085)662-01-19, ☎0604-270-922.

ATRAKCYJNE wysłodki suche, pasze, koncentraty. Z dowozem! ☎(086)275-91-40, 0602-643-810.

BECZKOWÓZ 6000 l 8.500 zł, 5000 l 7500 zł. Zbiornik do mleka 3000 l 9.000 zł, 2600 l 9.000 zł. ☎0-606-886-140.

BECZKOWOZY, pługi, prasy kostkujące, mieszadła, wycinaki, siewniki. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

BIZON Rekord (1994), Zetor 16-145 (1990). ☎0601-864-245.

BIZON Rekord, zetor 7745- import. ☎(087)566-49-23.

BURAKI cukrowe, wysłodki świeże. ☎(087)611-17-83.

C-330, C-360, C-385, T-25, U-914, U-1014, U-1222, U-1224, Zetor -7245, MF-255, przyczepy, cyklopy, prasy. Raty, zamiana. Toczyłowo k.Grajewa. ☎0502-387-992.

C-360 Augustów. ☎(0-87)644-76-07.

C-360, 7.500 zł. ☎0502-978-556.

C-360. ☎(086)271-75-61.

CHOINKI, nowa plantacja. ☎(0-85)685-20-74.

CIĄGNIK MF 675 4WD 1987 r., stan bdb. ☎(086)476-81-24.

CIĄGNIK MTZ Jukz (1989) stan bdb, ☎(086)216-96-48.

CIĄGNIK rolnicze ZETOR -URSUS. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIK URSUS 912 (roczn ik 1986). ☎0693-367-895.

CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ- różne typy. Pługi „Krewland". Kombajny, prasy, oraz inne maszyny. Zamiana! ☎(087)64-49-377, ☎0608-09-41-70.

CIĄGNIKI importowane: Massey Ferguson, Dutz- Fahr, Zetor, pługi obrotowe, prasy rolujące. ☎(025)641-62-69, ☎0604-180-235.

CIĄGNIKI, prasy, kombajny, pługi, sieczkarnie, siewniki, przyczepy, inne. Raty, zamiana! ☎(087)64-49-342, ☎0604-29-19-65.

DOJARKI przewodowe, hale udojowe, schładzalniki mleka, boksy paszowe, zgarniaki obornika (Delty), wygrodzenia. A.R. Zawadzcy. ☎0605-295-444, 0606-403-800.

DUŻY wybór ciągników, wycinaków do kiszonek, innych-maszyn. Tafiły k.Stawisk, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

HALE udojowe Westfalia 2x4 i 2x5, 18.000 zł. ☎0-604-532-136.

JAŁOWICE CIELNE HODOWLANE w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut, oferuje Przedsiębiorstwo Bis Poznań. ☎(065)572-73-36, fax (065)573-86-31, ☎0602-666-198, ☎(086)476-16-91.

JAŁOWICE wysoko cielne w ciągłej sprzedaży - AGRISERWIS Bydgoszcz - baza Przytuły; tel.: (086)472-08-00, (052)321-61-55, 0606-330-324.

JAŁÓWKA wysoko cielna, test. ☎(085)719-71-39.

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne 75% HF, byczki rzeźne 200 -300 kg, Mikicin. ☎(085)716-80-44 po 17.00.

JĘCZMIEŃ pszenny. ☎(0-87)421-71-39.

KOMIS -kombajny Bizon, ciagniki Ursus, Zetor i inny-sprzęt rolniczy. Raty, dowóz. Stawiski k/Łomży. ☎(086)278-51-84.

KROWY, sianokiszonka, Kapice k.Grajewa. ☎(086)273-37-68.

KROWY. Cyprki k.Grajewa. ☎(086)273-80-45.

KUKURYDZA ziarno. 38 zł/q. ☎(087)611-15-25.

KURY nioski. ☎(085)6-503-069.

LAS (10 ha) - budowlany, papierówka. ☎(086)273-13-59.

MTZ-82 (1986), nowe opony, 10.500 zł. ☎0-502-047-942, ☎(0-85)718-62-62.

ŚWIERK żywopłotowy 3,20 -tuje. ☎0604-293-120.

OGIER - 10 lat, źrebówka. ☎(086)272-18-80.

PRASA kostkująca Z-224/1 z drabiną, szt.2, stan bdb, 12.000 zł/szt. ☎(0-86)275-30-99.

PRASA Z-224/1 jak nowa (3 lata nieużywana) -14.200. ☎(086)218-37-13.

PRASA Z-224/1. ☎(085)715-18-95.

PRASY belujące z importu. ☎(086)217-56-00.

PRASY belujące, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne. Duży wybór! ☎(086)279-15-65.

PRZEDNI napęd do MTZ, 2.500 zł. ☎(0-85)718-62-62, ☎0-502-047-942.

PRZYCZEPA HL8011 wywrotka 8t, 4.500 zł. ☎(0-85)718-62-62, ☎0-502-047-942.

ROZRZUTNIK niemiecki 12 ton do kiszonki obornika. ☎(0-87)644-54-92.

SALETRZAK 27,5% N, 480 zł/tona. Otręby pszenne (23 tony). ☎(087)569-30-76, ☎0506-540-472.

SCHŁADZALNIKI mleka 1200 l 6.500 zł, 1500l 8.000 zł, 1800 l 8000 zł, 2000 l 8.000 zł. ☎0-606-886-140.

SIANO, słomę, sianokiszonkę. ☎(0-89)742-30-01.

SIANO+ bele. ☎(087)563-81-33.

SIECZKARNIE jednorzędowe. ☎(085)650-19-13.

SPRZEDAM cebulę 150 ton. Tarnowo Podgórne k.Poznania. ☎(061) 814-66-68, ☎0501-723-963.

SPRZEDAM Ursus 1014 (1997), 1400 mtg. ☎(0-85)656-90-66.

URSUS 1224 (1984). ☎(0-87)644-54-92.

URSUS C 330M (1988), C 360-3P (1988) ☎0503-387-178.

WYCINAKI, beczkowozy, przyczepy do sianokiszonki, zgrabiarki, inne. ☎(087)516-46-14.

WYDZIERŻAWIĘ 3,5 ha łąki, 800 metrów od Zambrowa. ☎0600-279-121.

WYSŁODKI suche Sokoły. ☎(086)274-15-73, ☎0603-695-265.

WYSŁODKI, zboża pastewne, otręby. ☎(0-86)271-76-73 po 18.00.

WYSŁODKI mokre z dostawą. ☎0602-778-757.

WYWROTKA Autosan, C-360-3P. ☎(086)278-52-16.

ZETOR 7711 rok prod. 1990. ☎(086)476-44-44.

ZETOR z turem, 2 jałówki hodowlane. ☎(0-86)274-33-20.

ZIEMIĘ, Korycin 1,5 ha przy trasie Białystok - Augustów, możliwość zabudowy, cena do uzgodnienia. ☎(085)721-93-56 po 19.00.

RÓŻNE

KUPIĘ

DĄB tartaczny. ☎0502-701-540.

DŁUŻYCĘ sosnowo-świerkową, olchową, brzozową. ☎(0-87)565-01-77, ☎0502-064-908.

DĘBOWĄ fryzę parkietową. ☎(085)683-46-38.

KUPIĘ tarcicę iglastą. ☎(087)520-25-82.

KUPIĘ: olchę, brzozę oraz iglaste- dłużycę. ☎(087)5666-293.

PŁYTY drogowe - używane. ☎0502-26-44-94.

PAPIERÓWKĘ sosnową, świerkową, brzozową, ☎0602-344-428.

PODKŁADY kolejowe. ☎0604-560-334.

SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę. ☎(087)567-24-31, ☎0604-224-918.

STARE komody, kredensy, stoły, stoliki, szafy, porcelanę, fajans, inne. ☎0504-391-581, ☎(0-85)741-43-97.

TARTAK w Kolnie kupi sosnę i świerk tartaczny. ☎(086)278-46-20, 0692-428-514.

SPRZEDAM

BLACHA DACHÓWKOWA I DACHÓWKA - TANIO, ☎(085)868-18-14.

CHOINKI świąteczne wysokość 1m-4m. ☎(085)681-24-35.

DREWNO opałowe. Suwałki, ☎(087)563-91-36, ☎0693-283-767.

GARAŻE, blaszaki, transport, montaż -PRODUCENT. ☎(052)348-71-48, 0608-414-949, (041)26-32-742, (086)271-69-22.

GIĘTARKĘ do blachy aluminiowej. ☎0-502-069-059.

KEBABY, zapiekanki 50 cm, inne urządzenia. ☎0-501-48-39-68.

KLEJ DO STYROPIANU - TANIO. ☎(085)868-18-14.

OKNA DACHOWE. PCV - TANIO. ☎(085)868-18-14.

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.

PŁYTĘ pilśniową twardą 3,2 hurtowo. ☎(0-85)732-38-78, ☎740-48-89.

PRZYCZEPĘ Syland A-600. ☎0502-069-059.

REGAŁY sklepowe, magazynowe, lady. ☎0697-192-320.

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)653-45-21.

SPYCHACZ DT75. ☎(0-87)520-73-51 po 18.00, ☎0-692-829-205.

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911 , 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji **przez całą dobę.**
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17 tel. 741-57-73, 741-71-01

SUKNIA ślubna biała dwuczęściowa, rozm. 38, dodatki. 700 zł. ☎(087)516-51-75.

SZTUCER ZKK-600, stan dobry, kaliber 30-06 z lunetą. ☎(0-85)652-22-00.

TANIO! Brykiet opałowy z torfu (w workach) - dowozimy. ☎(085)7482-190.

TANIO! Brykiet opałowy z torfu (w workach) - dowozimy. ☎(085)7482-190.

WWW.MARKET.SRUBY.BIZ

WYPOSAŻENIE biura i restauracji. ☎0502-390-305.

INNE

„WRÓŻKA" ☎(086)216-68-97.

SALON FRYZJERSKI Ewy Wawrzeńczuk, Kręta 56E w Białymstoku serdecznie zaprasza wszystkie klientki do nowo otwartego salonu ENIGMA C.H. Rynek Sienny, Legionowa 30, lok. 206. ☎(0-85)746-40-52.

Zabawa taneczna Z RADIEM JARD
piątek i sobota godz. 20.00 - 02.00
wstęp: 10 zł
w piątek gościnnie wystąpi
EMMI
Klub Rozrywki Krąg ul. Wierzbowa 6, tel. 651 32 16

Wieczorek taneczny "40 lat minęło"
każdy czwartek godz. 17.00
każda niedziela godz. 16.00
gra zespół PRIMERS
Klub Rozrywki Krąg ul. Wierzbowa 6, tel. 651 32 16

XV JUBILEUSZOWY MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TAŃCA MŁODZIEŻOWEGO
DISCO
HIP-HOP
ELECTRIC-BOOGIE
BREAK DANCE
I INNE FORMY TAŃCA

8, 9 listopada 2003
KOMPLEKS HOTELOWY "NAD ZALEWEM" WASILKÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 54
szczegóły: (085) 662 81 15 lub www.jard.pl

WRÓŻKA -ELLENI. Tarot, uwalnianie od klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

WRÓŻKA Joanna. ☎(085)74-42-914, 0504-263-898.

KOMPUTERY

SPRZEDAM

SIMMTECH- komputery, akcesoria, usługi- niskie ceny, miła obsługa. Suwałki, ☎(087)565-10-07.

DIABELSKIE IGRASZKI W ZAJEZDZIE WIKING
8 listopada 2003, godz. 20.00

Nikt nie jest za stary by uwierzyć w czary!
Cena biletów: 10,00 zł
w tym szklanica grzanego miodu!
W PROGRAMIE:
- Pokazy walk wikingów
- Wróżby i zabawy obrzędowe
- Konkursy z nagrodami
- Harce z diabłem Borutą i Rokitą
- Muzyka folkowa i nie tylko
- Wywoływanie duchów
- Jadło i napitki wedle podlaskiej tradycji
- Złośliwe Strzygi i Utopce
Zajazd WIKING, Szosa do Augustowa 2, tel. (085) 743 69 51

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze i spawalnicze, rębaki do drewna. ☎0-696-068-889.

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. ☎0608-46-47-49, ☎(058)550-76-23 od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-16:00.

KOMBAJN VOLVO S830, hedra 2,80 m. ☎(086)218-36-78.

MASZYNY stębnówki. ☎0504-104-602.

MATERIAŁY BUDOWLANE

KUPIĘ

TARTAK w Kolnie kupi świerk tartaczny ☎(086)278-46-20 ☎0692-428-514.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k.Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

ZABUDOWY leśne -wykonanie, naprawy, usługi spawalnicze. ☎0605-538-021.

TYNKARSKIE

TYNKI gipsowe agregatem, doświadczenie; od 16 zł/mkw, VAT. ☎0602-521-018, (0-86)477-16-93.

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, (0-86)217-59-65 po 18.00.

BUDOWA, REMONT

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

BLACHODACHÓWKA od 18,99, blacha trapezowa od 11,99. ☎(087)621-29-79, ☎0691-728-528.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.

BUDOWY, przebudowy domów, obór, udojni, innych obiektów, remonty. Ełk, ☎0600-506-507 (0-87)621-22-73.

CYKLINOWANIE; centralne ogrzewanie, remonty. ☎(0-85)743-32-21, 0504-119-775.

DACHY, remonty wnętrz. ☎(0-87)516-44-54, 0604-920-602.

DOMKI letniskowe, garaże, ogrodzenia, kamień, klinkier; remonty. ☎0691-727-904.

DŹWIGAMI. RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

DŹWIG 10 ton. Podnośnik koszowy. ☎(0-85)732-53-21, 0602-324-202.

GLAZURNIK- remonty. ☎(0-85)661-89-21.

KOMPLEKSOWE wykończenia wnętrz, malowanie, szpachlowanie, suche tynki, panele. ☎(085)749-21-38, 0600-220-366.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. ☎(0-85)741-96-56.

OGRODZENIA klinkierowe, glazura, terakota, szpachlowanie, malowanie. ☎0507-037-705.

PLESZEWSKIE kotły C.O. opalanie miałem węglowym, drewnem, Łomża, Partyzantów 11, ☎(086) 216-61-62, ☎0602-157-299.

POLBRUK, starobruk, kostka granitowa- kompleksowo. ☎(0-85)653-57-03, ☎0-607-044-543.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0607-288-718.

REMONTY, wykończenia, solidnie, tanio. ☎0602-250-026.

STANY surowe, remonty, wykończeniówka pod klucz, docieplanie, hydraulika, elektryka. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TYNKI, ocieplenia, glazura, terakota, parkany z kamienia, cegły. ☎0692-824-561.

UKŁADANIE paneli, sidingów. ☎0501-173-615.

USŁUGI budowlane - wykańczanie wnętrz. ☎0693-190-467.

WYKONUJĘ płyty gipsowe, układam panele. Usługi spawalnicze. ☎0601-619-945.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS, (085)664-91-90, UL. MALMEDA 17.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, instalacje elektryczne, domofony, automatyka. Anteny, telewizja. ☎0502-773-368, 0505-032-500.

DOMOFONY, telefony, faksy. ☎(0-85)744-80-63.

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod-kan, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

HYDRAULIK solidnie. ☎(0-85)741-93-82.

HYDRAULIK, przełącza wodno-kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00.

HYDRAULIK. ☎(0-85)663-43-08, 0604-815-377.

KOMPLEKSOWE usługi hydrauliczne. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92.

REWELACYJNE, najnowocześniejsze, ekologiczne piece centralnego ogrzewania na zboże i inne odpady. ☎0604-29-19-65, ☎0506-17-88-26.

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

SPRZEDAŻ kart Cyfra+. ☎(0-85)654-54-68.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

KUCHNIE, zabudowy, tanio. ☎(0-85)718-34-39.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0506-205-272.

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.

TAPICERSTWO - naprawy, przeróbki. ☎(0-85)741-93-33.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

LODÓWKI, zamrażarki -naprawa. ☎(085)67-55-833.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, ☎0693-433-543.

REMONTY

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - produkcja, montaż. ZPU Kleosin, Tuwima 8, ☎(085)747-41-87 (7.00-16.00).

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

MARKIZY tarasowe, balkonowe - oferta, jakiej jeszcze nie było, Handlowa 7, ☎(085)742-20-88 (8.00-17.00).

ROLETY, żaluzje, moskitiery - promocja wiosenna. Białystok, Handlowa 7, ☎(085)742-87-64 (8.00-17.00).

OKNA I DRZWI

ATROS. Okna, drzwi - rabaty do 37%, ☎(085)652-58-56.

DACHY

KRYCIE dachów, tanio. ☎0-602-333-644.

ŚLUSARSKIE

KRATY, ogrodzenia, wiaty i schody. ☎(0-85)654-39-54.

KLIMATYZACJA

„KLIMART" - klimatyzacja pomieszczeń, ul. Branickiego 31. ☎(085)743-74-65.

TRANSPORT

BUS osobowo-towarowy, z Suwalszczyzny; przewozy, tanio. ☎0502-324-154.

BUS OSOBOWO-TOWAROWY, TANIO. ☎0505-333-309.

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM, kraj, niedrogo. ☎0602-423-529.

OKĘCIE, inne; najtaniej. ☎0501-703-269.

USŁUGI transportowe naczepą 13-60, niskopodwoziówką 25 ton, przewóz bel. ☎0502-258-522.

ZŁOM wywiozę, własny transport, możliwość zapłaty. ☎(085)654-54-00.

INNE

ELEWACJE, tynki, solidnie. ☎0695-423-605, 0506-384-678.

KOMPLEKSOWE sprzątanie mieszkań na terenie Łomży. ☎0693-290-906.

LOTERIA WIZOWA -kompleksowa obsługa. ☎0609-855-835.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.500 zł. ☎0601-566-181.

PROJEKTY budowlane wykonam. ☎(0-85)675-23-38.

TANIO, solidnie, naprawy komputerów i ich systemów operacyjnych. ☎0696-048-977.

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282.

USŁUGI KOMINIARSKIE Suwałki, Wigierska 34. ☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445.

XERO 8 groszy lub jeszcze taniej; faktury VAT. ☎(0-85)650-50-60, 0608-036-011.

ZŁOM wywiozę. ☎(0-85)652-00-53 rano, wieczorem; 0507-603-744.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DOBRY DJ: bale, bankiety, wesela +karaoke; wolny na sylwestra 2004. ☎0603-228-241.

LIMUZYNA, MERCEDES 420-SLE, KLIMATYZACJA: WESELA, BANKIETY, KONFERENCJE. ☎0502-432-727.

MAZDA 6 do ślubu. ☎0502-151-352.

NOWA KLIMATYZOWANA SALA BANKIETOWA ORGANIZUJE WESELA, BANKIETY, WSZELKIE IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE. WESELA PRAWOSŁAWNE, CENY PROMOCYJNE. ☎(0-85)651-32-89, 0602-335-702.

SALA BANKIETOWA, SYLWESTER, WESELA, KOMUNIE, POKOJE 1-, 2-, 3-OSOBOWE, ☎0604-15-20-65.

SYLWESTER, wesela, imprezy; KUKLE. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168.

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27.

ZESPÓŁ Mega-Dance: bale, wesela, również prawosławne. ☎0507-543-940.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0502-038-944.

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych"
Wszystkim za okazaną pomoc, życzliwość w tych trudnych dla nas chwilach oraz udział w smutnej ceremonii pogrzebowej

Ś.P.

ZYGMUNTA KOWALIKA

serdecznie dziękujemy

Córka Halina, Syn Andrzej, Syn Janusz z Rodzinami.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

PRACA w Szwecji. ☎(089)541-09-86, ☎0503-042-724 po 17.00, ☎0506-050-878.

REGENERACJA kaset do drukarek zbyt gwarantowany. Myszkowski Dariusz, Polna 11, 16-503 Krasnopol. Dołącz zaadres. do siebie kop. + 2 znacz. po 1,20.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

AUDI 80 1.8S (1991). ☎0601-284-488.

PRZYCZEPKA bagażowa. ☎(085)749-21-84.

PUNTO 1.1 (1995), 87 000 km, c. zamek, alarm. 11.000,- Suwałki, ☎(087)567-96-12.

STARA 266 z dźwigiem do drewna stosowego. ☎0608-230-335.

NAPRAWY

SKOMPLIKOWANE naprawy skrzyń automatycznych, silników. Diagnostyka zawieszenia. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

M-5 z garażem - centrum Suwałk. ☎(087)565-39-06, ☎0609-128-636.

WYNAJMĘ

3-POKOJOWE na dłuższy okres. ☎0-603-773-664.

LOKAL na każdą działalnosc 160 mkw., działka 1500 mkw., Sejny. ☎0507-163-117.

ZDROWIE

DEPRESJE, stres, nerwice. Masaż kręgosłupa. Bioterapia. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

BIZNES

STACJĘ tankowania gazu LPG. ☎0507-163-117.

SZYBKI kredyt, Białystok -☎(085)745-16-83, Łomża - ☎(086)473-07-04.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

SALETRA wapniowo-magnezowa, saletrzak 510 zł/tona - krajowe. Unirol, Ełk. ☎(087)620-15-70.

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice - naprawa, wymiana, remonty ciągników, koparek. ☎(0-85)741-26-06.

TANIO krowę. ☎(085)717-52-69.

ZETOR 5211 (1986). ☎(085)712-48-55.

KOMPUTERY

SPRZEDAM

NOWY komputer. ☎0504-419-898.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

TOKARKA kłowa, szlifierka do wałków i otworów, brama przesuwna. ☎(085)651-45-46.

WYPOSAŻENIE stolami w komplecie. ☎(087)565-39-06, ☎0609-128-636.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

NOWE drzwi PCV 1,5 x 2, 2 m, 2-skrzydłowe. ☎(087)563-81-61.

USŁUGI

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Spółka Akcyjna

Oddział Okręgowy w Białymstoku poszukuje dostawcy wyposażenia meblowego w budynku PZU S.A. w Łomży przy ul. Plac Kościuszki 1.

Wykonawca zostanie wyłoniony w drodze Konkursu Ofert w trybie negocjacji z zachowaniem konkurencji.

Informacje dotyczące zakresu robót oraz regulamin konkursu do uzyskania w siedzibie PZU S.A. w Łomży, ul. Plac Kościuszki 1, tel. /086/ 216-46-52 lub w siedzibie Oddziału Okręgowego PZU S.A. w Białymstoku, ul. Suraska 3A, pok. 513, tel. /085/ 746-65-12.

Oferty należy składać w zamkniętej kopercie do dnia 19.11.2003 r.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert oraz unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.



200 m² MAGAZYNU
DOGODNY DOJAZD I PARKING
DO WYNAJĘCIA
CENTRUM HANDLOWE „DOJLIDY"
BIAŁYSTOK
ul. Nowowarszawska 128
tel. (085) 74 14 247

REKLAMUJ SIĘ W NASZYCH DODATKACH



Współczesna bliżej ciebie!

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA Współczesna

ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: . . . . . .

adres, kod pocztowy: . . . . . .

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 76188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193, z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI
  - ☐ budowa, remont
  - ☐ AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
  - ☐ MEBLE
- PRACA
  - ☐ zatrudnię
  - ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI
  - ☐ agencje
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ poszukuję
  - ☐ zamienię
  - ☐ wynajmę
  - ☐ stancje
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- AUTO MOTO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ naprawy
  - ☐ autoalarmy
  - ☐ inne
- ROLNICTWO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
- RÓŻNE
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ inne
- ZAKUPY
  - ☐ hurtownie
  - ☐ sklepy
  - ☐ producenci
  - ☐ antykwariaty
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna

Arvo Pärt „Człowiekiem Pogranicza"

Muzyka ascetów

SUWAŁKI, SEJNY. W ostatnią środę w sejneńskiej Białej Synagodze odbyła się inauguracja uroczystości związanych z przyznaniem trzeciego z kolei tytułu „Człowieka Pogranicza". W tym roku otrzyma go światowej sławy kompozytor muzyki religijnej – Arvo Pärt. Oficjalnego otwarcia obchodów dokonał Krzysztof Czyżewski, prezes Fundacji i Ośrodka Pogranicze oraz chór „Gloria" z Lwowa.



Chór „Gloria" z Lwowa podczas koncertu w Białej Synagodze FOT. I. POCZOBUT

– Arvo Pärt należy do tych ludzi, którzy poprzez swoją twórczość budują etos pogranicza, opracowują formę dialogu między sąsiadami modlącymi się w różnych świątyniach i w różnych językach – mówił Krzysztof Czyżewski. – W dziełach estońskiego kompozytora dochodzi do pojednania kultury Wschodu i Zachodu. Arvo Pärt świadomie kontynuuje tradycje judeochrześcijańskiej, śpiewu cerkiewnego i gregoriańskiego chorału. Ta otwartość jest wynikiem atmosfery, w jakiej dojrzewała jego religijność.

Urodził się w rodzinie luterańskiej, ożenił z rosyjską Żydówką i razem przyjęli chrzest w prawosławnej Cerkwi.

Utwory Arvo Pärta prezentowane są przez najlepszych wykonawców jego muzyki. Sam podobno ich wybiera. Również wskazany przez mistrza Lwowski Chór Kameralny „Gloria" stanął na wysokości zadania. Na początek wykonał medytacyjny utwór „Nunc dimittis". Dzieło „Magnificat" to doskonały przykład stworzonego przez kompozytora tzw. stylu dzwoneczkowego, wyraz tęsknoty do nieskazitelnej czystości dźwięku.

Ponadto w programie znalazły się takie utwory jak rozpisana na imiona kompozycja pt. „Który był synem..." oraz „Modlitwa po Kanonie", fragment większego utworu symbolizującego przekroczenie granicy między ciemnością a światłem.

Najwięksi interpretatorzy muzyki Arvo Pärta nie ukrywają wrażenia, jakie na nich wywarła. Skrzypek Gil Shaham przyznał, że słuchając tych medytacyjno-hipnotycznych dźwięków doznał emocjonalnego wstrząsu. Andreas Peer Kähler, dyrygent oraz wieloletni przyjaciel kompozytora wyjaśnia, że kompozycje Arvo Pärta zmuszają wykonawcę do medytacji nad dźwiękiem. Aby dobrze wykonać jego utwór, trzeba odnaleźć w sobie równowagę wewnętrzną. Ascetyczna dusza artysty to punkt wyjścia do tego, aby dobrze zagrać czy zaśpiewać prosty, wręcz monotonny dźwięk. Muzyka Arvo Pärta obnaża bowiem wszelkie niedoskonałości. Niejeden muzyk, zachęcony na pozór prostą partyturą, z pokorą rezygnował z wykonawstwa. Arvo Pärt zostawia bowiem artystę sam na sam z czystym pojedynczym dźwiękiem. **(ira)**

Profesura dla Raua

Krzysztof Rau – wybitny reżyser, pedagog, twórca teatru – odebrał w środę z rąk prezydenta nominację na stopień profesorski.

Krzysztof Rau związany jest ze sceną od ponad 40 lat. Niewątpliwie stanowi jeden z filarów Białostockiego Teatru Lalek od czasów, kiedy owa instytucja zwała się jeszcze „Świerszczem". Tu stawiał swoje pierwsze kroki jako aktor, reżyser, później kierownik literacki, a następnie dyrektor. Jego też zasługą było powołanie do życia w Białymstoku Studium Aktorskiego, przekształconego później w Wydział Sztuki Lalkarskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. Autorskim dziełem Raua był Teatr Lalek 3/4 Zusno, który choć korzeniami wyrasta z podsuwalskiej wsi, to sławę i rozgłos zdobył na całym świecie.

Mimo sukcesów w kraju i za granicą Krzysztof Rau powraca ciągle do Białegostoku, nie tylko jako gość, ale i twórca. Obecnie w Białostockim Teatrze Lalek można oglądać wyreżyserowane przez niego przedstawienie „Spowiedź w drewnie", przygotowane na uroczystość jubileuszu 50-lecia BTL. **(ada)**

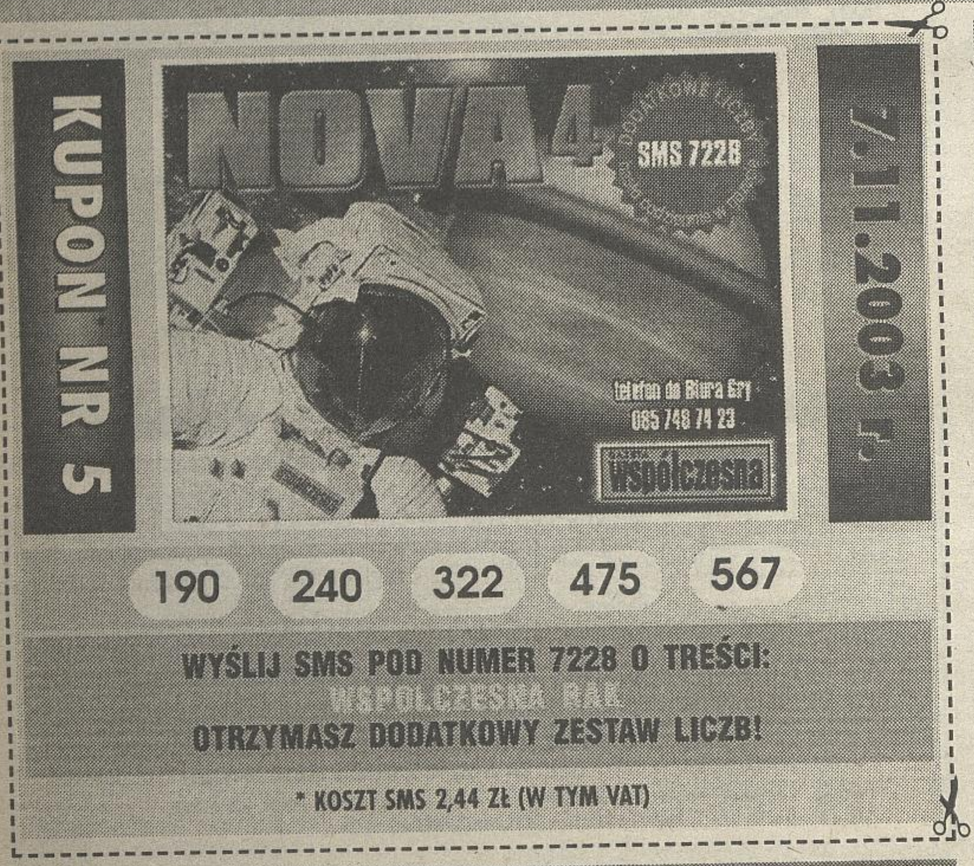
KRÓTKO

Białowieża. W sobotę (8 listopada) w Białowieskim Ośrodku Kultury w Galerii „Obok" zostanie otwarta wystawa trofeów łowieckich, pochodzących z Puszczy Białowieskiej. Na ekspozycji oprócz poroży jeleni i saren będzie można obejrzeć szable dzika a także skóry z wilka i rysia. W przeważającej części są to eksponaty medalowe. Uroczyste otwarcie ekspozycji, która będzie czynna do wtorku, rozpocznie się o godz. 16. **(jb)**

Hajnówka. Hajnowski Dom Kultury zaprasza w niedzielę o godz. 15 na koncert zespołów ukraińskich, który odbędzie się w ramach XII Festiwalu Kultury Ukraińskiej na Podlasiu „Podlaska Jesień". Na scenie wystąpią: Ranok z Bielska Podlaskiego oraz cztery zespoły z Ukrainy – w tym kozacka grupa „Pernacz" z Zaporoża. Wstęp wolny. **(jb)**

Białystok. W salach Muzeum Podlaskiego w białostockim Ratuszu w piątek, 7 bm. o godz. 18, otwarta zostanie wystawa „Jan Nepomucen – święty przydrożny". Jest ona efektem wspólnego projektu badawczo-wystawienniczego, realizowanego w latach 2002-2003 przez działy etnografii Muzeum Podlaskiego w Białymstoku oraz Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży. Eksponaty pochodzą z obydwu tych placówek, także z innych muzeów, skansenów, Wyższego Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego, parafii rzymskokatolickich oraz zbiorów prywatnych. **(a)**

Białystok. W białostockim „Gwincie" w sobotni wieczór wystąpi Reni Jusis. Klubowa trasa tej artystki promuje jej najnowszy album „Trans Misja". Oprócz Reni w „Gwincie" usłyszymy także DJ-ów: rezydenta sopockiego Sfinksa-Dooda i Bogusza JR. Cała impreza ma potrwać osiem godzin. Początek o godz. 20.00. Czytelnicy „Gazety Współczesnej" mogą od nas otrzymać pięć podwójnych zaproszeń na imprezę do „Gwintu". Wystarczy zadzwonić w piątek o godz. 11.30, tel: 748-74-66. **(ada)**



Kto gra – wygrywa!

Lista nagrodzonych w „Novej" wydłuża się w całkiem przyzwoitym tempie i wczoraj zatrzymała się na numerze 250! Ach, gdyby tak policzyć wszystkich nagrodzonych w naszych dotychczasowych loteriach! Nazbierałoby się pewnie kilkanaście tysięcy Czytelników! Póki trwa loteria, wszyscy mają szansę, żeby dołączyć do tego grona, wszak kto gra – wygrywa!

Wczorajsze zgłoszenia:

241. Eugenia Jakoniuk – Białystok – komplet misek emaliowanych;
242. J. K. (dane do wiad. red.) – Bielsk Podlaski – komplet misek emaliowanych;
243. Stanisław Kisiński – Zambrów – nagroda dnia: czajnik bezprzewodowy;
244. Wacława Malejko – Suchowola – zestaw kosmetyków;
245. Eugeniusz Dawidziuk – Grodzisko, poczta Narew – nagroda dnia: żelako z nawilżaczem;
246. Antonina Guciak – Czeremcha – komplet misek emaliowanych;
247. Anna Borowska – Białystok – komplet kosmetyków;
248. Urszula Ekiert – Białystok – komplet misek emaliowanych;
249. Krzysztof Sarnociński – Białystok – zegar firmowy;
250. Krzysztof Sarnociński – Białystok – komplet szklanek;

Serdecznie gratulujemy! Po nagrody zapraszamy do Biura Gry (15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25 parter) w ciągu **dwóch tygodni** od dnia zgłoszenia wygranej w Biurze Gry. Inny termin lub miejsce odbioru nagrody (na przykład w oddziałach „Gazety Współczesnej" w Suwałkach, Ełku, Łomży, Grajewie, Ostrołęce) prosimy ustalać indywidualnie, tel. (085) 748 74 23. Po nagrody zapraszamy z kartą konkursową, na którą padła wygrana i kompletem wymaganych kuponów.

Jak grać?

– codziennie wycinamy z gazety kupon z numerkami;
– codziennie sprawdzamy czy na karcie konkursowej są takie numerki, jak na kuponie w gazecie;
– znalezione na karcie numerki zakreślamy, najlepiej kółeczkiem;
– żeby wygrać nagrodę trzeba zakreślić WSZYSTKIE numerki w JEDNYM „okienku", np. UPOMINEK

– nagrodę zgłaszamy w Biurze Gry w dniu (lub na drugi dzień) zakreślenia ostatniego, brakującego numerka. Życzymy powodzenia! **(jn)**



BIURO GRY (085) 748 74 23



Już w sobotę muzyczne zaduszki w Famie

Noc z bluesem

BIAŁYSTOK. Tradycyjny, czarny blues i mistrzowie jazzu – to propozycje na pierwszą imprezę w ramach bluesowej jesieni w Białymstoku. Już w sobotę w kawiarni Fama odbędą się „Zaduszki Bluesowe".

Gwiazdą Zaduszek będzie zespół „Jazz Band Ball Orchestra". Grana przez krakowskich artystów muzyka wyrasta z tradycji armstrongowskiej, ale łączy też wiele innych motywów i elementów – od boogie-woogie po rytmy latynoskie. Taka kompozycja, jak widać, sprawdza się doskonale, gdyż od czterdziestu z górą lat zespół święci triumfy na scenach Wschodu i Zachodu.



„Jazz Band Ball Orchestra" wystąpi w Białymstoku już w tę sobotę

Ducha tradycyjnego bluesa, wywodzącego się z początków XX w., wskrzeszać będą z kolei łódzcy muzycy z zespołu „Proud Mary". Gościem tegorocznych „Zaduszek" będzie także białoruski zespół – „Big Val, Svet & Al". Będziemy zatem mogli porównać rodzimych twórców, z zagranicznymi bluesmanami.

Zaduszkowe koncerty rozpoczną się w sobotę o godz. 19.00 w kawiarni Fama. Bilety można kupić w kasie kina Forum. Dla Czytelników „Gazety Współczesnej" mamy dwa podwójne zaproszenia na „Zaduszki Bluesowe". Otrzymają je osoby, które zadzwonią do naszej redakcji w piątek o godz. 11.00, tel: 748-74-66.

(ada)

Jan Kobuszewski w Białymstoku już za dwa tygodnie

Sługa dwóch panów

BIAŁYSTOK. Spektakl „Sługa dwóch panów", w wykonaniu znakomitego zespołu warszawskiego Teatru „Kwadrat", w listopadzie będzie grany w Białymstoku. Patronem przedstawienia jest „Gazeta Współczesna".

Niewątpliwie jedną z największych atrakcji tego spektaklu będzie Jan Kobuszewski, wcielający się w rolę Pantalona. Aktor ten na scenie występuje już prawie pół wieku. Większość osób kojarzy Kobuszewskiego głównie z komediami. A nie wszyscy zapewne pamiętają, że z sukcesami kreował on także role dramatyczne w inscenizacjach m.in. Szekspira, Witkacego, Słowackiego, Mickiewicza. W sumie zagrał ponad 400 ról komediowych i dramatycznych w teatrze i w filmie. Jest niewątpliwie jednym z najlepszych w naszym kraju aktorów charakterystycznych. Znamy go także ze szklanego ekranu – występował w wielu filmach, serialach, teatrze telewizji.

Teraz białostocka publiczność naocznie będzie mogła przekonać się o maestrii tego aktora. Już 24 listopada „Sługa dwóch panów" grany będzie w Białymstoku – o godz. 17.00 i 20.15.

(ada)

Międzynarodowy Festiwal Tańca Młodzieżowego

Disco show

WASILKÓW. XV Międzynarodowy Festiwal Tańca Młodzieżowego odbędzie się w sobotę i niedzielę na terenie Kompleksu Hotelowego Nad Zalewem w Wasilkowie. Uczestnictwo w imprezie zgłosiło ponad 1200 uczestników m.in. zespoły z Wilna (Litwa), Tallinna (Estonia), Sankt Petersburga (Rosja), Brjańska (Rosja), Ukrainy oraz oczywiście z całej Polski.

Dzieci i młodzież będą prezentować się w następujących kategoriach tanecznych: disco, hip hop, electric boogie, break dance, disco show, taniec współczesny, folk dance, miniatura taneczna. Występować będą soliści, duety i formacje w trzech grupach wiekowych – do lat 11, do lat 15, powyżej lat 15. Puchar dla zwycięzcy w kategorii dla dzieci niesłyszących i słabosłyszących ufunduje Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Honorowy patronat nad Festiwalem objął Prezydent Miasta Białegostoku – Ryszard Tur. Uroczyste otwarcie festiwalu w sobotę, o godz. 11.

(KP)

FELIETON

SENNE KOSZMARY

Miałam niedawno dziwny sen. Główną ulicą Białegostoku jechał na koniu Matejkowy Rejtan. Wzrok ognisty, suknia może nie plugawa, ale ząb czasu nieco ją naruszył. Jedzie i powoli zgrzybiałymi palcami rozrywa koszulę na piersi. Zbudziłam się zlana zimnym potem. Kiedy jednak otworzyłam oczy, okazało się, że koszmar trwa.

Oto otwieram „Monitor Białostocki" z ubiegłego tygodnia i czytam tekst o sztuce, napisany ręką, którą chyba mój wyśniony Rejtan prowadził. Lamenty, gniew i oburzenie nad pokazywanymi w Galerii „Arsenał" filmami Artura Żmijewskiego. Autorka owego lamentu, białostocka radna, zapytuje, jak to jest możliwe, że człowiek sparaliżowany staje się tematem sztuki i dlaczego normalni ludzie muszą to oglądać. „Dzieci moje uczą się w klasach integracyjnych, ale były zdziwione, że można ludzi ułomnych filmować i pokazywać jako dzieło sztuki" – czytam, a z dali rozlega się trzask rozdzieranego materiału, Rejtan rzuca się pod nogi z odsłoniętą – oczywiście w granicach przyzwoitości – piersią i krzyczy „Nie pozwalam!".

Ja koszul rozdzierać nie będę, ale też mam ochotę krzyknąć – „Nie pozwalam!". Dlaczego ludzi niepełnosprawnych nie można pokazywać? Czy tylko piękni i doskonali mogą cieszyć nasze oko? Galeria to nie okładka „Playboya", a sztuka to nie kiczowaty pejzażyk, który ani ziębi, ani grzeje. Nareszcie sztuka chce podejmować tematy trudne, ważne społecznie i artystycznie. Zaś ton oburzenia w głosie autorki wspomnianego tekstu dowodzi, że musi je podejmować. Niektórym trzeba jeszcze otworzyć oczy, pokazać, co to jest tolerancja, równouprawnienie. Filmy Żmijewskiego poruszają, wzruszają, zastanawiają. Nie pozwalają przejść obojętnie i to jest ich największa wartość.

Cóż, w tym momencie zapewne zostanę postawiona w rzędzie immoralistów. Trudno. Mam prawo się nie zgadzać, Żmijewski ma prawo robić takie filmy, a niepełnosprawni mają prawo do tego, by sztuka się nimi interesowała. I radna też ma prawo wyrażać swoją opinię. Przekonaliśmy się już jednak, że za tym często idą dotkliwe sankcje – cięcia budżetu, brak dotacji. A ja mogę tylko złościć się bezsilnie na taką niesprawiedliwość.

Rejtan to przeszłość. Do historii też należą praktyki, kiedy sztukę tworzono według jednej słusznej zasady. Zastanawia jednak, że do takich tradycji nawiązują osoby, które zupełnie inną opcją dziś się legitymują i na owe zamierzchłe czasy złorzeczą bez ograniczeń.

Anna Danilewicz

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Kordian" (Mała scena), godz. 10.00, sobota „Wariacje enigmatyczne" (Mała scena), godz. 18.00, „Łobuziaki na wrotkach absurdu wykuci" – Kabaret (Foyer teatru), godz. 20.00, niedziela „Wariacje enigmatyczne" (Mała scena), godz. 18.00, „Łobuziaki na wrotkach absurdu wykuci" – Kabaret (Foyer teatru), godz. 20.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „My się wilka nie boimy", godz. 9.00, 11.00, sobota „My się wilka nie boimy", godz. 11.00, „Merylin Mongoł" (spektakl dla dorosłych), godz. 18.00 (Mała scena), niedziela „My się wilka nie boimy", godz. 11.00, „Merylin Mongoł" (spektakl dla dorsłych – Mała scena), godz. 18.00.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00, koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje Łukasz Borowicz, Adam Makowicz – fortepian. W programie: G. Gershwin – Uwertura kubańska, Błękitna Rapsodia oraz premierowe utwory własne na fortepian i orkiestrę kameralną.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK. Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – czynna w godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: „Pies w sztuce polskiej" (otwarcie 7 listopada, godz. 18).

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Jak w Białymstoku ratusz budowano", „Jan Nepomucen – święty przydrożny" (otwarcie 7 listopada godz. 18).

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: Konstanty Laszczka.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Białystok – makieta barokowego miasta. Wystawy czasowe: „Białostoccy Żydzi – historia i pamięć", wystawa archeologiczna: trumna kłodowa okresu późnorzymskiego.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Nie najkrótszą drogą do kraju" – I i II Armia Wojska Polskiego 1943-45.

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich. Wystawa czasowa: „Portret żony w twórczości Ludomira Sleńdzińskiego". Niedziele – wstęp bezpłatny, o godz. 12 zwiedzanie z przewodnikiem.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: „Prace plastyków BTPSP", godz. 10-17.

Galeria „Politechnika", ul. Zwierzyniecka 10, (tel. 744-06-98), poniedziałek-sobota godz. 9-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Ewy Anny Niestorowicz „Rytm życia".

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 12-18.

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17.

GALERIA POD ARKADAMI, Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15, wystawa malarstwa Marty i Marka Andałów.

GALERIE WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ANIMACJI KULTURY. „SPODKI", ul. św. Rocha 14 – Wystawa fotograficzna Jerzego Fedorowicza „Pielgrzym nadziei", Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – Wystawa poplenerowa warsztatów: tkactwa, haftu i koronki w Supraślu, garncarstwa w Czarnej Wsi Kościelnej, malarsko-rzeźbiarskich w Drohiczynie, czynne w dni powszednie godz. 9-16.

BIAŁOSTOCZEK k.KURIAN

Muzeum Regionalne, niedziele godz. 13-17, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawa czasowa: „Kresowe dewocjonalia rodzinne".

BIAŁOWIEŻA. Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", „Po co nam martwe drzewa", narzędzia związane z bartnictwem, „Świat ptaków".

BIELSK PODLASKI. Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Historia miasta", „Polska tkanina dwuosnowowa".

CHOROSZCZ. Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA. Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy. Wystawy czasowe – Malarstwo Piotra Gagana, „Artystyczne rzemiosło ludowe" – prace studentów Katedry Artystycznego Rzemiosła Ludowego Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Kultury w Mińsku.

KUROWO. Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: „Motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej".

SUPRAŚL. Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

TYKOCIN Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Iskry z popiołów, Gabinet głogerowski, Wśród pamiątek po prowizorach aptecznych. Wystawa czasowa: Dawne laboratorium apteczne.

(a)

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Marek Paszkowski, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Tadeusz Mościkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Agnieszka Tyszkiewicz, Tomasz Witkowski, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – **kierownik** Aneta Zamojska; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 32 – **kierownik** Grażyna Mikłaszewicz. **Biuro Promocji** tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43 Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: JAROSŁAW JABŁOŃSKI

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Good Bye Lenin", „Matrix Rewolucje", „Okrucieństwo nie do przyjęcia". Aby otrzymać jedną z wejściówek wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10.30. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się do godz. 13 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW".

(dona)

Good Bye Lenin!

BIAŁYSTOK „SYRENA". Film „Good Bye Lenin" opowiada o przełomowym momencie w dziejach Niemiec. „Bardzo spodobał mi się pomysł filmu, w którym syn, pragnąc ratować życie matki, musi skłamać – i brnie w swoje kłamstwo coraz bardziej" – mówi reżyser filmu Wolfgang Becker. – „Matka nie może się dowiedzieć, że nie ma już Niemiec Wschodnich, w które tak wierzyła. To film bardzo uniwersalny, a to, że w tle obserwujemy Niemcy w okresie przełomu, czyli upadek muru i zjednoczenie, w niczym nie zmienia ogólnego przesłania filmu. Ekscytująca była myśl o połączeniu tych dwóch elementów w jednym filmie – mogłem pokazać Niemcy w ważnym momencie historii – niejako przy okazji. Nie jest to jednak główny temat filmu..."

Good Bye Lenin! Niemcy, 2003. Reż. Wolfgang Becker. Wyk. Daniel Bruhl, Katrin Sab.





Okrucieństwo nie do przyjęcia

BIAŁYSTOK „FORUM". George Clooney wciela się w postać Milesa Massey`a, znanego adwokata z Los Angeles, specjalizującego się w sprawach rozwodowych. Massey ma wszystko, a czasami nawet więcej niż wszystko – imponującą klientelę, niespotykanie wysoki procent wygranych przez siebie spraw, szacunek środowiska prawniczego oraz sygnowany swoim nazwiskiem żelazny kontrakt przedślubny zwany „Intercyzą Massey`a". A jednak wszystko to nie daje mu prawdziwej życiowej satysfakcji – przesycony sukcesami, z nudy właściwie zaczyna poszukiwać dla siebie nowych wyzwań.

Wszystko zmienia się w momencie, kiedy Miles spotyka na swojej drodze kobietę idealnie dla niego stworzoną w osobie siejącej spustoszenie Marylin Rexroth (Zeta-Jones). Marylin ma wkrótce stać się byłą żoną klienta Masssy`a Rexa Rexrotha (Edward Herrmann), bogatego inwestora na rynku nieruchomości i nieuleczalnego kobieciarza. Przy pomocy ściągającego za swoje usługi słone stawki prywatnego detektywa Gusa Petcha Marylin udaje się w końcu nakryć męża in flagranti. Teraz z niecierpliwością oczekuje niezależności finansowej, którą ma jej zapewnić sprawnie poprowadzony rozwód. Plany jej krzyżuje jednak jak zwykle błyszczący na sali sądowej i skuteczny Miles, co w efekcie pozostawia Marylin bez grosza po byłym mężu. Nie chcąc dać za wygraną Marylin planuje wyrównać rachunki, a częścią jej planu jest kolejne małżeństwo, tym razem z potentatem naftowym Howardem Doylem (Billy Bob Thornton). Miles i jego twardo stąpający po ziemi partner biznesowy Wrigley (Paul Adelstein) nieświadomie coraz bardziej brną ku bezpośredniej konfrontacji z Marylin. Następuje eskalacja podstępnych taktyk, oszustw i nieodpartego zauroczenia, w miarę jak Marylin i Miles krzyżują szpady w jeszcze jednej odsłonie odwiecznej walki płci...

Okrucieństwo nie do przyjęcia. USA, 2003. Reż. Joel Coen. Wyk. George Clooney, Catherine Zeta-Jones.



Matrix-Rewolucje

BIAŁYSTOK „TON", „POKÓJ". Cztery lata temu bracia Larry i Andy Wachowski zrewolucjonizowali kino akcji filmem Matrix. W tym roku zaś do kin wszedł film „Matrix Reaktywacja", a od środy możemy oglądać „Matrix-Rewolucje". Na rynku pojawiła się też gra komputerowa „Matrix" i płyta DVD, dzięki której fani poznają wiele tajemnic tego dziwnego świata.

W filmie „Matrix-Rewolucje" siły wojskowe Zionu rozpaczliwie walczą z inwazją Strażników i Armią Maszyn, która drąży tunel wprost do ostatniej twierdzy ludzi. Agent Smith, który z każdą sekundą rośnie w siłę, grozi zniszczeniem ich imperium, realnego świata i Matrixa. Neo i Trinity decydują się więc – z pomocą Niobe – na podróż, jakiej nie odbył wcześniej żaden człowiek – wychodzą na zdradziecką powierzchnię, wędrują poprzez spaloną Ziemię do serca niebezpiecznego Miasta Maszyn. W tej ogromnej metropolii, Neo staje twarzą w twarz z największą potęgą świata maszyn – Deus Ex Machina. Udaje mu się wynegocjować układ. Wojna zakończy się tej samej nocy, a przeznaczenie Neo i los dwóch cywilizacji zależy od wyniku konfrontacji ze Smithem...

Matrix Rewolucje. USA, 2003. Reż. Andy i Lary Wachowski. Wyk. Keanu Reeves, Carrie-Ann Moss.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – piątek „Matrix – Rewolucje" (USA, l. 12), godz. 10.00, 12.15, 15.00, 17.30, 20.00, 22.15 (seans nocny), „Stara Baśń – Kiedy słońce było bogiem" (polska, l. 12), godz. 16.15, „Kill Bill vol. 1" (USA, l. 15), godz. 18.15, 20.15, „Ciśnienie" (USA, l. 15), godz. 14.30, sobota „Matrix – Rewolucje" (USA, l. 12), godz. 10.00,12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.15 (seans nocny), godz. 22.15, „Stara baśń – Kiedy słońce było bogiem" (polski, l. 12), godz. 16.15, „Kill Bill vol. 1" (USA, l. 15), godz. 18.15, 20.15, „Ciśnienie" (USA, l. 15), godz. 14.30, niedziela „Matrix – Rewolucje" (USA, l. 12), godz. 10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.15 (seans nocny), „Stara baśń – Kiedy słońce było bogiem" (polski, l. 15), godz. 16.15, „Kill Bill vol. 1" (USA, l. 15), godz. 18.15, 20.15, „Ciśnienie" (USA, l. 15), godz. 14.30 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743-53-82) – piątek „Matrix – Rewolucje" (USA, l. 12), godz. 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, sobota „Matrix – Rewolucje" (USA, l. 12), godz. 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, niedziela „Matrix – Rewolucje" (USA, l. 12), godz. 12.30, 15.00, 17.30, 20.00 (www.ton.com.pl).

„FORUM" (tel. 742-23-70) – piątek „Okrucieństwo nie do przyjęcia" (USA, l. 15 – cena biletu 12 i 14 zł), godz. 14.30, 16.30, 20.15, „Tożsamość" (USA, l. 12 – cena biletu 12 i 14 zł), godz. 18.30, sobota „Okrucieństwo nie do przyjęcia" (USA, l. 15 – cena biletu 12 i 14 zł), godz. 14.30, 16.30, 20.15, „Tożsamość" (USA, l. 12 – cena biletu 12 i 14 zł), godz. 18.30, niedziela „Okrucieństwo nie do przyjęcia" (USA, l. 15 – cena biletu 12 i 14 zł), godz. 14.30, 16.30, 20.15, „Tożsamość" (USA, l. 12 – cena biletu 12 i 14 zł), godz. 18.30.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek „Stara baśń. Kiedy słońce było bogiem" (polski, l. 12 – bilet 10 zł), godz. 8.30 (tylko rezerwacje – tel. 744-58-96), „Stara baśń. Kiedy słońce było bogiem" (polski, l. 12 – bilet 10 zł), godz. 10.15 (tylko rezerwacje – tel. 744-58-96), „Good Bye Lenin" (niemiecki, l. 12), godz. 16.15, 20.15, „Siostry Magdalenki" (ang.-irlandz., l. 15), godz. 18.15, sobota „Siostry Magdalenki" (ang.-irlandz., l. 15), godz. 14.15, 18.15, „Good Bye Lenin" (niemiecki, l. 15), godz. 16.15, 20.15, niedziela „Siostry Magdalenki" (ang.-irlandz., l. 15), godz. 14.15, 18.15, „Good Bye Lenin" (niemiecki, l. 15), godz. 16.15, 20.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – sobota „Basen" (franc., l. 15 – thriller), godz. 18.00, niedziela „Basen" (franc., l. 15 – thriller), godz. 17.00.

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „Sindbad. Legenda siedmiu mórz" (USA, b.o.), godz. 16.00, „Pewnego razu w Meksyku: Desperado 2" (USA, l. 15), godz. 17.30, 19.15.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Rekrut" (ameryk., l. 15).

Drohiczyn „Daniel" – kino nieczynne.

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Armia wilków. Dog soldiers" (ang., l. 15 – horror).

Łapy – Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Hero" (chiński, l. 15), „Księga dżungli 2" (USA, b.o.).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Kto pierwszy, ten lepszy!" (USA, l. 15).

Międzyrzec Podlaski „Sława" – kino nieczynne.

Narewka „LAS" – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Zróbmy sobie wnuka" (polski, l. 15).

Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Ciało" (polski, l. 15).

Suchowola „Kometa" – piątek, sobota, niedziela „Piraci z Karaibów. Klątwa czarnej perły" (USA, l. 12).

Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.

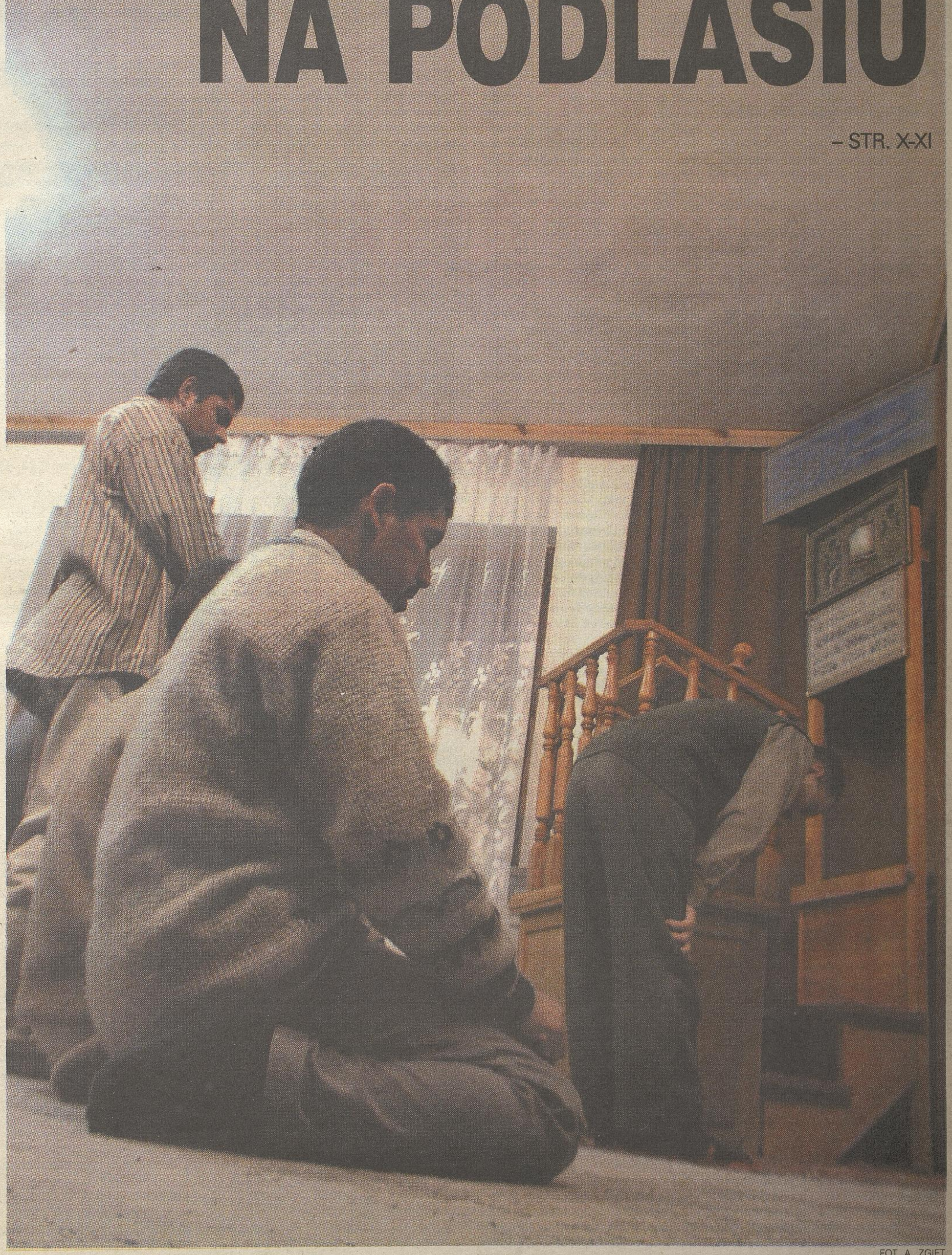
ISSN 0137-9488

bea

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 7-9 LISTOPADA 2003
REDAKTOR WYDANIA: AGNIESZKA TYSZKIEWICZ

RAMADAN NA PODLASIU

– STR. X-XI



FOT. A. ZGIET

Mój ty kochany maczo

Zdaniem Bartka, do przeszłości już należą czasy, kiedy podziw kobiet wzbudzali barczyści kowboje w przepoconych koszulach i dżinsach „utetłanych kurzem drogi", którzy pojawiali się, posyłali uwodzicielski uśmiech i... znikali jak ulotne marzenie.

– Z takim „maczo" żadna kobieta nie chciałaby dzisiaj układać sobie życia – wyjaśnia Bartek. – Teraz zainteresowanie i podziw dziewczyny można zdobyć pomagając jej w codziennym życiu. Kupując jej kwiaty, przygotowując kolację, przyjmując na siebie część domowych obowiązków.

– str. VI-VII

Stanie cała Polska

Fiaskiem zakończyły się rozmowy pomiędzy kolejarzami a rządem. „Okazało się, że wyciągnięta do dialogu ręka została wykorzystana jedynie do zyskania na czasie dla realizacji zgubnego dla nas planu" – stwierdzili związkowcy. Zapowiadają więc, że 13 listopada wstrzymają ruch w całym kraju. W naszym województwie ma to jeszcze inny wymiar, gdyż protest może zbiec się z otwarciem nowego dworca kolejowego.

– str. V

Duże państwo dużo problemów

Polska jest najgorzej przygotowana do integracji z Unią Europejską spośród wszystkich dziesięciu kandydatów – taką ocenę znajdziemy w unijnym raporcie, opublikowanym w tym tygodniu. Najwięcej zaniedbań Unia dopatrzyła się w obszarze rolnictwa.

Natomiast w opinii przedstawicieli polskiego rządu, tak duża liczba zastrzeżeń Komisji Europejskiej do Polski wynika z tego, że po prostu jesteśmy dużym państwem i dlatego mamy dużo problemów.

– str. IV

Miłość jest rywalką pracy

– Niektórzy ludzie są na tyle dojrzali, że można im pozazdrościć umiejętności kochania stabilnie, długodystansowo, bez gwałtownych porywów i dla takich ludzi miłość może być wspaniałą podstawą, bazą do pracy. Moje miłości bywały intensywne, burzliwe i gwałtowne – rozmowa z Olafem Lubaszenko.

– str. VIII

Eldorado polowanie na legendę (2)

Jacek Pałkiewicz w ostatnim odcinku przygód był o krok od znalezienia zaginionego miasta Paititi, w którym Inkowie schronili swoje bogactwo. Niestety, członkom ekspedycji skończyła się żywność i musieli przerwać poszukiwania Eldorado. Paititi pozostało w marzeniach.

– str. IX

bea



SŁOŃ I INNI

Abolicja zatacza coraz szersze kręgi. Przed rokiem mieliśmy abolicję podatkową dla ludzi, teraz jej adresatem są egzotyczne zwierzęta, a raczej ich właściciele. Nowa ustawa ma chronić stworzenia przemycane do Polski z zagranicy i ukrócić ich męki, które przeżywają w czasie długiej podróży. Od kilku dni zatem wszystkie krokodyle, hipopotamy, żyrafy i inne dziwne stworzenia hodowane w prywatnych mieszkaniach powinny zostać zarejestrowane. Czy wszystkie zostały, nie wiadomo, ale w przypadku braku dowodów obowiązuje domniemanie niewinności. Nosorożca wytropić łatwo, ale w przypadku małego, podręcznego skorpiona jest to zajęcie trudne i niebezpieczne. W pościgu za TIR-em można użyć śmigłowca i antyterrorystów, tu konieczne byłyby jakieś specjalnie wyszkolone mrówki, a na etaty dla nich brakuje pieniędzy. Od wtorku nawet pająk znaleziony w łazience może więc stać się przyczyną naszego aresztowania, o ile udowodni organom ścigania, że należy do nas i jest z pochodzenia tropikalny. Na szczęście urzędnicy nie mają uprawnień do kontrolowania mieszkań, więc dopóki nie będziemy wyprowadzać na spacer naszej anakondy, tak naprawdę nic nam nie grozi. Szkoda tylko, że nasze rodzime pieski nie dają dobrego przykładu przyjezdnym i za przyzwoleniem właścicieli załatwiają się na trawniku, na którym potem nikt nie ma już ochoty pograć w piłkę. A szkoda, bo boisk mamy za mało a wciąż nie możemy znaleźć naszego polskiego, a nie tropikalnego Olisadebe.

Jacek Janowicz



Premier Leszek Miller (z prawej), Józef Oleksy (centralnie) i Marek Borowski (z lewej) uczestniczyli 5 bm. w posiedzeniu sejmowej Komisji Europejskiej

MOIM ZDANIEM

Wiemy, że jest kiepsko

Brak dopłat bezpośrednich do produkcji rolnej, zamknięcie jednolitego rynku europejskiego na polską żywność, słabe wykorzystanie unijnych funduszy strukturalnych – to najczarniejszy z możliwych scenariuszy, jaki może nas czekać po integracji Polski z Unią Europejską. Jednak z opublikowanego w minioną środę unijnego raportu wynika, że jest on całkiem realny. Ten czarny scenariusz może się stać naszą rzeczywistością.

Komisja Europejska, choć stwierdza, że Polska osiągnęła wysoki poziom dostosowania do UE w większości dziedzin, to podkreśla jednocześnie, że nieprzygotowanie w rolnictwie grozi jej utratą części unijnych dotacji i restrykcjami w sprzedaży żywności. Okazuje się więc, że wprawdzie ogólnie jest nieźle, ale najgorzej spisaliśmy się w części najważniejszej. Skutki opóźnienia w tym właśnie obszarze będą dla nas najdotkliwsze, bo boleśnie uderzą nas po kieszeni.

Jak reagują przedstawiciele naszego rządu na krytykę zawartą w raporcie? Twierdzą, że Unia nas nie zaskoczyła. W raporcie nie znalazło się nic, o czym byśmy nie wiedzieli. To prawda. O tym, że kuleje budowa systemu IACS wiedzieliśmy od dawna. Niewiele jednak zrobiono, by coś w tej kwestii zmienić. Aż do momentu „przecieków" z unijnego raportu, utrzymywano, że IACS będzie gotowy na czas. Teraz już nikt takiej pewności nie ma. Minister rolnictwa zapewnia, że zdążymy z IACS-em, przyznając jednocześnie, że terminarz jest tak napięty, że każdy poślizg, może grozić katastrofą.

To, że sytuacja w zakładach przemysłu spożywczego, zwłaszcza w rzeźniach, jest zła, też wiedzieliśmy. Okazało się jednak, że jest gorzej niż przypuszczaliśmy.

Polsce UE wytknęła najwięcej uchybień i niedociągnięć spośród wszystkich krajów kandydujących. My również znaleźliśmy na to wytłumaczenie. Jak mówi Danuta Huebner, minister do spraw europejskich, jest to zrozumiałe, bo jesteśmy największym krajem. Dodała również, że wszystko co wytyka nam UE, znajduje się w harmonogramie przygotowań Polski do członkostwa w UE. Według pani minister jesteśmy dokładnie w tym miejscu, w którym planowaliśmy być na sześć miesięcy przed wstąpieniem do UE.

Tak więc wszystko wydaje się być w porządku, bo zamiast starać się przygotować do integracji z UE jak najszybciej, największą i najważniejszą część pracy zostawiliśmy na przysłowiową ostatnią godzinę, ryzykując, że możemy nie zdążyć na czas. Ale to szczegół – przecież nic się nie stanie. Najwyżej stracimy mnóstwo pieniędzy.

Barbara Kociakowska

PRZEGLĄD KRAJOWY

Legalne opłaty za parkowanie. Opłaty za parkowanie mogą wzrosnąć nawet do 3 zł za godzinę. Taka stawka maksymalna pojawiła się w nowelizacji ustawy o drogach publicznych, jaką przegłosował w ubiegłym tygodniu parlament. Rok temu Trybunał Konstytucyjny uznał, że brakuje przepisów dotyczących płatnego parkowania, a bez nich pobieranie opłat za postój jest nielegalne. By uporządkować sytuacje posłowie mieli czas do 30 listopada. W ubiegłym tygodniu Sejm więc przyjął nowelizacje ustawy, senackich poprawek nikt się nie spodziewa, a też i nikt nie przypuszcza, by pojawiło się veto prezydenta w tej kwestii. Od 1 grudnia strefy płatnego parkowania będą działały zgodnie z prawem.

Chciał zamknąć szpital. Szpital Wojewódzki w Jeleniej Górze to jedna z najnowszych placówek na Dolnym Śląsku, a jednocześnie najbardziej zadłużonych (50 mln długu). Kiedy komornicy próbowali odzyskać pieniądze zabrakło funduszy na leki, środki opatrunkowe i żywność. Dyrektor szpitala zdecydował więc o zamknięciu siedmiu oddziałów, w tym chemioterapii, neurologii i stacji dializ. Zdaniem władz wojewódzkich powodem złej kondycji finansowej szpitala są pracownicy, którzy domagają się wypłat trzynastek. Marszałek odwołał dyrektora i zamierza powołać kolejnego, który dogada się z załogą.

Przepisy ministra środowiska. Minister środowiska uznał śruty za odpad produkcyjny i wpisał je na czarną listę odpadów. Takie odpady trudno wwieźć do kraju. Przepis wszedł w życie w 2002 r. i od miesięcy importerzy pasz ze śruty i Ministerstwo Rolnictwa naciskali na resort środowiska, by się wycofał. Mimo czarnej listy śruta do Polski napływała, bo celnicy odprawiali ją według starych przepisów. Teraz całe transporty śruty czekają na granicy, a bez śruty nie ma paszy. W krajach UE jest zielona lista odpadów, które można wykorzystywać jako pasze, u nas tylko czarna.

Sąd uznał winę policjanta oskarżonego o brutalne znęcanie się nad zatrzymanymi w trakcie zeszłorocznego koncertu Punkowej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Krakowie. Jednak sprawa została umorzona. Nadkomisarz Tomasz M. (dziś zawieszony) stanął przed sądem po publikacjach gazet o zdarzeniu. Dowodem w sądzie była kaseta ekipy szwajcarskich filmowców, którzy przygotowywali materiał o subkulturach. Zarejestrowali jak ubrany po cywilnemu Tomasz M. kopie w brzuch i głowę siedzących na ziemi młodych ludzi. Nikt się nie bronił. Sąd uznał winę policjanta, ale stwierdził, że działał on w stresie i poczuciu zagrożenia. Dlatego umorzył sprawę na dwa lata.

Podejrzana inwestycja. Budowa drogi, która na razie nie prowadzi donikąd, kosztowała kasę miejską Wałbrzycha niemal 50 mln. Budowa drogi rozpoczęła się w 1997 r., a skończyła jesienią ub.r., kiedy miasto rozwiązało umowę z wykonawcą. Przez kilka lat jedna firma coś budowała, a druga przez 12 lat żyła z projektowania drogi. Miała powstać obwodnica, dziś nie ma pieniędzy i nie ma wiaduktu, nie wiadomo też według jakich umów między miastem a ową firmą budowlaną miała być realizowana inwestycja. Na razie sprawę bada prokuratura.

Pytania do prezydenta. Sejmowa komisja śledcza zdecydowała, że nie wezwie ponownie Lwa Rywina. Zastanawia się natomiast nad tym, czy nie przesłuchać prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Taki wniosek zgłosiła posłanka Samoobrony Renata Beger. Część komisji popiera ten wniosek, przeciwko są posłowie SLD i szef komisji Tomasz Nałęcz (UP). Wezwanie prezydenta przed komisję poparł Zbigniew Ziobro (PiS) i Jan Rokita (PO). Zdaniem Rokity prezydent jest jedyną osobą, której Rywin przedstawił swoją wersję wydarzeń.

Marnie wypadamy w raporcie. Raport Unii Europejskiej dotyczący przygotowania Polski bardzo krytycznie wylicza wszystkie nasze słabości. Według raportu jest ciągle dziewięć spraw (najwięcej wśród państw kandydatów) do załatwienia. UE niepokoi stan polskiego sądownictwa i administracji, marne efekty walki z korupcją, słabe przygotowanie ją odwagi do przeprowadzenia niezbędnych reform.

Pierwszy krok do integracji. Przed drzwiami najważniejszych wydziałów w starostwie w Strzelcach Opolskich pojawią się tablice informacyjne w języku romskim. Gerhard Matheja strzelecki starosta z mniejszości niemieckiej tłumaczy, że Romowie mieszkają razem od stu lat, chodzą z innymi do szkół i pielęgnują swój język Do tej pory oprócz polskich wisiały w urzędach informacje w języku niemieckim. Zdaniem Jana Korzeniowskiego prezesa Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów z Kędzierzyna-Koźla to pierwsza taka inicjatywa w kraju i pierwszy krok do integracji.

Szpital za 7 mln. Fundacja księdza Henryka Jankowskiego, proboszcza kościoła św. Brygidy kupiła szpital Akademii Medycznej w Gdańsku. Do przetargu na budynki szpitala zgłosiła się tylko fundacja założona przez księdza Jankowskiego. Za ponad stuletni budynek z gruntem zapłacono 7 mln zł. Suma ta została wynegocjowana, ale fundacja będzie musiała przeprowadzić jeszcze remont budynku i sprzętu medycznego, a to kolejne kilkanaście milionów. O sponsorów zabiega ksiądz Jankowski, który chce w nim leczyć najuboższych gdańszczan. Liczy nie tylko na sponsorów, ale także na to, że podpisze kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia.

(aż)

PRZEGLĄD REGIONALNY

DROHICZYN

64-letni Józef M. i jego 25-letnia córka śmiertelnie zatruli się tlenkiem węgla, ulatniającym się z pieca węglowego tzw. kozy. Oboje przyjechali do Drohiczyna w przeddzień Wszystkich Świętych (mężczyzna mieszkał w Białymstoku, a jego córka w Warszawie). W sobotę odwiedzili groby, na noc wrócili do domu, gdzie napalili tylko w tzw. kozie. 2 listopada do Drohiczyna przyjechali dwaj synowie Józefa M. Zaniepokoili się, gdy zastali drzwi zamknięte od środka, wyważyli je. W domu znaleźli zwłoki siostry i ojca.

JEDWABNE

Gimnazjum w Jedwabnem wycofało się z ogólnopolskiego Klubu Szkół Tolerancji, chociaż rok wcześniej to właśnie jedwabińskie gimnazjum wraz z łódzkim zakładało ów klub. Dyrektor Wiesław Olszewski (obowiązki dyrektora sprawuje od 1 września) twierdzi, że najpierw decyzję podjęli rodzice, a potem nauczyciele głosowali podczas rady pedagogicznej. Wynik głosowania – dziesięć osób za kontynuacją programu, jedna osoba przeciw, a 32 wstrzymały się od głosu. Natomiast do pracy przy realizacji programu zgłosiła się tylko jedna nauczycielka, a to zdaniem dyrektora za mało, by w nim uczestniczyć.

BIAŁYSTOK

Dwaj policjanci z Białegostoku – 25-letni starszy posterunkowy i 41 -letni sierżant sztabowy – zostali wczoraj zatrzymani przez funkcjonariuszy Biura Spraw Wewnętrznych. Są podejrzewani o przyjęcie łapówki w zamian za odstąpienie od czynności służbowych. Obaj pracują w Komisariacie II Policji. Okoliczności sprawy objęte są tajemnicą, wiadomo tylko, że podczas kontroli drogowej policjanci, w zamian za łapówkę, w wysokości 700 zł, oddali prawo jazdy pijanemu kierowcy.

SUWAŁKI

W poniedziałek rano trzech młodych ludzi napadło na ulicy 16-letniego chłopca. Wykręcili mu ręce i zabrali portfel, w którym było 370 zł. Poszkodowany powiadomił policję. Jeszcze przed południem funkcjonariusze zatrzymali 20-letniego Łukasza S., który w towarzystwie swojej dziewczyny robił zakupy za skradzione pieniądze. Na szczęście nie zdążyli wydać całej kwoty.

GIŻYCKO

Grzywną w wysokości 2 tys. zł ukarał Sąd Grodzki Alicję L. za znieważenie funkcjonariusza publicznego i naruszenie nietykalności cielesnej. Sprawa dotyczy Jolanty P., burmistrza Giżycka. Do zdarzenia doszło rok temu podczas rozmowy w gabinecie burmistrza. Alicja L. użyła w stosunku do burmistrza słów powszechnie uznawanych za niecenzuralne i rzuciła w nią pomiętymi dokumentami. Nazwała również panią burmistrz (w obecności pracowników Urzędu Miejskiego) „zardzewiałą Jolą".

MYSZYNIEC

Radni powiatu ostrołęckiego podjęli w poniedziałek decyzję o utworzeniu Rodzinnego Domu Dziecka w Myszyńcu. Dzięki temu sześcioro dzieci z powiatu ostrołęckiego zamiast w domu dziecka będzie dorastać w rodzinie. O utworzenie rodzinnego domu dziecka Emilia Szymańska, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ostrołęce, starała się od dawna. Już we wrześniu udało się jej pozyskać potrzebne środki i znaleźć chętną rodzinę. Brakowało tylko decyzji radnych.

WYSZONKA BŁONIE

Makabrycznie zakończyło się grzybobranie jednego z mieszkańców miejscowości Wyszonka Błonie w gm. Klukowo (pow. wysokomazowiecki). Mężczyzna wybrał się na zielonki, a znalazł ludzką głowę. Leżała kilka metrów od porzuconego w lesie dużego fiata. Ciało porzucone było w innym miejscu, kilkaset metrów dalej. Niewykluczone, że denat był ofiarą nieszczęśliwego wypadku drogowego, którego sprawca tak się wystraszył, że porzucił zwłoki w lesie.

BIAŁYSTOK

Od wtorku część pacjentów korzystających z porad specjalistów poradni przyklinicznych w Białymstoku musi za wizytę płacić. We wtorek zapłaciło za poradę w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym około stu osób. Nie pomagało tłumaczenie, że pacjent jest ubezpieczony – ubezpieczeni płacą 15 zł, nieubezpieczeni 50 zł. Zdaniem rzecznika prasowego resortu zdrowia i Rzecznika Praw Obywatelskich takie poczynania dyrekcji szpitala są niezgodne z prawem. Podobnie sądzi podlaski NFZ, który zamierza poradnie skontrolować.

(aż)

bm

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Taki mały kapral

Uwaga, jeśli ktoś ma opalane węglem domostwo i nie ma na ten opał pieniędzy, to zapraszamy pod biuro posła Jerzego Dziewulskiego z SLD. Proszę się pod tym biurem przejść i uważać pod nogi, żeby się o ten węgiel nie zaczepić i nie rozbić sobie gęby. Nie, nie ma tam kopalni. To tylko poseł deklaruje, cytuję: „A jak ktoś przychodzi do mojego biura i mówi, że nie ma na węgiel, to mu ten węgiel kupuję."

Skąd takie zaskakujące wyznanie? Stąd, że gazeta „Fakt" zapytała parlamentarzystę, czy odda swoją trzynastą pensję na cele charytatywne. Jasne, że nie odda, bo musi mieć na te tony węgla dla niespodziewanych gości. Ale nie tylko...

– Utrzymuję zdolną baletnicę szkoły baletowej – powiada jeszcze pan Dziewulski. Niestety, nie wiemy, jak trzeba być zdolną uczennicą i ile lat trzeba mieć, żeby zasłużyć na utrzymanie ponad 50-letniego parlamentarzysty.

No tak, to musi kosztować. Do tego jeszcze utrzymywanie potwornie drogich motocykli i samochodów. Prawdopodobnie kosztujących kilkaset tysięcy złotych. Nawet nie wiemy, skąd poseł na to bierze, skoro jego pensja parlamentarna to zaledwie kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie. W tej sytuacji te kilkanaście tysięcy złotych wypłacone po raz trzynasty w roku, to jest prawdopodobnie ostatnia deska ratunku. Gdyby nie te pieniądze poseł umarłby nam z głodu, albo zamorzył swoją balerinę. A zwłaszcza tego ostatniego byśmy nie chcieli.

Posłowie Lisak, Wagner, Wenderlich i Nikolski nie oddadzą trzynastych pensji, bo nie. I tyle. Oni się „Kronice wypadków umysłowych" podobają najbardziej. Przynajmniej nie kręcą. Mają w sobie naturalną chęć do posiadania i niedzielenia się majątkiem z nikim. W końcu nie są muzułmanami, którym religia nakazuje udzielania jałmużny.

Jak już żeście Państwo zauważyli, istnieje w Polsce grupa osób, która pobiera trzynastą pensję. To oczywiście sektor państwowy. Obywatele pracujący w sektorze prywatnym o trzynastce nigdy nie słyszeli, jeśli są młodzi, lub już o niej dawno zapomnieli.

Ale posłowie nie zapomnieli. Należy się im jak psu zupa. Innym obcinają pobory, podatki podwyższają, namawiają do wyrzeczeń, ale przecież sobie tej miski zupy nie odmówią. Przysługuje, to się bierze. Za dobrą i uczciwą robotę.



Wiem drogi Czytelniku, że w tym miejscu zachłysnąłeś się swoją cienką zupką z oburzenia, albo ze śmiechu. Na nic jednak twoje oburzenie ani pusty śmiech. Biorą po raz trzynasty po kilkanaście tysięcy miesięcznie i brać będą. Choćby mieli ci tę twoją cienką zupkę zabrać.

Mają wydatki. Przed tygodniem widziano Urbana, ale nie tego, którego znamy, tylko Tadeusza, posła Samoobrony, jak się słaniał w Sejmie. No i słyszano go również. Jak bełkotał. Podobno mało brakowało, a zaryczałby na całe gardło: „La, la, la, laaaa!!

Doprowadzenie się do takiego stanu kosztuje. Bo przecież nie spożywa się tego w domu ze szwagrem, tylko w drogiej restauracji. To po pierwsze. A po drugie, to przecież już się nie bierze do ust czystej kapslowanej za 18 złoty. Nawet poseł Samoobrony, który przedtem nic innego do gęby nie wlewał, teraz, w pracy sejmowej moczy ust korale co najmniej w whisky. Dobrze, że już wejdziemy do Unii Europejskiej. Whisky po naszym akcesie ma kosztować niewiele więcej od czyściochy. Prawdopodobnie niektórzy z posłów tylko dlatego tak gorąco za Unią agitowali. To bardzo odciąży kieszenie poselskie. Zostanie więcej na utrzymanie nieletnich balerin.

Inni posłowie koalicji rządzącej, tak przecież czuli na punkcie krzywdy ludzkiej, także wyspowiadali się „Faktowi", dlaczego nie podzielą się trzynastką z potrzebującymi. Poseł Kulej na przykład czeka na stanowisko klubu w tej sprawie. Bo nie wie, czy należy się dzielić, czy nie. Jak mu powiedzą, że należy, to się podzieli, jak nie, to nie.

Poseł Kalisz nie podzieli się pieniędzmi, bo już się dzieli swoim sercem. – Cały czas z serca staram się wspierać ludzi potrzebujących – powiedział gazecie. Gdybyż to było chociaż serce wieprzowe, można by z niego zrobić gulasz.

Katarzyna Piekarska przeprowadza się do nowego mieszkania, więc ma wydatki. Biedni muszą poczekać i liczyć na to, że będzie to ostatnia przeprowadzka pani posłanki.

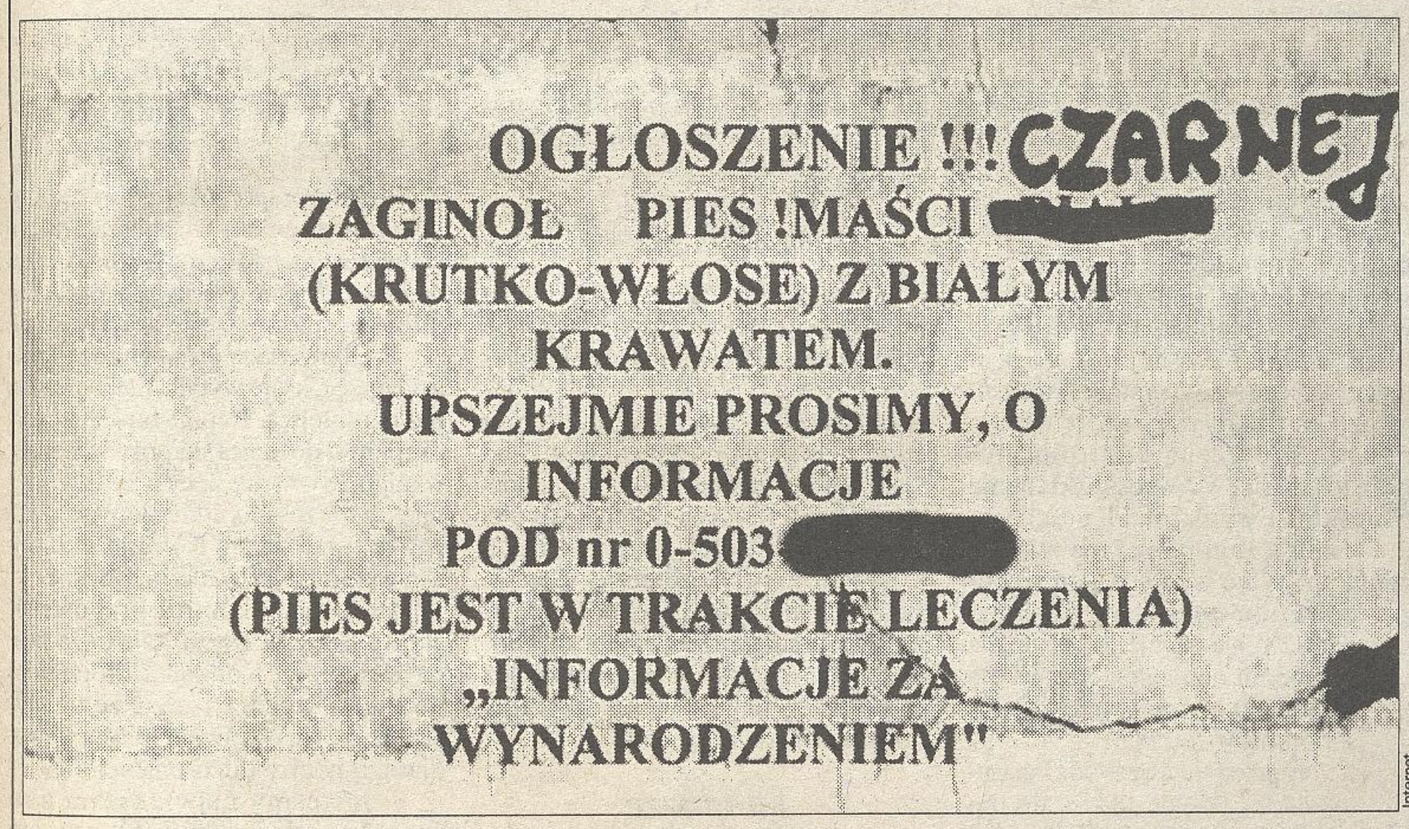
Posłowie Lisak, Wagner, Wenderlich i Nikolski nie oddadzą trzynastych pensji, bo nie. I tyle. Oni się „Kronice wypadków umysłowych" podobają najbardziej. Przynajmniej nie kręcą. Mają w sobie naturalną chęć do posiadania i niedzielenia się majątkiem z nikim. W końcu nie są muzułmanami, którym religia nakazuje udzielania jałmużny.

Na zakończenie wróćmy jeszcze do rozdającego węgiel posła Dziewulskiego. Co prawda nie znamy jeszcze nikogo, kto by dostał od niego furmankę choćby miału, ale zaobserwowaliśmy niezwykły przyrost jego dumy i ambicji. Może to wynika z faktu posiadania uczennicy na utrzymaniu? Nie wiemy. Objawia się to natomiast tym, że przed kamerami poseł przybiera postawę Napoleona. Dokładnie. Pierś dumie wypięta, prawa dłoń ułożona w okolicach mostka, jej palce wsunięte między trzecim a czwartym guzikiem za klapę marynarki. Tylko mu francuskiego rogala włóżcie na główkę. Wypisz, wymaluj – mały kapral.

Boże, jaki on mały!

Konrad Kruszewski

FOTKI



Internet

Mając za właściciela osobę z taką znajomością ortografii, każdy byłby już w trakcie leczenia.

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Udany prototyp

– Ja jestem dzieckiem pegeeru i nie wstydzę się tego. W 80 proc. w 1989 r. pegeery przynosiły już zyski w Polsce. Były kuźnią nowych technologii – powiedział Andrzej Lepper.

Fakt. Andrzej Lepper jest najbardziej udanym prototypem, dzięki tym nowym technologiom wykutym. Nawet Japończykom, korzystającym ze światowych zdobyczy technicznych, nie udało się stworzyć tak opalonego egzemplarza.

Strąk odmłodzony

Inny poseł Samoobrony złożył oświadczenie majątkowe, które rozpoczął w ten sposób: „Ja niżej podpisany Robert Strąk urodzony 9 czerwca 2003 roku w Wałczu..."

Wyszło nam, że właśnie teraz nasz parlamentarzysta skończy 5. miesiąc życia. Wcześniej, analizując jego wystąpienia, dawaliśmy mu nieco więcej lat, gdyż sądziliśmy, że przynajmniej umie pisać, czytać i rachować. Chyba się pomyliliśmy.

Waga polskiego prawa

W 2002 roku wydano w Polsce 241 numerów Dziennika Ustaw, które ważyły 42 kilogramy. Z uwagi na to, że w 1990 te akty prawne ważyły tylko 4 kilogramy, można powiedzieć, że polskie prawo zyskuje na wadze.

Coraz wyższy poziom nauki

Polskie uniwersytety reprezentują coraz wyższy poziom nauki. Dlatego coraz częściej i w znacznych ilościach chcą studiować na nich cudzoziemcy. Na jednej z podkarpackich uczelni wykryto na przykład, że studia na niej podjęła cała agencja towarzyska, czyli ukraińskie panie nie za ciężkich obyczajów, łącznie z alfonsami i ochroniarzami.

Dzięki temu, świeżo upieczone studentki otrzymały wizę na rok i w ten sposób już bez przeszkód mogą dzielić się swoimi umiejętnościami z Polakami. Oczywiście tylko z tymi, których na to stać.

Klewki dają znać o sobie

Najsłynniejszy świadek Leppera na lądowanie talibów w mazurskich Klewkach, Bogdan Gasiński, dał o sobie znać na dworcu we Wrocławiu. Zaczepił tam sikającego mężczyznę i podając się za policjanta wyłudził od niego 40 zł mandatu za oddawanie moczu w miejscu publicznym.

Na swoje nieszczęście został rozpoznany przez prawdziwy patrol. Po krótkim pościgu został osaczony. I choć próbował się bronić, został obezwładniony, gdyż jedyną bronią jaką posiadał, był plastikowy pistolet-zabawka.

Łysina

Super Express podsumował roczną kadencję prezydenta stolicy Lecha Kaczyńskiego. – Widocznie sprawowanie władzy wymaga wiele wysiłku, bo w ciągu roku rządów naszemu prezydentowi powiększyła się nieco łysina – napisał.

I teraz nie wiadomo, czy jest to jakiś przyrost czy jednak ubytek.

5 tys. za świnię

Przewodniczący rolniczej Solidarności Marian Zagórny został skazany na zapłatę 5 tys. złotych kary za to, że pomalował świnię na czerwono-zielono, ubrał w białą koszulkę z napisem: „Jestem świnia honorowa, a nie rządowa" i wpuścił ją rok temu do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu. Podstawą skazania był paragraf o znęcaniu się nad zwierzętami.

Świni, w przeciwieństwie do Zagórnego, te katusze się opłaciły. Nie zostanie już przerobiona na kiełbasy, gdyż trafiła do zoo, gdzie otrzymała wdzięczne imię Rebelia.

Wykształceni sprzedawcy alkoholu

Urząd Miasta Piotrkowa Trybunalskiego wydał już 2,5 tys. złotych na kształcenie sprzedawców w sklepach monopolowych. Wykłady prowadził wysoko wykształcony psycholog. Nauczał on sprzedawców, jak rozpoznać pijanego klienta.

I tak uczniowie mogli dowiedzieć się takich rewelacji, jak ta, że pijany klient niewyraźnie mówi, a nawet może się zataczać. Dodatkowo nauczyli się również tego, że może się on upić na smutno, albo na wesoło. W zależności od tego może więc być agresywny, bądź nienaturalnie rozbawiony.

Obliczyliśmy, że około stukrotnie tańsze byłoby upicie psychologa i obserwowanie, jak się zachowuje.

Samarytanin

Poseł SLD Marek Olewiński posiada: dwa mieszkania, dwa samochody (audi i volkswagen), 400 tys. złotych oszczędności i kilkanaście tysięcy złotych miesięcznej diety poselskiej.

Z tych niezwykle skromnych środków przeznacza miesięcznie, co podkreśla z dumą, aż całe 50 złotych na najbiedniejszych.

Prawdziwy samarytanin!!!

(kk)

Raport Komisji Europejskiej: ogólnie nieźle, w rolnictwie fatalnie

Duże państwo dużo problemów



Polska jest najgorzej przygotowana do integracji z Unią Europejską spośród wszystkich dziesięciu kandydatów – taką ocenę znajdziemy w unijnym raporcie, opublikowanym w tym tygodniu. Najwięcej zaniedbań Unia dopatrzyła się w obszarze rolnictwa – szczególnie niepokojący jest stan przygotowań do wdrożenia systemu IACS. Jeśli nie zdążymy zbudować IACS na czas, polscy rolnicy nie otrzymają dopłat. Równie ważna wydaje się być sprawa dostosowania do norm unijnych polskich ubojni, zakładów mięsnych i mleczarskich.

BARBARA KOCIAKOWSKA

Ogłoszony w minioną środę unijny raport był ostatnim sporządzonym przed przyszłorocznym rozszerzeniem. Polska znalazła się na pierwszym miejscu niechlubnego „Rankingu opóźnień" – otrzymała aż dziewięć ostrzeżeń. Dla porównania, znajdująca się tuż za Polską, Malta takich ostrzeżeń otrzymała sześć; Czechy, Węgry, Słowacja po cztery; Litwa dwa, a Słowenia jedno.

Jak podkreśla Komisja Europejska, bez natychmiastowych i decydujących działań jest wielce prawdopodobne, że nieprzygotowane kraje nie będą w stanie wypełnić obowiązków członkowskich, a ich obywatele i firmy nie skorzystają w pełni z członkowstwa UE. Oznacza to, że np. rolnicy z nieprzygotowanych krajów nie otrzymają dopłat, a firmy produkujące żywność nie będą mogły sprzedawać jej na jednolitym rynku europejskim.

Ranking opóźnień

1. Polska – 9 ostrzeżeń
2. Malta – 6 ostrzeżeń
3. Łotwa – 5 ostrzeżeń
4. Czechy – 4 ostrzeżenia
5. Słowacja – 4 ostrzeżenia
6. Węgry – 4 ostrzeżenia
7. Estonia – 3 ostrzeżenia
8. Litwa 2 ostrzeżenia
9. Słowenia – 1 ostrzeżenie
10. Cypr – 1 ostrzeżenie

Spowolnione reformy

W opinii Unii Europejskiej Polska w ostatnim czasie niemalże przestała reformować gospodarkę – w porównaniu do raportu sprzed roku prawie nic się w tej kwestii nie zmieniło. Nie posuwają się prace nad reformą finansów publicznych, postęp restrukturyzacji w gałęziach przemysłu, które pozostają pod kontrolą państwa jest niedostateczny. UE nie podoba się również sytuacja w górnictwie węglowym, energetyce, chemii, hutnictwie i przemyśle obronnym – firmy z tej branży nadal pochłaniają publiczne pieniądze, bo nie płacą podatków, składek socjalnych, są coraz bardziej zadłużone. Komisja Europejska ocenia również negatywnie pomoc państwa dla stoczni. Zaniepokojenie Komisji Europejskiej budzą też bardzo słabe postępy w walce z korupcją.

– Rządowa strategia walki z korupcją ma raczej ograniczony wpływ na to zjawisko i tak naprawdę nie odnosi się do korupcji na wysokim szczeblu – czytamy w raporcie.

Komisja dostrzegła jednak pewien postęp – egzekwowanie odpowiedzialności politycznej za przestępstwa korupcyjne.

Najwięcej uwag – jak można było przypuszczać – Unia ma do polskiego rolnictwa. Ogólnie stwierdza nawet w raporcie, że Polska osiągnęła wysoki poziom dostosowania do UE w większości dziedzin, ale nieprzygotowanie w rolnictwie grozi naprawdę poważnymi konsekwencjami – utratą części unijnych dotacji i restrykcjami w eksporcie żywności.

IACS to podstawa

Unia przede wszystkim wątpi w to, że uda się nam na czas zbudować system IACS. Jeśli rzeczywiście tak się stanie polscy rolnicy nie otrzymają dopłat w pierwszym roku członkostwa. Polska bowiem przystała na eksperymentalny system dopłat – dopłaty mieszane. Oznacza to, że część środków będzie wypłacana do każdego hektara ziemi, bez względu na rodzaj upraw, a część według zasad takich, jakie obowiązują w Unii Europejskiej – dlatego też wdrożenie systemu IACS jest niezbędne. System ten pozwala na precyzyjne wyliczenie sumy dopłat bezpośrednich. Ponadto IACS dostarcza wiarygodnych informacji na temat poziomu produkcji rolnej. We wszystkich krajach Unii Europejskiej IACS skonstruowany jest tak samo. Musi zawierać komputerową bazę danych, w której znajdą się szczegółowe informacje o każdym gospodarstwie rolnym, system identyfikacji działek użytkowanych na cele rolnicze, system identyfikacji i rejestracji zwierząt, podstawowe druki wniosków o dopłaty bezpośrednie do produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz zintegrowany system kontroli rzeczowo-finansowej, który ma zapewnić skuteczną kontrolę nieprawidłowości w zakresie składania wniosków i wypłat należności.

Komisja Europejska ma zastrzeżenia nie tylko do opóźnień w budowie samego systemu informatycznego, ale również do szkolenia personelu oraz uporządkowania informacji dotyczących własności gruntów rolnych.

W przeciwieństwie do Unii Europejskiej, polskie władze wierzą, że uda się zbudować system IACS na czas. Przyznają jednak, że nie można mieć co do tego pewności. Teraz bowiem każde potknięcie przy budowie IACS będzie oznaczać, że nie zdąży się go wdrożyć na czas.

Napiętnowana żywność

Bruksela wytyka nam również nieprzestrzeganie norm sanitarnych – zwłaszcza przez ubojnie i zakłady mięsne oraz przez mleczarnie. Spośród ponad 3,5 tys. zakładów mięsnych funkcjonujących w kraju, normy unijne spełnia zaledwie kilka procent. Według danych z połowy października uprawnienia eksportowe na rynek Unii posiadało 66 zakładów zajmujących się przetwórstwem mięsa czerwonego oraz 55 przetwarzających mięso białe. Aż 1729 zakładów mięsa czerwonego i 178 zakładów mięsa białego powinno się dostosować do norm unijnych do dnia akcesji. Natomiast bardzo duża grupa przedsiębiorstw – aż 1588 zakładów mięsa czerwonego i 180 zakładów mięsa białego zrezygnowały z dostosowania do wymogów UE (tzw. kat. C). Firmy te realnie oceniły, że nie będą w stanie ich spełnić i po integracji z UE zaprzestaną produkcji.

Do unijnych norm dostosowało się niewiele ponad 10 proc. mleczarni – 49 spośród 412. Do dnia integracji wszystkie przewidziane normy powinny spełnić kolejne 174 przedsiębiorstwa z tej branży. Natomiast do wymogów unijnych nie będzie w stanie dostosować się 78 zakładów mleczarskich.

Co nam grozi?

Co może grozić Polsce, jeżeli Unia uzna, że nasz kraj w dalszym ciągu nie przestrzega podstawowych zasad bezpieczeństwa żywności? Jeśli nie nastąpi zdecydowana poprawa, Polska może ponieść konsekwencje – Unia może nawet zakazać Polsce eksportu żywności. Komisja Europejska wytknęła nam również niedociągnięcia w zakresie kontroli weterynaryjno-sanitarnej, zwłaszcza jeśli chodzi o działania chroniące przed epidemią choroby szalonych krów. Wskazała również na potrzebę poprawy postępowania z odpadami zwierzęcymi.

Fundusze nie do wzięcia

W raporcie pojawiły się również poważne wątpliwości, czy Polska zdoła wykorzystać unijne fundusze strukturalne. Na razie, w opinii UE, brakuje odpowiednich projektów oraz odpowiednio przygotowanej administracji, by móc realnie myśleć o ich dostatecznym spożytkowaniu. Bruksela jako przykład podaje słabe wykorzystanie funduszu przedakcesyjnego ISPA (jest on skonstruowany bardzo podobnie do funduszów spójności). Od 2000 roku Polska wykorzystała zaledwie kilka procent środków dostępnych w ramach programu ISPA.

Raport nas nie zaskoczył

– Unijny raport nie jest dla nas żadnym zaskoczeniem – komentują przedstawiciele polskiego rządu. – Został on bowiem sporządzony na podstawie informacji, które my posiadamy.

Według władz polskich, wiele niedociągnięć, które wytyka nam Unia, już nie ma miejsca. Raport bowiem dotyczy okresu do końca sierpnia. Natomiast w ciągu dwóch miesięcy wiele się zmieniło, m.in. zostało uchwalonych kilkanaście ustaw, które Komisja Europejska wymienia jako nie uchwalone.

Ponadto, w opinii przedstawicieli polskiego rządu, tak duża liczba zastrzeżeń Komisji Europejskiej do Polski wynika z tego, że po prostu jesteśmy dużym państwem i dlatego mamy dużo problemów.

– Jesteśmy największym państwem kandydackim mającym dwa miliony rolników i trudno się porównywać do Słowacji czy Słowenii, które są wielkości naszego jednego województwa – stwierdził Wojciech Olejniczak w wypowiedzi dla Informacyjnej Agencji Radiowej. – Dlatego mamy więcej pracy i więcej problemów niż inni – dodał.

Natomiast Danuta Huebner, minister ds. europejskich stwierdziła, że wszystko, na co wskazuje Komisja Europejska, znajduje się w harmonogramie przygotowań Polski do członkostwa w UE.

– Teraz jesteśmy tam, gdzie planowaliśmy być sześć miesięcy przed wstąpieniem do Unii Europejskiej – zapewniła Danuta Huebner.

Ostrzeżenia unijne skierowane do Polski dotyczą:

- *problemów z wzajemnym uznawaniem kwalifikacji – przede wszystkim chodzi tu o branżę zdrowotną (pielęgniarki)*
- *opóźnień w ustanawianiu agencji płatniczych, czyli instytucji, które będą odpowiedzialne za wypłacanie dopłat rolnikom*
- *opóźnień w budowie komputerowego systemu IACS, od którego uzależnione są dopłaty dla polskich rolników*
- *złego przygotowania zakładów przemysłu spożywczego – przede wszystkim rzeźni i mleczarni – do wymogów „zdrowia publicznego" (normy kontroli żywności)*
- *kontroli weterynaryjno-sanitarnej (niedostateczne działania chroniące przed epidemią choroby szalonych krów)*
- *postępowania z odpadami zwierzęcymi*
- *transportu zwierząt (konieczna jest lepsza kontrola)*
- *chorób ziemniaczanych (brak odpowiedniej kontroli)*
- *rybołówstwa – problemy z zarządzaniem zasobami – brak odpowiednich inspekcji, kontroli*

bm

Koniec rozmów między kolejarzami i rządem. Związkowcy zapowiadają strajk. 13 listopada...

Stanie cała Polska

„Rząd Rzeczpospolitej Polskiej i Zarząd PKP S.A. po raz kolejny nie realizuje podpisanych ze związkami zawodowymi porozumień. Z cynizmem podjęto działania prowadzące do ostatecznej destrukcji i likwidacji PKP. Okazało się, że wyciągnięta do dialogu ręka została wykorzystana jedynie do zyskania na czasie dla realizacji zgubnego dla nas planu". Tak przynajmniej twierdzą związkowcy, którzy 13 listopada mają zamiar wstrzymać ruch w całym kraju.

AGNIESZKA KASZUBA

W naszym województwie ma to jeszcze inny wymiar, gdyż protest może zbiec się z otwarciem nowego dworca kolejowego.

Referendum strajkowe

Po raz pierwszy na kolei o strajku zdecydowali nie czołowi działacze związkowi, ale sami pracownicy poprzez udział w referendum. Tylko w dwóch podlaskich zakładach referendum było nieważne. W pozostałych przy ponad 60-proc. frekwencji, za strajkiem opowiedziało się ponad 99 proc. pracowników.

– Każdy boi się o swoje miejsce pracy w tak ciężkich czasach – komentuje wyniki referendum Jerzy Grodzki, przewodniczący kolejowej „Solidarności" w Białymstoku.

Podobny wynik miał miejsce w pozostałych miastach Polski. Do strajku oprócz „Solidarności", która jest inspiratorką akcji protestacyjnej, przystąpi jeszcze jedenaście innych central związkowych, między innymi Związek Zawodowy Maszynistów, Związek Dyżurnych Ruchu, Federacja Pracowników Kolei oraz Związek Dróg Żelaznych.

Dworzec bez kolei

Tak się złożyło, że władze Białegostoku zaplanowały oficjalne otwarcie długo wyczekiwanego dworca z prawdziwego zdarzenia na 25 listopada. Jeśli do tej pory rząd nie dojdzie do porozumienia ze związkowcami, uroczystość będzie musiała się odbyć bez pociągów i kolejarzy. Tymczasem pracownicy kolei doskonale zdają sobie sprawę z kolizyjności terminów.

– Mamy tego świadomość – mówi Jerzy Grodzki. – Ale jeśli rząd podejmie szybko mądre i stosowne decyzje, a w budżecie pojawią się pieniądze dla kolei, to do takiej kolizji na pewno nie dojdzie – zapewnia po chwili.

PKP dostanie po kieszeni

Perturbacje dotkną nie tylko białostocki dworzec, ale również i tak niezasobną kasę PKP. Mimo planowanego strajku, na kolei można bez problemu kupić bilety i miejscówki na przejazdy pociągiem właśnie wtedy, kiedy ma trwać akcja protestacyjna. A przy tym kasjerki sprzedające bilety nie udzielają pasażerom żadnej informacji, czy ich pociąg odjedzie... A przecież jeśli pociągu nie będzie z winy PKP, podróżni będą mogli ubiegać się o całkowity zwrot kosztów biletu.

– Jeszcze nie wiadomo czy do strajku w ogóle dojdzie – uspokaja zastępca dyrektora Podlaskiego Zakładu Przewozów Regionalnych Czesław Sulima. – Ale jeśli pociągi staną, to koszt zakupionego biletu trzeba będzie zwrócić w 100 procentach.

Ponadto, jeśli przez strajk kolejarzy, o którym pasażer nie zostanie poinformowany podczas kupowania biletu, spóźni się na samolot, ważne spotkanie bądź operację, może wystąpić o odszkodowanie.

– Oczywiście istnieje taka możliwość – komentuje Czesław Sulima. – Ale trzeba udowodnić konsekwencje poniesione wskutek spóźnienia.

Dodatkowym minusem dla PKP jest to, że nie przewiduje komunikacji zastępczej podczas strajku.

– Komunikacja zastępcza to bardzo poważna i kosztowna inwestycja. W obecnej sytuacji po prostu nas na to nie stać – tłumaczy Czesław Sulima. – Poza tym żaden pociąg nie stanie przecież w szczerym polu, ale dojedzie do najbliższej stacji, gdzie pasażerowie będą mogli przesiąść się na przykład na autobus PKS.

Związkowcy zapewniają, że żadnych ustępstw nie będzie i żaden pociąg nie ruszy. Wyjątek będą stanowić pociągi specjalne i ratunkowe.

– Jeśli poszlibyśmy nawet na najmniejsze ustępstwa, cała akcja nie miałaby sensu – wyjaśnia Jerzy Grodzki. – Musimy pokazać rządowi nasze zdeterminowanie.

Kość niezgody

Tak radykalna forma strajku bierze się z tego, że związkowcy czują się po raz kolejny oszukani zarówno przez rząd, jak i zarząd PKP.

– Po złamaniu obietnic z lipca rząd przestał być dla nas wiarygodnym partnerem – komentuje Jerzy Grodzki. – Jeśli ministrowie nie dotrzymują słowa, to nie mamy o czym rozmawiać. Chyba że będzie to dialog, a nie monolog jak do tej pory bywało – dodaje.

Kością niezgody jest budżet, w którym brakuje deklarowanych przez rząd w lipcu 500 mln zł, będącej minimalną wielkością niezbędną do utrzymania państwowej infrastruktury i kolejowej. Brak tej kwoty zdaniem związkowców spowoduje dalszą degradację państwowej kolei i zagrożenie dla przewożonych pasażerów. Ponadto istnieją podejrzenia, że z braku funduszy zostanie zlikwidowane kolejne kilka tysięcy kilometrów linii kolejowych, a Polska stanie się wyłącznie korytarzem dla tranzytów.

Tymczasem strona rządowa utrzymuje unikając jasnej odpowiedzi, że sytuacja powinna ulec poprawie w latach 2004-2006 i w następnych po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Ministerstwo Infrastruktury zakłada w ramach „Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004-2006" wykorzystanie w całości funduszy strukturalnych, przyznanych Polsce przez Unię, z których będą realizowane inwestycje w kolejnictwie. Aby w pełni wykorzystać te środki, rząd ma zamiar przeznaczać w przyszłości wyższe dotacje na współfinansowanie różnych projektów kolejowych. Jednak takie obietnice kolejarze uważają za zupełnie nierealne mrzonki.

– Za rok państwowej kolei może już nie być i wtedy rząd nie będzie miał czego ratować – mówi Jerzy Grodzki.

Za naszymi plecami...

Związkom zawodowym nie przedstawiono również do konsultacji programu dalszej restrukturyzacji i prywatyzacji spółek PKP, chociaż to było również zawarte w porozumieniach.

– Mimo tego przygotowuje się sprzedaż PKP CARGO S.A. za naszymi plecami – tłumaczy Jerzy Grodzki. – A jest to jedyna spółka przynosząca rzeczywisty dochód w PKP.

Związkowcy przewidują, że razem ze sprzedażą PKP CARGO przestanie istnieć Grupa PKP, a oni stracą pracę.

– Jeśli rząd znalazłby 2 mld zł na oddłużenie kolei, to moglibyśmy porozmawiać o sprzedaży CARGO – mówi Jerzy Grodzki. – Bez tej spółki i z tak ogromnymi długami zginiemy. Wtedy w PKP zostaną tylko śmieci – dodaje.

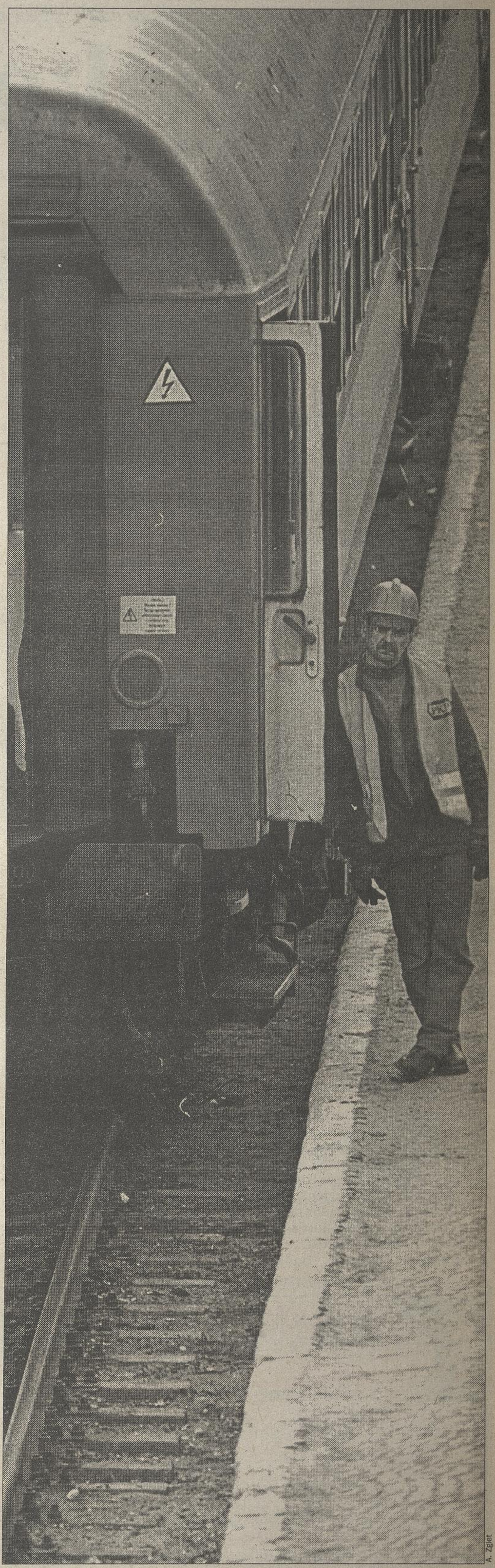
Dodatkowo związkowcy utrzymują, że grupa menadżerska nie spełnia roli zintegrowanego kierownictwa, któremu brakuje jednolitej, spójnej i efektywnej polityki strategicznej w stosunku do polskich kolei. Co więcej związkowcy formułują zarzut, że obecny zarząd PKP zmierza do destrukcji obecnej struktury PKP, a w dalszej perspektywie do wyprzedaży jej najbardziej wartościowego majątku. Krajowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy bez ogródek pisze w swoich publikacjach, iż „Zarząd PKP SA jest jedynie biernym wykonawcą likwidacji PKP inspirowanej przez polski rząd".

Pasażer najbardziej poszkodowany

Związkowcy słusznie utrzymują, że zlikwidowanie nierentownych linii kolejowych uderzy nie tylko w pracowników PKP, ale przede wszystkim w społeczności lokalne, dla których kolej jest najtańszym środkiem transportu.

Obecnie PKP zarządza liniami o łącznej długości ponad 23 tys. km, z czego prawie 3 tys. to linie nierentowne, na których będzie ograniczone lub całkowicie zawieszone kursowanie pociągów, przynoszących największe straty.

– Bez odpowiednich dopłat samorządy nie mają szans utrzymać wszystkich linii – tłumaczy Jerzy Grodzki. – Los linii kolejowej do Łomży podzieliła niedawno linia do Czeremchy. a bez pieniędzy będą likwidowane kolejne.



A. Zglet

– Za rok państwowej kolei może już nie być i wtedy rząd nie będzie miał czego ratować – mówią kolejarze

Stanisław Kogut, przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy „Solidarność":

Po wtorkowym posiedzeniu komitetu strajkowego zapadła jednoznaczna decyzja o podjęciu bezterminowego strajku generalnego. Popiera go prawie 70 proc. pracowników kolei. Minutę po północy 13 listopada wstrzymamy ruch na 38 węzłach kolejowych, co w zasadzie sparaliżuje całą Polskę.

Jednocześnie jesteśmy zawiedzeni, że nikt ze strony rządowej nie zaproponował nam rozmów. Rząd rozmawia tylko z OPZZ, a nie z nami. W takim razie straciliśmy już zaufanie do przedstawicieli rządu. Teraz podejmiemy rozmowy, tylko w wypadku, gdyby mediatorem został jakiś ogromny autorytet i zagwarantował, że ewentualne porozumienia zostaną spełnione. Takim autorytetem mógłby być rzecznik praw obywatelskich prof. Andrzej Zoll, marszałek Sejmu Marek Borowski lub prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Poza tym dzień przed rozpoczęciem strajku, czyli 12 listopada, zaprosiliśmy wszystkie kluby parlamentarne na spotkanie, podczas którego chcemy przedstawić obecną tragiczną sytuację na kolei. Niech parlamentarzyści zastanowią się, co powinni zrobić w takiej sytuacji.

Czy XXI wiek to czas kryzysu męskiej tożsamości?

Mój ty kochany maczo



Coraz więcej mężczyzn publicznie przyznaje się do tego, że lubi gotować. Wielu z nich codziennie przyrządza w domu minimum jeden posiłek. Co więcej, panowie biorą już urlopy wychowawcze, opiekują się dziećmi i wyręczają żony w zakupach. Ci, którzy chcą być postrzegani jako ludzie sukcesu, biegają po... kosmetyczkach. Inni zaś obwieszają się biżuterią...

DOROTA NAUMCZYK

Bartek Ściborowski ma 30 lat. Z wykształcenia jest matematykiem, jednak aktualnie... bezrobotnym z wyboru. Dokładniej zaś mówiąc przebywa na urlopie wychowawczym i opiekuje się swoją roczną córeczką, Kajką. Całymi dniami się z nią bawi, a kiedy mała zasypia, on włącza pranie i przygotowuje posiłek. Wie, że kiedy żona wróci wieczorem z pracy, będzie bardzo zmęczona i chętnie zrelaksuje się zasiadając z nim do wspólnej kolacji przy świecach. Potem zaś przytuli małą Kaję i jego...

– I powie do mnie, jak zawsze kiedy chce mi okazać wdzięczność i czułość, „mój ty kochany maczo" – mówi Bartek, a jego twarz oblewa rumieniec. – Ja zaś rzeczywiście czuję się wtedy jak maczo, bo udało mi się sprawić, że ukochana osoba czuje się szczęśliwa.

Jak zostałem nianią?

Zdaniem Bartka, do przeszłości już należą czasy, kiedy podziw kobiet wzbudzali barczyści kowboje w przepoconych koszulach i dżinsach „utytłanych kurzem drogi", którzy pojawiali się, posyłali uwodzicielski uśmiech i... znikali jak ulotne marzenie.

– Z takim „maczo" żadna kobieta nie chciałaby dzisiaj układać sobie życia – wyjaśnia Bartek. – Teraz zainteresowanie i podziw dziewczyny można zdobyć pomagając jej w codziennym życiu. Kupując jej kwiaty, przygotowując kolację, przyjmując na siebie część domowych obowiązków.

Żona Bartka, Kasia, przyznaje, że kiedy urodziła się ich córka Kaja, stanęli przed dylematem – kto będzie zajmował się małą.

– Na rodziców w tej kwestii nie możemy liczyć, bo mieszkają w innym mieście – wyjaśnia Katarzyna Ściborowska. – Kiedy oddaliśmy Kaję do żłobka, cały czas chorowała. Ktoś z nas musiał zrezygnować z pracy zawodowej i zostać z małą w domu.

Rodzinna debata nad tym problemem trwała kilka dni. Wspólnie zdecydowali, że to Bartek pójdzie na urlop wychowawczy. On bowiem w szkole – jako nauczyciel matematyki – zarabiał niewiele ponad tysiąc złotych. Kasia zaś przynosi do domu ponad trzy razy więcej. Pracuje jako tłumacz języka angielskiego i dodatkowo prowadzi popołudniami kursy w szkole językowej.

– W taki oto sposób zostałem nianią – śmieje się Bartek. – Jednak wcale nie uważam, żeby w jakikolwiek sposób uchybiało to mojej męskiej godności. Wręcz przeciwnie – jestem dumny z tego, że mogę tyle czasu poświęcić córce. A do pracy wrócę dopiero wtedy, kiedy mała pójdzie do przedszkola. Jeżeli zaś ktoś myśli, że jestem przez to mniej męski, to jest po prostu ślepy. Wystarczy bowiem się rozejrzeć, żeby zobaczyć jak bardzo zmienił się świat od XIX wieku.

Zacieranie ról

Kulturoznawca, dr Zbigniew Suszczyński z Uniwersytetu w Białymstoku tłumaczy, że w ostatnich latach obserwujemy zmiany modelu rodziny:

– Aktualnie cenione są tzw. partnerskie stosunki między małżonkami – mówi dr Suszczyński. – Powoduje to oczywiście w niektórych rodzinach zmianę modelu zachowania mężczyzny, który przestaje być panem i władcą dla swojej żony, a staje się jej partnerem.

Filozof dr Sławomir Raube z Zakładu Bioetyki i Antropologii Filozoficznej Uniwersytetu w Białymstoku twierdzi, że możemy obserwować stopniowe zacieranie się granic między tradycyjnie rozumianymi rolami mężczyzny i kobiety.

– Te tradycyjnie pojmowane role ukształtowały się w czasach rewolucji przemysłowej, na przełomie XVII i XVIII wieku, czyli dokładnie wtedy, kiedy pojawiła się burżuazja i kapitalizm – wyjaśnia dr Raube. – Wtedy to zadaniem mężczyzny było zarabianie pieniędzy i utrzymywanie rodziny, a kobieta siedziała w domu i wychowywała dzieci.

Jak dodaje dr Raube, epoka burżuazji była czasem absolutnego zdegradowania kobiety, zarówno w życiu publicznym, jak i prywatnym.

– W tych czasach kobieta nie rządziła ani w domu, ani poza domem. Była dodatkiem do mężczyzny, jego ozdobą – mówi dr Raube.

Zdecydowanie większą rolę kobiety odgrywały w kulturze feudalnej, między X a XIII wiekiem. To one bowiem rządziły w domu, a i – jak pisze Regine Pernoud w książce „Kobieta w czasach katedr" – w sferze emocjonalnej związku z mężczyzną. Od XIV wieku następował stopniowy spadek „notowań kobiety", a na pierwszy plan wysuwały się wszechobecne rządy mężczyzn. Panowie dominowali we wszystkich sferach życia publicznego aż do XX wieku. Początek ubiegłego stulecia to moment zwrotny w relacjach męsko-damskich.

– Konieczność podjęcia przez kobietę pracy zarobkowej pozwoliła jej na powolną emancypację – wyjaśnia dr Raube. – Jednak choć minął już od tego momentu cały wiek, to nie możemy jeszcze mówić o pełnym równouprawnieniu. Kobiety bowiem ciągle jeszcze za tę samą pracę zarabiają mniej niż mężczyźni.

Socjolog dr Maciej Tefelski z Wydziału Historyczno-Socjologicznego Uniwersytetu w Białymstoku dodaje, że zrównanie płci na gruncie zawodowym spowodowało, że równouprawnienie wkroczyło do życia prywatnego.

– Do przeszłości już należą czasy, kiedy kobieta miała na głowie tylko trzy obowiązki: dzieci, kuchnię i kościół – mówi dr Tefelski.

Teraz coraz więcej kobiet zajmuje wysokie stanowiska i uprawia te zawody, które jeszcze do niedawna dostępne były tylko mężczyznom. Kobiety zajmują się polityką, prowadzą duże firmy, więc często nie widzą już powodu, aby – po powrocie do domu – rozpoczynać jeszcze pracę na drugim etacie gospodyni domowej.

– W związku z tym mężczyźni przejmują od kobiet część obowiązków, ale co więcej – nie wstydzą się wykonywać tych prac, które dotychczas przypisane były wyłącznie kobietom: gotują więc, sprzątają, a jako że nie mogą sami rodzić dzieci, to uczestniczą w porodach rodzinnych trzymając żonę za rękę – mówi dr Tefelski. – Gdyby tak popuścić wodze wyobraźni, można by dojść do punktu, kiedy kobiety przestają rodzić dzieci, bo rozmnażanie odbywa się na drodze klonowania. Wtedy też zapewne nie znaleźlibyśmy już żadnych pozostałości po dzisiejszym podziale ról wynikającym z płci człowieka. Jednak dopóki kobiety będą rodzić dzieci, te podziały nigdy do końca nie znikną.

Relaks przy garnkach

Jak twierdzą socjolodzy, jeszcze mało która Polka ma takiego męża jak Bartek Ściborowski, który zgodził się zupełnie zrezygnować z pracy zawodowej, aby zająć się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci, czyli tym, czym przez długie wieki trudniły się tylko kobiety.

– Model ten szybciej przyjmuje się w społecznościach wielkich miast niż na wsiach, gdzie do dziś pokutuje przekonanie, że mężczyzna, który nie był w wojsku, nie jest prawdziwym mężczyzną – mówi kulturoznawca dr Zbigniew Suszczyński. – Taki sposób myślenia jest właśnie ewidentnym przykładem skamienialiny, czyli tradycyjnego podejścia do płci i wyznaczanych przez nią ról.

Kiedy kobieta jest bardziej dynamiczna, zaradna i przynosi do domu większe pieniądze niż mężczyzna, może nastąpić zamiana ról. Ona pracuje i utrzymuje rodzinę, on – zajmuje się wychowywaniem dzieci.



ZŁÓŻ ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE BLISKIM I ZNAJOMYM W USA!

Treść życzeń (do 25 słów):

Nazwisko i imię nadawcy (do wiadomości redakcji):

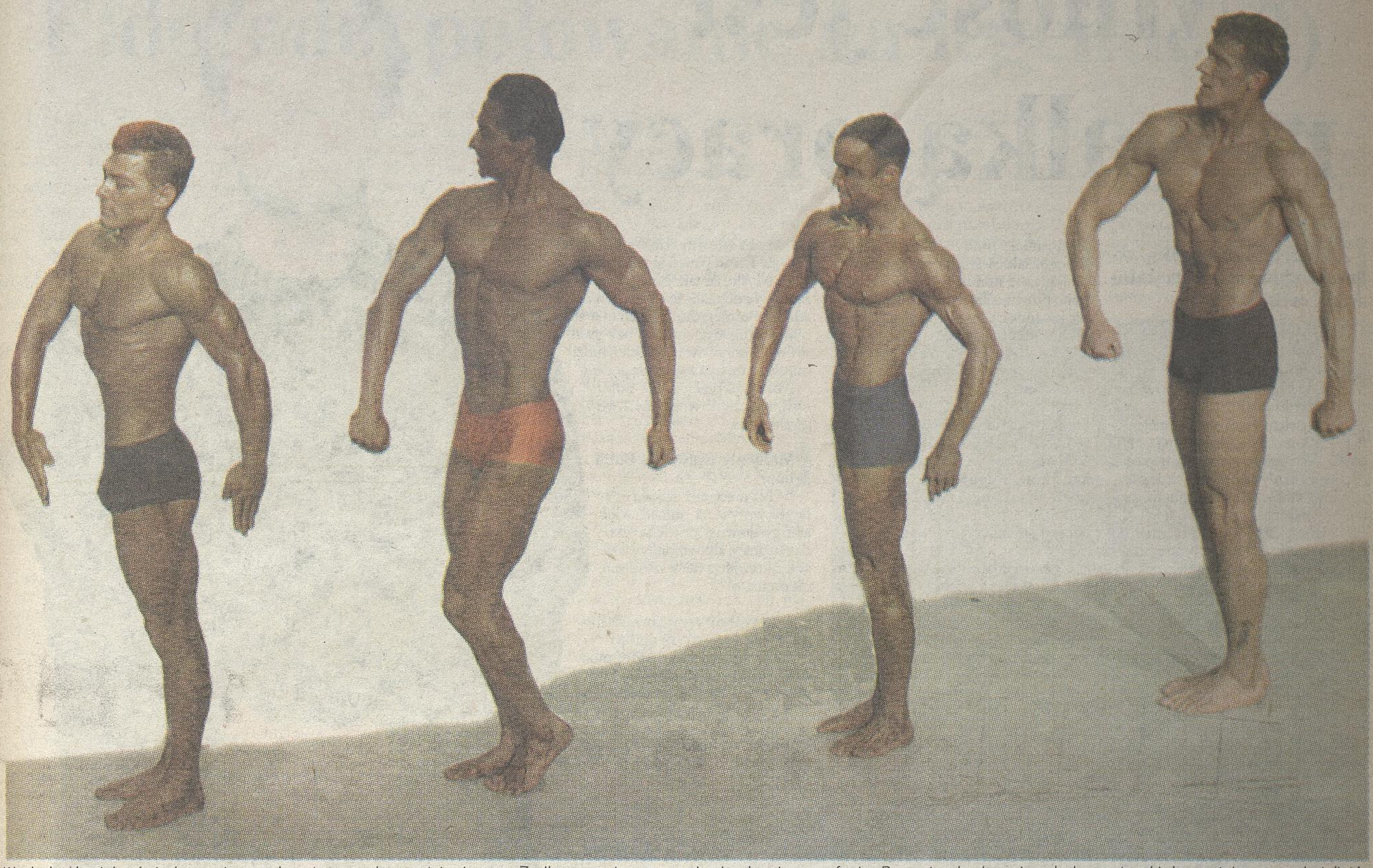
Adres

Telefon

OŚWIADCZENIE
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej". (data, podpis)

Wypełniony i wycięty z „GW" kupon należy przesłać do 3 grudnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: "Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem "Życzenia"

Życzenia ukażą się w polskojęzycznym miesięczniku AURA ukazującym się w USA.



A. Zgiet

Wygląd człowieka świadczy o jego sukcesie zawodowym i życiowym. Zadbany mężczyzna wzbudza bowiem zaufanie. Panowie chodzą więc do kosmetyczki, korzystają z porad stylistów i „rzeźbią" sylwetkę na siłowniach.

Zdaniem dr. Suszczyńskiego, proces zacierania się ról narzuconych przez płeć zdecydowanie szybciej postępuje w środowiskach ludzi wykształconych i dobrze sytuowanych.

– Jest to też związane z poziomem zamożności społeczeństwa, czyli np. w krajach Europy Zachodniej proces mieszania się ról męskich i damskich jest zdecydowanie szybszy, niż u naszych wschodnich sąsiadów – przekonuje dr Suszczyński. – Bieda sprzyja bowiem konserwowaniu starych obyczajów! Ludzie, którzy żyją w ubóstwie nie myślą o zmianie swojej tożsamości, tylko o tym, jak dożyć do następnego miesiąca.

Zacieraniu się ról sprzyja też moda. Jak twierdzą architekci, aktualnie „na topie" jest taki styl budownictwa, gdzie kuchnia jest częścią salonu.

– Tym sposobem więc kuchnia przestaje być miejscem, gdzie izoluje się kopciuszka czy też zaprzęga do pracy domową kuchtę – przekonuje dr Suszczyński. – Kuchnia staje się miejscem spędzania wolnego czasu, miejscem relaksu, miejscem, w którym facet coś tam pichcąc może odpocząć po całodziennej harówce! A przy okazji pomoże żonie...

Nawet media lansują obecnie modę na relaks przy garnkach. Na różnych kanałach telewizyjnych co rusz pojawiają się nowe programy poradnikowe dotyczące gotowania. Traf chce, że zdecydowana większość z nich jest... prowadzona przez mężczyzn. To właśnie panowie publicznie przewracają kotlety, podrzucają naleśniki i wymieniają się doświadczeniami w doprawianiu sosów.

– Media kreują taki model, że prawdziwy facet, czyli maczo XXI wieku, musi umieć gotować – podkreślają kulturoznawcy.

Wygląd świadczy o sukcesie

Media kreują też wygląd „prawdziwego faceta". W kolorowych czasopismach, telewizyjnych reklamach czy też filmach możemy zobaczyć, jak powinien wyglądać mężczyzna, który chce być postrzegany jako człowiek sukcesu.

– Żyjemy w czasach, kiedy powszechnie przyjęto, że wygląd człowieka świadczy o jego sukcesie zawodowym i w ogóle życiowym – mówi kulturoznawca dr Suszczyński. – Pojawiła się nowa grupa zawodowa, tzw. świat biznesu i jego przedstawiciele szczególnie dbają o swoją prezencję.

W przypadku biznesmenów wygląd może mieć nawet przełożenie na pieniądze. Zadbany biznesmen wzbudza bowiem zaufanie, łatwiej mu się prowadzi negocjacje, więc może więcej zarobić.

– Na początku lat 90. do mojego gabinetu kosmetycznego przychodził tylko jeden mężczyzna! Był to pracujący czasowo w Białymstoku Francuz – opowiada kosmetyczka Beata Kalinowska. – Teraz zaś mam kilkunastu stałych klientów płci męskiej.

Panowie przychodzą do kosmetyczki na manicure i oczyszczanie twarzy, jednak zdarzają się i tacy, którzy proszą o regulację brwi oraz nałożenie henny przyciemniającej rzęsy. Również fryzjerki twierdzą, że coraz więcej mężczyzn przychodzi na farbowanie włosów i prosi o fantazyjne ścięcia.

Aby dostrzec, jak bardzo niektórzy mężczyźni zaczęli dbać o swój wygląd, wystarczy przyjrzeć się ich półce z kosmetykami. Jeszcze kilkanaście lat temu panom wystarczał mały kącik na łazienkowej toaletce żony. Teraz zaś swoimi wodami toaletowymi, kosmetykami po goleniu, kremami, maseczkami, szamponami i odżywkami do włosów potrafią zastawić pół łazienki. Z roku na roku rośnie też popyt na luksusowe męskie kosmetyki. Tylko w ubiegłym roku – mimo recesji na rynku – ich sprzedaż wzrosła o ponad 30 proc.

Mało tego, niektórzy, mężczyźni z upodobaniem kupują pierścionki, noszą bransolety, obwieszają się wisiorami, przekłuwają sobie uszy i hodują długie włosy.

– Ale to wszystko już kiedyś było! – podkreśla socjolog Telefski. – Przecież w XVIII wieku żaden szanujący się mężczyzna nie pokazał się na francuskim dworze bez peruki. Panowie pudrowali sobie twarze i z upodobaniem gestykulowani dłonią z pierścionkami.

Filozof dr Sławomir Raube dodaje, że przypadki ozdabiania swojego ciała przez mężczyzn znane są też w kulturach amerykańskich Indian czy też niektórych plemion afrykańskich.

Kult ciała i młodości

– Teraz jednak obok kultu ciała pojawił się też kult młodości – uzupełnia filozof, dr Raube. – Kiedyś prawdziwym mężczyzną był starzec, osoba dojrzała i przez to mądra. Nasza kultura postrzega zaś starca jako niedołęgę, a na piedestał wysuwa osoby młode i szczycące się pięknym ciałem.

Stąd też dostrzegamy u wielu mężczyzn przesadną dbałość o ciało. Niektórzy codziennie po pracy biegną na siłownię, by „rzeźbić sylwetkę", odwiedzają sauny, salony masażu... Już nie tylko kobiety troszczą się o to, by młodo wyglądać, ale i panom sen z oczu spędza siwy włos, pryszcz na nosie czy też rosnący brzuch.

– Niektórzy mogą oczywiście tę przesadną troskę niektórych panów o własny wygląd postrzegać jako pewne zniewieścienie, jako zawracanie sobie głowy tym, czym dotychczas przejmowały się tylko kobiety – mówi dr Raube. – Jednak nie ma się co obawiać, że dojdziemy do takiego momentu, że mężczyźni i kobiety będą tak samo wyglądali.

Faceci przebierający się w damskie fatałaszki i paradujący po ulicach w butach na wysokich obcasach to ciągle jeszcze margines. I jak twierdzi, dr Raube, ludzka biologia nie pozwoli na zatarcie różnic w wyglądzie obu płci.

– Z pewnością jednak dojdzie do poważnych zmian w obyczajowości – zapowiada dr Raube. – Sądzę, że już za jakieś dwa pokolenia nastąpi całkowite zatarcie między rolami przypisanymi kobietom i mężczyznom.

Wtedy już nikt nie powie kobiecie, że coś jej nie wypada tylko dlatego, że jest kobietą. Mężczyźnie zaś nikt wówczas nie zarzuci braku męskości tylko z tego powodu, że poszedł na urlop wychowawczy.

REKLAMA

SZOKUJĄCA OBNIŻKA!!!
TYLKO W DNIACH 7 - 14 LISTOPADA!
RATY
-50% -50%
Jeśli myślisz o domu, działce, mieszkaniu, samochodzie, remoncie, rozbudowie
ZADZWOŃ TERAZ

KWOTA		RATA
50.000	⟶ ~~317~~ zł po obniżce	167 zł
100.000	⟶ ~~633~~ zł po obniżce	334 zł
200.000	⟶ ~~1267~~ zł po obniżce	667 zł

UWAGA!!! OFERTA OGRANICZONA TYLKO DLA 25 OSÓB
Białystok, ul. Legionowa 28, I piętro
tel. (085) 742-55-75, 742-55-76, 742-55-78
Z tym kuponem bezpłatny wniosek

Miłość jest rywalką pracy



Z **Olafem Lubaszenko,** *aktorem i reżyserem rozmawia Andrzej Leśniewski*

Co było powodem, że zajął się Pan reżyserowaniem filmów, sztuk teatralnych?

– Marzyłem o tym od wczesnej młodości i tak próbowałem swoim życiem posterować, żeby do tego doprowadzić. Aktorstwo nigdy nie było dla mnie ostatnim przystankiem i celem samym w sobie, raczej etapem pewnej podróży. Aktorstwo jest fascynujące i chętnie do niego wracam. Natomiast reżyseria niewątpliwie jest pasją zasadniczą, gdyby mnie pan zapytał o pasję.

Jest Pan zadowolony ze swoich dzieł?

– Nie jestem zadowolony, aczkolwiek są takie, które lubię bardziej, są takie, które lubię zdecydowanie mniej. Wiadomo, że nie codziennie jest Pierwszy Maja i nie wszystko nam się w życiu udaje. Nie można też z drugiej strony popadać w czarną rozpacz, kiedy się zrobi coś słabszego. Cały czas trzeba dążyć do tego, żeby robić coś wspaniałego, wartościowego, coś co przejdzie do historii. Nie należy też robić z siebie pomnika za życia, bo to szalenie krępuje ruchy. Trzeba mieć dystans do tego co się robi. Nie należy być chodzącym muzeum, czy nawet mauzoleum, jak to się niektórym zdarza.

Jak Pan przyjmuje porażki?

– Wychowałem się na sporcie. Wywodzę się generalnie ze środowiska piłkarskiego, w którym kształtował się mój charakter i hartowała się moja stal. Filozofia sportu polega na tym, że porażka nie oznacza końca drogi, tylko jest bodźcem do pracy i tak należy je przyjmować. Staram się, ale to jest teoria, bo w praktyce porażki bolą i kosztują bardzo wiele. Teoretycznie jestem na nie bardzo dobrze przygotowany, i tyle mojego...

Dawniej potrzebował Pan bardzo akceptacji. Czy tak jest w dalszym ciągu?

– Wiara, nadzieja, miłość to są rzeczy, które każdy chce mieć. Wtedy miałem na myśli akceptację przez grupę, a nie akceptację w ogóle. W dzieciństwie ta akceptacja była mi potrzebna, bo często zmieniałem otoczenie i byłem nowy w klasie, nowy w szkole, w mieście, na podwórku i stąd takie poczucie wyobcowania i potrzeba akceptacji przez te kolejne grupy. Teraz trochę mniej mi na tym zależy. Już chyba poznałem tych ludzi, których chciałem poznać. Akceptacja przyjdzie sama, wtedy kiedy będziemy mieli szacunek dla innych, a inni znajdą go może dla nas.

Czy jest Pan odporny, żeby dźwigać to brzemię osoby publicznie znanej?

– Trudno mi powiedzieć, bo to przekleństwo, czy też przywilej ciąży na mnie od dziecka. Więc będąc jakby zwierzęciem urodzonym w zoo nie wiem jak jest na wolności. Nie mam porównania, bo od trzynastego roku życia jestem rozpoznawalny.

Dlaczego Pan lubi swoje zawody?

– Najbardziej lubię zawód, którego nie uprawiam. Chciałbym być poważnie związany z piłką nożną, bo to jest chyba największa moja pasja. A co do aktorstwa i reżyserii... Znowu wracamy chyba do metafory o zoo, że trochę byłem na to skazany. Wychowałem się w tym środowisku i mogę nieśmiałe próby zrobienia czegoś innego, jakieś studia socjologiczne, teologiczne kończyły się na niczym. Ja po prostu, zdaje się, nie umiem robić nic innego, co nie znaczy, że to co lubię, umiem robić.

Pokierowałby Pan inaczej swoją karierą teraz?

– Karierą tak. Czy życiem, to nie odpowiem, bo coraz bardziej jestem przekonany, że człowiek nie może kierować swoim życiem. Natomiast karierą niewątpliwie tak. Kilku rzeczy bym nie zrobił, kilka bym zrobił zupełnie inaczej, kilka razy bym zachował się inaczej w życiu.

Czego Pan tak najbardziej żałuje ze swojej kariery? Czegoś zrobionego, czegoś niezrobionego?

– Raczej rzeczy zrobionych, niż niezrobionych. Zrobiłem dość dużo, więc siłą rzeczy pojawiło się ryzyko, że zrobiłem ich za dużo. Ale to wynikało z mojej naiwności, pewnej wiary, czasem nadmiernej otwartości na cudze pomysły.

Brał Pan co popadło?

– Nie, to nie jest tak do końca. Oczywiście odrzuciłem sporo rzeczy w swojej drodze zawodowej, ale przyjąłem też kilka pozycji, których przyjąć nie powinienem. Przyjąłem je dlatego, że jest we mnie, chociaż coraz mniej taka naiwna, wręcz dziecięca wiara w to, że dobre chęci i dobra energia wystarczą, żeby coś było dobre. Tymczasem jest jeszcze potrzebny dobry scenariusz, dobry czas, organizacja, ekipa i partnerzy.

A sukces za jaką cenę?

– Nie za wszelką, aczkolwiek sukces jest na tyle podstępny, że niekoniecznie wymaga od nas prostych i jasnych wyborów. Nie zawsze jest tak, że musimy coś zrobić konkretnego, żeby odnieść sukces, albo czegoś nie zrobić. Często jest tak, że „krecia robota sukcesu" trwa przez długi czas i zdajemy sobie z tego sprawę dopiero wtedy, kiedy już jesteśmy jego ofiarami. To jest proces i sukces wysysa ze swych ofiar energię i potem porzuca je jak wyciśnięte cytryny. Niektórzy mają siłę, żeby się odbudować, niektórzy spostrzegają się w porę, inni nie. Ja mam nadzieję, że spostrzegłem się w odpowiednim momencie. To jest poważna, przewlekła choroba.

Co jest dla Pana inspirujące?

– Literatura i życie. Niektórzy mówią, że miłość jest inspirująca, a mnie miłość raczej zniewala i osłabia w sensie zawodowym. Inspirujące jest dla mnie życie przede wszystkim. Ja dużo, dużo żyję – tak bym to określił, bo są też tacy twórcy, którzy się zamykają w pokoju wyciszonym, takimi specjalnymi urządzeniami – pustymi pojemnikami po jajkach na przykład – i z nich czerpią inspirację. Ja wręcz przeciwnie, generalnie wychodzę do świata i żyję, jeżdżę do małych miasteczek, chodzę po ulicy, rozmawiam z ludźmi, gram w piłkę, chodzę na mecze. Inspirację czerpię z tego, co nas otacza zdecydowanie, ze świata... i z literatury, z tego co napiszą inni. Miłość traktuję jako rywalkę pracy, chociaż wiem, że może to niemądra postawa.

Dużo Pan pracuje?

– Ostatnio nie za dużo, ale za to bardzo intensywnie przygotowuję się do przyszłości w sensie właśnie zbierania tej inspiracji, czy też jej porządkowania. Mam nadzieję, że będę miał szansę zaskoczyć jeszcze szanowną publiczność.

Powiedział Pan, że miłość jest rywalką pracy. Czyli jeśli w Pana życiu nie ma uczucia, to lepiej się Panu pracuje i odwrotnie?

– Myślę, że tak. Niektórzy ludzie są na tyle dojrzali, że można im pozazdrościć umiejętności kochania stabilnie, długodystansowo, bez gwałtownych porywów i dla takich ludzi miłość może być wspaniałą podstawą, bazą do pracy. Moje miłości bywały intensywne, burzliwe i gwałtowne.

Miały zły wpływ na Pana pracę?

– Na pracę tak, a praca miała zły wpływ na miłość, więc albo gwałtowne uczucie ze szkodą dla pracy, albo stabilny związek z korzyścią dla wszystkich elementów.

Jaki wpływ wywarły na Pana życie kobiety w ogóle?

– To jest pytanie, które może być punktem wyjścia do pracy naukowej. Po pierwsze tego nie wiemy, bo tak do końca nigdy nie wiadomo, kto na nas wywiera wpływ. Myślę, że z powodu kobiet popełniłem w życiu parę głupstw, ale też zrobiłem parę pięknych rzeczy i tak jak we wszystkim myślę, że i tu jest równowaga.

Czy często spotyka się Pan ze zjawiskiem zazdrości w swoim środowisku?

– To jest dość paradoksalne zjawisko, ponieważ ono musi istnieć. To jest naturalne, tylko człowiek pozbawiony ambicji nie czuje czegoś w rodzaju zazdrości, widząc osiągnięcia innych (śmiech). Pytanie tylko brzmi: Do czego ta zazdrość może nas doprowadzić i jak się ona przejawia. Jeżeli przejawia się w intryganctwie, w kopaniu dołków i w zastawianiu pułapek, jeżeli prowadzi do czynów desperackich i do działań patologicznych, to jest godna potępienia. Jeżeli jednak jest stymulacją do pracy nad sobą, do wysiłku, do tego żeby próbować być lepszym samemu, a nie podcinać skrzydła komuś, to zazdrość jest jak najbardziej pozytywnym zjawiskiem.

Jakiś czas temu powiedział Pan również, że nie czuje się za pewnie w swoim zawodzie. Czy teraz czuje Pan się pewniej?

– Uważam, że nikt nie powinien się czuć zbyt pewnie, co nie znaczy, że czuję się niepewny. Uważam, że zbytnia pewność jest zgubna, ale niepewność też, więc należy być pośrodku i szalenie się pilnować. To jest chyba największa umiejętność w takich niewymiernych dziedzinach jak np. sztuka czy show business.

Czy w kontaktach z filmową partnerką doznawał Pan prywatnych emocji?

– Naturalnie, rzecz jasna. Dość wcześnie przeszedłem taki chrzest bojowy i może coś z tego powodu straciłem. Kontakty z partnerkami miałem w wieku lat siedemnastu, osiemnastu, czyli w takim dość burzliwym okresie. Dzisiaj to już nie robi to na mnie takiego wrażenia jak wtedy, co nie znaczy, że jestem obojętny, ale nie reaguję już tak spontanicznie. Tylko że kontakty zdarzają się, niestety, coraz rzadziej.

Niektórzy mówią, że zawód aktorski zużywa i niszczy. Co Pan czyni dla higieny psychicznej?

– Nad tym muszę popracować. Wydaje mi się, że właśnie przechodzę okres pewnej przemiany duchowej mówiąc w cudzysłowie, bo nie chciałbym zostać uznany za kolejnego człowieka, który zjechał z toru. Co robię dla higieny psychicznej? Na pewno gram w piłkę, na pewno spotykam się z przyjaciółmi, czytam, staram się poświęcać czas córce, ale to wciąż za mało i to nie jest tylko mój problem. To jest problem czasów, w których żyjemy, które dostarczają nam tylu bodźców, wrażeń zarówno pozytywnych jak i głównie negatywnych, że trzeba mieć skórę słonia, żeby tego wszystkiego nie wchłaniać. Głównym problemem dzisiejszej ludzkości jest radzenie sobie ze stresem i dawanie upustu negatywnym emocjom. Więc nad tym trzeba pracować i nad tym ja też pracuję. Niestety, nie dowierzam specjalistom. Już się kiedyś raz zetknąłem ze specjalistką i zraziłem się mocno, więc próbuję domowym sposobem – psychoterapia z gospodarczego uboju, można tak powiedzieć.

Dużo czasu spędza Pan z córką? Jakim jest Pan ojcem?

– Zawsze za mało i zawsze mam wyrzuty sumienia, ale tak to już jest w rodzinach, które nie mieszkają ze sobą, że tego czasu jest za mało.

Myśli Pan jakoś o jej przyszłości?

– Nie myślę o jej przyszłości, poza tym, że staram się, aby się uczyła w dobrych miejscach i staram się z nią rozmawiać. Nie można zaprogramować dziecka jak komputera. Jestem przeciwnikiem takiego podejścia.

A jeśli któregoś dnia powie, że chciałaby iść w Pana ślady, to co jej Pan odpowie?

– Wolałbym dzisiaj nie odpowiadać na to pytanie. Może tak nie będzie?

W jakich momentach jest Pan bezradny?

– Wtedy, gdy ktoś zarzuca mi kłamstwo, coś czego nie zrobiłem, to są chwile, w których wściekłość zalewa mi oczy, ale jednocześnie nic nie mogę zrobić. Tak można mnie najłatwiej zranić i wtedy jestem bezbronny, bezradny. Nie potrafię udowodniać, że nie jestem wielbłądem. Chociaż czasami się garbię, to fakt.

Daje Pan przyjaźni, miłości drugą szansę?

– Generalnie charakter o tyle się zmienia, że człowiek robi się bardziej sentymentalny z wiekiem i mniej stanowczy w takich decyzjach. Z drugiej strony rozum podpowiada, że tak się robić nie powinno, że jeżeli coś raz się stało, to widocznie tak musiało być i nie stało się bez przyczyny. Ale to sobie możemy podywagować, a serce nie sługa i za każdym razem jest pełno wątpliwości. Staramy się więc wierzyć, że to była pomyłka, że może ktoś zrobił coś nie tak, jak chciał, że chciał dobrze, a wyszło źle i tak dalej. Zazwyczaj takie sentymenty nie prowadzą do niczego dobrego.

Co jeszcze chciałby Pan zrealizować?

– Chciałbym zagrać jakąś klasyczną rolę, tutaj odczuwam pewien niedosyt. Chciałbym zrobić taki film, który znalazłby miejsce pomiędzy masowym gustem a gustem wyrafinowanym. Wiem, że to jest trudne, bo generalnie skazuję go na bylejakość, jeżeli będziemy szukać jednocześnie satysfakcji po tych dwóch stronach barykady. Ale wierzę w to, że jest takie miejsce, może ponad barykadą, gdzie można te dwie rzeczy ze sobą połączyć.

Myśli Pan, że po naszym wejściu do Unii zmieni się coś w kinematografii i w kulturze?

– Proszę Pana, nie jesteśmy w Hogwarcie, nie jesteśmy Harrym Potterem i jego przyjaciółmi, więc nie liczmy na cuda i na czary. Świat to jest zespół naczyń połączonych taką niewidzialną, ale dość czytelną więzią ekonomiczną i nic się nie zmieni z dnia na dzień. Natomiast w ten sposób stało się jedno – nie odebraliśmy sobie szansy na uczestniczenie w tej zasadniczej, głównej grze.

Dziękuję za rozmowę.

O krok od znalezienia zaginionego miasta Paititi, w którym Inkowie schronili swoje bogactwo

Eldorado, polowanie na legendę (2)

Złoto stało się obsesją Hiszpanów. Źródła historyczne mówią, że tylko w XVI wieku wywieźli oni do swojego kraju 754 tony tego kruszcu, tak w wyrobach jak i w przetopionych sztabkach, których aktualna wartość wynosi około 9 miliardów dolarów. Mówi się, że przynajmniej 200 ton znajduje się w ładowniach zatopionych statków, a 100 dostało się w ręce piratów.

W trudno dostępnym regionie Amazonii rzeki są bogate w złoto. Historycy są zgodni co do tego, że najeźdźcy wywieźli tylko znikomą część bogactw Inków, reszta jest gdzieś ukryta. Nic więc dziwnego, że w Amazonii pojawiła się później cała rzesza gotowych do każdego poświęcenia odważnych śmiałków, zamiłowanych w ryzyku i przygodzie. Ci, którym udało się umknąć śmierci, podsycali jeszcze bardziej mit miasta pełnego niewyobrażalnych bogactw.

Strażnicy złota

W 1925 roku zaginął tajemniczo pułkownik armii brytyjskiej Percy Fawcett, pierwowzór Indiany Jonesa. W bliższym zaś nam czasie, bo w 1970 roku, przepadła bez wieści, 20 km od miejsca, gdzie się teraz znajdujemy, ekspedycja francusko-amerykańska, kierowana przez Serge Debre, syna ministra w rządzie de Gaulle'a, który nie szczędził ani energii, ani finansów na odnalezienie zaginionych. Jednak bezskutecznie. Bardzo plastycznie opisał te poszukiwania antropolog Bernard Lelong w swojej książce Riviere du mais. Dopiero dziesięć lat później ekspedycja weneckiej Fundacji Ligabue znalazła w selwie niektóre przedmioty należące do członków tej wyprawy. Można sądzić, że zostali zamordowani przez wrogich tubylców, legendarnych Huapakores. W 1997 roku przepadł bez wieści w rejonie Rio Colorado w Boliwii biolog norweski Larsen Hafskjold, który przez ostatnie pięć lat mieszkał w dorzeczu Rio Madre de Dios zgłębiając temat Paititi.

Huapakores nazywani są także Cocapaquoris lub Pocopaquoris, co w ich języku znaczy „strażnicy złota" i nie ulega wątpliwości, że w dalekiej przeszłości mieli bliski związek z Inkami. Antropologowie uważają, że zostało ich nie więcej niż 30-50 rodzin, które unikają jakichkolwiek kontaktów z naszą cywilizacją. Spotkania z tym plemieniem, które nie toleruje żadnych intruzów, boją się także nasi tragarze.

Wczoraj natknęliśmy się na cieszących się złą sławą, niebezpiecznych tubylców Machiquengas. Pomimo uzbrojonej eskorty zapewnionej nam przez policję, przeżyliśmy chwile silnego napięcia, żeby nie powiedzieć strachu.

Jak z innej planety

Machiquengas są pół koczownikami i żyją tak samo jak ich przodkowie tysiąc lat temu. W niedużym szałasie mieszka rodzina składająca się z siedmiu osób skazanych na nędzną i monotonną egzystencję w prymitywnym świecie. Na znak przyjaznych zamiarów podarowaliśmy gospodarzowi kilka cennych przedmiotów: maczetę, garnek i nóż, za co odwzajemnił się smażoną rybą i juką. Tłumacz Juan, wywodzący się z tego samego plemienia, przekazał nasze pytania. Okazało się, że tylko głowa rodziny miała styczność z białym człowiekiem, dla pozostałych jesteśmy istotami z innej planety. Kobieta, z odkrytymi piersiami i przyrodzeniem przykrytym tkaniną uplecioną z bawełny, nie przejawiająca żadnych śladów emocji, patrzyła prosto w oczy, ale dzieci schowały się za jej plecami. Wszyscy noszą u nasady nosa ozdobę ze złota i naszyjniki z wysuszonych nasion. Dorośli żują liście koki, który to zwyczaj odziedziczyli po Inkach. Szacuje się, że jest ich około 10 tysięcy, ale tylko kilkuset z nich żyje w niedostępnych rejonach dorzecza Rio Madre de Dios bez kontaktu ze światem zewnętrznym.

Zapytałem o Paititi. Mężczyzna uśmiechnął się tajemniczo, zamyślił i...wskazał ręką w kierunku, z którego właśnie przyszliśmy. Próbowałem wydobyć jeszcze jakieś informacje, ale nasz rozmówca zamknął się w sobie i nie reagował już na zadawane pytania. Przeciągnęliśmy jeszcze nieco monolog, aby odwrócić ich uwagę od filmujących operatorów, i wkrótce ruszyliśmy w dalszą drogę.

Spotkanie z jadowitym wężem

Właśnie gdzieś w tym rejonie ekspedycja uczonych z Peruwiańskiego Instytutu Kultury natrafiła na posągi ze złota. Tę sensacyjną wiadomość podał 13 grudnia 1983 roku włoski „Corriere della Sera", powołując się na gazetę „La Prensa", która informowała, że uczestnicy ekspedycji zostali natychmiast oddaleni przez wrogo nastawionych Indian.

Staram się nie przywoływać złych myśli, ale spotkanie z jadowitym wężem, który błyskawicznym wyrzutem chciał ukąsić jednego z macheteros otwierającego przejście w selwie, zmusza do refleksji. Kilka dni temu natknęliśmy się na świeże ślady niedźwiedzia, a ostatniej nocy ryk jaguara w pobliżu obozu zmroził wszystkim krew w żyłach. Może jest prawdą, że – jak pisał von Humboldt, ojciec współczesnej geografii – „niebezpieczeństwa wzbogacają poezję życia", ale osobiście mogę poświadczyć, że mają też w sobie coś, co niestety deprymuje prozę.

Dzięki telefonom satelitarnym mamy wprawdzie kontakt z całym światem, ale ile czasu by trzeba, aby ktoś zdołał do nas dotrzeć?

Kilka dni temu Felipe zsunął się kilkadziesiąt metrów po zdradliwym zboczu, zatrzymując się tuż nad głębokim urwiskiem. Nieustannie trzeba patrzeć, gdzie stawia się nogę i opiera rękę, aby nie narazić się na ukąszenie jadowitego węża szuszuja. A miejscowi mówią, że jest ich przynajmniej ze dwadzieścia gatunków, w tym takie, których jad nie rokuje więcej niż kilka godzin życia.

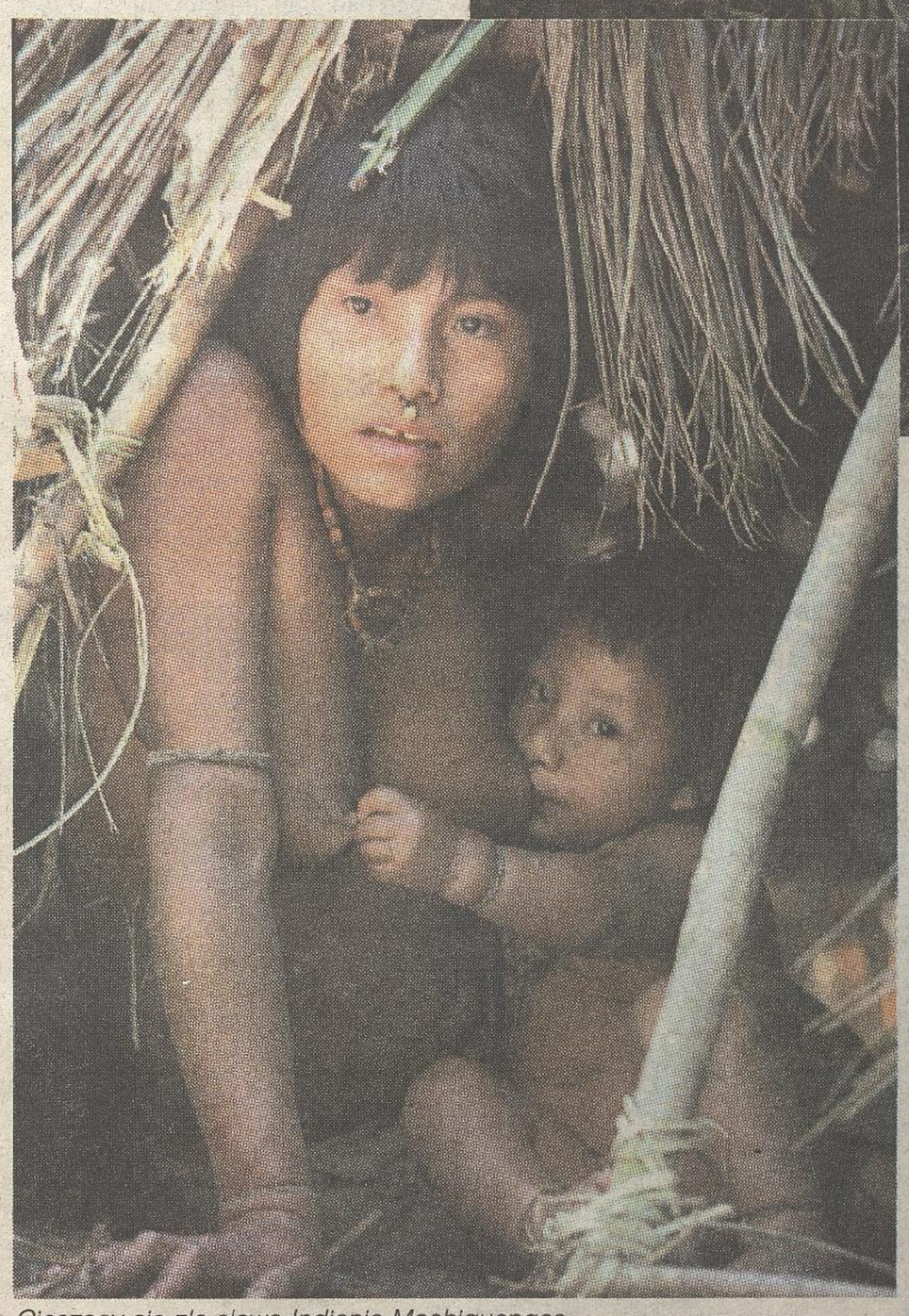
Nasza ekspedycja

Dzisiejszy dzień pozostanie na długo w pamięci wszystkich. Na kolację postanowiłem wyciągnąć schowaną na czarną godzinę butelkę whisky. Okazała się doskonałym sposobem na pozbycie się stresu, na który zostaliśmy skazani przez nieobliczalną aurę. Nietypowe dla tej pory roku ulewne deszcze podniosły poziom wody w rzece tak wysoko, że odcięły drogę powrotną dla części grupy, zmuszając ją do pozostania przez dwa dni daleko od obozu, a co gorsze, bez żywności. Jedynym pożywieniem, które częściowo zaspokoiło ich głód, był miąższ serca palmy i duże larwy chrząszczy gnieżdżących się w konarach niektórych drzew. Zły los odmienił się zdecydowanie dopiero na godzinę przed powrotem do bazy – upolowany tapir zapewnił obfitość mięsa.

Nasza ekspedycja jest wyjątkowo liczna: kilkadziesiąt osób, w tym naukowcy, personel pomocniczy, tłumacz, dziennikarz, ekipa telewizyjna i filmowa. Reżyser Jan Jakub Kolski z operatorem Witkiem Chomińskim robią reportaż dla TVP, a gotowy do każdego poświęcenia Rosjanin Leo Krugłow z RenTV kręci film dla Discovery Channel.

Jestem pełen uznania dla prof. Władimira Głazunowa, pięćdziesięciopięcioletniego geofizyka z Uniwersytetu w Petersburgu, który musi cały czas dbać o swój ciężki i bardzo drogi przyrząd, nie tracąc przy tym nic ze skrupulatności i ścisłości myślenia. Właśnie jego georadar jest nieoceniony w badaniu terenu, co daje nam nieporównywalnie większe szanse powodzenia niż poprzednikom.

Wysiłek godny himalajskich szerpów wykazują także tragarze z plemienia Huachipaires. Jest ich kilkunastu, są młodzi i silni. Myślałem, że będą trudności z transportem generatora, o dużych gabarytach i wadze ponad 40 kg, po śliskich granitowych otoczakach w nurcie rzeki i potem w niegościnnie ukształtowanym terenie, ale sprawia się z nim w pojedynkę silny jak tur Filippe. Dziennie jesteśmy w stanie pokonać odległość kilku kilometrów, chociaż niekiedy tylko i 500 m. Podziwiam za profesjonalizm Maricarmen de Rodriguez, kompetentną, energiczną i pełną wdzięku dziewczynę odpowiedzialną za niełatwą w tutejszych warunkach logistykę.



Cieszący się złą sławą Indianie Machiguengas

Sygnał dla kosmonautów

W czasie ubiegłorocznego rekonesansu korzystaliśmy ze śmigłowca i z działalnością na tym polu było dużo prościej. Z drugiej strony, rozpoznanie z powietrza okazało się mało użyteczne. Przez rozłożyste korony drzew było niemożliwe wypatrzenie budowli, nie mówiąc o tym, że warunki meteorologiczne o tej porze roku wyjątkowo nie sprzyjały lotom.

Dzisiaj po raz kolejny przygotowujemy trzy ogniska z gęstym dymem, ustawione w duży trójkąt – mają być naszym znakiem rozpoznawczym dla stacji orbitalnej, na której kosmonauci Walery Korzun i Siergiej Trieszczew filmują i fotografują rejon naszych poszukiwań. Operacja ta była przygotowana przez rosyjską Akademię Nauk we współpracy z rakietowo-kosmiczną korporacją „Energia". Posiadamy grafik lotów stacji nad nami, ale napotykamy wciąż trudności natury technicznej. Od wielu dni pochmurne niebo uniemożliwia kosmonautom kontakt wzrokowy.

Po tygodniu przebijania się w zabójczym klimacie przez pierwotną selwę osiągamy nieprzystępną mesetę, płaskowyż, na którym z pewnością nie stanęła jeszcze stopa białego człowieka. Z prawdziwą satysfakcją odkrywamy resztki budowli kamiennych i ślady kwadratowego jeziora, porośniętego o tej porze roku roślinnością, pod którym prawdopodobnie znajduje się labirynt pieczar i korytarzy wydrążonych przez podziemne strumienie.

To wszystko, co przekazują natarczywie najczęściej przytaczane źródła pisane i ustne tradycje.

Ślady budownictwa są prawdopodobnie przedmieściem ostatniej stolicy Inków. Niestety, dla jej znalezienia należy przygotować nową ekspedycję. Nasza siła woli nie wystarczy do pokonania odległości. W ostatnim tygodniu przeszliśmy zaledwie 6 km w linii prostej.

Przypominam moim kompanom o ostrzeżeniu profesora Krzysztofa Makowskiego, dziekana z Universitad Catolica w Limie, który uczulił, aby w żaden sposób nie wpłynąć na naruszenie porządku na terenie wykopalisk, stanowiącym państwową własność. Absolutnie nie wolno nam próbować oczyszczać terenu, kopać, a nawet dotykać zabytków. Duże nieprzyjemności czekałyby za uszkodzenie lub zniszczenie odkrytych przedmiotów. Archeologowie i konserwatorzy sztuki, zazdrośni o swoją domenę, zdecydowanie nieprzychylnie odnoszą się do takich inicjatyw jak nasza, traktując wszystkich jak intruzów. Pomimo wysokiego patronatu prezydenta Peru, Alejandro Toledo, a także prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i premiera Włoch Silvio Berlusconiego, niektóre osoby w Cuzco próbowały nas zdyskredytować. Pojawiły się nawet pomówienia o to, że jesteśmy pospolitymi huaqueros – rabusiami starożytności.



Tunel w dżungli

Paititi pozostaje w marzeniach

Kończy się żywność, a wkrótce upłynie także ważność kontraktu z właścicielem łodzi, który oczekuje na nas na rzece Pini Pini. Na nieszczęście uległ awarii georadar. Na dalsze poszukiwania potrzeba jeszcze dużo czasu, zatem, z bólem serca, musimy zdecydować się na przerwanie ekspedycji. Możemy być jednak głęboko zadowoleni. Wierzymy, że Paititi to nie twór fantazji, bo istnieje i jego znalezienie jest tylko kwestią niedługiego już czasu.

Najsłynniejszy mit Ameryki Południowej pozostaje wciąż w strefie powszechnej imaginacji. Niektórzy uważają, że to i lepiej, bo w chwilach kiedy rozczarowuje codzienność, człowiek chętnie oddaje się marzeniom i w swojej podświadomości poczułby się zawiedziony, gdyby pozbawiono go złotych snów. Z chwilą, gdy zabraknie tajemnic, świat stanie się bardziej ubogi.

Legenda Paititi tak intryguje i silnie stymuluje wyobraźnię, że wbrew sceptykom i ich sarkazmowi wrócimy tu następnym razem, ponieważ tym, co podsyca pragnienie poszukiwań, jest ich nieodparty urok.

Na podstawie książki „Pasja życia" świeżo wydanej przez wydawnictwo „Książka i Wiedza"

Tekst i zdjęcia JACEK PAŁKIEWICZ

Podlascy muzułmanie, podobnie jak ich współwyznawcy na całym świecie, obchodzą właśnie 30-dniowy post

Ramadan na Podlasiu

Wstają przed piątą rano. Modlą się, potem jedzą śniadanie i piją herbatę. Jest to ich jedyny posiłek aż do zachodu słońca. Odwracają wzrok, gdy ich koledzy z pracy piją wodę mineralną i jedzą kanapki. Podlascy muzułmanie musieli dostosować się do realiów życia codziennego panującego w naszym kraju, gdzie nie przerywa się pracy na modlitwę w południe.

JOLANTA GADEK

– Tylko przez pierwszych kilka dni jest ciężko – mówi Anna Szahidewicz, emerytowana nauczycielka z Białegostoku. – Potem organizm przyzwyczaja się do wyrzeczeń. Ramadan jest po to, żeby oderwać się od spraw przyziemnych, skoncentrować się na duchowych, wzmocnić siłę woli i więź ze wspólnotą.

Post trwa trzydzieści dni. W trakcie jego trwania wierni powinni powstrzymać się od wschodu do zachodu słońca od jedzenia, picia, palenia papierosów, seksu, używania kosmetyków – czyli przyjemności i nałogów. w tym czasie też powinni modlić się pięć razy dziennie. Post kończy się radosnym świętem Ramadan-Bajram.

Żeby nie obudzić śpiących

Ali studiuje na Politechnice Białostockiej. Mieszka w akademiku. Pochodzi z jednego z państw arabskich. Nie chce mówić o sobie zbyt wiele.

– Moi koledzy ze studiów i akademika są w porządku, w mieście też nie spotkałem się z poważnymi przejawami rasizmu – zapewnia. – Ci, którzy mnie znają, wiedzą, że jestem muzułmaninem. Ale nie chcę, żeby publikacja mojego zdjęcia czy nazwiska przysporzyła mi kłopotów. W końcu muzułmanów w Polsce nie jest tak dużo. Jeszcze ktoś pomyśli, że się przechwalam czy podkreślam swą inność.

Ali wychował się w Arabii Saudyjskiej. Tam pięć razy dziennie sygnał z minaretu przywołuje wiernych do modlitwy. Meczetów jest dużo, nie trzeba przemierzać dużych odległości, żeby znaleźć się w świątyni. Do Polski przyjechał na studia. Wybrał Białystok, bo słyszał, że jest tu duże skupisko wyznawców islamu. Ale i tak przeżył szok, gdy musiał dostosować się do panujących warunków. Szczególnie trudny okazał się jego pierwszy ramadan w Polsce.

– U nas, wiadomo, nikt w ciągu dnia nie pił i nie jadł oprócz osób chorych i obcokrajowców – mówi. – A tu co chwila ktoś mnie pytał, czy napiję się herbaty. Wiedziałem już wtedy, że są to przejawy sympatii, że Polacy w kółko zapraszają się na herbatę i kawę, ale znienawidziłem wówczas ten napój. Bo ciągle musiałem odmawiać, a głupio mi było w kółko tłumaczyć, że jest ramadan, co to jest ramadan, dlaczego to, dlaczego tamto....

Z drugiej strony wiedział, że odmowa bez wyjaśnień zostanie uznana za afront. Nauczył się więc unikać pewnych sytuacji, pytań.

– Wstaję sobie rano po cichutku, modlę się, jem śniadanie – opowiada. – Potem udaję, że nie jestem głodny, gdy przechodzę z kolegami obok baru mówię, że muszę iść załatwić jakieś sprawy. Wieczorem wymykam się do domu modlitw przy ul. Hetmańskiej, gdzie spotykam się z innymi członkami Stowarzyszenia Studentów Muzułmańskich w Polsce. Tam mogę w spokoju się pomodlić.

Najbliżsi koledzy oczywiście wiedzą, że pości. Przyzwyczaili się do tego. Inni przechodzą do porządku dziennego nad jego „humorami". Co jest najtrudniejsze w ramadanie? Rezygnacja z posiłków przychodzi mu stosunkowo łatwo. Po kilku dniach żołądek się „zaciąga" i głód nie jest już tak dokuczliwy. Najbardziej dokucza mu głód nikotynowy. Jest nałogowym palaczem i trudno mu wytrwać kilkanaście godzin bez papierosa. Kilka razy musiał „odrabiać" post.

Nieczyste w ramadan

Siostrzenica Haliny Szahidewicz ucząca się w jednym z białostockich liceów, nie musi wymyślać pretekstów, żeby nie przyjąć poczęstunku. Koleżanki z klasy wiedzą, że jest muzułmanką, że w czasie ramadanu nie je i nie pije. Starają się nie jeść przy niej kanapek, choć ona jest twarda. Niektóre nawet jej zazdroszczą, że dzięki postowi na pewno schudnie.

Młode kobiety mają trudniej w ramadan od mężczyzn. Warunki postu są wówczas spełnione, gdy osoba wykonuje wszystkie przykazania oraz pozostaje w stanie czystości. A zgodnie z islamem kobieta, która ma miesiączkę, nie jest czysta. Dlatego czas miesiączki nie jest zaliczany do postu, trzeba go „odpracować" w terminie do... kolejnego postu. Ma to swoje uzasadnienie w warunkach, w jakich przed wiekami żyli muzułmanie w krajach arabskich. Wiadomo, że kobieta podczas miesiączki jest osłabiona. Gdyby podczas upalnego dnia trwającego kilkanaście godzin była pozbawiona pożywienia, a zwłaszcza wody, mogłaby zasłabnąć, zachorować, umrzeć, bo medycyna wówczas stała na znacznie niższym poziomie.

Z postu są zwolnieni również podróżni, którzy są w drodze więcej niż trzy dni, a także kobiety w połogu i chorzy. Każdy po zakończeniu rekonwalescencji powinien post „odpracować", czyli przeżyć go w innym terminie – jednym ciągiem lub po kawałku. Jeśli ktoś nie chce lub z jakiś przyczyn nie może tego zrobić, powinien nakarmić tylu potrzebujących, ile dni postu opuścił.

– Bo ramadan ma zachęcać wiernych do pomocy bliźnim – mówi Halina Szahidewicz. – Bogaty podczas ramadanu ma okazję poczuć to, co na co dzień ma biedak. Takie wspólne odczucia głodu, wyrzeczenia, jednoczą wspólnotę wiernych.

Pani Halina jest już na emeryturze, więc przestrzeganie zasad ramadanu nie sprawia jej już żadnych trudności. Ale w przeszłości wiele lat pracowała jako nauczycielka, potem jako dyrektorka administracyjna Zespołu Szkół Mechanicznych w Białymstoku. Na tym ostatnim stanowisku udawało jej się wygospodarować w południe piętnaście, dwadzieścia minut na modlitwę. Wszyscy wiedzieli, co wówczas robi za zamkniętymi drzwiami gabinetu i starali się jej nie przeszkadzać. A jeśli nie mogła się pomodlić w południe – zgodnie z zasadami Koranu wydłużała modlitwę wieczorną i nocną. Jej nie przeszkadzało, że koleżanki w pokoju nauczycielskim robią sobie herbatę, choć czasami po kilku lekcjach zasychało jej w gardle. To one były często zażenowane tym, że piją i jedzą w jej obecności...

– Wiem, że niektóre – zwłaszcza młode – kobiety mają w czasie ramadanu problemy z rezygnacją z kosmetyków – mówi. – No cóż, wiadomo, chcą się podobać.



Do meczetu w Kruszynianach przyjeżdżają muzułmanie z całej Polski. W modlitwie uczes



A. Zgiet

Białostoccy muzułmanie spotykają się po zachodzie słońca w domu modlitw przy ul. Hetmańskiej

PAW



...dlińcy uczestniczą całe rodziny.

Prowiant w post

Podlascy muzułmanie po zapadnięciu zmierzchu w ramadanie spotykają się w meczetach w Bohonikach i Kruszynianach oraz białostockich domach modlitw. Kilkakrotnie podczas postu urządzają duże, wspólne kolacje, podczas których dyskutują o Koranie, historii islamu czy historii osadnictwa tatarskiego na Podlasiu. Bo większość podlaskich muzułmanów ma właśnie korzenie tatarskie. W ogóle czas ramadanu to czas spotkań w gronie rodzinnym, zacieśniania więzi, znajomości.

Zgodnie z tradycją, dziesięć ostatnich nocy Ramadanu to noce „szczęśliwe". Jedna z nich jest nocą przeznaczenia, podczas której Bóg przebacza grzechy tym, którzy modlą się w tym czasie. Upamiętnia ona objawienie Muhammedowi zasad Koranu. W jej trakcie wierni nie śpią, lecz modlą się i czuwają przez cały czas. Dokładnie nie wiadomo, która z dziesięciu nocy jest nocą przeznaczenia, przyjmuje się jednak, że przypada ona na 27. dzień postu.

– Uczestniczę zawsze w modłach podczas nocy przeznaczenia, chociaż później w pracy jestem niewyspany. Jeśli mogę, biorę wówczas dzień wolny – mówi muzułmanin zatrudniony w jednym z podlaskich urzędów gmin.

Zdarza się, że wyznawcy islamu – studenci arabscy lub lekarze, którzy zostali w Polsce na stałe, żenią się z Polkami. Część kobiet przechodzi na islam, inne pozostają przy wierze katolickiej. Dzieci jednak z reguły wychowywane są w wierze islamskiej. W takich sytuacjach czasami się zdarza, że kobieta, chociaż chrześcijanka, również pości w ramadan. Bo przecież musi dostosować przygotowywanie posiłków do reguł postu. Takich przykładów mieszania się tradycji katolickiej, prawosławnej i islamskiej na Podlasiu jest znacznie więcej. W islamie nie ma 1 listopada świąt Wszystkich Świętych, nie ma tradycji palenia zniczy na grobach. Mimo to, ponieważ 1 listopada jest w Polsce dniem wolnym od pracy, muzułmanie również odwiedzają groby bliskich, porządkują cmentarz.

Czasami w ramadanowych modlitwach uczestniczą Czeczeni z białostockich ośrodków dla uchodźców. Najczęściej jednak modlą się na terenie obiektów, w których mieszkają. Mają tam świetlice. Kierownicy takich domów respektują zasady wiary swych podopiecznych. Zamiast posiłków w dzień na stołówce dostają oni suchy prowiant, który mogą spożyć w swoich pokojach przed świtem i po zachodzie słońca. Czeczeńskie kobiety wieczorami pichcą na niewielkich kuchenkach gazowych ramadanowe obiado-kolacje.

Rok muzułmański jest o 11 dni krótszy od roku chrześcijańskiego, gdyż jest oparty nie na kalendarzu słonecznym, lecz księżycowym. Dlatego zarówno post, jak i kończące go święta Ramadan-Bajram są świętami ruchomymi. Teraz wyznawcom islamu mieszkającym w Polsce łatwiej jest zachowywać warunki postu niż wówczas, gdy przypada on w upalne lato, kiedy dni są znacznie dłuższe. Wówczas bardzo doskwiera pragnienie... Ale jak zapewniają podlascy muzułmanie – wszystko da się przetrzymać dla chwały Allacha.

REKLAMA

Minuta rozmowy kosztuje Cię jedynie:





NOWOŚĆ!

Siemens MC60

z wbudowanym aparatem cyfrowym

od 1 zł (1,22 zł z VAT)

W NOWEJ PROMOCJI DLA NIEDUŻYCH FIRM OFERUJEMY:

- połączenia z wybranym numerem w sieci Era jedynie za 1 grosz netto za minutę;
- niski abonament - tylko 14,99 zł (18,28 zł z VAT).

Biznes Informacja: 0 801 602 602 www.era.pl

Opłata zgodna z cennikiem operatora sieci, z której wykonywane jest połączenie. Szczegóły oferty w cenniku i regulaminie promocji.

era BIZNES Możesz więcej

D2197803gwbo



Halina Szachidewicz codziennie podczas ramadanu czyta Koran

P. Niemczynowicz

PAW

JAK NIESIE PŁOTKA...

Wiśniewski zamieszka w Tajlandii?



Wokalista zespołu „Ich Troje", Michał Wiśniewski, kupił posiadłość w Tajlandii i nie wyklucza, że kiedyś wyprowadzi się tam wraz z całą rodziną. Odkąd bowiem ujawnił, że na programie „Jestem jaki jestem" zarobił 1 mln dolarów, otrzymuje liczne groźby i żądania okupu. Wiśniewski już teraz zapowiada, że jego dzieci, Xavier i Fabienne, będą chodziły do szkoły w towarzystwie ochroniarza.

Prezent dla Mariah Carey



Mariah Carey nie kryła zaskoczenia, gdy arabski książę Haji Al-Muhtadi Billah podarował jej w ubiegłym tygodniu – na urodziny – brylantowe kolczyki o wartości... 48 tys. dolarów. Urodzinowe przyjęcie tej wokalistki połączone z imprezą z okazji Halloween odbyło się w Londynie i kosztowało... 400 tys. dolarów. Solenizantka przebrana była za rusałkę, a podłoga w klubie – usłana płatkami róż. Podczas imprezy obowiązywał całkowity zakaz palenia.

Nejman ma klaustrofobię



Znany z serialu „Złotopolscy" Andrzej Nejman przyznaje, że jest klaustrofobikiem. Postanowił jednak pokonać swój lęk przed zamkniętą przestrzenią i... zapisał się na kurs nurkowania. Swoje pierwsze podwodne doświadczenia zdobywał w okolicach Augustowa, w Jeziorze Studzieniczne. Nurkował też już w Atlantyku i Morzu Czerwonym.

Pavarotti się żeni



Słynny tenor Luciano Pavarotti wkrótce ożeni się ze swą wieloletnią towarzyszką Nicolettą Mantovani. Ślub odbędzie się 13 grudnia w rodzinnym mieście artysty, Modenie. Mantovani, która przez wiele lat była sekretarką Pavarottiego, jest jego partnerką od 1996 r. W styczniu przyszła na świat ich córeczka.

Warakomska ciągle w ruchu



Znajomi znanej dziennikarki, kierującej zespołem telewizyjnej „Panoramy" – Doroty Warakomskiej, mówią o niej, że „ma piórko w pewnej części ciała". Trudno jest bowiem choć przez chwilę utrzymać ją w jednym miejscu. Dużo pracuje, dużo podróżuje, a odpoczywa jeżdżąc na rowerze lub grając w ping-ponga.

Janet Jackson – rozwódką



Burzliwy związek małżeński Janet Jackson z Rene Eizondo został definitywnie rozwiązany na mocy decyzji sądu w Los Angeles. Janet i Rene poznali się w 1991 r. i po krótkim romansie wzięli potajemny ślub w Kalifornii. Idylla szybko się skończyła, gdyż Elizondo zaczął rozpowszechniać, że jest współautorem kilku przebojowych piosenek z repertuaru żony.

Golec – ojcem



Paweł Golec uczestniczył w porodzie swojej córki Mai. Był pierwszą osobą, która wykąpała i ubrała maleństwo. Teraz, mimo że dziewczynka ma dopiero cztery miesiące, już jeździ z ojcem i wujkiem w trasy koncertowe. Oczywiście przy piersi mamy Kasi.

McCartney pociesza fana



Paul McCartney wysłał list do 24-letniego fana, który w zeszłym tygodniu stracił obie nogi podczas katastrofy promu w pobliżu Staten Island w Nowym Jorku. Muzyk i jego żona Heather byli bardzo poruszeni sytuacją Paula Esposito zwłaszcza, kiedy okazało się, że jego matka, Audrey-Jo, nadała synowi imię na cześć ulubionego członka zespołu The Beatles.

DN (na podst. Internetu)

MODA

Dżins sportowy i romantyczny



Kiedy nastają chłodne jesienne dni, chętniej niż zwykle sięgamy po odzież dżinsową i sztruksową. W tym roku projektanci tego typu odzieży inspirowali się m.in. kulturą afroamerykańską. Przykładowo denim z najnowszych kolekcji „Mustanga" sprawia wrażenie lekko znoszonego. Ożywiają go jednak neonowe kolory, które obok militarnych wstawek są absolutną nowością kolekcji jesienno-zimowych. Dla dziewczyn polecany jest fluorescencyjny róż, dla panów – pomarańcz.

Dodatkowe inspiracje stylem „worker" nadają ubraniom wygląd nieco surowych, ale jednocześnie swobodnych i luźnych. Są one dopasowane do figury, wygodne, wyposażone w obszerne, naszywane kieszenie, które pomieszczą wiele rzeczy.

Sportowe kurtki z kapturami mogą okazać się idealne na spacer po mieście. Dziergane kołnierze i sztuczne futro zniosą zaś deszcz i śnieg. Natomiast ciepłe parki z przytulnymi kapturami ochronią przed przeszywającym wiatrem.

Na wieczorne wyjście do klubu można założyć dopasowaną bluzę z dodatkami ze sztucznego futra lub też body o lekko znoszonym wyglądzie. Tej jesieni modne są także kombinezony w stylu vintage.

Zwiastunem powrotu trendów mody lat 70. jest znoszony, a wręcz zniszczony denim. Spodnie z trójwymiarowymi gniecieniami, poprzedzierane, a miejscami wręcz podziurawione – to szansa na poczucie klimatu tamtych czasów. Przetarcia wprowadzają szarość jako kolor, w którym można się poczuć prawdziwie modnym.

Ciekawie wyglądają też dżinsowe sukienki z obniżoną talią, zapinane na długi suwak. Dziewczyny mogą jednak wybrać też bardziej „buńczuczny" styl, np. kurtkę z tkanymi, wełnianymi rękawami i spódnicę z identycznymi wstawkami wokół talii.

Styl sportowy dla panów to luźne spodnie z wyraźnymi paskami wzdłuż całych nogawek, prezentującymi lewą stronę denimu. Do tego delikatnie połyskująca sportowa bluza, łącząca elementy dżinsowe ze sportowym wykończeniem.

Kobiecy aspekt jesiennych kolekcji zostaje wydobyty np. w welurowej spódnicy do kolan, której szwy biegną spiralnie wokół ciała, co bardzo podkreśla figurę. Do tego zakładamy płaszcz w kolorze piasku, z pomarańczowymi szwami i jesteśmy gotowe na romantyczny, jesienny spacer.

DONA



HOROSKOP

PANNA 24 VIII – 23 IX



Unikaj stresów, zwłaszcza tych związanych z osobami spod znaku Ryb. Zamieszanie. Rezygnacja z pewnych rzeczy nie przyjdzie łatwo. Nie będziesz upierać się przy zdaniu, co do którego nie masz pewności. Zadbaj o niewielkie przeziębienie.

WAGA 24 IX – 23 X



Nie zabraknie okazji do dobrej zabawy. W pracy jak zwykle. Nie ma co liczyć na nadzwyczajne dochody. Nadchodzi czas na współpracę z fachowcami. Niestety, trzeba będzie jakoś przez to przebrnąć. Poświęcisz kilka popołudni na zaległą korespondencję.

SKORPION 24 X – 22 XI



Nie spiesz się z ostatecznymi wnioskami, masz jeszcze trochę czasu. Tydzień pod znakiem partnerstwa. Postarasz się zatrzeć niekorzystne wrażenie ostatnich dni. Niezła kondycja, zarówno psychiczna jak i fizyczna. Bardzo udane spotkania z przyjaciółmi.

STRZELEC 23 XI – 22 XII



Wystarczająco dużo propozycji, by nie martwić się o najbliższą przyszłość. Nikt nie będzie stał na drodze Twoim zamierzeniom. Wszyscy wiedzą jak jesteś samodzielny. Wybierzesz wcale nie najłatwiejszy kierunek. Jednak nie oznacza to rezygnacji z kogoś spod znaku Wagi.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I



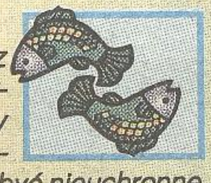
Udanym projektom sprzyjać będzie uczucie rodzinnego spełnienia. Zwróć uwagę na nowe, jesienne znajomości. Niewykluczone, że poznasz zaufanego partnera. Więcej działania z większym rozmachem. Wydatki mogą być większe niż wpływy. Uważaj na portfel!

WODNIK 21 I – 19 II



Niezręczna sytuacja? To możliwe. Na pewno nie uda Ci się zadowolić wszystkich, więc się po prostu nie przejmuj. Udane wycieczki. Uważaj, żeby się nie przeziębić, zwłaszcza nie przemocz nóg. Na urzeczywistnienie dalekosiężnych celów przyjdzie jeszcze czas.

RYBY 20 II – 20 III



Nie udawaj, że nie dostrzegasz konfliktów. Same raczej nie znikną. Życzliwość bliskiej osoby może być pomocna także teraz. Pewne opóźnienia mogą być nieuchronne. Logiczne wyjaśnienie nie do końca jasnej propozycji. Zimna kalkulacja w sprawach finansowych.

BARAN 21 III – 20 IV



Nie będziesz uwikłany w żadne istotne zmiany. To dobrze, bo wyraźnie jesteś zmęczony. Na Twojej drodze może pojawić się jakiś Lew. Jednak nie zdawaj się wyłącznie na uczucia. Pamiętaj o rozsądku. I nie rób z siebie zazdrośnika. To zupełnie niepotrzebne.

BYK 21 IV – 21 V



Zaczniesz poruszać się po znacznie pewniejszym gruncie. Sensownie rozplanujesz naprawdę duże wydatki. Z zainteresowaniem wysłuchasz opinii sympatycznego Strzelca. Dyskusje w gronie rodzinnym. Raczej nie warto zgadzać się na wszystko, co proponują bliscy.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI



Twoje jesienne plany urlopowe już są w pełni skonkretyzowane. Wykorzystaj nadchodzące wolne dni i zupełnie oderwij się od codziennych spraw. Musisz liczyć się z tym, że nie wszyscy będą Ci życzliwi. Kontroluj emocje. Ktoś odda już nieco stary dług.

RAK 23 VI – 22 VII



Głowa do góry! Chociaż nie wszystko idzie po Twojej myśli, to dobrze sobie radzisz. Nowe zajęcia wymagające sporej koncentracji. Wreszcie nadejdzie wyczekiwana wiadomość. Spróbujesz wrócić do przerwanych tematów. Wzmocnisz kontakty z otoczeniem.

LEW 23 VII – 23 VIII



Postarasz się i uporasz z zaległościami. Nie przegap sytuacji, na pozór zupełnie błahej. Kiedy właściwie ocenisz kontekst, unikniesz nieporozumień. Z chęcią posłuchasz rady zaprzyjaźnionej osoby. Pod koniec tygodnia czas na prawdziwy odpoczynek.

GOTUJ Z NAMI



Przedstawiamy do wypróbowania kolejne przepisy, które przekazali nam nasi Czytelnicy, przygotowując jednocześnie gotowe dania. Degustowali je z przyjemnością nasi dziennikarze.

Przepisy drukujemy co tydzień w wydaniu magazynowym, przedstawiając także osoby, które je polecają. Zwracamy się więc z prośbą o nadsyłanie nowych pomysłów na dobre, zdrowe i urozmaicone jedzenie, zaproszenie dziennikarzy do swojej kuchni i zademonstrowanie, jak przygotować proponowaną zupę, drugie danie, przystawkę, deser, ciasto – czyli wszystko, co można podać na stół. I jak to podać.

Przypominamy, że nasz konkurs nadal trwa.

Autorzy najbardziej interesujących przepisów otrzymają nagrody, w postaci sprzętu gospodarstwa domowego (roboty kuchenne, czajniki elektryczne), zestawów naczyń itp. Przyznawać je będzie specjalnie powołane jury, wybierając przepis miesiąca.

Prosimy o kontakt z redakcją „Gazety Współczesnej", listowny, telefoniczny, elektroniczny lub osobisty. Adres: ul. Suraska 1, 15-950 Białystok – z dopiskiem „Gotuj ze „Współczesną", tel. (085) 748-74-50, e-mail: gazeta@wspolczesna.pl.

(a)

Jabłka inaczej



A. Łabanow



Deser jak malowany

ciasto cynamonowe:
- 1/3 szklanki mąki
- 2 jajka
- 1 łyżeczka mąki ziemniaczanej
- 1 łyżeczka cynamonu
- szczypta soli

6-8 jabłek

owoce i słodycze do przybrania

Wszystkie składniki zmiksować na ciasto takie jak naleśnikowe. Wstawić do lodówki na 20 minut. Jabłka pokroić w plastry, wyciąć gniazda nasienne. Plastry maczać w cieście, smażyć na oleju na złoty kolor. Oprószyć cukrem pudrem, skropić rumem. Podawać można na ciepło lub zimno.

Deser z jabłek przygotował nam **Robert Panek**, laureat konkursu na gotowanie za miesiąc październik. Bardzo smakowały wszystkim panierowane warzywa z rosołu. Nagrodę przyznaliśmy mu także za wspaniałe przybranie dań. Malowniczo wygląda również dzisiejszy deser z jabłek.

– Kolorowe przybranie to zachęta do jedzenia nawet dla dzieci-niejadków – mówi nasz laureat. – Smażone jabłka udekorowałem miętą, winogronami, kawałkami mandarynki, czekoladą, połówkami ciastek. Ale jest to pole do popisu dla każdego. **(a)**

Ostatnie plony jesieni





A. Łabanow

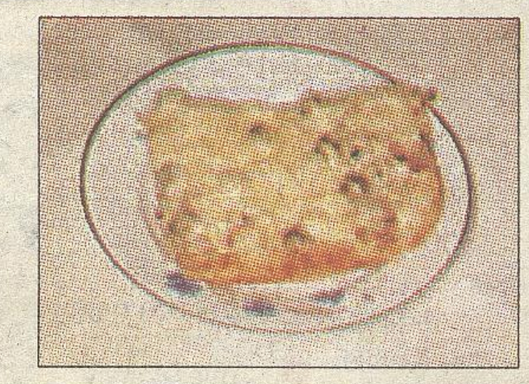
Nadziewany kabaczek

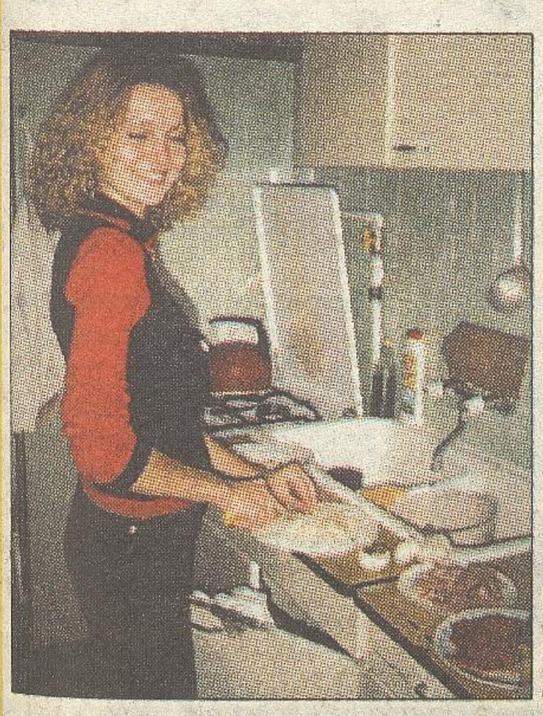
- 10 plastrów kabaczka
- 0,5 kg mięsa mielonego
- 1 cebula
- 1 torebka ryżu
- zielona pietruszka
- sól
- ser żółty
- keczup

Kabaczek obrać ze skóry, pokroić w plastry, wyjąć gniazda nasienne. Ugotować ryż. Zeszklić na oleju pokrojoną cebulę. Wymieszać mielone mięso (według uznania – wieprzowo-wołowe lub drobiowe) z ryżem, cebulą, solą i pokrojoną natką pietruszki. Napełnić nadzieniem posolone uprzednio plastry kabaczka. Nadzienie posypać tartym żółtym serem i polać keczupem. Zapiekać w piekarniku około godziny.

– Przechowujemy jeszcze ostatnie kabaczki. Są już dosyć twarde, zamiast zużyć je do lecza, lepiej więc nadziewać je i zapiekać. Podawać na gorąco, z ryżem, kaszą gryczaną, frytkami – jak kto woli. Do tego sałatkę z pomidorów, oliwki – mówi **Ewa Szepiel** z Białegostoku, która zaprezentowała nam to danie. Polecamy, jest wyśmienite. **(a)**

Specjalnością tej pizzy jest ciasto





E. Lawreszuk

Małgorzata Fiedorow serwuje przepyszną pizzę rozmaitości.

– Specjalnością tej pizzy jest ciasto. Dzięki różnym dodatkom, smakuje ona za każdym razem inaczej – wyjaśnia Małgosia. – Kombinacje mogą być różne, w zależności od zawartości lodówki oraz własnych upodobań. Ilość też zależy od gustu.

Przyznaje, że umiejętność gotowania wyniosła z domu.

– Prawdopodobnie przekazana mi została w genach. Zarówno moja mama jak i babcia doskonale gotują, więc niektóre z przepisów udało mi się opanować, za co jestem im bardzo wdzięczna – wyznaje nasza rozmówczyni. **(law)**

Pizza rozmaitości

porcja dla czterech osób

Ciasto:
- 40 dag mąki pszennej
- 1 kostka sera białego
- 1 jajko
- 4 łyżki mleka
- 8 łyżek oleju
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia

Farsz:
- 20 dag wędliny
- 40 dag sera żółtego
- 1 ogórek konserwowy
- 1 papryka konserwowa
- 1 cebula
- 3 średnie pieczarki
- 10 dag zielonych oliwek
- ostra papryka, przyprawa do pizzy
- 3 łyżki masła, bułka tarta

Ser biały, mleko i olej utrzeć na jednolitą masę, dodać jajko, mąkę i proszek do pieczenia. Wyrobione ciasto wyłożyć na średnią lub dużą blachę (zależnie od tego, jak grube ma być ciasto) posmarowaną masłem i posypaną bułką tartą. Wstawić do nagrzanego piekarnika i piec około 7-10 minut w 180 st. C. Wyjąć, kiedy ciasto będzie miało lekko przypieczoną górę. Ogórek, cebulę, pieczarki i oliwki pokroić w kostkę, paprykę w paski, a wędlinę w plasterki. Ser żółty zetrzeć na tarce. Ciasto posypać ostrą papryką, ułożyć składniki. Całość posypać przyprawą do pizzy, obłożyć żółtym serem. Piec około 10-15 minut w 180 st. C. Wyjąć kiedy ser żółty się stopi, a spód ciasta przyrumieni.

Koperek przez cały rok



A. Zglet

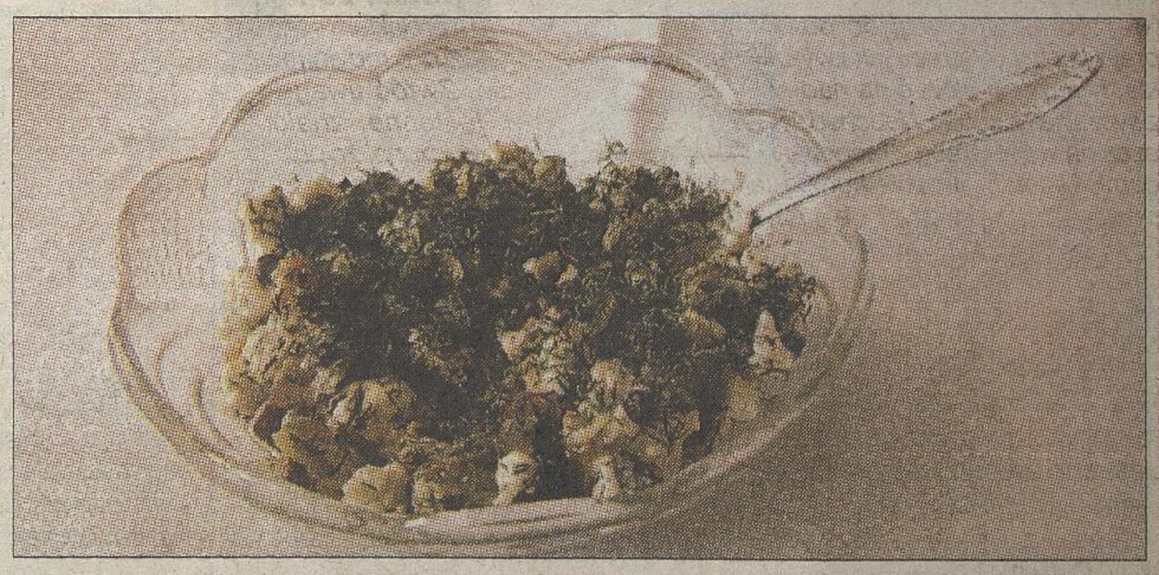
Sałatka z kalafiora

- 0,5 kg różyczek kalafiora
- 10 dag suszonych moreli
- 10 dag rodzynek
- 2 pęczki świeżego koperku
- majonez
- jogurt

Surowe różyczki kalafiora podzielić na cząstki. Morele pokroić w paseczki. Rodzynki sparzyć wrzątkiem. Pokroić koperek. Wymieszać majonez z jogurtem. Wszystkie składniki włożyć do miski, dodać majonez z jogurtem, wymieszać. Można podawać do ryb i mięsa, albo jako przystawkę.

Bogusława Bilewicz, pierwsza laureatka konkursu gotowania z „Gazetą", tym razem podaje przepis na sałatkę z surowego kalafiora o oryginalnym smaku, trochę słodką. Zwraca uwagę, że bardzo ważnym składnikiem jest tu świeży koperek.

Pani Bogusława lubi przede wszystkim przyrządzać ryby. Ale... nie samymi rybami człowiek żyje. Potrzebne są do nich surówki i sałatki. Są zdrowe i dodają kolorytu posiłkom. **(a)**



Cześć Dzieciaki!

współczesna DZIECIOM 41

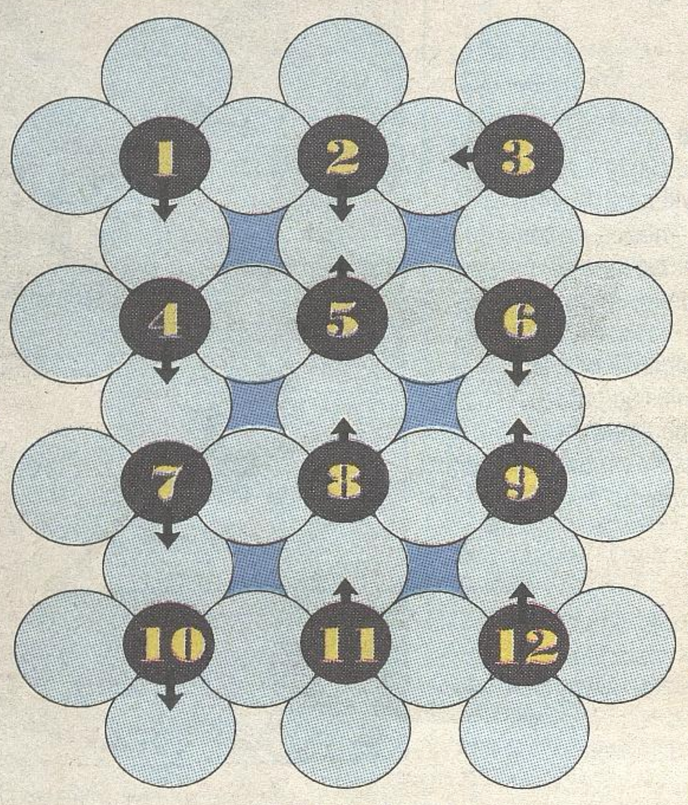
Cześć! Miło mi spotkać się z Wami po tygodniu przerwy. Cieszę się, że spodobał Wam się kącik z ciekawostkami i zdjęciami ilustrującymi wydarzenia z minionego tygodnia. Postaram się, żeby był jeszcze bardziej atrakcyjny. Czekam też na Wasze listy. Piszcie, co chcielibyście znaleźć na naszej stronie.
*Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 38. otrzymują: **Sylwia Korecka z Sokółki, Kuba Trzcinka z Białegostoku oraz Łukasz Rynkiewicz z Wysokiego Mazowieckiego.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.* **Marek**

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

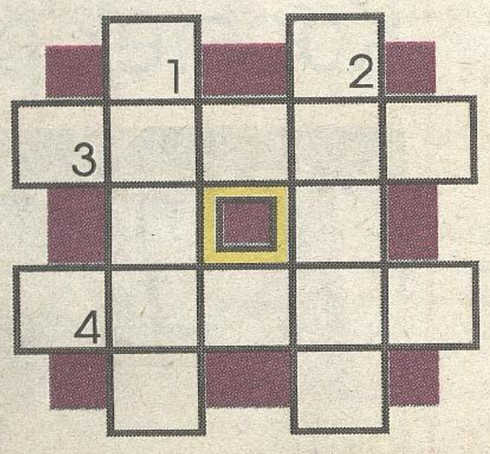
owoc albo ptak; rynek; duże wzniesienie; niejedna na morzu; egzotyczny owoc; obornik, kompost; starożytny instrument muzyczny; setna część hektara; np. judo; używago kolarz; kwiat z kolcami; okrętowa kładka; krzywa w Pizie; duży worek; nie rock, nie blues, nie disco

WIRÓWKA

1. Potrzebna na lekcji geografii. 2. Wokół obrazu. 3. Z Ewą w raju. 4. Po jesieni. 5. Zawsze powinna być dobra. 6. Inaczej pani, kobieta. 7. Zwierzę z bródką. 8. Codziennie jest inna. 9. Inaczej los. 10. Lubi zimne morza. 11. Zapora na rzece. 12. Wypływa z wulkanu.



KRZYŻÓWKA



POZIOMO:
3. W nim robisz zakupy. 4. Zatyka butelkę.
PIONOWO:
1. Gra w filmie i w teatrze. 2. Np. homogenizowany

ZDARZYŁO SIĘ...



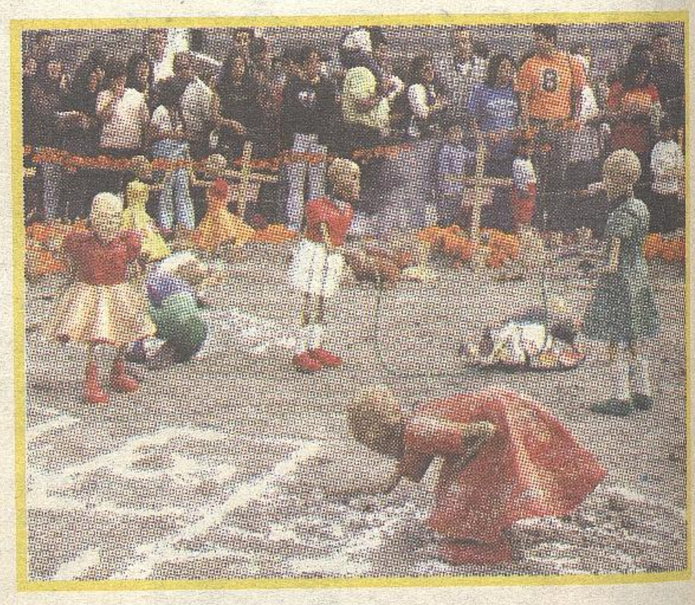
Omaha, USA. Tej małpce prawie udało się uciec z ogrodu zoologicznego. Każdego roku małpki na zimę muszą pożegnać się z beztroskim życiem na okolicznych wysepkach i trafiają pod opiekę zoo. PAP/AP (BILL BATSON)



Kolombo, Sri Lanka. W weekendy ZOO w stolicy Sri Lanki, oferuje zwiedzającym niezwykły pokaz umiejętności ośmiu słoni indyjskich i dwóch afrykańskich. Dawniej w Sri Lance żyło na wolności około 20 tysięcy słoni. Dziś jest ich nie więcej niż 2 500 oraz 197 sztuk tych zwierząt oswojonych i często używanych do pracy. (TB) PAP/EPA /M.A.PUSHPA KUMARA



Florencja, Włochy. Za astronomiczną sumę 35 tysięcy dolarów miasto Los Angeles w USA zakupiło na aukcji we Florencji ten egzemplarz białych trufli z Toskanii. Grzyb ważył 410 gramów. (TB) PAP/EPA



Meksyk, Meksyk. Kiedy my idziemy na cmentarze, aby zapalić znicze i postawić kwiaty na grobach najbliższych, mieszkańcy Meksyku oglądają inscenizację marionetek z okazji Dnia Zadusznego. (pmb)PAP/EPA (IMELDA MEDINA)



Bhopal, Indie. Amerykańscy i hinduscy naukowcy zakończyli rekonstrukcję mięsożernego dinozaura, którego nazwali Rajasaurus Narmadenis. Zwierzę żyło na terenie zachodnich Indii około 65 milionów lat temu, miało 10 metrów długości, półtora metra wysokości i poruszało się na tylnych łapach. (TB) PAP/EPA



Muenster, Niemcy. Zorza polarna nad Muensterem w Nadrenii-Westphalii. Zjawisko to występuje po silnych burzach magnetycznych, czyli nieregularnym zakłóceniu ziemskiego pola magnetycznego spowodowanym zwiększoną aktywnością Słońca. (fal) PAP/EPA (Guido Pietsch)

MAŁA MISS 2003, MAŁY MISTER 2003

Ostatnia szansa na koronę

CASTING DO PLEBISCYTU MAŁA MISS 2003 I MAŁY MISTER 2003

Zgłaszam:

Imię i nazwisko dziecka:

Data urodzenia:

Adres zamieszkania:

Stopień pokrewieństwa:

Adres zgłaszającego:

Telefon:



Oświadczam, że wyrażam zgodę na udział mojej córki/mojego syna w plebiscycie MAŁA MISS/MAŁY MISTER 2003, na publikację zdjęć mojego dziecka oraz na przetwarzanie danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej"

.....
(data, podpis)

Kupony należy przesłać na adres Redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem MAŁA MISS lub MAŁY MISTER, do dnia 8 listopada br. (decyduje data stempla pocztowego). Kupony można wrzucać też do żółtej skrzynki „GW".

Dziś macie ostatnią szansę na to, by przyłączyć się do naszej zabawy i wziąć udział w castingu na Małą Miss 2003 i Małego Mistera 2003. Obok drukujemy ostatni kupon zgłoszeniowy. Trzeba go tylko wyciąć, wypełnić, podpisać, dołączyć zdjęcie dziecka i jak najszybciej wysłać lub przynieść do naszej redakcji. A już w przyszłym tygodniu opublikujemy listę wszystkich dzieci, które wezmą udział w naszym castingu. Wtedy też rozpocznie się wielkie głosowanie. Za pomocą kuponów i SMS-ów Czytelnicy „Gazety Współczesnej" będą mogli oddać głosy na najładniejsze, najsympatyczniejsze ich zdaniem dzieci. O szczegółach głosowania napiszemy już wkrótce. Tak wyłonimy finałową dwudziestkę. A następnie, w ten sam sposób, nasi Czytelnicy wskażą zwycięzców castingu. Przypominamy – w castingu mogą wziąć udział wszystkie dziewczynki i wszyscy chłopcy, którzy w dniu zgłoszenia mają ukończone trzy lata, a nie mają jeszcze skończonych ośmiu. Każdy Czytelnik może wysłać do nas więcej niż jedno zgłoszenie. **(ada)**



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Jeśli chcesz aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałabyś (chciałbyś) poznać. Podaj swój adres i list wyślij do redakcji. Nie zapomnij podać swego adresu zwrotnego (do wiadomości redakcji), to jeden z warunków zamieszczenia anonsu. Anonsów bez adresu nadawcy nie zamieszczamy. Możesz też przesłać anons pocztą emailową. Oto adres: wspolczesna@buziaczek.pl. Oprócz anonsu nie zapomnij w korespondencji internetowej podać swego adresu, na który będziemy mogli przesłać Ci listy.
Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku samotnych serc" napisz krótki list. Podaj tam swój adres albo telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię adresata i kod (znajduje się pod każdym anonsem) – np. Lucyna lat 23 – 7588.
Wszelką korespondencję należy kierować na adres:
Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, „Kącik samotnych serc". Można też wrzucić list do żółtej skrzynki lub dostarczyć do redakcji, pok. 25.
Korespondencję osobom spoza Białegostoku wysyłać będziemy pocztą, pozostali po odbiór listów mogą zgłaszać się codziennie w godz. 9-16.00 do redakcji, pok. 25.
Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

Kochani!

Długie, jesienne wieczory dają się we znaki wszystkim tym, którzy nie mają się w domu do kogo odezwać. To straszne uczucie, gdy po powrocie z pracy pozostajemy w swych myślach sami. Nie mamy z kim podzielić się swoimi wątpliwościami, nikt nie wysłucha naszych opinii, uwag, skarg i próśb. Samotność to choroba, to stan z którego trudno się wyzwolić. Trzeba mieć dużo silnej woli i wiele nad sobą pracować, by taką sytuację odmienić. Wbrew pozorom, samotność kiedyś się kończy. Wtedy, gdy nie czekamy na tzw. „lepsze czasy" lecz umiemy się zmobilizować, działamy i nie rezygnujemy mimo pierwszych porażek. Zdarza się często, że brak reakcji na nasze anonsy pogłębia nas w rozterce, topi w nirwanie. Warto to zmienić! Małe niepowodzenia muszą nas zachęcać (czy zmuszać, jak kto woli) do aktywności. Warto jednak przy każdej takiej okazji wyciągać wnioski z naszych niepowodzeń, krytycznie patrzeć na nasze dotychczasowe działania, eliminować to, co drażni najbliższych, co przeszkadza w nawiązywaniu dłuższych znajomości. Warto zastanowić się nad tym, jakie popełniamy błędy i nie rezygnować.
Kochani! Dziękuję za wszystkie listy i telefony od Was. Pamiętajcie, zamieszczenie anonsu nie rozwiąże Waszych problemów z samotnością. To tylko pierwszy krok do tego by zmienić swoje monotonne życie, aby wyjść ze stanu oczekiwania. Wciąż czekam na Wasze listy. Nie tylko osób samotnych. Może właśnie teraz napiszą Ci, którym udało się zerwać z samotnością. Jak to zrobiliście? Gdzie i w jaki sposób poznaliście swoją partnerkę (partnera). Być może Wasze doświadczenia pomogą tym, którzy nie potrafią „wskoczyć" na tor, który wiedzie do ludzi, do samotnych, do czekających na przyjazny gest.
Listy należy adresować: Redakcja „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Kącik Samotnych Serc" – dla Emila. Korespondencję można też przekazywać za pośrednictwem Internetu. Oto adres poczty emailowej: wspolczesna@buziaczek.pl

Emil

Pani Koziorożec, po 50-tce: Jestem ciepłą i serdeczną szatynką średniego wzrostu. Poznam zadbanego, troskliwego pana w odpowiednim wieku, z minimum średnim wykształceniem, który nie szuka przygód, ale pragnie stworzyć trwały związek. Proszę o poważne oferty. (8060)

Samotny, lat 63: Jestem wrażliwym, stałym w uczuciach zadbanym domatorem o niebieskich oczach. Mierzę 175 cm. Mam dobre warunki mieszkaniowe. Jestem niezależnym finansowo rencistą, bez rodziny. Lubię przyrodę, muzykę i taniec. Poznam panią w wieku 55-62 lata. Czekam tylko na poważne oferty. Jeżeli szukasz przyjaciela, z którym chciałabyś spędzić jesień życia, napisz! (8061)

Samotny Rak, lat 64: Jestem emerytem bez nałogów. Mierzę 174 cm. Posiadam własne M-3. Poznam puszystą panią w stosownym wieku. Najlepiej z terenów Suwalszczyzny i Mazur. (8062)

Sreberko, lat 21: Jestem blondynką o niebieskich oczach. Mam 165 cm wzrostu. Jestem spokojną, wrażliwą, uprzejmą katoliczką. Lubię przyrodę, muzykę i taniec. Prowadzę wraz z rodzicami gospodarstwo rolne. Poznam chłopaka w wieku 22-25 lat, bez nałogów, uczciwego, opiekuńczego i pracowitego, niekaranego. Najlepiej z okolic Łomży, Kolna, Grajewa i Ełku. (8063)

Mateusz, lat 25: Mam ciemne włosy. Mierzę 182 cm. Mam duże poczucie humoru. Lubię długie romantyczne spacery we dwoje. Poznam dziewczynę, która czuje się bardzo samotna. Z niecierpliwością czekam na listy. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (8064)

Kazimierz, lat 64: Jestem domatorem, wdowcem, rencistą ze średnim wykształceniem. Mam wiele zainteresowań. Lubię sport, literaturę i fotografię. Nie palę. Poznam panią w stosownym wieku mieszkającą w Białymstoku. (8065)

Andrzej, lat 40: Jestem rencistą. Mierzę 170 cm. Ukończyłem Zasadniczą Szkołę Zawodową. Lubię przyrodę i długie romantyczne spacery po parku. Wieczory spędzam przed komputerem, słucham muzyki, oglądam telewizję, zwłaszcza filmy komediowe i kabarety. Nie mam nałogów. Mam własne mieszkanie, w którym czuję się bardzo samotny. Poznam panią w wieku 30-40 lat wyznania prawosławnego. Odpowiem na każdy list. Proszę napisz! (8066)

Samotny, lat 52: Jestem średniego wzrostu kawalerem bez zobowiązań. Z przyjemnością poznam panią w wieku do 60 lat o dobrym sercu, która zechciałaby zamieszkać ze mną na wsi, w przepięknej okolicy. Mam własny dom z niewielkim ogrodem. Za dobre serce ofiaruję miłość i wierność. Szukam wiernej przyjaciółki od serca. Odpiszę na każdy list. (8067)

Waga, lat 66: Jestem uczciwym, pogodnym, niebrzydkim panem bez nałogów. Mierzę 170 cm. Nie szukam przygód, lecz pani z którą mógłbym związać się na dobre i na złe. Jeżeli dokucza Ci samotność, napisz. Cel towarzysko – matrymonialny. (8068)

Józef, lat 33: Mam 177 cm wzrostu. Do tej pory nie miałem szczęścia, ponieważ jestem nadal kawalerem. Mam nadzieję, że to kwestia czasu i w końcu poznam kobietę, która mnie uszczęśliwi. Szukam dziewczyny na dobre i na złe, na słońce i na deszcz. Proszę, odezwij się. Cel matrymonialny. (8069)

Samotny, lat 27: Jestem średniego wzrostu o romantycznej duszy, nieśmiałym kawalerem. Mieszkam i pracuję w Grajewie. Lubię spacery i dobrą muzykę. Szukam swojej drugiej połowy. Napisz, czekam na Ciebie. (8070)

Cicha, lat 22: Jestem średniego wzrostu panną, samotnie wychowującą córkę. Cenię szczerość, uczciwość i odpowiedzialność. Mam duże poczucie humoru. Jestem katoliczką o spokojnym usposobieniu. Czuję się bardzo samotna, pragnę stałego związku opartego na wspólnym zaufaniu, miłości i czułości. Poznam dojrzałego i odpowiedzialnego chłopaka w wieku do 26 lat, który ma dosyć samotności. Czekam na listy z adresem i numerem telefonu. (8071)

Artur, lat 25: Jestem spokojnym, bardzo samotnym kawalerem. Mam dobre poczucie humoru. Uwielbiam długie spacery. Kocham zwierzęta i przyrodę. Jestem romantykiem sprawiającym częste niespodzianki. Pragnę poznać dziewczynę myślącą poważnie o życiu. Czekam na listy. (8072)

Asia, lat 23: Jestem średniego wzrostu miłą i uczciwą studentką o ciemnych włosach i piwnych oczach. Wyznaję katolicyzm. Lubię spacery, muzykę i przyrodę. Cenię szczerość i wyrozumiałość. Poznam kulturalnego, odpowiedzialnego kawalera w wieku do 30 lat, z minimum średnim wykształceniem, który nie szuka przygód, ale poważnie myśli o życiu. Najlepiej z Zambrowa, Łomży i okolic. Mile widziane zdjęcie. (8073)

Samotna Ewa, lat 25: Jestem średniego wzrostu panną o blond włosach i niebieskich oczach. Nie mam żadnych nałogów. Jestem spokojną, wrażliwą i trochę nieśmiałą dziewczyną. Lubię ciepło domowego ogniska. Cenię uczciwość. Poznam opiekuńczego, wrażliwego na ludzką krzywdę chłopaka w wieku 27-33 lat, bez nałogów, który posiada własny samochód. Najlepiej z okolic Białegostoku, Augustowa i Suwałk. Zdjęcie mile widziane. (8074)

Samotny, lat 22: Jestem przystojnym ciemnowłosym kawalerem. Nie mam nałogów. Jestem katolikiem spod znaku Bliźniąt. Cechuje mnie uczciwość i odpowiedzialność. Poważnie myślę o życiu. Cenię szczerość i zaufanie do drugiego człowieka. Poszukuję drugiej połowy mojego serduszka. Poznam miłą i sympatyczną dziewczynę w wieku 20-25 lat, która myśli o założeniu rodziny. Moje serce czeka na Ciebie. Proszę o listy z Suwałk, Ełku, Olecka i Gołdapi. Odpiszę na każdy list. Czekam... (8075)

Samotna, lat 29: Jestem mamą wspaniałej pięciolatki. Mieszkam w Suwałkach. Mam wykształcenie wyższe. Kocham książki, film i wycieczki. Brakuje mi kogoś bliskiego. Chętnie poznam kogoś, kto ma ciekawy sposób na życie, w wieku do 38 lat. Nie szukam przygód, odpowiem na każdy poważny list. (8076)

Obiecujący kandydat, lat 22: Obiecuję, że postaram się zrobić wszystko, żeby Cię uszczęśliwić. Mam głowę pełną pomysłów i fantazji. Chciałbym poznać dziewczynę gotową na niespodzianki i zaskakujące zwroty akcji. Jeżeli nie przeraża Cię proza życia, napisz! (8077)

Samotna, lat 31: Jestem samotną, szczupłą panną średniego wzrostu. Wyznaję prawosławie. Mam wyższe wykształcenie. Posiadam własne mieszkanie i ciekawe perspektywy, ale do pełni szczęścia brakuje mi niezależnego finansowo kawalera, któremu nie jest obca miłość, przyjaźń, lojalność, zaufanie i szacunek. Jeżeli pragniesz kochać i być kochanym, nie chcesz być sam, ale mieć do kogo wracać, to jestem kobietą, na którą czekasz. Ucieszą mnie listy z Bielska Podlaskiego, Hajnówki lub okolic. (8078)

Miła, lat 35: Jestem średniego wzrostu szczupłą, niebrzydką, ciemną blondynką z okolic Grajewa. Nie mam żadnych nałogów, ani zobowiązań. Mam średnie wykształcenie. Bardzo sobie cenię uczciwość, otwartość, wzajemne zrozumienie i zaufanie. Jestem wrażliwa i łagodnie usposobiona do świata. Nie znoszę kłamstwa, chamstwa i pijaństwa. Poznam kulturalnego, miłego katolika, kawalera w wieku 35-40 lat, niekaranego, bez nałogów i zobowiązań, który poważnie myśli o przyszłości. Jeżeli spełniasz moje oczekiwania, napisz! Z niecierpliwością czekam na listy. (8079)

Pani, lat 57: Jestem wdową o miłym wyglądzie i łagodnym charakterze. Wyznaję katolicyzm. Mam średnie wykształcenie. Posiadam już wszystko co potrzebne do życia, niestety dokucza mi samotność. Poznam pana w wieku do 65 lat, najchętniej wdowca o wzroście powyżej 170 cm, bez zobowiązań i nałogów. Proszę o listy od panów mieszkających w mieście. (8080)

(law)

NASZE SPRAWY

Dopiero dzisiaj udało mi się zajrzeć do poczty internetowej. Miałem spore kłopoty i nie mogłem przeczytać Waszych listów przesłanych tą drogą. Wybaczcie za długie milczenie, ale wszystko wskazuje na to, że jest już po kłopocie. Anonsy przesłane na adres gazeta@buziaczek.pl ukażą się za tydzień. Przekażę także listy do adresatów. Z przyjemnością chciałbym poinformować, że nie pozostał bez odpowiedzi list samotnego ze wsi. Jak się okazuje, miejsce zamieszkania nie musi dyskryminować samotników. Sami doskonale wiecie, że nie brakuje samotnych zarówno w małej osadzie, jak i w wielkim, ruchliwym mieście. I dzieje się tak nie tylko w Polsce. Wiecie pewnie, że w Internecie jest wiele portali, gdzie można szukać przyjaciół. Tam też są anonse, często fotografie, można podyskutować na czacie. To dla tych, którzy mają pod ręką nie tylko długopis ale przede wszystkim komputer.

Chociaż codziennie korzystam z komputera, można mnie też znaleźć na czacie, to bardzo cenię sobie listy pisane odręcznie. Charakter pisma, adres na kopercie, rodzaj użytego papieru, długopisu, sposób nalepienia znaczka, itp. to dobry materiał do wstępnej analizy charakteru człowieka. To nie tajemnica, że charakter pisma zdradzi człowieka bez względu na to, czy chce tego, czy nie. Charakter pisma jest niepowtarzalny tak samo, jak człowiek. Tak przynajmniej twierdzi znawca duszy ludzkiej, wybitny pisarz Stefan Zweig. Ale o tym już za tydzień.

Emil

wędkarstwo

najzdrowszy z nałogów

Ryby kropkowane

Na imię jej było Płoska. Wiła się zakolami wśród olch i wierzb, wrzynając się głęboko w dno doliny. W jej czystej wodzie pływały stada kleni i płoci. W głębinach na zakrętach kryły się zębate szczupaki, garbate okonie i marmurkowe miętusy. Rak szlachetny był tu od wieków. Pewnego dnia, roku pańskiego 1968 nad rzekę zajechały koparki i spychacze. Zaczęto od wycięcia nadbrzeżnych zarośli, później koparki przekopały zakręty, a brzegi wzmocniono wbitymi w dno kołkami przeplecionymi faszyną. Spychacze zasypały urobkiem połączenia ze starorzeczami. Meandrująca niedawno rzeczka zamieniła się w prosty kanał.

Po kilkunastu latach od okaleczenia rzeka zaczęła się odradzać. Woda podmyła faszynowe umocnienia, wypłukała głębsze rynny, gdzieniegdzie do wody runęło drzewo, czy to ze starości, słabości lub choroby, czy też wspomożone przez bobry. Zaczęły się tworzyć warunki do życia dla większych ryb. Wielu z białostockich miłośników wędkarstwa a wśród nich Wiesiek Kuczyński, Andrzej Demianowicz dostrzegło w takim strumieniu miejsce dla pstrąga potokowego. Czy nadaje się on jednak (strumień) do wprowadzenia tej ryby albo innych kropkowanych gatunków – tęczaków czy lipieni?

Wbrew istniejącym stereotypom, że pstrągi to ryby rzek i potoków górskich, ten gatunek można spotkać i poławiać w ciekach płynących przez obszar Puszczy Knyszyńskiej. Dwie większe rzeki Sokołda i Supraśl, tworząc zasadniczy wododział, przecinają puszczę na niemal równe części łącząc się w jej centrum.

Rzeka Sokołda, od źródeł do miejscowości Straż (przy drodze Białystok – Sokółka), wraz z ciekami Kamionką i Łangą, częściowo przypominają niewielkie potoki górskie. Z przynętą sztuczną warto wybrać się nad górny bieg Łangi, który do złudzenia przypomina jeden z potoków Roztocza. Odcinek dolny ciągle meandruje dziewiczym fragmentem puszczy. W dolnym biegu Kamionki, płynącej łąkami Janowszczyzny, poza pstrągiem potokowym, umiejętnie manewrując muchówką można trafić na lipienia. Ten gatunek pochodzi tylko i wyłącznie z wsiedleń, sam nie znajduje odpowiednich warunków do naturalnego rozrodu. Do niedawna był tu jeszcze niemiarowy szczupak.

Woroniczanka, lewobrzeżny dopływ Sokołdy, to potok, w który tęczaki wchodzą by dokonać lubieżnego aktu.

Nawet w najbardziej upalne dni lipca, płynąca przez puszczę niewielka stróżka Woroniczanka, ma zawsze zimną źródlaną wodę. Dostęp do tego pstrągowego potoku miejscami jest dość utrudniony.

Po przeprowadzeniu regulacji klasycznej Płoski, klenie, szczupaki i raki wyginęły. Ich miejsce zajęły pstrągi, które przywędrowały ponoć ze Świnibródki.

W okolicy leśniczówki Stanek, „kanał" płynie przez tereny bagniste co znacznie utrudnia osiągnięcie lustra wody i oczywiście wędkowanie.

Pstrągi tęczowe i potokowe, jako ryby autochtoniczne, zamieszkują mocno okaleczoną przez meliorantów Słoję, prawobrzeżny dopływ Supraśli.

W lewobrzeżny dopływ Słoi Stażynkę, wchodzi sezonowo jedynie bardzo mały pstrąg i strzebla potokowa.

Potok, biorący początek przy upuście za zalewem w Czarnej Białostockiej, meandrujący po mało dostępnym terenie Puszczy Knyszyńskiej, a mający ujście do rzeki Supraśl poniżej Wasilkowa, nosi nazwę Czarna.

Czarna wraz z dopływami Bartoszycha i Czapielówka, to również wody pstrągowe.

Informację można uznać za niekompletną gdyby nie wspomnienie o Łososnej, należącej do zlewni Niemna. Pstrągi spotyka się tu na całej długości od miejscowości Kundzin.

Los podlaskich kropkowańców jest jednak bardzo zagrożony za sprawą największego drapieżnika, jakim jest homo sapiens.

Gatunkiem pośrednim pomiędzy drapieżnikami i ofiarami, wokół którego narosło wiele mitów dotyczących jego wpływu na pstrągi jest bóbr. Ileż ja się nasłuchałem o wycinaniu w pień całych populacji ryb przez bobry... Prawda jest jednak taka, że bobry odżywiają się korą i łykiem drzew absolutnie nie atakując ryb. Powiem więcej – ich obecność może być (i na ogół jest) czynnikiem pozytywnym.

A. REMIESZ
e-mail:jeziora@wspolczesna.pl

bea

Husqvarna

PROMOCJA
Pilarki Husqvarna 350
od 20.10 do 20.12 2003r.
OGARNĘŁA CAŁĄ POLSKĘ!

1449* PLN



*Ilość maszyn ograniczona

Zapraszamy do punktów handlowo – serwisowych

Augustów: Młyńska 4, (0-87) 643 14 41 • **Augustów:** Turystyczna 37, (0-87) 644 31 03 • **Białystok:** Jęczmienna 4, (0-85) 676 28 90 • **Białystok:** Kmicica 3, (0-85) 743 31 32 • **Bielsk Podlaski:** Sienkiewicza 5, (0-85) 833 23 39 • **Ciechanowiec:** Łomżyńska 56, (0-86) 277 21 78 • **Dąbrowa Białostocka:** Jana Pawła II 17, (0-85) 712 12 16 • **Ełk:** Dąbrowskiego 20, (0-87) 621 61 26 • **Giżycko:** Suwalska 30, (0-87) 429 30 94 • **Gołdap:** Wojska Polskiego 6, (0-87) 615 05 30 • **Grajewo:** Ełcka 3, (0-86) 272 64 62 • **Hajnówka:** Ks. I. Wierobieja 1a, (0-85) 873 11 75 • **Kolno:** Wojska Polskiego 46, (0-86) 278 30 49 • **Kruklanki:** 22-go Lipca 22, (0-87) 421 71 48 • **Łapy:** Średnia 8, (0-85) 715 57 97 • **Łomża:** Nowogrodzka 60, (0-86) 216 69 10 • **Michałowo:** Gródecka 1, (0-85) 718 98 10 • **Mońki:** Kościelna 10, (0-85) 716 32 97 • **Olecko:** Wojska Polskiego 16, (0-87) 520 48 78 • **Orzysz:** Rynek 1, (0-87) 423 87 81 • **Pasłęk** Westerplatte 1, (0-55) 248 10 02 • **Pisz:** Grunwaldzka 1, (0-87) 423 21 02 • **Ruciane Nida:** Dworcowa 23a, (0-87) 423 19 63 • **Sejny:** Piłsudskiego 18, (0-87) 516 24 76 • **Siemiatycze:** Wysoka 60, (0-85) 656 11 16 • **Sokółka:** Grodzieńska 20, (0-85) 711 53 59 • **Suchowola:** Goniądzka 22, (0-85) 712 50 07 • **Suwałki:** Kolejowa 9a, (0-87) 565 82 22 • **Węgorzewo:** Jaracza 1A, (0-87) 427 40 63 • **Wysokie Maz.:** Ludowa 54, (0-86) 275 49 34 • **Zambrów:** Mazowiecka 51 B, (0-86) 276 08 40

www.husqvarna.com.pl

N1179503gwbo

ZAKŁAD ENERGETYCZNY BIAŁYSTOK S.A.

ZMIANA NAPIĘCIA

Do końca bieżącego roku na terenie działania Zakładu Energetycznego Białystok SA zostanie zakończony proces zmiany napięcia z 220 na 230 woltów (w przypadku zasilania jednofazowego) i z 380 na 400 woltów (w przypadku zasilania trójfazowego). Podwyższenie napięcia wynika z dostosowania polskich standardów do norm Unii Europejskiej.

Z 220 na 230 woltów zmieni się zasilanie urządzeń elektrycznych, takich jak: pralka, lodówka, telewizor, komputer i wiele innych, które podłączamy do normalnych gniazdek ściennych. Z 220 na 230 woltów zmieni się również zasilanie oświetlenia.

Z 380 na 400 woltów wzrośnie zasilanie urządzeń wymagających podłączenia do instalacji trójfazowej. Takich jak płyty ceramiczne kuchenek elektrycznych, piece akumulacyjne, oraz wiele maszyn i urządzeń.

Pragniemy poinformować Państwa, że zmiana nie spowoduje żadnych negatywnych skutków w działaniu sprzętu elektrycznego. Podwyższone napięcie nie uszkodzi również instalacji elektrycznej. Zarówno przewody, jak i przełączniki oraz gniazdka będą działać poprawnie. Nie ma jakiejkolwiek potrzeby modernizacji instalacji lub zakupu nowych urządzeń.

Zakład Energetyczny Białystok SA nie zamierza przeprowadzać żadnych kontroli instalacji i urządzeń elektrycznych w Państwa domach i miejscach pracy. Nasi pracownicy nie będą również sprzedawać, w Państwa domach i firmach, żadnych urządzeń. Przestrzegamy jednocześnie, że osoby, które będą chciały oferować Państwu takie usługi lub urządzenia, rzekomo przystosowane do wyższego napięcia, nie działają w naszym imieniu, ani nie są pracownikami Zakładu Energetycznego Białystok SA.

Więcej informacji dotyczących zmiany napięcia, uzyskają Państwo pod numerem bezpłatnej infolinii 0 800 460 909 oraz na naszych stronach internetowych www.zeb.com.pl.

N1180470gwbo



Przyjdź i sprawdź naszą ofertę:
- dla rozpoczynających działalność
- finansowanie budowy rozbudowy
- spłata zobowiązań-oferta dla zadłużonych
- dla Firm bez zaświadczeń ZUS I US

afp
ALTER FINANS POLSKA

30 000 rata 234 Pln
50 000 rata 388 Pln
70 000 rata 543 Pln

Nasze biuro:
Białystok
Ul. Świętego Mikołaja 1
biuro 36 (III Piętro)
koło Hotelu CRISTAL
742 46 22

D222110Sgwbo

nie zawsze

KREDYT
jest Ci potrzebny!!!



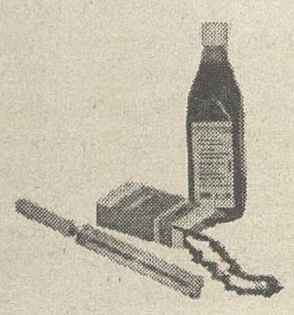
nowa oferta
5,5 %
rata już od 94,33 zł

BIAŁYSTOK
ul. Rynek Kościuszki 24
tel. 0 85/ 732 46 40

N2223103gwbo

PROMOCJA!





Do wybranych modeli pilarek spalinowych
GRATIS!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady,
62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl, tel. 061 816 62 16

N2149702gwbo

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Berlinga 31, tel. 853 68 04, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 22 49; Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - 1 Maja 6, tel. 566 42 40, Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie. STIHL®

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

N1855503gwbh

SPZOZ
w Dąbrowie Białostockiej
zatrudni
LEKARZA
PEDIATRĘ
LEKARZA
ANESTEZJOLOGA
Oferty prosimy kierować na adres:
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. M. Skłodowskiej-Curie 15
tel. (085) 712-12-06.

D2236603gwbo

SPECJALNA OFERTA
reklamy z
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
w
10 MIASTACH W POLSCE

KATOWICE KRAKÓW
LUBLIN WROCŁAW
POZNAŃ SZCZECIN
GDAŃSK ŁÓDŹ
KIELCE WARSZAWA

94-77
Informacja Gospodarcza
www.tai.pl
www.9477.pl
Telefoniczna Agencja Informacyjna

114 SzWzP-SP ZOZ w Przemyślu zatrudni oferując dobre warunki pracy:

- lekarzy w specjalności: medycyna rodzinna, urologia, neurologia, psychiatria, ortopedia, dermatologia, anestezjologia, rehabilitacja;
- magistrów farmacji w specjalności farmacja apteczna;
- magistrów analityki;
- pielęgniarki z wykształceniem wyższym lub specjalizacją

w specjalnościach anestezjologiczne i zabiegowe (instrumentariuszki). Wymagana dyspozycyjność i wysokie walory etyczno-moralne. Możliwość zakwaterowania w internacie szpitala.
Listy motywacyjne i CV kierować na adres: 114 SzWzP-SP ZOZ, ul. Słowackiego 85, 37-700 Przemyśl. Kontakt tel. 0609-081-668, (016)677-15-00.

A2236703gwbo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE
do Gazety Współczesnej
SMS-em
MAKSIMUM WYGODY!

Aby zlecić ogłoszenie drobne do Gazety Współczesnej wystarczy wysłać SMS na nr 2800

Po wysłaniu sms-a otrzymasz dwa sms-y zwrotne
- pierwszy z instrukcją i numerem telefonu
- drugi z kodem aktywacyjnym

Kod aktywacyjny wyślij (poprzez funkcję PRZEKAŻ) na numer podany w instrukcji

- W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
- Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
- Treść ogłoszenia maksymalnie 160 znaków, Cena SMS - 10,98 PLN (z VAT-em).

Regulamin do wglądu w Biurze Ogłoszeń w Białymstoku oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wykaz rubryk - ogłoszenia SMS

01	Automoto/kupię	15	Turystyka
02	Automoto/sprzedam	16	Rolnictwo/kupię
03	Automoto/naprawy	17	Rolnictwo/sprzedam
04	Automoto/autoalarmy	18	Zdrowie
05	Automoto/inne	19	Nauka
06	Nieruchomości/kupię	20	Weterynaria
07	Nieruchomości/sprzedam	21	Zwierzęta
08	Nieruchomości/wynajmę	22	Różne/kupię
09	Nieruchomości/poszukuję	23	Różne/sprzedam
10	Praca/zatrudnię	24	Różne/inne
11	Praca/szukam pracy	25	Komputery/kupię
12	Usługi/budowa, remont	26	Komputery/sprzedam
13	Usługi/transport	28	Maszyny/urządzenia
14	Usługi/inne	29	Biznes

Jak to zrobić?
Trzeba wpisać w treści SMS-a:



PO STRUNACH

Już za tydzień „Whitestock Fest 2003"

MAŁE DOBREGO POCZĄTKI

W następną sobotę w Białymstoku odbędzie się pierwsza edycja „Whitestock Fest 2003". Choć będzie ona zdominowana przez lokalne zespoły, grające mocnego rocka i metal, organizatorzy chcą, by w przyszłości impreza przekształciła się w dwudniowy, zróżnicowany gatunkowo festiwal ze znaną gwiazdą na finał. Nie jest też wykluczona objazdowa formuła „Whitestock Fest".

– Postanowiłem zrobić ten festiwal, ponieważ w Białymstoku brakuje, czy raczej – jeszcze pół roku temu brakowało takich imprez – mówi Czarek Mielko, organizator „Whitestock Fest 2003" i lider grupy BRIGHT OPHIDIA, która wystąpi na festiwalu. – Widząc jednak zapotrzebowanie ludzi na tego typu muzykę, postanowiłem spróbować. Najbliższy koncert będzie pilotażowym, otwarciem jakichś „bram". Mam nadzieję, że wspólnie z firmą JARD uda mi się zrealizować ukryte marzenie, czyli zrobienie z tego dużego, dwudniowego festiwalu np. w Wasilkowie, gdzie występowałaby też gwiazda. Wszystko jednak będzie uzależnione od frekwencji i zaangażowania mediów. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, rozpoczniemy cykl „Whitestock Fest". W przyszłości festiwal mógłby mieć też charakter imprezy „objazdowej". Gdyby to przybrało taką właśnie formę, chciałbym, żeby razem z gwiazdą jeździły kapele, które wystąpiły na pierwszej edycji. Nie ukrywam, że chodzi tu też o BRIGHT OPHIDIA.

Jednocześnie Czarek zapewnia, że każda edycja będzie różnić się stylistycznie od poprzedniej.

– Być może następną zrobię np. bluesowo-rockową, żeby „Whitestock" nie kojarzył się tylko ze sceną metalową czy bluesową. Żadnych klapek na oczy! – mówi.

Nie tylko po polsku

Pomysł zorganizowania „Whitestock Fest" pozytywnie oceniają muzycy.

– Bardzo dobrze, że powstaje taki festiwal – twierdzi Andrzej Grześ z zespołu RIMA. – Pamiętam czasy, kiedy w Białymstoku nic się nie działo, co najwyżej jakaś „Inwazja Mocy". Choć trzeba przyznać, że ostatnio sytuacja zmieniła się. „Whitestock Fest" to przede wszystkim impreza dla ludzi, natomiast dla nas, jako dla zespołu, to w pewnym sensie promocja, możliwość pokazania się na scenie. RIMA zagra na „Whitestock Fest 2003" sporo utworów z drugiego, niedawno nagranego materiału „Pradajem siebie", choć sama płyta nie będzie jeszcze dostępna podczas koncertu. Członkowie RIMY uprzedzają, że muzyka na nowej płycie, choć niemetalowa, jest dużo cięższa niż debiut.

– Obecnie jesteśmy na etapie wydawania nowego materiału. Pozostała nam jeszcze do zrobienia oprawa graficzna i druk – tłumaczy Andrzej Grześ. – Płyta powstała w ciągu dwóch lat i jest kontynuacją tego, co robiliśmy od samego początku. Na pierwszym albumie wszystkie teksty były napisane w języku białoruskim. Na nowym są też utwory po polsku. Kiedy jeździliśmy z koncertami po Polsce, ludzie twierdzili, że podoba im się, ale pytali: czemu nie śpiewamy po polsku, bo nie wszyscy rozumieją teksty. Postanowiliśmy więc dotrzeć do większej liczby słuchaczy.

– To ważne, że na „Whitestocku" wystąpi zespół, który nie śpiewa po polsku – mówi Czarek. – Z jednej strony będziemy w jakiś sposób promować i wspierać mniejszość, z drugiej jest to szansa na pozyskanie innej publiczności.

Skromny „pilotaż"

Premierowych utworów na „Whitestock" nie zabraknie, bowiem BRIGHT OPHIDIA właśnie nagrywa w białostockim studiu Hertz swój drugi album, natomiast kolejny zespół – NEUROPATHIA niedawno wydał płytę „Graveyard Cowboys".

– Podczas naszego występu na pewno będziemy grać utwory z nowej płyty, ponieważ jesteśmy w trakcie jej intensywnego promowania. Później będę zajęty pracą z drugim moim zespołem INCARNATED. Mogę jednak zapewnić, że nasz koncert nie ograniczy się jedynie do promocji albumu – zagramy też co najmniej cztery utwory premierowe – mówi Robert Pierściński.

Także lider NEUROPATHII pozytywnie ocenia ideę zorganizowania „Whitestock Fest", jednak uważa, że na festiwalu powinno wystąpić więcej grup.

– Jeśli „Whitestock" faktycznie ma być cykliczną imprezą, która będzie rozwijać się, to jest to dobry pomysł – mówi Robert. – Mogłoby wystąpić jednak więcej zespołów. Nie chodzi o to, żeby każdy grał przez godzinę, bo przez cztery godziny mogłoby zagrać osiem kapel.

– To, że teraz wystąpią cztery zespoły, wynika z tego, że pierwsza edycja ma charakter pilotażowy – tłumaczy Czarek. – W tym miejscu chciałbym podziękować firmie JARD i panu Dziemianowi, że dał mi możliwość zrobienia czegoś innego. Z drugiej strony jest to dla mnie niezły orzech do zgryzienia, bo jeśli uda się ten festiwal, będą kolejne imprezy w tym stylu. Jeśli nie wypali, to – nie ukrywam – że więcej ich nie będzie.

DJ Bęben

PATRONAT Gazeta Współczesna



Organizator „Whitestock Fest" Czarek Mielko (pierwszy z lewej) i członkowie zespołu RIMA

P. Niemczynowicz

Bez litości

Wiadomo, że lepiej urodzić się bogatym niż biednym. Przestało być natomiast dla mnie jednoznaczne, że lepiej być bogatym mężczyzną. Niebezpieczeństwa tego świata dotykają wszystkich. Pomimo oraz może właśnie dlatego, że jest to męski świat.

Kayah

Uważam, że spełnia się wizja Witkacego, który powiedział, że „gówno równomiernie rozpełznie się wszędzie"... Można tak powiedzieć o obecnym produkcie kulturalnym. Uważam, że wina leży po stronie mediów, agresywnie lansujących szmirę i wszelkiego rodzaju dewiacje. (...) Słowo daję, ale takiego chamstwa jak w niektórych tzw. talk show dawno już nie widziałem! Przecieram oczy ze zdumienia, kiedy co drugie ilustrowane pismo chce mi kupić nachalnie ostatnio lansowaną książkę i zachwycać się... językiem dresiarzy!

Tomasz Budzyński (ARMIA)

Inspirować ludzi, by sami zaczęli tworzyć – to nasz najważniejszy cel. Czyż twórczość nie jest bowiem najwspanialszą formą zmierzenia się z naszą ludzką potrzebą drążenia tego, co nieznane, niezbadane, nieprzeniknione?

Fernando Ribeiro (MOONSPELL)

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW



RADIO BIAŁYSTOK
metal@radio.bialystok.pl *2.11.2003*

1. MOONSPELL „Lunar Still"
2. ROB ZOMBIE „More Human Than Human"
3. RE:AKTOR „My Own Fear"
4. CLOSTERKELLER „Nero"
5. CLOSTERKELLER „Miraż"
6. CLOSTERKELLER „Królowa"
7. CLOSTERKELLER „On przychodzi nocą"
8. MOONLIGHT „Bestia"
9. SACRIVERSUM „Born To Be The Best"
10. STROMMOUSHELD „La Masquarade"

Alians w Gwincie

W niedzielę, 23 listopada w białostockim klubie „Gwint" wystąpią grupy: ALIANS z Piły (ska punk) oraz białostockie SPEJS BRADERS (reggae) i SŁOWA WE KRWI (hard core punk). Bilety w cenie 10 zł (dla studentów – 8 zł) będzie można kupić w „Gwincie" przed koncertem.

NATALIA KUKULSKA „Natalia Kukulska"

Universal Music Polska (3 $truny)



Nowa płyta Natalii **KUKULSKIEJ** to zdecydowanie najspokojniejsza i najsubtelniejsza propozycja w dotychczasowym dorobku wokalistki. Piosenkarka pokazuje tu swoje wcielenie, jakiego do tej pory nie znaliśmy. I nie chodzi tu o nową fryzurę i image, ale przede wszystkim o zmiany w stylistyce muzyki. Obecnie **KUKULSKA** to już nie rozemocjonowana tanecznymi rytmami dziewczyna, a zdecydowanie spokojniejsza, momentami nawet refleksyjna kobieta. Ślad pewnej dorosłości artystycznej piosenkarki da się zauważyć zarówno w muzyce i tekstach. Natalia brzmi teraz jak dojrzała wokalistka, której zdecydowanie bliżej do klimatów spokojnego soulu z elementami smooth jazzu, niż tanecznego R`n`B. Co prawda pojawiają się taneczne rytmy („Kamienie"), ale dominantą płyty są brzmienia żywej perkusji, akustycznych gitary i klawisza, które delikatnie i bez zbędnych ozdobników budują klimat piosenek. Jednak chyba podstawową zaletą tego albumu jest spokojniejszy i pozbawiony charakterystycznej maniery sposób śpiewania. Artystka wreszcie zaprzestała wokalnej ekwilibrystyki w wysokich tonacjach, jaką popisywała się jeszcze na poprzedniej płycie. Co prawda resztki eksperymentowania z „jodłowaniem" słychać jeszcze jedynie w „Jestem gotowa", ale na tle całej zawartości albumu to nie razi. Aby przekonać się, jak pięknie i subtelnie potrafi śpiewać nowa Natalia, wystarczy posłuchać takich utworów jak: „Nasze dotknięcia", czy „Never Loved". Jeżeli już nie z tych powodów, to chociażby dla poznania metamorfozy, jaką przeszła od ostatniej płyty Natalia **KUKULSKA**, warto choć przez chwilę posłuchać jej nowej płyty. **Man**

GLORIA ESTEFAN „Unwrapped"

EPIC/Sony Music Polska (3+1/2 $truny)



Gloria **ESTEFAN** jest niczym solidny kowal, który ma tyle pary w rękach, że bez problemu wykuje i rycerską zbroję, i stalowy wieszaczek. Jej nazwisko to jak logo firmy rzemieślniczej z zasadami i tradycją. „Unwrapped" nic tu w zasadzie nie zmienia. Swoją nową płytą Kubanka pokazuje, że w branży latynoskiego popu wciąż się liczy, a Ricky **MARTIN** mógłby się od niej uczyć tego, jak stale i skutecznie być obecnym na rynku. Krążek nie zawiedzie na pewno tych, dla których liczy się przede wszystkim czas odtwarzania – 18 kompozycji (w tym cztery bonusy po hiszpańsku) wystarczyłoby do obdzielenia kilku mniej twórczych wokalistek. Pościelówki („A Little Push", „Your Picture", „In The Meantime", „Say Goodbye") są tak wzruszające, że łzy ciekną same. Na szczególną uwagę zasługuje singlowy, podszyty andyjskim folkiem „Wrapped". To nagranie byłoby z pewnością zbyt dobre na tło dźwiękowe dla filmów Elżbiety Dzikowskiej. Harmonijka Steve **WONDER**a z „Into You" działa ożywiająco – jak semtex na ospałych antyterrorystów. Przeciętnie natomiast wypada duet **ESTEFAN** z Chrissie **HYNDE** na „One Name". Albumowi nie szkodzi nawet próbka latynoskiej dyskoteki („I Will Always Need Your Love"). Fani bić będą brawo, publiczność zapamięta może ze dwa kawałki. **Pit DJ Bęben**

Na redaktorów „Po $trunach" padł blady strach, kiedy okazało się, że mają najwięcej recenzenckich zaległości w przystosowywaniu się do wymogów Unii Europejskiej. DJ Bębnowi zarzucano twardogłowe przywiązanie do metalu, który jako muzyka pełna maskulinizmu, nie pasuje do tolerancyjnej atmosfery klubów Europy. Pit otrzymał ostrzeżenie za to, że lubuje się w wyszukanych porównaniach, co niebezpiecznie przywołuje skojarzenia z sarmackim barokiem, nie pasującym do ogólnoeuropejskiego ducha. Najtrudniej było zarzucić coś Manowi, ale w końcu okazało się, że jego sympatia dla rocka progresywnego jest zbyt mało nowoczesna i też stanowi zagrożenie dla rozwoju Unii. Jedynie Sierotka, jako zajmująca się dzieleniem nagród, zyskała pozytywną ocenę i uszczęśliwiona tym dokonała losowania. W jego wyniku nagrody drogą pocztową trafią do Bożeny Szerszeń ze Zbójnej i Marty Zdanewicz z Korycina, które słusznie odpowiedz[iały] ostatnia płyta SWEET NOISE nosi tytuł „Czas ludzi [głu]chych".

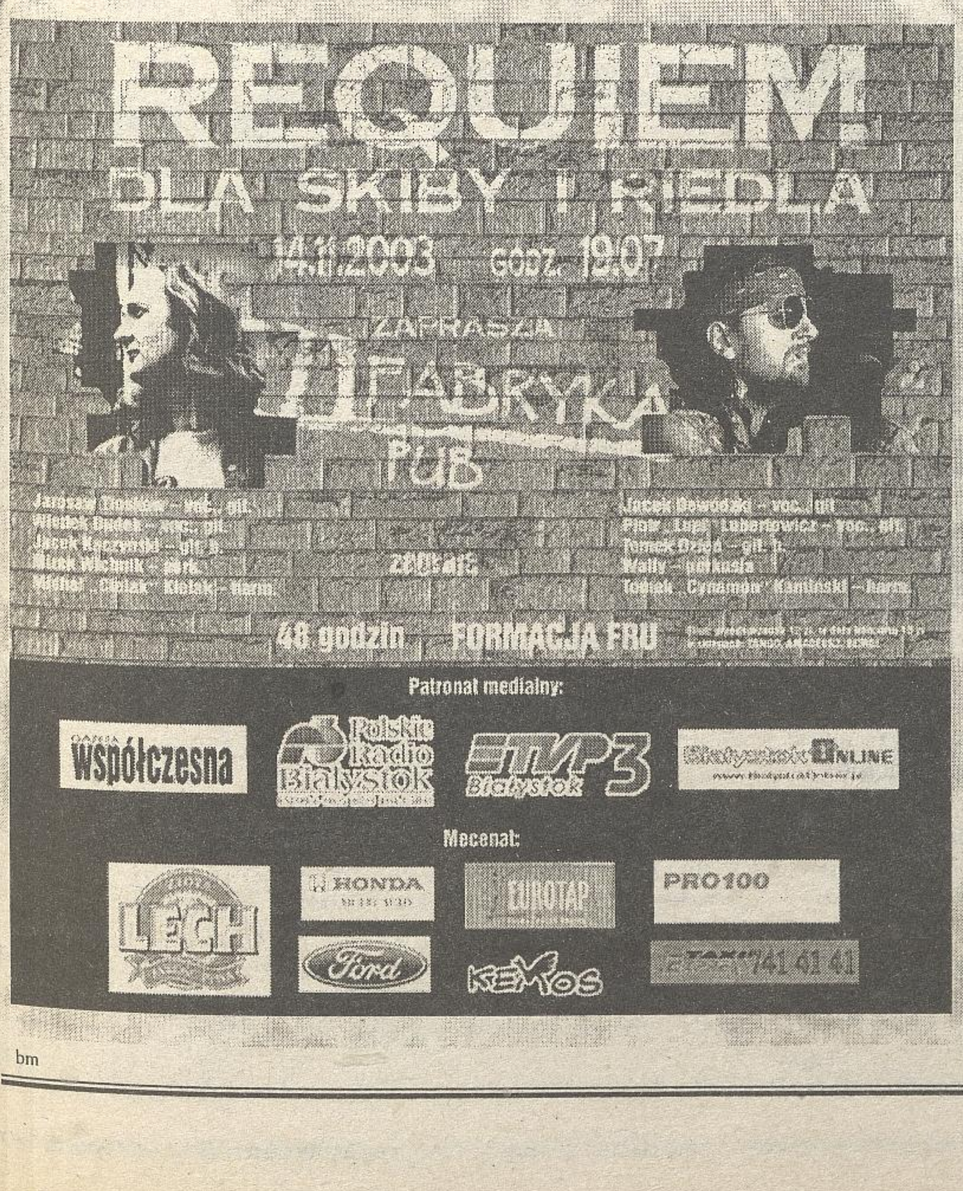
Dziś natomiast pytamy o tytuł nowej płyty Natalii Kukulskiej. Brzmi on:

a) „Natalia Kukulska".
b) „Kamienie".
c) „Nikt nie będzie żył za ciebie".

Na kartki z talonikiem i poprawnymi odpowiedziami czekamy przez dwa tygodnie.

WIELKA WYGRANA
TALONIK NR 334

REKLAMA



OD DESKI DO DESKI

Historia przetrwania i rozczarowania



Imre Kertesz, „Kadysz za nienarodzone dziecko", Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2003, s. 155.

Dla czytelnika znającego poprzednią autobiograficzną powieść Imre Kertesza „Los utracony", może wydać się zaskakujące, że najczarniejsze wspomnienie autora to wcale nie Auschwitz, lecz własny dom rodzinny, szkoła z internatem czy też ponura atmosfera lat trzydziestych. CK monarchia, powszechnie dziś uznawana za krainę oświeconej szczęśliwości, tu jawi się jako potworny ciemnogród, którego cień nadal dotyka suwerennych Węgier. Kertesz jednak źródeł mroku szuka w sobie, w dramacie własnego życia. Niepogodzony z własną tożsamością cały czas niesie przytłaczający ciężar wspomnień, a za dziecko, którego nie miał odwagi powołać do życia, zmawia kadysz (żydowską modlitwę za zmarłych).

„Kadysz za nienarodzone dziecko" jest kolejną częścią trylogii węgierskiego noblisty (po „Losie utraconym" i „Fiasku"). To opowieść o konsekwencjach holokaustu i zarazem historia miłosna. Małżeństwo żydowskiego pisarza, który przeżył Oświęcim, rozpada się. Jego żona nie jest w stanie zrozumieć, dlaczego on nie chce zdecydować się na dziecko. Opowieść narratora to historia przetrwania i ocalenia, ale także bezpowrotnej, niepowetowanej straty, rozczarowania życiem, które pod każdym względem okazało się niezawinioną klęską. Imre Kertesz we właściwy mu, błyskotliwy, precyzyjny i bezlitosny zarazem sposób ukazuje paradoks losu ocalonych. Wprawdzie uratowali oni życie, nie zdołali jednakże uratować siebie.

Bohater Kertesza to człowiek nieustępujący na krok, po Oświęcimiu konsekwentnie uchylający się przed tzw. normalnością. Złożony na tyle, że recenzent „Die Zeit" nazywa go żałosnym egoistą, który „rozkoszuje się upadkiem, wykorzystuje Oświęcim jako wymówkę, nie chcąc sprostać wymaganiom życia".

Sam Kertesz tak lapidarnie omawia swoją książkę: „To właściwie historia miłosna o przeżywającym kryzys małżeństwie. Bohaterem jest pisarz, Żyd, który był w Oświęcimiu. Jego żona bardzo chce mieć dziecko, on – nie. Kiedy próbuje wyjaśnić żonie, dlaczego, powracają obozowe wspomnienia".

A jaka ta książka jest naprawdę? Mówi się, zapewne nie bez słuszności, że autor zawsze ma rację. Ale mówi się też, że książki już po napisaniu żyją własnym życiem i w „Kadyszu za nienarodzone dziecko" niejeden może dostrzec więcej niż sam autor chciał zawrzeć.

(ajs)

Od Franciszka Lessla do Stasia Drzewieckiego



Stanisław Dybowski, „Słownik pianistów polskich", Przedsiębiorstwo Muzyczne „Selene", Warszawa 2003 r.

Chociaż nazywa się „Słownik pianistów polskich", nie jest to typowe tego rodzaju wydawnictwo, ze zwięzłymi hasłami ułożonymi według określonego schematu. Zawiera przedstawione w pasjonujący sposób życiorysy artystów, z miejscem na beletrystykę, historię pianistyki polskiej od Franciszka Lessla (ucznia Haydna) do Stasia Drzewieckiego, a także różne dodatkowe informacje związane z zasadniczym tematem, anegdoty.

Jest to pierwsze w historii polskiej muzyki tego typu wydawnictwo, adresowane do szerokiego grona osób zainteresowanych. Dzieło okazałe: ma 880 stron, 344 hasła, 818 ilustracji, 3708 nazwisk. Wydało je Przedsiębiorstwo Muzyczne „Selene". Twórca „Słownika" – Stanisław Dybowski, muzyk w trzecim pokoleniu, pianista i muzykolog, autor licznych publikacji promował swoją książkę podczas spotkania w Filii Akademii Muzycznej w Białymstoku.

Autor blisko dwadzieścia lat zbierał materiały do tego słownika. Sięgał do archiwów, zbiorów prywatnych, wspomnień, rękopisów, zaglądał nawet na cmentarze. Od żyjących zbierał ankiety. Cztery lata zajął mu proces pisania (rok indeksu nazwisk) i redakcja. I chociaż dzieło ukazało się drukiem, mógłby już dopisać dalszych sto do 344 opublikowanych biogramów.

– Polska to zagłębie pianistyki – mówił Stanisław Dybowski podczas promocji – Początkami sięga powstania instrumentu i muzyki fortepianowej, czyli do samego Haydna.

Do swojego słownika autor wybrał artystów z liczącym się dorobkiem. Współczesnych – minimum 30-letnich. Wyjątkiem jest wybitnie utalentowany, niespełna 20-letni Staś Drzewiecki. Przy układaniu biogramów stosował dwie metodologie: w przypadku nieżyjących syntezę osiągnięć, jeśli chodzi o żywych przedstawiał tylko poszczególne dotychczasowe dokonania, bez oceny.

W słowniku znaleźli się dwaj pianiści, związani z Filią Akademii Muzycznej w Białymstoku – prof. Jan Kadłubiski i Robert Marat. Oni też wystąpili z koncertem podczas promocji wydawnictwa.

(a)

KRÓTKO

Wydawnictwo Znak kupiło prawa do wszystkich książek tegorocznego noblisty J.M. Coetzeego. Znak wydał „Hańbę" już w 2001 roku. Do ogłoszenia nazwiska laureata sprzedano 9 tys., po Noblu – w ciągu kilku tygodni – 31 tys. egz. Ofertę zakupu kolejnych tytułów Znak złożył jeszcze przed ogłoszeniem werdyktu noblowskiego jury. Niestety, mimo uzgodnionych warunków umowy, nie udało się wtedy sfinalizować transakcji. Po Noblu nie było łatwo. Wielu polskich wydawców starało się o prawa. Jednak w końcu Znak otrzymał wyłączne prawa do polskich edycji wszystkich książek Coetzeego. W 2004 roku ukażą się dwa tytuły – w styczniu „Czekając na barbarzyńców", zaś w drugiej połowie roku „Wiek żelaza".

Wydawnictwo Literackie opublikowało polsko-angielską wersję „Tryptyku Rzymskiego" Jana Pawła II. Autorem przekładu jest Jerzy Peterkiewicz.

Stanisław Lem otrzyma doktorat honoris causa Uniwersytetu w niemieckim mieście Bielefeld (Nadrenia Północna-Westfalia). Honor ten przypadnie polskiemu pisarzowi za publikacje naukowe. Lem to autor nie tylko cenionych na całym świecie powieści fantastycznonaukowych, ale także esejów i rozpraw filozoficznych i futurologicznych. Honorowy doktorat zostanie pisarzowi przekazany 13 listopada w Krakowie.

Lektura najnowszej powieści o Harrym Potterze może doprowadzić młodych czytelników do migreny – twierdzi doktor Howard Benett po przebadaniu trojga dzieci w wieku od 8 do 10 lat. Ból wywołany jest wysiłkiem, jakiego wymaga ukończenie liczącego 870 stron tomu. Dwoje z pacjentów odmówiło zastosowania najbardziej oczywistego środka zaradczego, jakim jest przerwa w czytaniu. We wszystkich przypadkach ból ustąpił 1-2 dni po ukończeniu książki. Benett zwraca uwagę na fakt, iż książki Joane Rowling, która wymyśliła Pottera pęcznieją z tomu na tom. Jeżeli ten trend się utrzyma, wraz z rozwojem sagi możemy mieć – według przewidywań doktora – do czynienia z epidemią „hogwarckiej migreny".

Umberto Eco, publikując ostatnio swój kolejny zbiór 20 esejów o literaturze pt. „Sulla letteratura", częściowo odsłania swój pisarski warsztat. W jednym z ostatnich esei zatytułowanym „Jak piszę", pozostawiając niedosyt swoim czytelnikom, odsłania częściowo swoją metodę i filozofię tworzenia. Pisząc teksty eseistyczne o aforyzmach Oskara Wilde'a, twórczości Gerarda de Nervala, Marcela Prousta, Jorge Luisa Borgesa, Jamesa Joyce'a czy paradoksie w literaturze jest niepowtarzalny i zarazem konsekwentny w swoich sądach. Historia literatury według niego to pewien proces rozwojowy, niekoniecznie nieuchronny i niekoniecznie pozytywny.

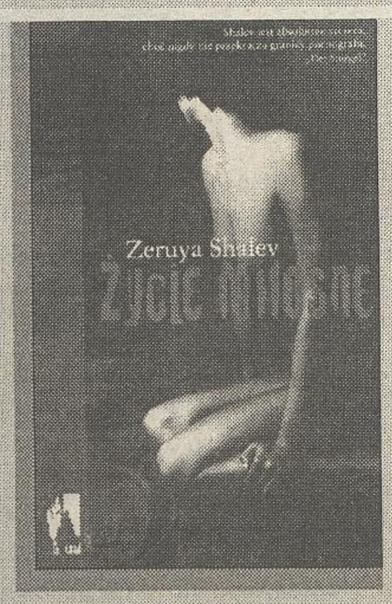
Ryszard Kapuściński odebrał w hiszpańskim Oviedo Nagrodę Księcia Asturii za twórczość sprzyjającą spotkaniu różnych kultur i narodów. Jury uznało działalność Ryszarda Kapuścińskiego, za wzór niezależnego dziennikarstwa i przykład etyki osobistej i zawodowej w świecie, w którym niezależna i wolna od manipulacji informacja jest potrzebna bardziej niż kiedykolwiek. Wśród tegorocznych laureatów są m.in. amerykańska pisarka Susan Sontag, niemiecki filozof Juergen Habermas, peruwiański teolog Gutierrez Merino oraz autorka książek o Harrym Potterze Joanne Kathleen Rowling.

W trzeciej edycji konkursu ogłoszonego przez Społeczny Instytut Wydawniczy Znak z Krakowa na powieść lub zbiór opowiadań główną nagrodę otrzymał Michał Olszewski za książkę pt. „Do Amsterdamu". Książkę opublikowało wydawnictwo Znak. Wręczający nagrody laureatom trzeciej edycji konkursu prozatorskiego Jerzy Illg, redaktor naczelny wydawnictwa Znak, podkreślał, iż jego wyniki nastrajają optymistycznie: bo aż trzy z czterech nagrodzonych książek (wyróżnienia otrzymali: Danuta Suchorowska-Śliwińska, Jacek Dehnel i Adam Ehringer) są naprawdę współczesne. „Do Amsterdamu" opowiada o grupie przyjaciół z Krótkiego Miasta (juror konkursu Jerzy Jarzębski rozszyfrował je jako Ełk), rozpaczliwie szukających swego miejsca w życiu. – *To nie jest książka o miejscu, które istnieje, a takich Krótkich Miast znalazłoby się wiele. Nie będę udawał, że nie miało ono pierwowzoru* – mówił Michał Olszewski, który pochodzi z Ełku. – *To wyróżnienie jest nie tylko dla mnie, ale i dla pierwowzoru Krótkiego Miasta. To paradoks, że nagrodę otrzymuje miasto, w którym teraz źle się dzieje.*

(opr. tm na podst. PAP i Portalu Księgarskiego)

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

Zeruya Shalev, „Życie miłosne", Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2003, s. 357.



Dzięki tej książce biblistka z Jerozolimy odniosła międzynarodowy sukces. Wiele nagród, przekłady na osiemnaście języków, a w samych Niemczech sprzedaż pół miliona egzemplarzy, są konkretnymi wyznacznikami tego sukcesu. Na pewno mogła się spodobać bezpośredniość w ujęciu erotyki, wzbogacona licznymi odniesieniami biblijnymi i obserwacjami psychologicznymi. Recenzent z „Die Welt" wręcz wróży tej powieści przetrwanie wszelkich mód dzięki „przenikliwości, wyrafinowaniu, a przede wszystkim odwadze, z jaką opisuje ludzkie życie: wieczną tajemnicę i taniec na kruchym lodzie". „Życie miłosne" opowiada o zburzeniu dotychczasowego spokojnego życia kobiety przez znacznie starszego mężczyznę, który staje się ważniejszy niż szczęśliwe małżeństwo, praca naukowa i marzenia o dziecku. Zeruya Shalev stworzyła studium miłości i pożądania, pokazując z dużą precyzją złożoność uczuć kobiety, która musi się zmierzyć ze świadomością, że we własnym małżeństwie odtworzyła ułomności związku rodziców. Bezpośredniość w przedstawieniu erotyki łączy się z wrażliwością i przenikliwością przy kreśleniu sylwetek bohaterów.

(ajs)

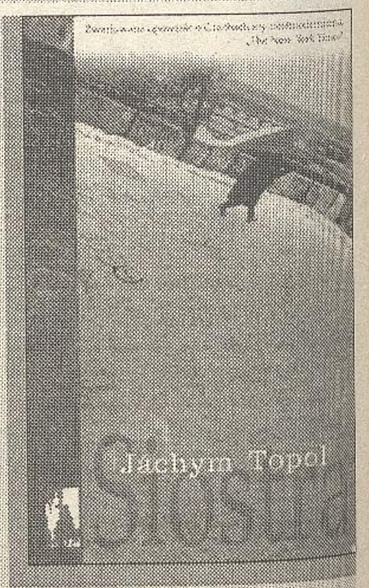
Andrzej Sieradzki, „Znaczenie imion", Klub dla Ciebie, Warszawa 2003, s. 204.



To już drugie wydanie bestselleru Sieradzkiego. Zawiera kilkaset imion, oczywiście w alfabetycznym układzie. Każde z imion w omówieniu zawiera etymologię, dane o występowaniu, przypisywane cechy i nazwiska sławnych imienników. Każdy więc może porównać się z teoretycznym „modelem" imienia i pomyśleć, czy może warto coś z sobą zrobić a może z imieniem? Warto też ten leksykon przekartkować nim postanowimy nadać imię dziecku. Hasła nie są rozbudowane, zawierają jednak zasadniczo wszystkie niezbędne wiadomości. Jest to lektura raczej przyjemna a na pewno pożyteczna. Możemy się np. dowiedzieć, że imię naszego obecnego prezydenta oznacza „obrońcę mężów", cechuje człowieka o chwiejnym charakterze, sprawnego w grze pozorów. Potrafi on właściwie ocenić swoje szanse i uśmiechem pokryć swój odwrót. Czasami stać go nawet – jak każdego osobnika o nierównym charakterze – na czyny prawdziwie heroiczne. Czyż nie jest to świetne imię dla polityka?

(ajs)

Jachym Topol, „Siostra", Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2003, s. 609.

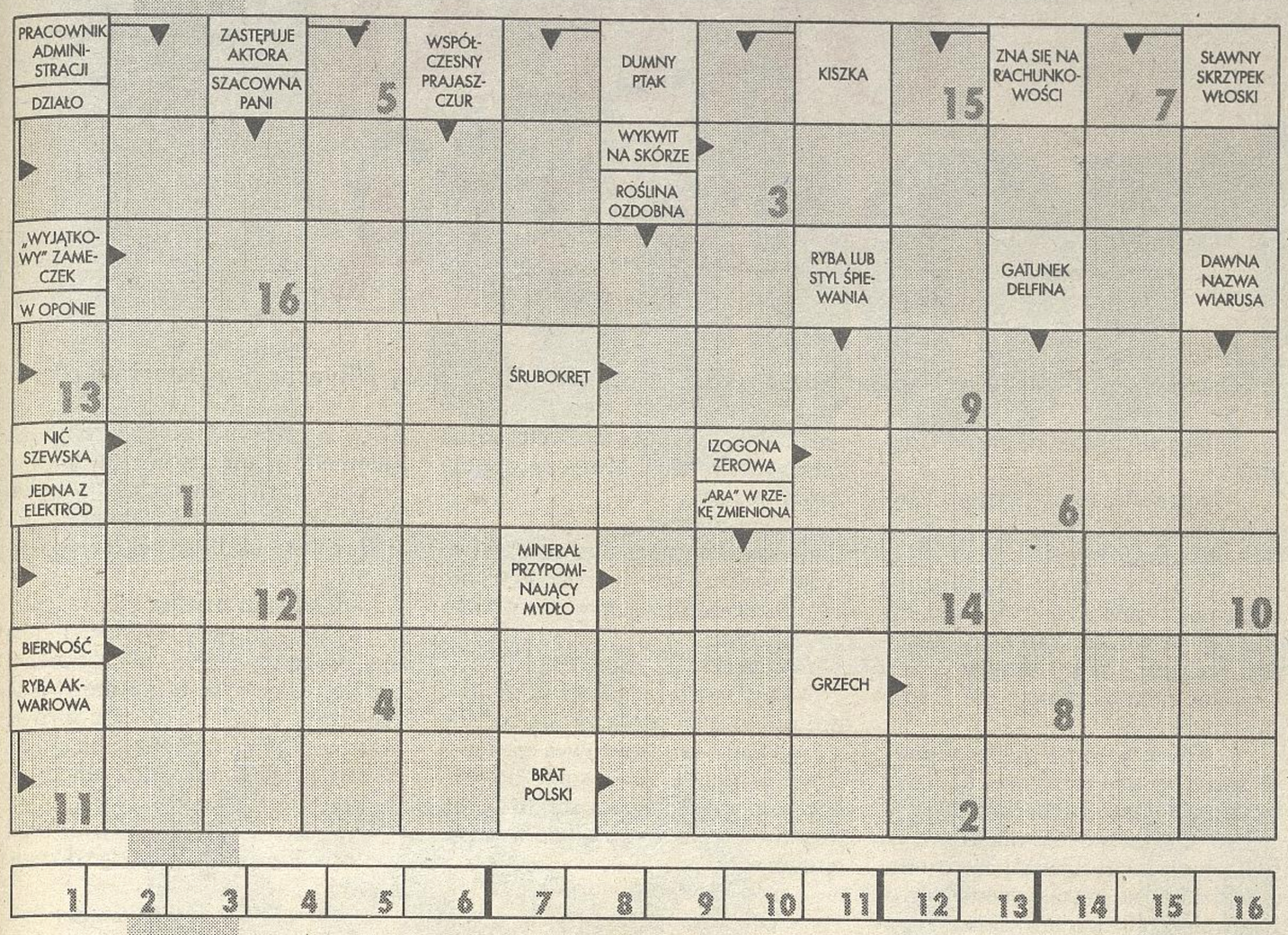


Najgłośniejszy debiut prozatorski ostatniej dekady w Czechach jest przewrotną opowieścią o poszukiwaniu miłości i sensu życia. Jest też wieloznacznym bilansem pierwszych lat czeskiej demokracji. Tamtejsi krytycy i pisarze (na czele z Vaclavem Havlem) uznali ją za najważniejsze literackie świadectwo przemian rozpoczętych Aksamitną Rewolucją. Podobała się również za oceanem i w Niemczech.

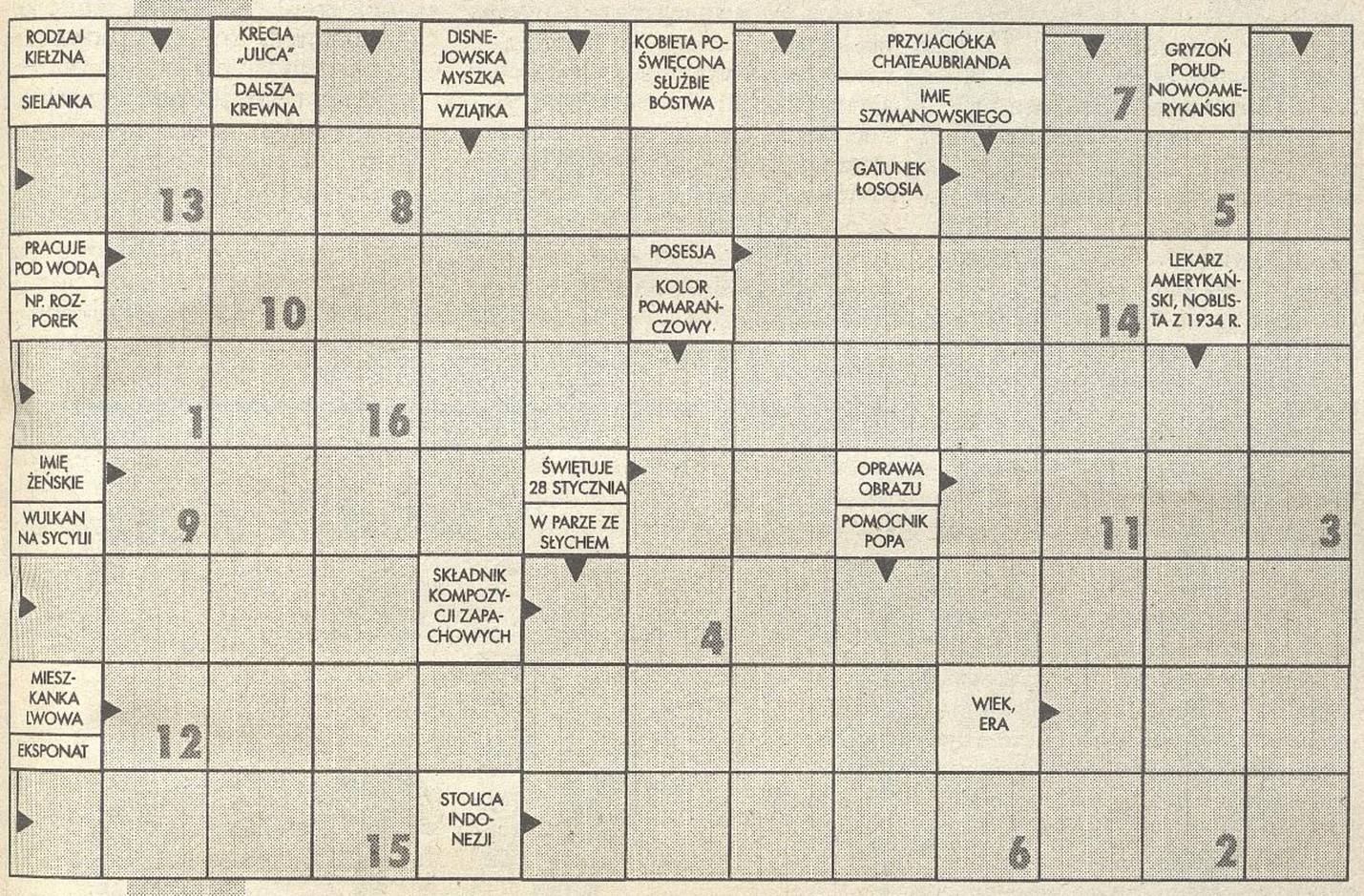
Akcja „Siostry" rozpoczyna się w przeddzień Aksamitnej Rewolucji. Narrator kibicuje uciekinierom z NRD okupującym ambasadę zachodnioniemiecką i obserwuje narastające dokoła napięcie. Aż nagle nastaje wolność nie przynosząc ze sobą jasnych reguł. Granice rzeczywistości stają się mgliste. Zaczynają rządzić gangi i różne inne tajne organizacje. Emigranci z Dalekiego Wschodu, małomiasteczkowi mafiozi i bezdomni zaczynają się przeistaczać w indiańskich wojowników, prasłowian i zombie. Narrator też zakłada organizację przestępczą opartą na wzorach organizacyjnych indiańskiego plemienia. Spotyka swoją wymarzoną siostrę i razem wyruszają w brzemienną w wydarzenia podróż.

(ajs)

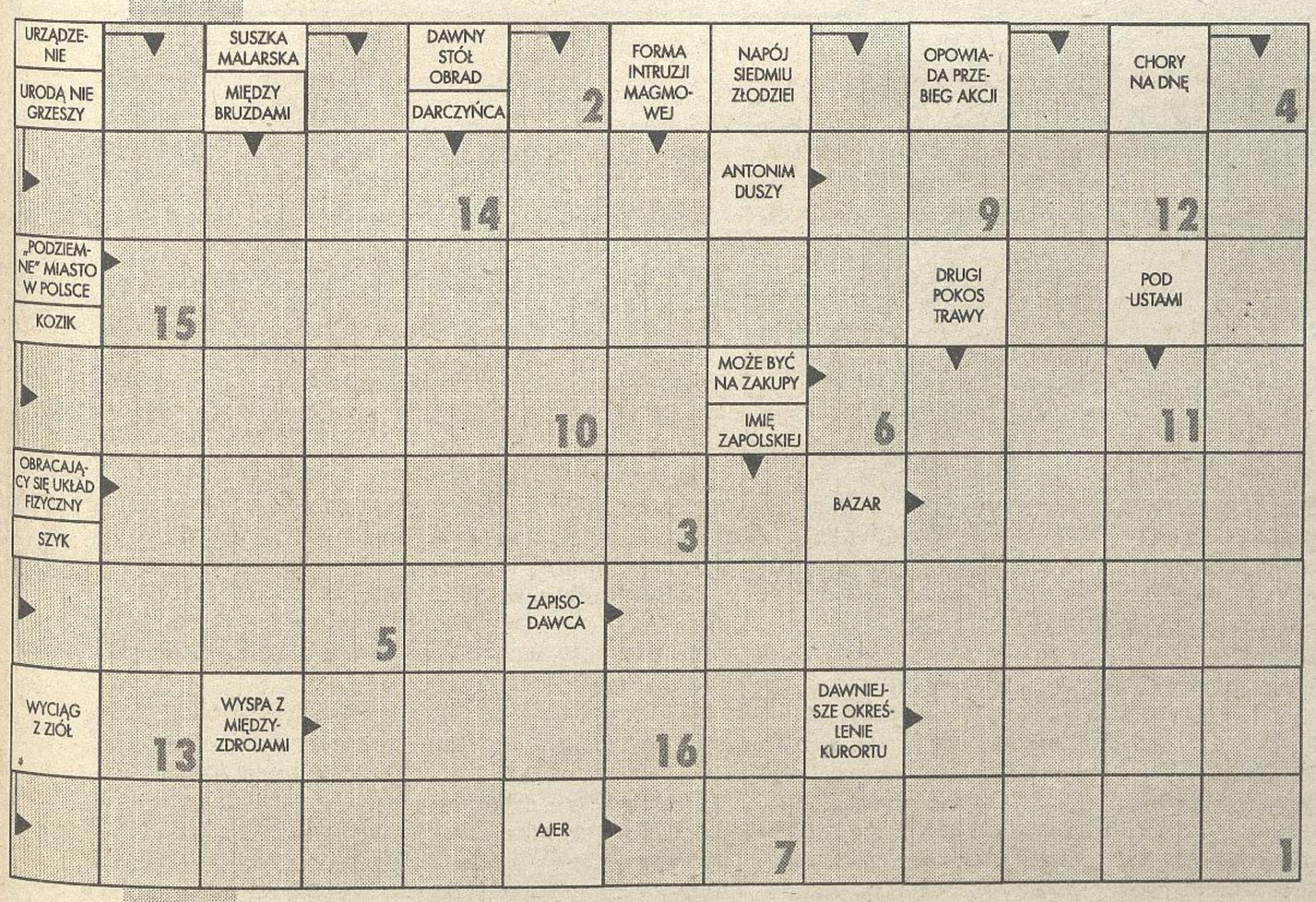
KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



1. Litery uszeregowane od 1 do 16 utworzą rozwiązanie – przysłowie staropolskie



2. Litery uszeregowane od 1 do 16 utworzą rozwiązanie – aforyzm Andrzeja Maksymiliana Fredry



3. Litery uszeregowane od 1 do 16 utworzą rozwiązanie – przysłowie staropolskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy **trzy nagrody książkowe**. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 45. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

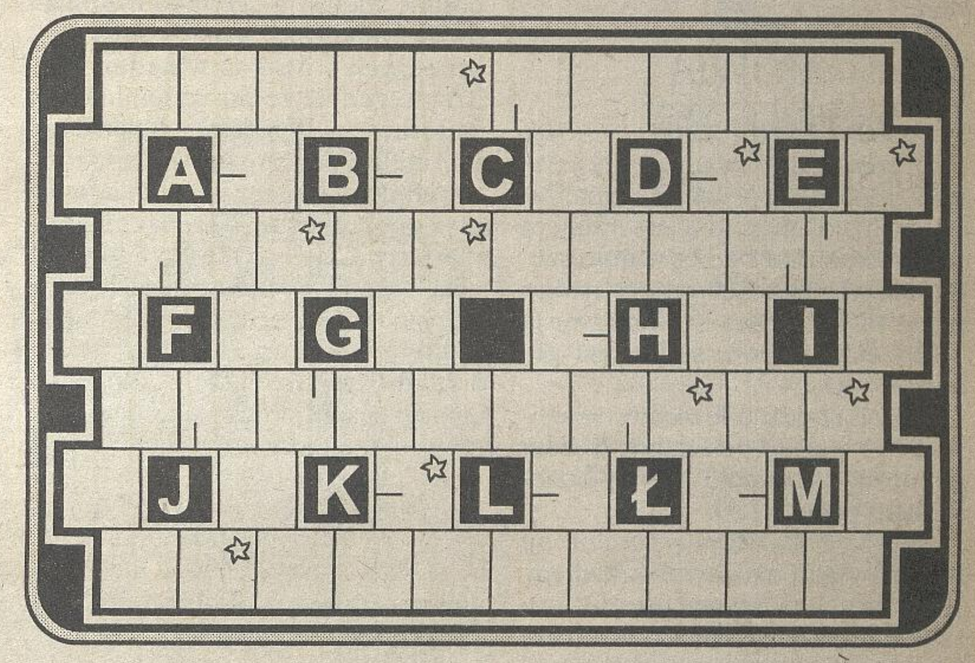
KUPON NR 45 Gazeta Współczesna

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 43. nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy:
Katarzyna KULESZA – Białystok
Małgorzata CHILIŃSKA – Tykocin
Dorota WASILCZYK – Białystok
Gratulujemy!
UWAGA
Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, tel. (085) 748 74 22, codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 (oprócz sobót i niedziel) od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(cr)**

4. ALFABETKA

Określenia wyrazów podano w przypadkowej kolejności, ujawniając w diagramie ich pierwsze litery. Litery w zaznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (druga litera w polu z kreską): naprawianie dziurawych butów ● żona Mieszka I ● marszczony pas tkaniny, przyszywany do sukni, firanek itp. ● stolica stanu Georgia ● rywalka kawy ● Tomasz Stańko albo Jan Ptaszyn-Wróblewski ● uczestnik corridy ● pracuje przy wejściu do obiektów widowiskowych ● wyraz będący nazwą narodu, plemienia itp. ● pani doktor ● arras ● dawniejszy zysk ● imbryk ● napój orzeźwiający, podawany z lodem.



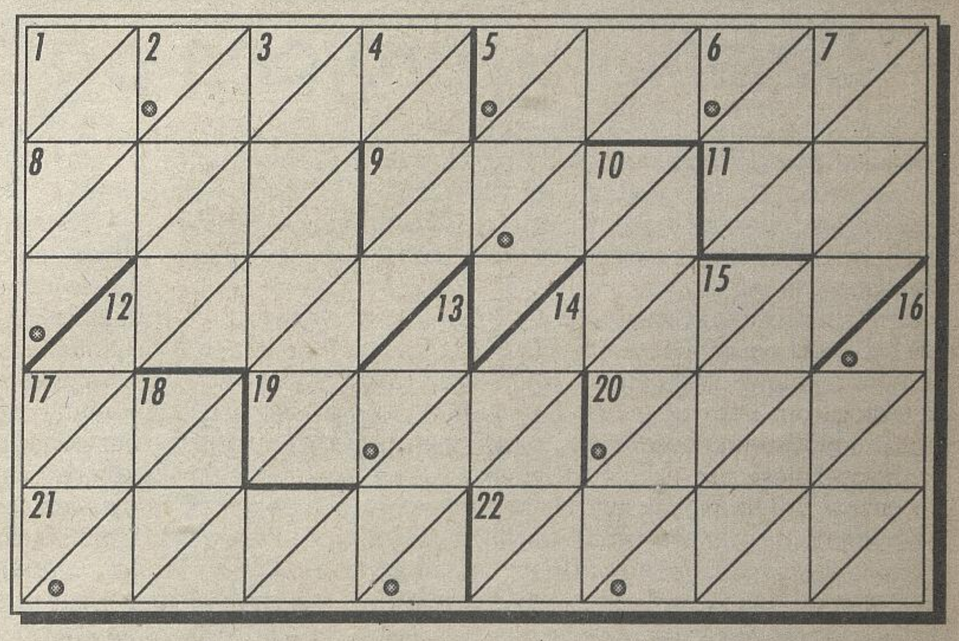
5. KRZYŻÓWKA MOZAIKOWA

Litery w zaznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) prowizoryczny szew, 5) jaskrawa różnica, 8) bałkański Stanisław, 9) gąsienica, 11) owoc kolokazji, 12) pojazd dalekowschodni, 14) narzędzie stolarza lub szklarza, 17) marka samochodów niemieckich, 19) alkohol etylowy, 20) architekt włoski, budowniczy kościoła i klasztoru Reformatów w Węgrowie, 21) deskowanie, 22) śpiewająca Hanna.

PIONOWO: 1) białostockie zakłady przemysłu bawełnianego, 2) biustonosz, 3) odbicie się lecącego pocisku od jakiegoś przedmiotu, 4) starożytna nazwa obszarów zamieszkałych przez Celtów, 5) wydatek, 6) część spłacanej należności, 7) szlakowy, 10) zbroja z łusek metalowych, 12) oszołomienie po wychyleniu kilku głębszych, 13) pora dnia, 14) łączy broń palną z kukurydzą, 15) wegetarianin, 16) leśny „stołek", 18) składnik pabialginy.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 43.

1. Jeden as drugiego asa atakuje niżej pasa. 2. Kto biednemu daje, ten Bogu pożycza. 3. Korytarz. 4. Maślanka, landara, karara, dachówka, rakama, ramadan. 5. Moralista.

mar



Rys. D. Grozdew

ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Kupię diesla lub ramę. – A nie może rama z dieslem?!

MÓWIĄ POLITYCY

Teraz zdecydowaliśmy się ratować gospodarkę przez jej liberalizację. Jeśli jednak za dwa lata efektem naszych działań będzie zmniejszenie bezrobocia o 500 tysięcy miejsc pracy, to wypełnimy wówczas misję **– Marek Dyduch, sekretarz generalny SLD.**

Jeżeli chodzi o lewicową wrażliwość, to stosuję generalną zasadę: pieniędzy nie rozdaję **– Jerzy Dziewulski, poseł SLD.**

Ryszard Kalisz przypomina mi bociana z przetrąconym skrzydłem. Już kilka razy zrywał się do lotu i nic z tego nie wyszło **– Andrzej Celiński, wiceprzewodniczący SLD.**

W GAZETACH PISZĄ

Do tego już doszło, że festiwal w Jarocinie traktowany jest jako zabytek z zamierzchłej epoki. Tak w każdym razie wynika z ogłoszenia, które ukazało się ostatnio w prasie: „Instytut Pamięci Narodowej zwraca się z prośbą do wszystkich uczestników festiwalu w Jarocinie. W związku z przygotowywaną publikacją na ten temat, poszukujemy zdjęć, plakatów, ulotek oraz innych materiałów związanych z festiwalem..." – „Polityka".

Powiatowy Urząd Pracy w Nowej Soli zafundował okolicznej młodzieży kurs „Złota rączka". Chętnych, by posiąść wiedzę o „szeroko rozumianych czynnościach wynalazczych i naprawczych", było aż w nadmiarze. Trzy tygodnie temu wyłoniono 20 szczęśliwców. W ramach szkolenia zostali oddani pod opiekę... robotnikom zatrudnionym przez urząd miasta do prac publicznych. „Nikt nas niczego nie uczy. Ciągle tylko kopiemy łopatą", skarżą się uczestnicy. Z kursu zrezygnować raczej się nie opłaca – musieliby zwrócić urzędowi koszty, ok. 3 tys. zł. Chcąc nie chcąc, zostaną więc „łopatologami". Pewnie nawet dyplomowanymi – „Przegląd".

NAUKA NAUCZA

Polacy są szczęśliwi w nieszczęśliwym kraju **– prof. Janusz Czapiński, psycholog społeczny.**

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Nie znoszę całujących się mężczyzn, może mam naturę staroświecką **– kard. Józef Glemp, prymas Polski.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Z show-biznesem jest jak z seksem. Trzeba być raz na dole, raz na górze. Inaczej jest monotonnie **– Kuba Wojewódzki, krytyk muzyczny.**

CHORA SPRAWA

OKIEM DUCHA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Najprzeważniej, że znowuś była normalka pod zglendem na picie.

– Słucham?

– Nie wie aby, co to policyjna akcia tak zwana Znicz? Nic nie słyszał, że tak plus na minus dwadzieście tysiency kontroli zrobiła policia i tysionc nakryła podpitych? Szoferów znaczysie.

– Aaaa, to o to panu chodzi. W naszym kraju takie coś to rzeczywiście jest normalka.

– Nu wszelako ale nie normalna była okoliczność. Dzisiej bardzo dużo ludzi własne ma taksówki i na groby swoich bliskich imi jezdzi... znaczysie nie tylko, jednakowoż na pierszego listopada zawsze przede wszystkim. Nu i niechaj weźnie i pomysli: jedzie taki pijanica dwiescia kilometry, tłok na szosie jak chalera a on na podwójnie wszystko widzi...

– To rzeczywiście naganne.

– Musi co on nic zupełnie wogle nie rozumie. To jest zbrodnia nie naganność żadna, obsolutnie. Toż nie tylko sam on może zginońć i rodzina, co jo wiezie w swojej tej taksówce, ale też tak samo Bogu ducha winne druge ludzi. Taki ktoś to prawie zwykły jest morderca i tyle.

– Zgoda. Takich trzeba ostro karać.

– Zaczym tu o karalnosci pogadamy, najprzód trzeba dla nas o drugej sprawie pomówić. Tak sie ja sie zajstanawiam, jak to wogle jest możliwe?

– Co, niby?

– Okiem ducha widze teke otóż okoliczność: brat przyjechał do brata na groby rodzinne. Lampke wzioł zapalił, kwiatek złożył na mogile dopuśćmy tatusia, a potem ten brat miejscowy tak mówi do jego – dawaj źjemy obiad...

– To chyba normalne.

– Nie przerywa... nu a do obiadu dawaj chlapniem po kielichu.

– Niech pan nie przesadza.

– Nie uważa chiba, że ten, co przyjechał, cichcem pije sobie dzieś w kibelku z gwinta. Głowe dam, że wódke chla przy stole. Że ten jego brat nalewa i mówi: Pij braciszku, tylko dwieścia kilometry masz do chaty a na szosie tłok, to policia może ciebie nie zatrzymie.... nu i braty zaczynajo dawać w rure.

– Nie wierzę...

– To skond ten tysionc podpitych? Znaczy sie nie tysionc tylko aż pindziesiont tysiency, co wynika ze statystyki.

– Skąd ta liczba?

– Jeśli skoro milion w te dwa dni po szosach jezdziło taksówkow, a co dwadziesty kierowca na bani, to statystycznie niech sobie policzy. I te wszystke pili cichcem, bez wiedzy swoich ogólnie mówiony braciszków?

– No taaak...

– Otoż ito. Trzeba by sie zajstanowić, czy nasz naród w dużej czensci doszczentnie nie zdurniał. Czy on dokumentnie nie zbałwaniał i nie zbziczał. W dawnych czasach ludzi też tak samo pili... krył nie bende, sam za kołnierz ja w młodosci nie wylewał, ale nigdy by do głowy mnie nie przyjszło, żep choć trochu przypodpity miał prowadzić mój parowóz, moje te lekomotywe. Dzisiej ałtokarem jedzie facet, dzieci wiezie na wycieczke i ma we krwi dwa promili ankoholu...

– Alkoholizm to straszna choroba.

– Nu faktycznie, ale tu nie chodzi o chorobe, tylko. Jest możliwość, że dziś ludzi prawo majo tak głemboko w du... znaczy w zadniej potylicy, że jest honor każdy jeden zakaz obejść i przepis ominońć. Jeśli skoro czegóś dla mnie jest nie wolno, to ja na to samo...

– Tak pan myśli?

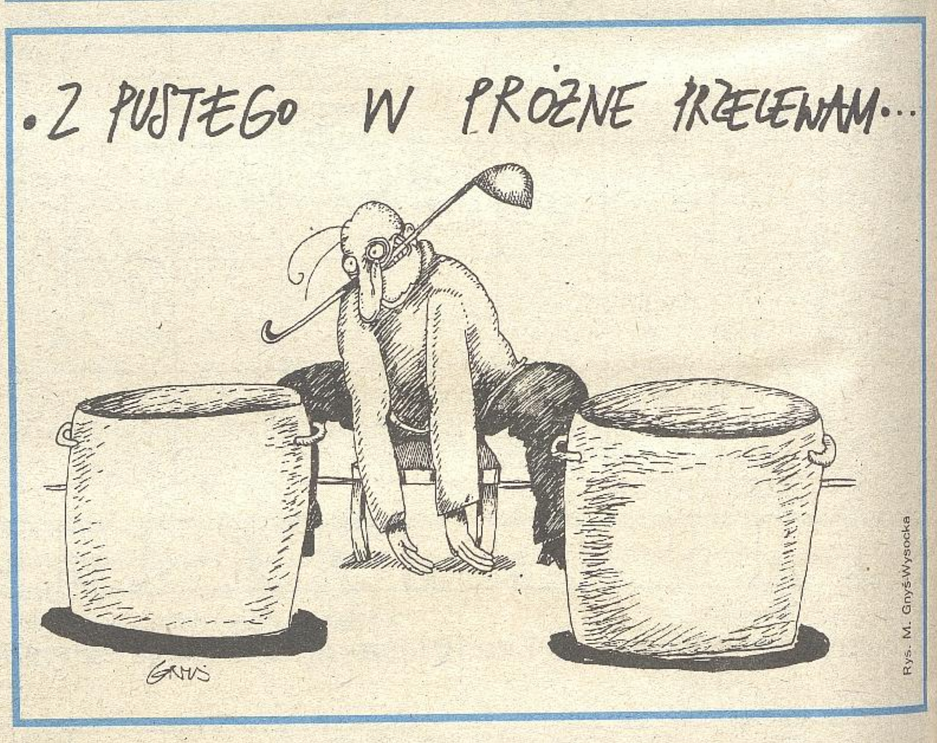
– Nu a co mam mysleć? Chiba to wyłoncznie jeszcze tylko, że czeńść naszych współ jak to sie mówi tych obywatelów jest całkowicie wybyta z rozumu. Bo nie chodzi chiba o to, że praktycznie nie ma kary na pijackich tych łobuzów...

– Jak to nie ma? Za alkohol we krwi kierowca może iść do więzienia.

– On chiba żartuje. Znaczy móc to rzeczewiscie może, jednakowoż czy dzie było słychać, żep jednego chociaż pijanice przymkli? Jak wypadek zrobi po pijaku i zabije kogóś, wtenczas to i owszem, czasem cóś przysondzo dla łobuza. Nu bez trupa przy wypadku cóś w nawiasach co najwyżej mogo przyznać, prawko zabrać... a on dalej bendzie jezdził, tyle że biez dokumentów oczewiscie. Dobra. Daje lepiej idziem... znaczy nie. Dzisiej taki temat poruszyli, że nie pójdziem.

– Nawet na to bezalkoholowe?

– A on kiedyść jego smakował i wie, jake to świństwo?



Rys. M. Gryś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Działka uzbrojona po zęby

Państwo Błaszko kupili od gminy działkę, bo im się zachciało dom wybudować. Taka fanaberia. Teraz boją się po tej działce poruszać, żeby im nóg nie pourywało. Można powiedzieć, że siedzą na minie...

Kupowali działkę nieuzbrojoną. Żeby taniej było. Groszem bowiem nie śmierdzieli. Szarpnęli się na budowę, bo dom był ich marzeniem. Zaciągnęli kredyt i zabrali się do dzieła.

Działka była ładna, przy lesie i nawet niedroga, bo nieuzbrojona. Gmina sprzedawała ją na przetargu, podobnie jak inne działki położone w pobliżu. Pierwszą rzeczą, którą należało zatem zrobić, było uzbrojenie działki. Już wkrótce okazało się, że to błąd... Wpierw trzeba było zabierać się za jej rozbrojenie...

Pierwszy granat Rysiek Błaszko znalazł podczas kopania rowu pod kabel. Kopał sam, żeby było taniej. Granat nie wybuchł. Drugi, znaleziony podczas kopania kanalizacji, także się nie rozerwał.

Udał się zatem Rysiek do gminy i powiada, że chyba czegoś na gminnej działce zapomnieli, bo on znalazł tam dwa granaty. Wójt odniósł się do tej wiadomości ze zrozumieniem. Pokiwał głową, a potem powiedział: „Cholerni faszyści. Proszę się nie martwić, zaraz wezwiemy wojsko".

Rzeczywiście, po kilku godzinach na działce zjawili się mundurowi. Obeszli się z granatami bardzo ostrożnie. Chuchali na nie i dmuchali, jakby to były kurze jaja. Choć wcześniej Rysiek je na łopacie podrzucał. Załadowali je w skrzynie a potem na ciężarówkę. Przebadali dokładnie teren, zasalutowali i odjechali.

Wkrótce zjawił się wójt i wyraził żal, że te niechlubne pamiątki po wojnie zostały na tej działce. Zapewnił następnie Błaszków, że działka jest już dokładnie przebadana, z pewnością jest czysta, więc tylko brać się za realizację swojego marzenia i budować dom.

Na drugi dzień Rysiek ze szwagrem Zenkiem kopali rowy pod fundamenty. Już o godzinie ósmej wykopali minę przeciwpiechotną produkcji sowieckiej. A potem, co kwadrans trafiali na coś, co mogło w każdej chwili wysłać ich na tamten świat, a okoliczny teren, razem z ich działką, zamienić w wielki dół. W kolejności były to: mina przeciwpancerna, dwa pociski artyleryjskie, kolejne trzy miny przeciwpiechotne, dwie bomby lotnicze i jeszcze jeden pocisk artyleryjski. Cała ta amunicja była produkcji sowieckiej.

– Cholerni bolszewicy – zdenerwował się nie na żarty wójt, kiedy Rysiek kolejny raz przyszedł do niego z wiadomością o znalezisku – żeby to wszystko na Państwa działce zostawić. Przecież to jest niebezpieczne! Proszę się nie martwić, powiadomimy wojsko.

Tym razem żołnierze przybyli znacznie później i jakby mniej chętnie. Klęli od nosem, że kto to widział, żeby tyle bomb wykopać, że to dla nich niebezpieczne, że trzeba to ładować dla bezpieczeństwa na kilka ciężarówek. Ale w końcu wszystko zabrali i ponownie specjalistycznym sprzętem wykrywającym przebadali cały teren. – W porządku – zameldowali i odjechali.

– No, teraz nareszcie spokojnie będziecie mogli już państwo wybudować swój wymarzony dom – ucieszył się wójt. – Zapewniamy, że na waszej działce nie ma nawet jednej kuli karabinowej...

Rzeczywiście, budowa domu ruszyła z kopyta i przez jakiś czas toczyła się spokojnie. Ekipa budowlana postawiła budynek w stanie surowym i sobie pojechała, a Błaszko z małżonką zabrali się do porządkowania całego terenu. Chcieli go wyrównać, czyli tu trochę ziemi podebrać, a tam podsypać. Lepiej, żeby tego nie robili...

Początkowo wykopane miny, bomby i pociski układali w sterty, ale było tego tak dużo, że przestali to robić. Odgrzebywali tylko niewypały i zostawiali na miejscu.

– Przecież zapewniał nas pan, że działka jest nieuzbrojona – nawet tak spokojny człowiek jak Rysiek nie wytrzymał i rzucił w burmistrza ostrym słowem przy kolejnej wizycie – a ona jest uzbrojona po zęby!

Nie wiadomo, czy wójt się obraził czy co, ale powiedział, że to nie jego sprawa tylko wojska. Wojsko zaś przybyło na miejsce i tylko chwyciło się za głowę. Obliczono bowiem, że Błaszko wykopali z ziemi tego wojennego tałatajstwa jakieś 15 ton! I że może być go jeszcze więcej, bo w tym miejscu w czasie wojny był najpierw niemiecki a potem sowiecki skład amunicji. A tak dużej ilości wojsko za darmo rozbrajać nie będzie, bo to sprawa gminy.

– Nie gminy – oznajmił zrozpaczonemu Ryśkowi burmistrz – bo to jest już prywatna działka. Pańska! Życzę powodzenia.

Teraz tam już nikt nie buduje. Ani Rysiek, ani właściciele okolicznych działek, bo się okazało, że ich ziemia kryje podobne niespodzianki. Wszyscy czekają na wyrok, kto ma zapłacić za wywiezienie tych ton uzbrojonego żelastwa. Chyba że ktoś wcześniej wyleci w powietrze. Wtedy sprawą zajmie się prokurator.

(kk)

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
7-9.11.2003

DODATEK GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

DO ŁOMŻY PRZYJEŻDŻA ŻUBR
czytaj str. B

GAZETA Sportowa NA WEEKEND

Wczoraj Jagiellonia pozyskała możnego sponsora – Kompanię Piwowarską

Kasa z pianką



Piłkarze Jagiellonii Białystok pozyskali wczoraj potężnego sponsora. Została nim Kompania Piwowarska. Prezes Rady Nadzorczej Sportowej Spółki Akcyjnej Wojciech Strzałkowski nie zdradził nam kwoty na jaką opiewa umowa. – Powiem jedynie, że kontrakt zawarty został na rok – stwierdził Strzałkowski.

Kompania Piwowarska, kojarzona najczęściej z marką Lech Premium Sport, chce wspierać futbol w regionie północno–wschodnim. Wybór padł na drużynę Jagiellonii Białystok. Zasadą Kompanii Piwowarskiej było dotychczas sponsorowanie klubów i drużyn wyłącznie z najwyższej półki – ekstraklasy. Po raz pierwszy zrobiono odstępstwo wspomagając finansowo klub drugoligowy. – Znamy dokonania białostockiej Jagiellonii, jej popularność w Polsce. Ostatnio drużyna zaskoczyła wszystkich wspaniałymi wynikami z drugiej ligi – mówią przedstawiciele Kompanii Piwowarskiej. Przedstawiciele browarów nie zamierzają sponsorować w naszym regionie drużyn z innych dyscyplin sportowych.

Umowa z Jagiellonią opiewa na rok, ale Kompania Piwowarska wchodząc w sponsorowanie zawsze myśli długofalowo. Ponadto w przypadku awansów do wyższych lig umowy wymagają zawsze zmian.

Nowy dobrodziej Jagiellonii nie zamierza tylko wykładać „kasy", ale również będzie wspomagał białostocki klub swoim doświadczeniem marketingowym, organizacyjnym, promocyjnym.

Niedługo na koszulkach piłkarzy Jagiellonii Białystok pojawi się znak Kompanii Piwowarskiej, a wokół murawy stadionu przy ulicy Jurowieckiej ustawione zostaną banery nowego sponsora.

Długie rozmowy

– Od dłuższego czasu próbowaliśmy podjąć współpracę z „Dojlidami". Ponieważ białostocki browar należy do Kompanii Piwowarskiej, decyzje zapadły w jej centrali – wyjaśnia Andrzej Pańkowski z Butiku Kreatywnego QLL, który jest przedstawicielem marketingowym Jagiellonii. Pańkowski prowadził rozmowy z przedstawicielami kompanii, które zakończyły się sukcesem. Potem przedstawiciele udziałowców klubu przystąpili do ustalania szczegółów. – Najbardziej znaną marką lokalną jest „Żubr". Jednak przedstawiciele kompanii promują go jako markę ekologiczną, sportową jest natomiast „Lech Premium Sport". Ten produkt będzie reklamować Jagiellonia – wyjaśnia Pańkowski.

Kompania zdecydowała się na sponsorowanie białostockiego klubu mimo, że jedną z jej podstawowych marketingowych zasad jest finansowanie tylko klubów ekstraklasy.

– Nowego sponsora udało się przekonać do takiego postępowania przede wszystkim dlatego, że w naszym regionie Jagiellonia to praktycznie jedyny klub godny zainteresowania. Ma więcej kibiców niż niejeden zespół ekstraklasy. Staraliśmy się przekonać nowego sponsora, że każda złotówka włożona w klub się zwróci – powiedział Andrzej Pańkowski.

Mariusz Klimaszewski
Miłosz Karbowski

PIŁKARSKIE KLUBY KTÓRE SPONSORUJE KOMPANIA PIWOWARSKA:

Lech Poznań
Wisła Kraków
Wisła Płock
Górnik Łęczna
Jagiellonia

GAZETA sportowa

CZWARTOLIGOWY HIT NA ZAKOŃCZENIE RUNDY . W ŁOMŻY ZAGRAJĄ ŁKS ORAZ SUWALSKIE WIGRY.

Aż iskry pójdą

Pasjonująco zapowiada się zakończenie piłkarskiej rundy jesiennej w podlaskiej IV lidze. W ostatniej kolejce dojdzie do spotkania dwóch zespołów mających wielkie aspiracje. W Łomży miejscowy ŁKS podejmował będzie Wigry Suwałki. Pierwszy gwizdek sędziego rozlegnie się w sobotę o godzinie 13.

Faworytem spotkania będą gospodarze. Podopieczni trenera Tadeusza Gaszyńskiego z kompletem zwycięstw przewodzą ligowej stawce. Wigry plasują się na trzecim miejscu ze stratą aż 11 punktów do lidera, ale suwalczanie nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa.

Wygrać wszystko

W Łomży przed szlagierowo zapowiadającym spotkaniem działacze i trenerzy są w dobrych humorach. – Mamy taką przewagę, że nawet jak przegramy to, nic się stanie – żartuje prezes klubu Krzysztof Lendzoszek. – A tak na poważnie to myślę, że jeżeli chłopcy zagrają co potrafią, to będzie dobrze. Ten mecz traktujemy jak każdy inny – dodał Lendzioszek.

Konfrontacji z Wigrami jako meczu o szczególnym znaczeniu nie traktuje także trener Gaszyński. – Przygotowywaliśmy się do tego spotkania normalnym cyklem. Bardzo byśmy chcieli wygrać przede wszystkim po to, aby ustanowić swoisty rekord. Nikt wcześniej nie zwyciężył we wszystkich spotkaniach w rundzie – mówił opiekun ŁKS.

W składzie wyjściowym łomżan na mecz z Wigrami zabraknie kontuzjowanego od dłuższego czasu Marka Zyska od Grzegorza Pieczywka, który nabawił się urazu w spotkaniu z Pogonią Łapy. – Zagramy w optymalnym zestawieniu, na jakie obecnie nas stać. Nasi zmiennicy wcale nie osłabiają zespołu. Zapał w drużynie jest i mam nadzieję, że swoją grą sprawimy dużą satysfakcję naszym kibicom, których gorąco zapraszamy na sobotni mecz – zakończył Gaszyński.

Wiosną byłoby ciekawiej

– W Łomży możliwy jest każdy wynik – mówił z kolei Grzegorz Szerszenowicz, trener Wigier. – Jeśli jednak wygramy, to wiosenne rozgrywki będą znacznie ciekawsze, bo ŁKS czekają wyjazdy do Hetmana, rezerw Jagiellonii, Tura no i do nas – na zakończenie sezonu.

Popularny „Żubr" nie wierzy wprawdzie w to, żeby łomżyński zespół pod wodzą trenera Tadeusza Gaszyńskiego wiosną roztrwonił przewagę nad najgroźniejszymi rywalami, ale suwalczanie zamierzają walczyć do końca o jak najwyższe miejsce w tabeli.

– Spodziewam się dobrego widowiska i dla dobra kibiców byłoby wyśmienicie, gdyby mecz w Łomży był właśnie taki – mówił Szerszenowicz. – Jesteśmy zmobilizowani, podbudowani i na pewno stać nas na zwycięstwo. Doceniam rywali – mają mocny stabilny skład. Wiem, w jakim ustawieniu zagrają i chyba niczym z trenerem Gaszyńskim wzajemnie się nie zaskoczymy.

(KS, PS)

Program spotkań 13. kolejki podlaskiej IV ligi: ŁKS Łomża – Wigry Suwałki, Sokół Sokółka – KS Stawiski, Hetman Białystok – MKS Mielnik, Supraślanka Supraśl – Kolejarz Czeremcha, Olimpia Zambrów – Jagiellonia II Białystok, Pogoń Łapy – Sparta Augustów, Tur Bielsk Podlaski – Pomorzanka Sejny. **Wszystkie mecze rozpoczną się w sobotę o godzinie 13.**

Statystyka spotkań trzecioligowych ŁKS Łomża – Wigry Suwałki: 34 mecze – 7 wygrane ŁKS – 13 remisów – 14 wygranych Wigier. Bramki: 23:30.

Mecze w Łomży: 6 wygranych ŁKS, 2 remisy, 4 wygrane Wigier (bramki 18:15).

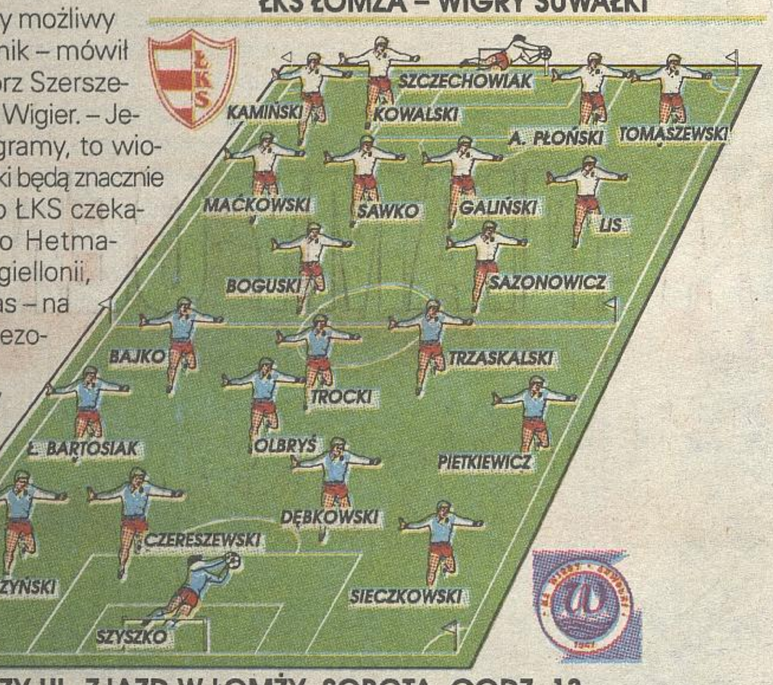
Ostatni mecz w Łomży 1:2 dla Wigier.

Tabela po 12. kolejce

1. ŁKS Łomża	12	36	48:8
2. Hetman	12	28	30:12
3. Wigry	12	25	27:9
4. Tur	12	21	12:10
5. Sparta	12	19	21:17
6. MKS Mielnik	12	19	26:29
7. Jagiellonia II	12	16	21:15
8. KS Stawiski	12	15	16:14
9. Olimpia	12	11	11:18
10. Pogoń	12	11	10:21
11. Supraślanka	12	11	14:27
12. Sokół	11	10	7:14
13. Pomorzanka	12	9	12:29
14. Kolejarz	11	2	9:43

(KS)

ŁKS ŁOMŻA – WIGRY SUWAŁKI



STADION PRZY UL. ZJAZD W ŁOMŻY, SOBOTA, GODZ. 13

WITOLD MROZIEWSKI PRZED MECZEM Z POLAREM: ALUMINIUM, TŁOKI I STARCZY! PORA SIĘ PRZEŁAMAĆ.

Nie pękamy

Piłkarze białostockiej Jagiellonii w piątkowe przedpołudnie wyjechali do Wrocławia, gdzie w sobotę o godz. 13 zmierzą się z wrocławskim Polarem. Białostoczanie wyjeżdżają osłabieni brakiem trójki zawodników z podstawowego składu: Marcina Kośmickiego, Dzidosława Żuberka (kontuzje) i Wojciecha Kobeszki (kartki). Mimo to uchodzą za faworyta, bo rywal jest wyjątkowo nisko notowany – zajmuje przedostatnie miejsce. Wygląda na to, że głównym rywalem białostoczan będzie ich własna słabość.

„Jaga" od połowy rundy jesiennej na wyjazdach spisuje się bardzo słabo. Podopieczni trenera Witolda Mroziewskiego przegrywali już mecze ze słabeuszami: Aluminium Konin i Tłokami Gorzyce. Białostoczanie nie dość, że przegrywają, to jeszcze grają słabiutko, a zawodzi to z czego dotąd słynęli: ambicja, twardy charakter i waleczność. Nic dziwnego, że Witold Mroziewski z ulgą przyjął dwutygodniową przerwę w drugoligowych rozgrywkach. W pierwszym tygodniu dał odpocząć swoim podopiecznym, ordynując im luźniejsze zajęcia i poświęcił wiele uwagi na odbudowanie ich wiary w siebie. Kilkudniowa przerwa pozwoliła wrócić do zdrowia kilku graczom narzekającym na niegroźne, ale bolesne urazy. Byli to: Marcin Danielewicz, Jacek Chańko, Przemysław Kulig i Andrzej Olszewski. Ten ostatni miał podejrzenie rwy kulszowej. Na szczęście wszyscy powrócili do zdrowia i znajdą się w autokarze do Wrocławia. Mroziewski zastanawia się w jaki sposób załatać dziury w składzie, powstałe po nieobecnych. Żuberka najprawdopodobniej zastąpi na lewej pomocy Paweł Sobolewski. Chyba, że trener wybierze inny wariant przesuwając ze środka pomocy na skrzydła Jacka Chańkę, a w środku wystawiając parę Dariusz Łatka – Robert Speichler. W środku obrony Kośmickiego zastąpi prawdopodobnie prezentujący się ostatnio nieźle Tomasz Wołczyk. Najmniejsze wątpliwości są przy następcy Kobeszki. W ataku zagra bowiem para Marcin Danielewicz – Tomasz Reginis.



– Pewnie, że mamy kłopoty ze składem i jedziemy osłabieni, ale z pewnością nie pękamy – mówił Mroziewski. – Jesteśmy zmobilizowani i chcemy przełamać się na wyjazdach. Życzę sobie i piłkarzom szczęścia, bo ono jest niezbędne w każdej sportowej walce. Tak czy inaczej nie może być powtórki z przeszłości: Aluminium, Tłoki i starczy! We Wrocławiu możliwy jest każdy wynik, ale trzeba o niego walczyć. Przegrana bez walki, to przegrana bez honoru i wtedy posypią się surowe sankcje. O wynik proszę mnie nie pytać – nie jestem jasnowidzem.

Wrocławski Polar przeżywał ostatnio ciężkie chwile. Klub zalegał z wypłatą pensji i premii, a rozeźleni piłkarze zamierzali nawet ogłosić strajk. Sprawa została załagodzona, ale zaległości finansowe ciągle pozostały. Na dodatek po decyzji Piotra Dziurowicza, prezesa GKS Katowice, który wystawił na listę transferową wszystkich swoich graczy, wrocławianie najpierw ogłosili, że kilkoma są zainteresowani. Potem jednak okazało się, że Polaru nie stać na takie inwestycje.

Zespół w trakcie sezonu zmienił trenera – nowym szkoleniowcem od września jest Tadeusz Pawłowski. W przedmeczowych zapowiedziach mówił on, że „z Jagiellonią trzeba koniecznie wygrać. Każdy inny wynik będzie przyjęty jako porażka. Nie możemy czekać na okazję do kontry – to my musimy zaatakować."

Wrocławianie w ostatniej kolejce w Gdyni zostali rozgromieni przez przeżywającą kryzys Arkę 0:4 i nie świadczy to najlepiej o ich formie. Z drugiej jednak strony z pewnością punktów za darmo Jagiellonii nie oddadzą. Wygląda na to, że głównym rywalem białostoczan będzie ich własna wyjazdowa słabość. Oby wyszli zwycięsko z tej walki.

Przemysław Sarosiek

MÓWIĄ PIŁKARZE



Andrzej Olszewski: Z moim zdrowiem wszystko jest w porządku. Od środy normalnie trenuję i jestem gotowy by zagrać w meczu z Polarem. We Wrocławiu będziemy chcieli przede wszystkim udowodnić, że również na wyjazdach możemy zdobywać punkty. Musimy przełamać niemoc jaka towarzyszyła naszym ostatnim występom na boiskach rywali. Zrobimy wszystko, aby pokazać, że stać nas na dobrą grę.



Jacek Chańko: Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas bardzo trudny mecz. W drugiej lidze nie ma słabeuszy i każda drużyna potrafi być groźna. Polar natomiast występuje na tym poziomie już od wielu lat i będzie chciał osiągnąć korzystny rezultat. Czuję się już dobrze. Jeżeli zagram we Wrocławiu zrobię wszystko, aby pomóc drużynie w wywalczeniu punktów.



Paweł Sobolewski: Jedziemy do Wrocławia, aby zaprezentować się z jak najlepszej strony. Polar plasuje się nisko w tabeli, ale nie ma mowy o żadnym lekceważeniu. Zdajemy sobie sprawę, że musimy wywieźć z Dolnego Śląska jakieś punkty. Czuję się dobrze. Jestem cały czas w treningu. Nie wiem jednak czy zagram w tym meczu. Wszystko zależy od trenera i jego koncepcji.

(KS)

II LIGA

Najciekawiej w Bełchatowie

Po dwóch tygodniach przerwy na boiska wracają piłkarze drugiej ligi. Prowadząca w tabeli MKS Pogoń Szczecin spotka się z zajmującym jedenaste miejsce MC Podbeskidziem Bielsko-Biała. Wszystkie spotkania 15. kolejki odbędą się w sobotę.

Faworytem są gospodarze, którzy w tym sezonie nie przegrali żadnego meczu na własnym stadionie, a pokonali m.in. wicemistrza Polski Dyskobolię Groclin Grodzisk Wielkopolski w Pucharze Polski (1:0 po dogrywce).

W tabeli szczecinianie wyprzedzają o zaledwie jeden punkt Cracovię Kraków i Zagłębie Lubin. Oba zespoły zagrają w zbliżającej się kolejce na wyjeździe. Krakowianie zmierzą się z ŁKS Łódź (15. pozycja), a lubinianie będą podejmowani przez innego kandydata do awansu – GKS Bełchatów (4.).

Ciekawie zapowiada się konfrontacja Garbarni Szczakowianki Jaworzno z Błękitnymi Stargard Szczeciński. Gospodarze, spadkowicz z ekstraklasy, plasują się na ósmym miejscu. Gdyby nie dziesięć punktów karnie odjętych przez PZPN za udział w aferze barażowej, zespół z Jaworzna miałby na koncie 28 punktów, tyle samo co Pogoń. Natomiast Błękitni są na ostatniej pozycji, bez zwycięstwa.

Program meczów 15. kolejki sobota, 8 listopada:

Aluminium – KSZO Ostrowiec 11.00
Tłoki – Piast 13.00
Szczakowianka – Błękitni 13.00
Polar – Jagiellonia 13.00
Ceramika – Arka Gdynia 13.00
Bełchatów – Zagłębie 18.00
Ruch Chorzów – RKS Radomsko 18.00
Pogoń Szczecin – Podbeskidzie 18.00
ŁKS Łódź – Cracovia Kraków 18.00

1. MKS Pogoń Szczecin	14	28	28:11
2. Cracovia Kraków	14	27	28:13
3. Zagłębie Lubin	14	27	22:14
4. GKS Bełchatów	14	25	19:13
5. Fameg Radomsko	14	24	18:12
6. Jagiellonia Białystok	14	23	20:16
7. Piast Gliwice	14	23	19:16
8. Szczakowianka	14	18	27:13
9. Ruch Chorzów	14	18	23:19
10. Tłoki Gorzyce	14	18	17:18
11. Podbeskidzie	14	18	19:25
12. Arka Gdynia	14	16	12:15
13. Stasiak Opoczno	14	14	14:21
14. KSZO Ostrowiec	14	13	12:23
15. ŁKS Łódź	14	12	11:19
16. Aluminium	14	11	10:22
17. Polar Wrocław	14	11	14:26
18. Błękitni	14	4	7:22

(opr. mark)

REKLAMA

Polskie Radio Białystok
FM 99,4 98,6 87,9 104,1 MHz
Transmisja meczu
Polar Wrocław
Jagiellonia Białystok
w sobotę od 14[30] w Radiu Białystok
D1938403gwbo

Mlekpol u siebie, Mlekovita na wyjeździe

Z szansami na punkty

Trudne mecze czekają w niedzielę podlaskich trzecioligowców. Mlekpol Warmia Grajewo podejmie na własnym stadionie MZKS Kozienice, a Mlekovita Wysokie Mazowieckie szukać będzie punktów w wyjazdowym spotkaniu ze Stalą Głowno.

Oba zespoły bardzo liczą na kolejne „oczka". Ale walkę o zwycięstwo zapowiadają również rywale. Najbliższe mecze zapowiadają się więc bardzo ciekawie.

Uciec przed pościgiem

Piąty w tabeli MZKS Kozienice przed sezonem uważany był za jednego z faworytów rozgrywek. Wzmocniony doświadczonymi Mateuszem Kocykiem, Mariuszem Sawą oraz Eugeniuszem Kołodziejczykiem traci co prawda do lidera 8 punktów, ale szansy nawiązania bliższego kontaktu z czołówką będzie szukał w meczu z Mlekpolem Warmią Grajewo (niedziela, godzina 13).

– To rzeczywiście będzie bardzo ważny mecz dla obu drużyn – stwierdził trener grajewian Piotr Zajączkowski, zastrzegając jednocześnie, że nie jest zwolennikiem klasyfikowania sportowej rywalizacji pod względem ważności. – Rywale stają przed szansą dogonienia czołówki, a my przed szansą ucieczki przed grupą pościgową. Skuteczną ucieczkę zapewni nam tylko zwycięstwo. Poza Tomkiem Bukinem, który leczy uraz mięśnia dwugłowego, wszyscy są zdrowi. Pocieszające jest także to, że nikt nie pauzuje za kartki. Przerwa w rozgrywkach nie wpłynęła na intensywność treningów. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że przy sprzyjających warunkach atmosferycznych rozegramy w listopadzie jeszcze dwie kolejki z rundy wiosennej. Jak zwykle liczymy na doping naszych oddanych kibiców – dodał Zajączkowski.

Równie wiele emocji co zbliżające się spotkanie wywołało oświadczenie dyrektora grajewskiego klubu Janusza Szumowskiego, który poinformował zarząd o zamiarze zakończenia pracy z dniem 31 grudnia br. – Czuję się trochę zmęczony i wypalony – powiedział „Współczesnej" Szumowski. Wydaje się, że zarząd nie przyjmie tej rezygnacji. Przed klubem przecież ważne wydarzenia – zebranie sprawozdawczo-wyborcze (styczeń lub luty 2004 r.), obchody 80-lecia klubu i przygotowania do rundy wiosennej. – Janusz to już doświadczony menedżer, dobrze mi się z nim współpracuje – chwali dyrektora Piotr Zajączkowski. Nie wystawiając żadnych laurek prawdą jest, że duet Szumowski – Zajączkowski uratował dla Grajewa trzecią ligę. Przypomnijmy tylko, że obaj panowie rozpoczęli współpracę tuż po wycofaniu się głównego sponsora Mirosława Purzeczki.

Kolejny problem zarządu grajewskiego klubu określić należy w kategorii – specjalnego znaczenia. Inspekcja Urzędu Kontroli Skarbowej w Białymstoku po przestudiowaniu ksiąg finansowych z 2000, 2001 i kilku miesięcy 2002 r. stwierdziła nieprawidłowości w odprowadzaniu podatku VAT. Skarb Państwa stracił na tym kilkadziesiąt tys. zł. – Dokładną kwotę poznamy pod koniec listopada – poinformował dyrektor Szumowski.

Głowno nie odpuści

Piłkarze Mlekovity Wysokie Mazowieckie zagrają natomiast z przedostatnią w tabeli Stalą Głowno. Obie drużyny w dotychczasowych spotkaniach zgromadziły identyczną ilość punktów (12). Zdobyły też taką samą ilość bramek (po 12). Podopieczni trenera Janusza Kaczmarza stracili o trzy gole mniej i dlatego plasują się „oczko" wyżej w rozgrywkach. Za naszą drużyną przemawia fakt, że w obecnym sezonie, w meczach wyjazdowych nie znalazła jeszcze pogromcy. – To tylko statystyka. Na boisku nie ma ona właściwie żadnego znaczenia – mówił Kaczmarz. – Oczywiście bardzo chcielibyśmy podtrzymać swoją passę, ale przecież rywale także wiedzą o co grają. Stal z pewnością interesować będzie tylko zwycięstwo – dodał wysokomazowiecki szkoleniowiec.

Głowno postawi wszystko na jedną kartę. Sytuacja w tabeli sprawia, że gospodarzy rzeczywiście zadowolić mogą tylko trzy punkty. – W poprzednim sezonie była to czołowa drużyna ligi. Obecnie wiedzie się im nieco gorzej, ale nie są to przysłowiowi chłopcy do bicia. Ich sytuację można porównać do naszej. Niby grają, ale nie za bardzo przekłada się to na wyniki – ocenił Kaczmarz.

Rywali bardzo podbudowało ostatnie zwycięstwo w meczu sparingowym. Przed kilkoma dniami Stal pokonała 3:2 drugoligowy ŁKS Łódź. Mlekovita nie zamierza oglądać się jednak na rezultaty gier kontrolnych. Zespół wyjedzie do Głowna w najsilniejszym składzie. Do kadry po odbyciu pauzy za czerwoną kartkę powrócił Robert Flery. Zabraknie jedynie kontuzjowanego od dłuższego czasu Piotra Krasuckiego.

Zespół z Wysokiego Mazowieckiego wróci z Głowna późną niedzielną nocą, a już we wtorek czeka piłkarzy kolejna ciężka przeprawa. Mlekovita w Pucharze Polski na szczeblu województwa podlaskiego zagra na wyjeździe z liderem IV ligi, ŁKS-em Łomża. – Końcówka piłkarskiej jesieni zapowiada się niezwykle pracowicie. Mamy jednak szeroką kadrę i będziemy starali się umiejętnie z niej korzystać – zakończył opiekun Mlekovity.

(LOS, KS)



Przed dwoma tygodniami Mlekovita i Mlekpol podzieliły się punktami. W niedzielę oba zespoły szukać będą kolejnych „oczek"

PUCHAR ŚWIATA SIATKAREK: POLSKA – CHINY 0:3

Próba młodzieży

Reprezentacja Polski siatkarek nie sprawiła wielkiej sensacji i uległa 0:3 Chinom, aktualnie chyba najlepszemu zespołowi na świecie. To czwarty przegrany z rzędu, a trzeci mecz Polek, w którym nie zdobyły nawet seta.

Spotkanie trwało niewiele ponad godzinę. – Była to dla nas porządna szkoła – powiedziała Katarzyna Skowrońska. – Rywalki miały znakomite przyjęcie, grały wręcz perfekcyjnie.

W meczu z Chinami trener Andrzej Niemczyk dał pograć młodym zawodniczkom. Przez trzy sety na boisku przebywała Anna Podolec. Dużo czasu spędziły na parkiecie Izabela Żebrowska oraz Izabela Bełcik. Nie grała najbardziej doświadczona zawodniczka w polskim zespole Małgorzata Niemczyk-Wolska.

Polkom pozostała w tej chwili walka o jak najwyższą lokatę. Zajęcie ósmej pozycji da pewność udziału w kwalifikacyjnym turnieju interkontynentalnym do igrzysk, który odbędzie się w maju 2004 roku w Japonii. W sobotę Polska zagra z USA (wicemistrz świata), a w niedzielę z Włochami (mistrz świata).

Wyniki 5. rundy: Polska – Chiny 0:3 (16:25, 19:25, 17:25), Turcja – Dominikana 3:0 (25:22, 25:18, 25:23), Brazylia – Kuba 3:2 (25:23, 25:16, 37:39, 26:28, 15:9), Korea Płd. – Egipt 3:0 (25:10, 25:11, 25:13), Włochy – Argentyna 3:0 (25:12, 25:16, 25:18), USA – Japonia 3:0 (25:15, 25:22, 25:19).

1. Chiny	5-0	10	15:2
USA	5-0	10	15:2
3. Włochy	4-1	9	12:4
4. Brazylia	4-1	9	13:8
5. Japonia	3-2	8	10:8
6. Korea Płd.	2-3	7	10:9
7. Kuba	2-3	7	10:10
8. Turcja	2-3	7	10:11
9. Dominikana	1-4	6	6:13
10. Polska	1-4	6	4:14
11. Argentyna	1-4	6	3:12
12. Egipt	0-5	5	0:15

(PAP, miłk)


PAP/AP

Piłkę zbija zawodniczka reprezentacji Polski Małgorzata Glinka (tył), blokują Chinki Ruirui Zaho (8) i Kun Feng (2) w meczu piątej rundy Pucharu Świata siatkarek, rozegranym w Sendai

AGD RTV NEONET
NAJTAŃSZE SKLEPY... NAJLEPSZY WYBÓR
Gorący weekend z... 07-09.11.03
UWALNIAMY CENY na cały asortyment
rabaty do 50%
raty 3x0
dołączamy prezenty*
*Nie łączymy promocji. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. *)Dla pierwszych 10 klientów, którzy dokonają zakupu w naszym sklepie.
ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU
BIAŁYSTOK, ul. Gen. W. Andersa 38 (obok C.H. MARKO), tel. +85 662 31 91
NEONET NAJTAŃSZE SKLEPY... NAJLEPSZY WYBÓR
N871103gwbh

I LIGA KOSZYKAREK

Lider dobrze znany

– Przez dwa tygodnie pilnie trenowaliśmy na swoich obiektach – powiedział nam przed sobotnim meczem z Unią Probasket Swarzędz trener koszykarek Włókniarza Białystok Bogusław Bobka.

– Rywala dobrze znamy. Od 2-3 lat gra niemal niezmienionym składem. Do czołowych koszykarek należą oczywiście byłe reprezentantki Polski, występujące niegdyś na parkietach ekstraklasy Wioletta Lewandowska oraz Ewa Borys – dodaje białostocki szkoleniowiec.

Unia Swarzędz obecnie zajmuje pozycję lidera I ligi. W pięciu meczach zespół z Wielkopolski odniósł same zwycięstwa i zapewne będzie chciał podtrzymać tę dobrą passę w meczu z Włókniarzem. – Szanujemy klasę przeciwnika, ale wcale nie zamierzamy przed nim kapitulować – mówi białostocki szkoleniowiec. – Będziemy walczyli. Niestety, znowu mam problemy kadrowe. Do kontuzjowanych Karoliny Wencel i dochodzącej powoli do pełnej sprawności Anny Pietruczuk dołączyła Sylwia Zawadzka, która zachorowała i jest w szpitalu – żali się Bobka.

Mecz Unia Swarzędz – Włókniarz Białystok rozpocznie się w sobotę o godzinie 18.

(mark)



A. Zgiet

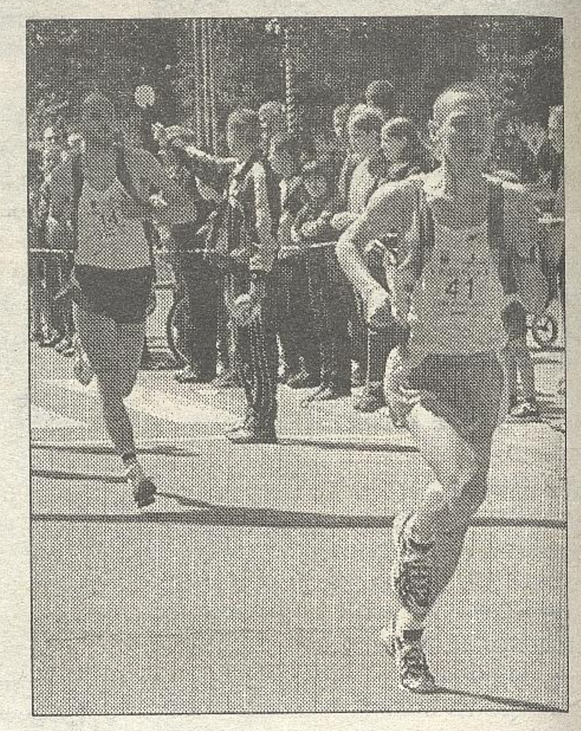
Marianna Kuraś zasiliła w tym roku białostockiego Włókniarza

PIĄTEK W SOKOŁACH, SOBOTA NA OSIEDLU BACIECZKI W BIAŁYMSTOKU

Biegi na niepodległość

PATRONAT Gazeta Współczesna

Tradycyjnie już w związku ze zbliżającym się Świętem Niepodległości w naszym regionie organizowanych jest wiele imprez sportowych. Aktywni są zwłaszcza biegacze. Miłośnicy tej dyscypliny sportu spotkają się w najbliższych dniach w Sokołach oraz na białostockim Osiedlu Bacieczki.



W Sokołach Biegi Niepodległości odbywają się od 1995 roku. W pierwszej imprezie udział wzięło 476 sportowców. W roku 2002 liczba ta wzrosła do 879. Tegoroczna edycja odbędzie się w piątek. Zawody rozpoczną się o godzinie 10.30. Do zmagań staną zawodnicy pięciu kategorii wiekowych (rocznik 1993 i młodsi, 1992-91, 1990-89, 1988-87 oraz 1986 i starsi).

Dzień później lekkoatleci spotkają się na białostockim Osiedlu Bacieczki, gdzie odbędą się III Biegi Niepodległości. Organizatorzy przewidzieli mnóstwo atrakcji. O medale i puchary walczyć będzie m.in. młodzież szkolna (początek biegów masowych nastąpi o godzinie 10). Biegi główne (panie rywalizować będą na dystansie 2000 m, panowie na 10000 m) rozpoczną się o godzinie 11. W programie przewidziano również tzw. milę prezesa, w której zaprezentują się biegające rodziny. Jednym z programów imprezy na Bacieczkach będzie również rozwiązanie konkursu plastycznego „Żyję zdrowo jestem trzeźwy bo biegam".

Patronat medialny nad IX Biegiem Niepodległości w Sokołach oraz III Biegiem Niepodległości na Osiedlu Bacieczki sprawuje „Gazeta Współczesna".

(KS)

II liga siatkówki: Moderator jedzie po zwycięstwo do Starogardu Gdańskiego

Poradzą sobie



Wszystko wskazuje na to, że siatkarze Moderatora złapali już właściwy rytm. W sobotę liczą na komplet punktów w wyjazdowym meczu z SKS-em Starogard Gdański. Dotychczasowe wyniki tego zespołu: 3:2 z Alpatem Gdynia, 0:3 z AZS II Olsztyn, 0:3 z NET-em Ostrołęka.

– Rozmawiałem z trenerem SKS-u. Powiedział, że celują w tym roku w pierwszą „czwórkę", a na mecz z nami zostaną wzmocnieni bardzo dobrym środkowym – powiedział szkoleniowiec Moderatora Jacek Wesołowski (na zdjęciu). – Nie zmienia to faktu, że jedziemy po wygraną.

W składzie hajnowian zabraknie Rafała Cimochowskiego i Mariusza Prokopowicza – obaj zasilą w rozgrywkach uczelnianych jednego ze sponsorów drużyny z Hajnówki – Wyższą Szkołę Finansów i Zarządzania, na której studiują.

Drugoligowych siatkarzy w Hajnówce zobaczymy za tydzień w spotkaniu z MOSiR-em Giżycko. Natomiast już we wtorek 11 bm odbędzie się turniej kadetów z okazji Święta Niepodległości. W hali LO DNJB od godziny 11 zagrają cztery drużyny: Moderator, MDK Warszawa, SUKSS Suwałki i Żubr Białowieża.

Zestaw par 4. kolejki: SKS Sportowa S.A. Starogard Gdański – Moderator Hajnówka, Gwardia Szczytno – AZS II Olsztyn, Alpat Gdynia – MDK Warszawa, MOSiR Giżycko – NET Ostrołęka.

1. AZS II	3-0	6	9:1
2. Gwardia	3-0	6	9:2
3. NET	2-1	5	7:3
4. Moderator	**2-1**	**5**	**7:5**
5. Alpat	1-2	4	5:8
6. SKS Sportowa	1-2	4	3:8
7. MDK	0-3	3	3:9
8. MOSiR	0-3	3	2:9

Miłosz Karbowski

AZS GRA W ŚRODĘ

Ze względu na udział w mistrzostwach uczelnianych AZS AWF Warszawa najbliższego przeciwnika siatkarek AZS Zeto Białystok spotkanie obu zespołów przełożono na środę 12 bm. Mecz rozpocznie się w hali Akademii Medycznej w Białymstoku o 18.30.

– Ponieważ w weekend nie gramy spotkania ligowego, w tym tygodniu trenowaliśmy z większym obciążeniem niż zwykle. W sobotę natomiast ustawimy wewnętrzną grę, aby nie wypaść z rytmu meczowego – poinformował nas trener Dariusz Pieśniak. – Poza małym urazem kolana Marty Kulik wszystkie dziewczyny są zdrowe. Jestem przekonany, że w bardzo ważnym spotkaniu z AZS AWF zagramy w najsilniejszym składzie.

Zestaw par 4. kolejki: AZS Politechnika Radomska Radom – Skra Bełchatów, Warmiss-Volley Olsztyn – Orkan Września, Sokół Mogilno – Bizon Sędziejowice. AZS Zeto Białystok – AZS AWF Warszawa przełożony na środę 12 bm (godz. 18.30).

(miłk)

1. AZS Zeto	**3-0**	**6**	**9:3**
Skra	3-0	6	9:3
3. Warmiss	2-1	5	7:5
4. Politechnika	2-1	5	7:7
5. Orkan	1-2	4	6:7
6. Sokół	0-3	3	5:9
7. AZS AWF	0-2	2	3:6
8. Bizon	0-2	2	0:6

II liga tenisa stołowego

Słoneczni u siebie

Po dwutygodniowej przerwie wznawia rozgrywki II liga tenisa stołowego. Tylko zawodnicy białostockiego MOKS Słoneczny Stok grają przed własną publicznością. W niedzielę o godz. 11.30 podejmować będą ostatni w tabeli Mlexer Elbląg. Spotkanie rozegrane zostanie w hali sportowej SP 49 przy ul. Armii Krajowej.

– Spodziewam się wygranej – powiedział Dariusz Baruch, trener MOKS. – Jesteśmy w dobrej formie, wszyscy są zdrowi i gramy u siebie. To byłaby bardzo duża przykra niespodzianka, gdyby było inaczej.

Drugi białostocki drugoligowiec – UKS Baruch Dojlidy wyjeżdża w najbliższy weekend do Wąsewa, gdzie zmierzy się z innym beniaminkiem – miejscowym LUKS. Zdecydowanym faworytem są białostoczanie, którzy zdecydowanie liderują tabeli i uchodzą za murowanego faworyta rozgrywek.

(PS)

RELAKS NA SPORTOWO

BIEGI

III Bieg Niepodległości (sobota, o godz. 10 na osiedlu Bacieczki w Białymstoku).

IX Bieg Niepodległości (piątek, o godz. 10.30 w Sokołach).

KOSZYKÓWKA

III LIGA MĘŻCZYZN. ZKS Instal – KKS Branicki (sobota, 12.30 w sali SP 47 przy ul. Palmowej w Białymsotku), Dojlidy Białystok – ONA Łomżyczka 10 Łomża (niedziela, 11.30 w sali ZSR w Białymstoku).

PIŁKA NOŻNA

LIGA OKRĘGOWA. Sobota: Krypnianka Krypno – Wissa Szczuczyn (12), Iskra Narew – Unia Ciechanowiec (12), Magnat Juchnowiec – Trak Victoria Łyski Klepacze (12), Hetman Tykocin – Cresovia Siemiatycze (12), UG Krynki – LZS Narewka (12), Orzeł Kolno – Promień Mońki (12). Niedziela: Włókniarz Białystok – Piast Białystok (11),

KLASA A. Wszystkie mecze w niedzielę: Skra Czarna Białostocka – Sparta (12), Szepietowo, OSiR Puszcza Hajnówka – ŁKS II Łomża (12), Pogranicze Kuźnica Białostocka – Orlęta Czyżew (12), LZS Kleosin – Tempo Rutki (14), Znicz Radziłów – Rudnia Zabłudów (12).

KLASA B. Grupa I (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 12): Orzeł Szołajdy – Husar Nurzec, LUKS Janowszczyzna – Tur II Bielsk Podlaski, Orzeł Kleszczele – Gryf Gródek, Pionier Brańsk – KS Wasilków, GKS Orla – Podlasiak Knyszyn, KP Michałowo – Orkan Poświętne. Grupa II. Sobota: Forty Piątnica – LUKS Nowy Dwór (12), Biebrza Goniądz – Iskra Poryte Jabłoń (12). Niedziela, godz. 12: Sparta Korycin – Jegrznia Rajgród, Promień II Mońki – Eurocentr Suchowola, Piorun Jaświły – LZS Śniadowo, Perspektywa Łomża – Rospuda Filipów, Skra Wizna – LZS Raki.

Międzynarodowy Turniej Juniorów Młodszych z okazji Dnia Niepodległości o Puchar Starosty Sokólskiego (sobota, 10 na stadionie w Dąbrowie Białostockiej).

TENIS

Turniej Open (8-9 listopada w Centrum Tenisowym Richi przy ul. Antoniuk Fabryczny w Białymstoku).

TENIS STOŁOWY

II LIGA MĘŻCZYZN. MOKS Słoneczny Stok Białystok – Mlexer Elbląg (9.11 o godz. 11.30 w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej w Białymstoku).

Międzynarodowy Turniej z okazji Święta Niepodległości (10.11 od godz. 9 i 11.11 od godz. 9 – finały w SP 49 przy ul. Armii Krajowej w Białymstoku).

(mark)

TELEGRAMY

11 goli w Monaco

Juventus Turyn został drugim zespołem, po Realu Madryt, który na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek grupowych zapewnił sobie awans do 1/8 finału piłkarskiej Ligi Mistrzów. Wydarzeniem środowych spotkań było rekordowe zwycięstwo AS Monaco z Deportivo La Coruna 8:3 (5:2). Poprzedni rekord LM pod względem wysokości wygranej należał do piłkarzy innej francuskiej drużyny, Paris St. Germain, która w 2000 roku pokonała norweski Rosenborg Trondheim 7:2.

Wyniki 4. kolejki

Grupa A: Celtic Glasgow – Anderlecht Bruksela 3:1 (3:0), Bayern Monachium – Olympique Lyon 1:2 (1:1).

Grupa B: Inter Mediolan – Lokomotiw Moskwa 1:1 (1:0), Arsenal Londyn – Dynamo Kijów 1:0 (0:0).

Grupa C: AS Monaco – Deportivo La Coruna 8:3 (5:2), PSV Eindhoven – AEK Ateny 2:0 (0:0).

Grupa D: Olympiakos Pireus – Galatasaray Stambuł 3:0 (2:0), Real Sociedad San Sebastian – Juventus Turyn 0:0.

Trybański na ławce

Maciej Lampe i Cezary Trybański w środowy wieczór nie wyszli na parkiety ligi NBA. Ich drużyny przegrały – New York Knicks u siebie z Milwaukee Bucks 90:106, a Phoenix Suns na wyjeździe 80:91 z Utah Jazz.

5.11: Orlando Magic – Chicago Bulls 100:106, Philadelphia Sixers – New Orleans Hornets 99:106 (po dogrywce), Washington Wizards – Dallas Mavericks 100:90, Detroit Pistons – Boston Celtics 96:88, New York Knicks – Milwaukee Bucks 90:106, Cleveland Cavaliers – Denver Nuggets 89:93, Minnesota Timberwolves – Sacramento King 121:125 (po dogrywce), Utah Jazz – Phoenix Suns 91:80, Golden State Warriors – Atlanta Hawks 99:72, Portland Trail Blazers – Memphis Grizzlies 93:87.

(PAP, miłk, mark)